

BIĄŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

PIĄTEK, 19.08.2005 r.

160 (15830)

CENA 1,60 zł

W poniedziałek, specjalnie na życzenie

Czytelników!

KSIĄŻKA NA BIS

OGNIEM
I MIECZEM

tom I

BIĄŁYSTOK. Operę, która ma zostać wybudowana w mieście, będzie utrzymywało Ministerstwo Kultury. Pokryje ono połowę kosztów utrzymania placówki, a wcześniej dołoży się do jej budowy. Takie zapewnienie złożył minister kultury.

Czytaj na str. 3.



BIĄŁYSTOK. Przeciwno przesunięciu godziny emisji programu katolickiego i zaprzestaniu transmisji niedzielnej mszy świętej w telewizji regionalnej zaprotestowała białostocka Kuria Metropolitalna.

Czytaj na str. 4.

REGION. Bez obaw o swoje zdrowie możemy jeść w barach i stołówkach w miejscowościach turystycznych i przy trasach. Wzmoczone kontrole Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku dotychczas nie wykryły poważnych uchybień.

Czytaj na str. 4.

Książka w cenie 3,50 zł do nabycia w punktach sprzedaży w Białymstoku.

Więcej na str. 8.



On mieszka wygodnie w jej mieszkaniu, ona walczy o byt. Ile kobiet będzie tak cierpieć?

ZABRALI JEJ NADZIEJĘ

CHOROSZCZ. Złe przepisy niszczą życie kolejnych osób! Po naszej publikacji o tragicznej sytuacji Janiny K. z Białegostoku, która musi zapłacić za wynajęcie mieszkania dla swojego byłego męża, zgłosiła się do nas następna poszkodowana. Ewa S. z Choroszczy od trzech lat mieszka na stacji i walczy o prawo do życia w swoim własnym mieszkaniu.

Z własnościowego lokalu pani Ewa wyprowadziła się dobrowolnie w 2002 r. Uciekła od męża alkoholika. Zabrała trójkę dzieci i wyszła tak, jak stała – bez niczego.

– Gdyby nie pomoc obcych ludzi, nie dałabym sobie rady – podkreśla. – Od nich dostałam wszystko – ubrania, meble. Powoli zaczęłam układać sobie życie od początku.

Bezradny komornik

W listopadzie 2002 r. jej mąż został skazany za znęcanie się nad rodziną. Niecały rok później pani Ewa rozwiódła się z nim, a potem przeprowadziła sądowy podział majątku. Sąd przyznał niewielkie mieszkanie jej, pod warunkiem, że spłaci byłego męża. Była mu winna ponad 8 tys. zł.

– Ale już oddałam – zapewnia.

Mimo to mąż nie zamierzał się wyprowadzić. 1 marca 2005 r. pani Ewa uzyskała zgodę sądu na rozpoczęcie procedury eksmisyjnej. Jest ona niezbędna, by komornik mógł wyrzucić nieprawego lokatora z mieszkania. Niestety, w tym momencie komorników obowiązują już nowe przepisy: nikt nie może trafić na bruk, każdy musi mieć zapewniony dach nad głową.

– Były mąż miał zamieszkać w domu swoich rodziców. Był jego właścicielem, bo teściowa przepisała dom na niego – opowiada kobieta. – Kiedy jednak dostał zawiadomienie o terminie eksmisji, namówił mat-



Ewa rozkłada bezsilnie ręce: kilka lat chodzenia po sądach i komornikach, a ona wciąż jest na przegranej pozycji. Podobnie jak Janina K. z Białegostoku, o której pisaliśmy wcześniej.

FOT. A. ZGIET

kę, by cofnęła darowiznę. I zrobiła to! Napisała też oświadczenie, że nie przyjmie syna pod swój dach – mówi pani Ewa. W tej sytuacji komornik eksmisji przeprowadzić nie mógł. Chyba że ktoś zapewni mężczyźnie lokum.

Gmina zbyt biedna

– Powinna to zrobić gmina – podpowiada Cezary Kalinowski, przewodniczący Izby Komorników Sądowych Województwa Podlaskiego.

Ale w Choroszczy nie ma ani jednego lokalu socjalnego.

– Mamy tylko kilka mieszkań komunalnych, wszystkie są jednak zajęte i raczej nie ma co

liczyć na to, że szybko się opróżnią – przyznaje Jerzy Ulanowicz, burmistrz Choroszczy. – Planujemy budowę budynku socjalnego, mamy działkę na ten cel, ale brakuje nam pieniędzy.

Pani Ewa na gminę liczyć więc nie może. Pozostaje jej wynajęcie mieszkania dla byłego męża. Ponieważ dziś sama wynajmuje stancję, mogliby się wymienić lokalami, ale...

– Były mąż twierdzi, że z mojego mieszkania wyniosą go dopiero w trumnie, on sam się z niego nie ruszy – kręci głową pani Ewa. – A właściciele stancji nie będą chcieli nawet słyszeć o tym, żeby on tu zamieszkał. Po co mają brać sobie na głowę awanturującego się alkoholika?

Organizacje pozarządowe, zajmujące się ofiarami przemocy domowej, są zaskoczone nowymi przepisami, na które pozwalają się białostocki komornicy.

– Od was dostajemy pierwszy sygnał w tej sprawie – powiedziała nam Renata Durda, kierownik Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”. – Musimy się tym zająć! Bo sytuacja, w której sprawca przemocy mieszka ze swoją ofiarą, jest sytuacją absurdalną i potencjalnie zbrodniczą. Sprawca może przecież znowu popełnić przestępstwo. Podobnie absurdalny jest układ, gdy sprawca przemocy jest lepiej chroniony niż jego ofiara. Jarosław Polanowski, konsultant prawny „Niebieskiej Linii”, stwierdził natomiast, że między nowymi przepisami kodeksu postępowania cywilnego a obowiązującą ustawą o ochronie praw lokatorów jest wyraźna sprzeczność. Ustawa bowiem umożliwia eksmitowanie na bruk sprawców przemocy domowej!

– Sprawę powinien zająć się Trybunał Konstytucyjny i Rzecznik Praw Obywatelskich – powiedział.

Tonie w długach

Kobieta straciła już nadzieję, że wróci do własnego mieszkania. Z coraz większym przerażeniem przelicza natomiast swoje pieniądze. 500 zł miesięcznie kosztuje stancja, musi wyposażyć trójkę dzieci do szkoły, a najmłodszemu, choremu na cukrzycę, co miesiąc kupić insulinę (150 zł). Tymczasem jej wynagrodzenie wynosi 400 zł. Dorabia, gdzie może, ale i tak na wszystko nie wystarcza. Zapozyczyła się, licząc na szybki powrót do swojego mieszkania.

– Bo ono jest własnościowe, nie płaci się czynszu, tylko podatek od nieruchomości raz na rok – wyjaśnia. – Pieniądze, które dziś wydaję na czynsz, przeznaczyłabym na spłatę długów! A tak, co mi zostaje? Tylko natykać się tabletek...

Anna Mierzyńska

Więcej o absurdalnej sytuacji ofiar przemocy domowej – czytaj w dzisiejszym „Magazynie”

GRAJ
O WYSOKIE
STÓŁKI!

Plebiscyt
Gazety Współczesnej
PRAWYBORY 2005



W poniedziałek
lista uczestników
plebiscytu
i pierwszy kupon
do głosowania

Więcej na str. 3.

Doszli na Świętą Górę

Na Świętą Górę Grabarkę dotarli w czwartek ostatnie piesze pielgrzymki prawosławnych wiernych. Największa w kraju, w której szło blisko tysiąc osób, wyruszyła z Białegostoku w minioną sobotę. Pielgrzymi przeszli blisko 150 km, żeby wziąć udział w dwudniowych uroczystościach Przemienienia Pańskiego, największego święta w sanktuarium na Grabarce, a zarazem najważniejszego dla prawosławnych w Polsce. Główne obchody odbędą się w piątek przed południem pod przewodnictwem zwierzchnika Cerkwi w Polsce metropolity Sawy. Spodziewany jest w nich udział nawet kilkudziesięciu tysięcy wiernych z kraju i zagranicy.

Więcej w Magazynie Tydzień
na str. XII-XIII

R E K L A M A

LICZBA DNIA:

500

Tyle złotych płaci co miesiąc Ewa S. z Choroszczy za wynajmowaną stancję. W jej własnym mieszkaniu za darmo mieszka jej były mąż, skazany za znęcanie się nad rodziną.



KARTKA Z KALENDARZA

19

SIERPNIA 2005
231. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 5.15 ZACHÓD 19.46

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Janowi,
 Bolesławowi
W SOBOTĘ – Bernardowi,
 Sobiesławowi
W NIEDZIELĘ – Joannie,
 Kazimierz

1587 – Część polskiej szlachty ogłosiła królem Zygmunta III Wazę.

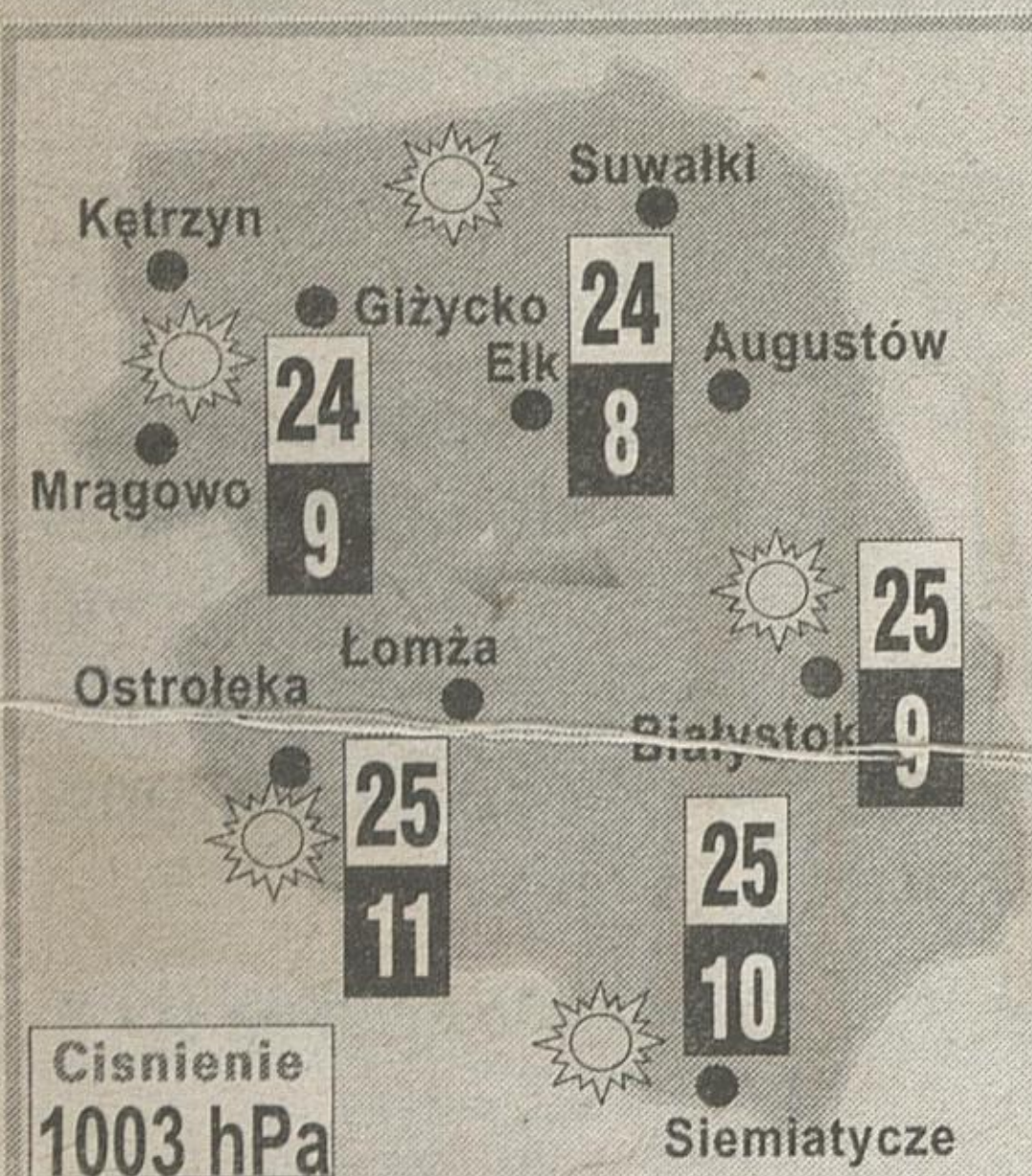
1649 – Zawarto ugodę zborowską między Rzeczpospolitą a Kozakami. Zgodnie z jej postanowieniami Kozacy uzyskiwali liczne przywileje; podniesiono do 40 tys. liczbę wojsk rejestrowych.

1905 – Car Mikołaj II ogłosił manifest o zwolnieniu Dumy Państwowej.

1936 – Początek „wielkiej czystki” Józefa Stalina.

POGODA

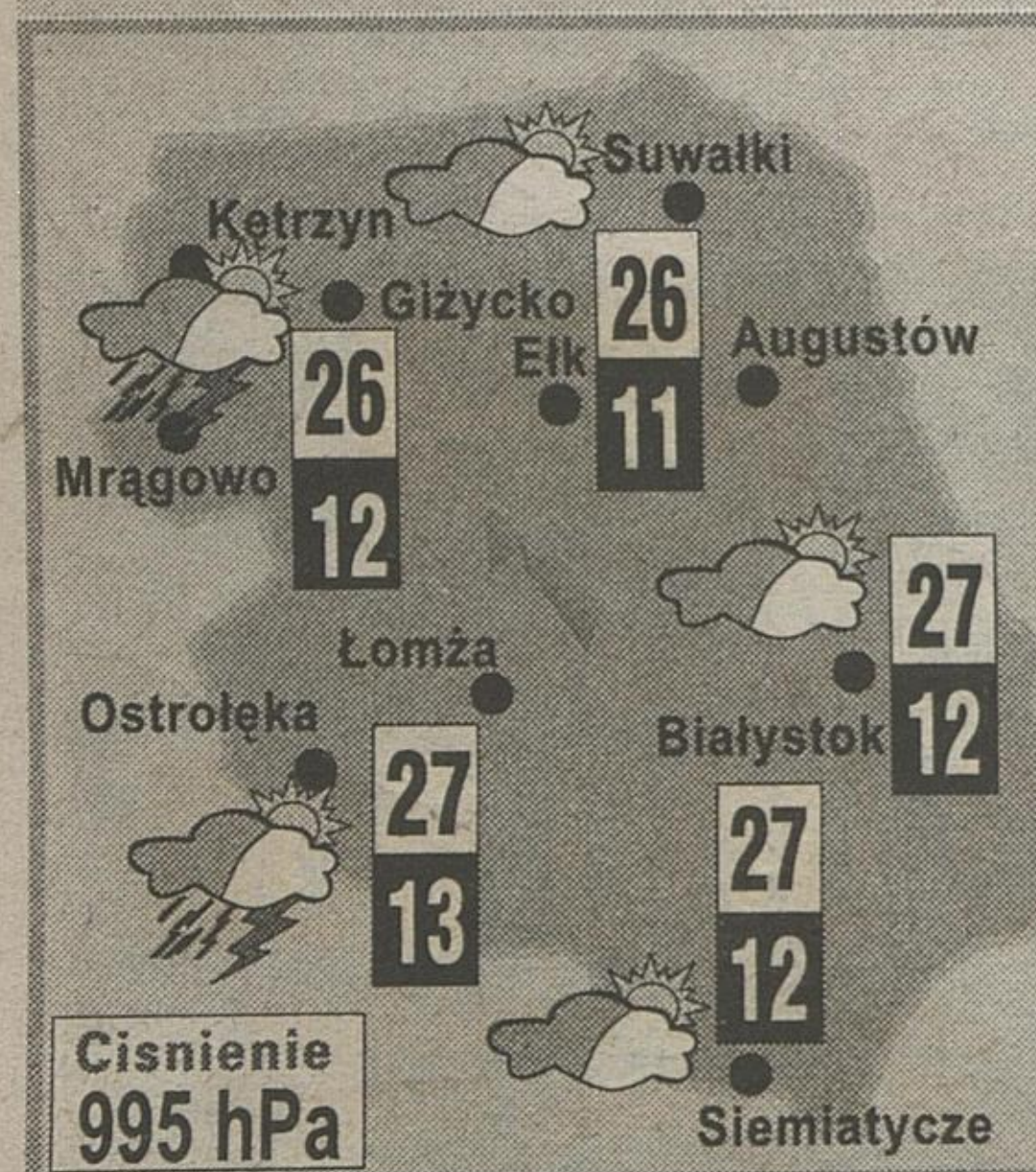
DZIS. Słonecznie. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, z kierunków wschodnich.



JUTRO. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.



POJUTRZE. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Miejscami opady deszczu i burze. Wiatr słaby, południowo-wschodni.



GAZETA

wakacyjna

Adres: „Gazeta Współczesna”,
 ul. św. Mikołaja 1,
 15-419 Białystok
 Tel.: (0-85) 748-74-74
 E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

Melioracja całkowicie zniszczyła wodny krajobraz okolic

Nasze Morze bez plaży

MORZE. Kilkadziesiąt lat temu rozciągały się tu wielkie rozlewiska. Podczas wiosny na bagnach i podmokłych łąkach gnieździło się wiele gatunków ptaków. Tafla wody o powierzchni kilkunastu hektarów przyciągała łabędzie, dzikie kaczki i gęsi. Podlasie miało tu swoje Morze.

Taką nazwę nosi miejscowość powstała w XVI wieku niedaleko Hajnówki, w gminie Czyże. Kiedyś nikogo nie dziwiła nazwa wsi, dziś jednak trudno ją skojarzyć z rozciągającymi się wokół polami uprawnymi. Przeprowadzona kilkadziesiąt lat temu melioracja całkowicie zniszczyła wodny krajobraz okolic.

– Kiedyś łowiliśmy tu ryby. Było ich bardzo dużo – opowiada Eugeniusz Kędyś. – Po osuszeniu ryby wyginęły, dzikie kaczki i łabędzie odleciały, a nam zostały tylko pola i krzaki. Tu kiedyś było jak w raju. Kapaliśmy się w rozlewiskach. Wokół wsi były wielkie torfowiska. Teraz pozostały po nich wielkie jamy w ziemi.

Wieś gminna niesie, iż spotykano tu nawet morskie ptaki. Sen-



Wodny krajobraz Morza zamienił się w pola uprawne i pastwiska

FOT. J. ZACHAJ

sację wzbudził znaleziony niegdyś na podmokłych łąkach dziwny ptak, jak wspominają mieszkańcy, o nogach wyrastających prawie spod ogona. Z opisów świadków wynikało, że był to nur, który obecnie prawie nie występuje na terytorium Polski.

We wsi mieszka około 60 rodzin. Kiedyś było ich prawie dwa razy więcej. Jak wspominają mieszkańcy wsi, nowi osadnicy przybywający z daleka, często zawiedzeni szukali tu morskiego brzegu i wielkiej wody.

Chleb do skrzyniek

Piekarnia GS w Tykocinie dostarcza rolnikom chleb w oryginalny sposób. Wszędzie tam, gdzie jest daleko do sklepów, na skraju wsi ustawiane są metalowe skrzynie z przegródkami i do nich wkłada się zamówione pieczywo.

„Gazeta Współczesna”
 z 20 sierpnia 1985 roku

PRZEZ ŚWIAT
PO PODLASIU

– Nasza wieś nie ma nie tylko wody na łąkach, ale nawet były kłopoty z wodą w kranach. Co to za Morze bez wody? – śmieje się Mikołaj Gierasimiuk, którego rodzina od kilku pokoleń mieszka we wsi.

Morze pustoszeje. Stoi w niej wiele niezamieszkałych domów. Najstarsi mieszkańcy z sentymentem wspominają swoją „wodną” wieś.

– Przybyło pól uprawnych, ale zmarnowano ten piękny wodny krajobraz – mówią mieszkańcy. – Pozostało nam Morze bez plaży.

(Jot)

DOWCIP
ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie przyznajemy Annie Gołko z Bombli. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

! Szef kompanii pyta szeregowców:

– Który z was umie gotować, wystąp! Przed frontem kompanii przeży się młody rekrut.

– A umielibyście gotować w ogromnych kotłach?

– Melduję, że tylko w takich gotowałem.

– Gdzieście gotowali.

– Na drogach.

– A co?

– Asfalt.

! Jesteście w związku małżeńskim?

– pyta policjant podchmielonego gościa.

– Tak.

– Z kim?

– Z kobietą.

– Nie błaznujcie, to zrozumiałe.

– Wcale nie. Na przykład moja siostra pozostaje w związku małżeńskim z mężczyzną.

! Kawiarnia przydrożnego motelu. Turysty regulują rachunek za śniadanie. Kelnerka pyta:

– Co państwo pili, kawę czy kakao?

– Trudno powiedzieć, gdyż miało to zapach kleju stolarskiego.

– A... to była kawa. Kakao ma u nas zapach benzyny.

Czekamy na Wasze żarty. Raz w tygodniu nagradzamy największego kpiarza (otrzymuje 10 zł).

KĄCIK
POETYCKI

W tym tygodniu prosiliśmy Was o wiersze, których tematem była pizza. Postanowiliśmy wyróżnić utwór nadesłany przez Ewę Kas:

PIZZA

W pizze się rozsmakowałam od dnia, gdy ją skosztowałam.

Dziś, gdy jem ją na kolację, to już wkrótce inspirację w placku ciasta drożdżowego odnajduję, mój kolego.

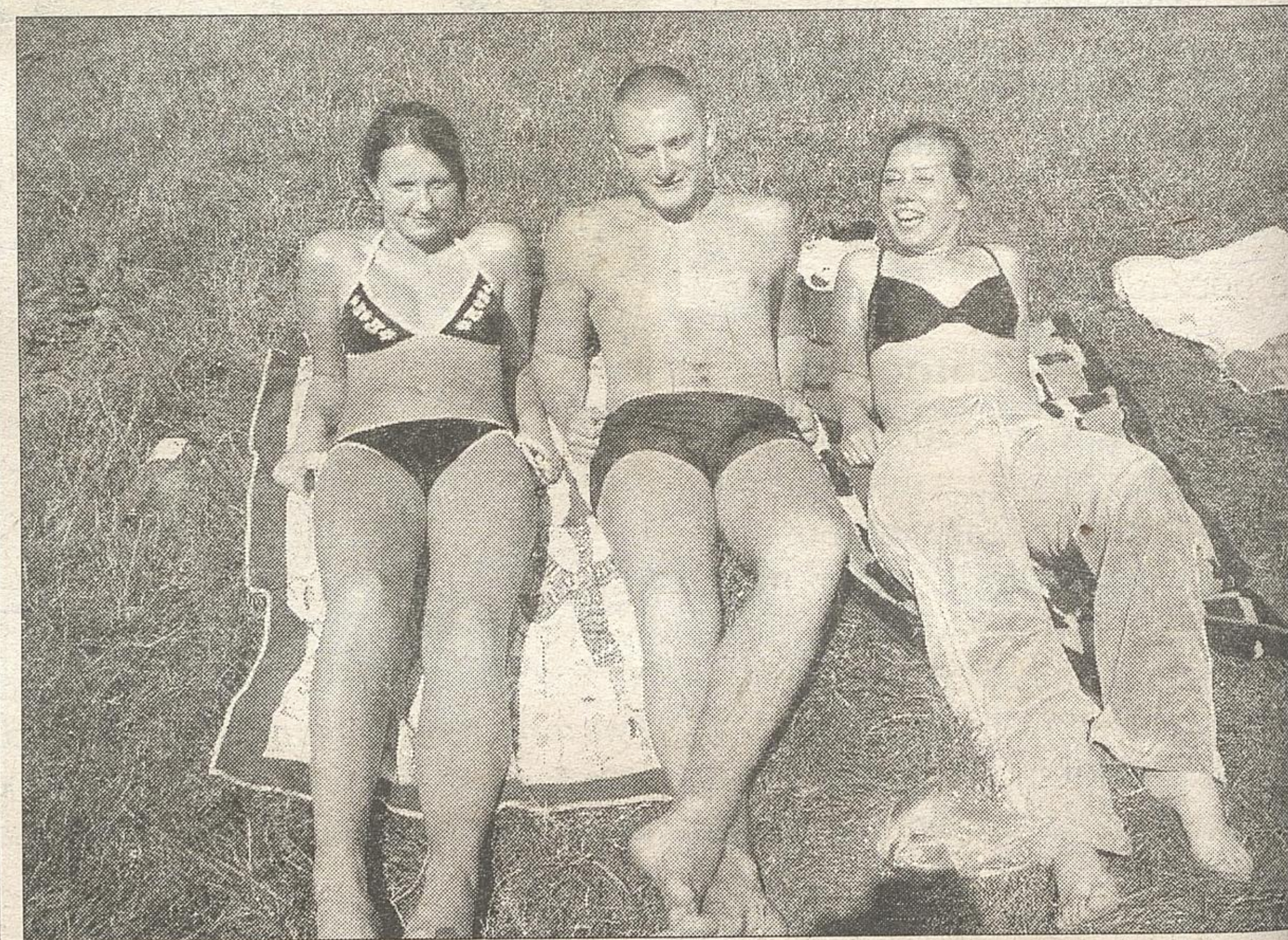
Twórcze wzmoże się doznanie, jeśli jeszcze, na śniadanie mój zmysł węchu woń poczuje pizzy, która mnie raduje z boczkiem, serem, pieczarkami lub innymi dodatkami.

Wiedzą bliscy, ja też wiem, że gdy choć kęs pizzy zjem pomysł wpada mi do głowy na rym albo wierszyk nowy.

W najbliższym tygodniu czekamy na wiersze o psie.

Zdjęcie z wakacji

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie na najciekawsze wakacyjne zdjęcie przyznajemy Iwonie Kuleszko za fotkę z Suwalszczyzny. Wciąż czekamy na Wasze zdjęcia.



Bartek Szymański z Łomży tego lata nie narzeka. W pływaniu w Narwi i opalaniu się na plaży miejskiej towarzyszą mu zawsze jego wspaniałe przyjaciółki Kasia Borawska i Karolina Szyszkowska. Co prawda dziewczyny tym razem nie zabierały dla niego żadnego ręcznika, czy koca, ale zdaje się, że Bartkowi w ogóle to nie przeszkadza. – Pozdrawiamy wszystkich, którzy dobrze się bawią na wakacjach – mówią: Kasia, Karolina i Bartek.

BB

Smaczna końcówka sierpnia

Schyłek lata i początek jesieni to jej królestwo. Jest wtedy wszędzie, kosztuje śmiesznie mało i aż się prosi o miejsce w menu. A najsmaczniejsza jest gotowana w całości. Nadchodzi czas kukurydzy. Życzymy smacznego.

(ew)

Kukurydza gotowana
 Składniki: kolba kukurydzy,

cukier, odrobina masła, sól.

Kolbę gotować w posłodzonej wodzie (jeśli posolimy wodę, to kukurydza będzie twarda) ok. 25 minut. Gorącą posmarować masłem (musi się na kolbie roztopić), posolić do smaku i... gotowe. Świetny dodatek do obiadu, a jeszcze lepszy (bo mniej czasochłonny) jako osobne danie.

Miliony złotych przyjdą do nas z Warszawy

Minister zapłaci za operę

■ **BIALYSTOK.** Operę, która ma zostać wybudowana w Białymstoku, będzie utrzymywało Ministerstwo Kultury. Pokryje ono połowę kosztów utrzymania placówki, a wcześniej dołoży się do jej budowy. Takie zapewnienie otrzymał w środę marszałek Janusz Krzyżewski od ministra Waldemara Dąbrowskiego.

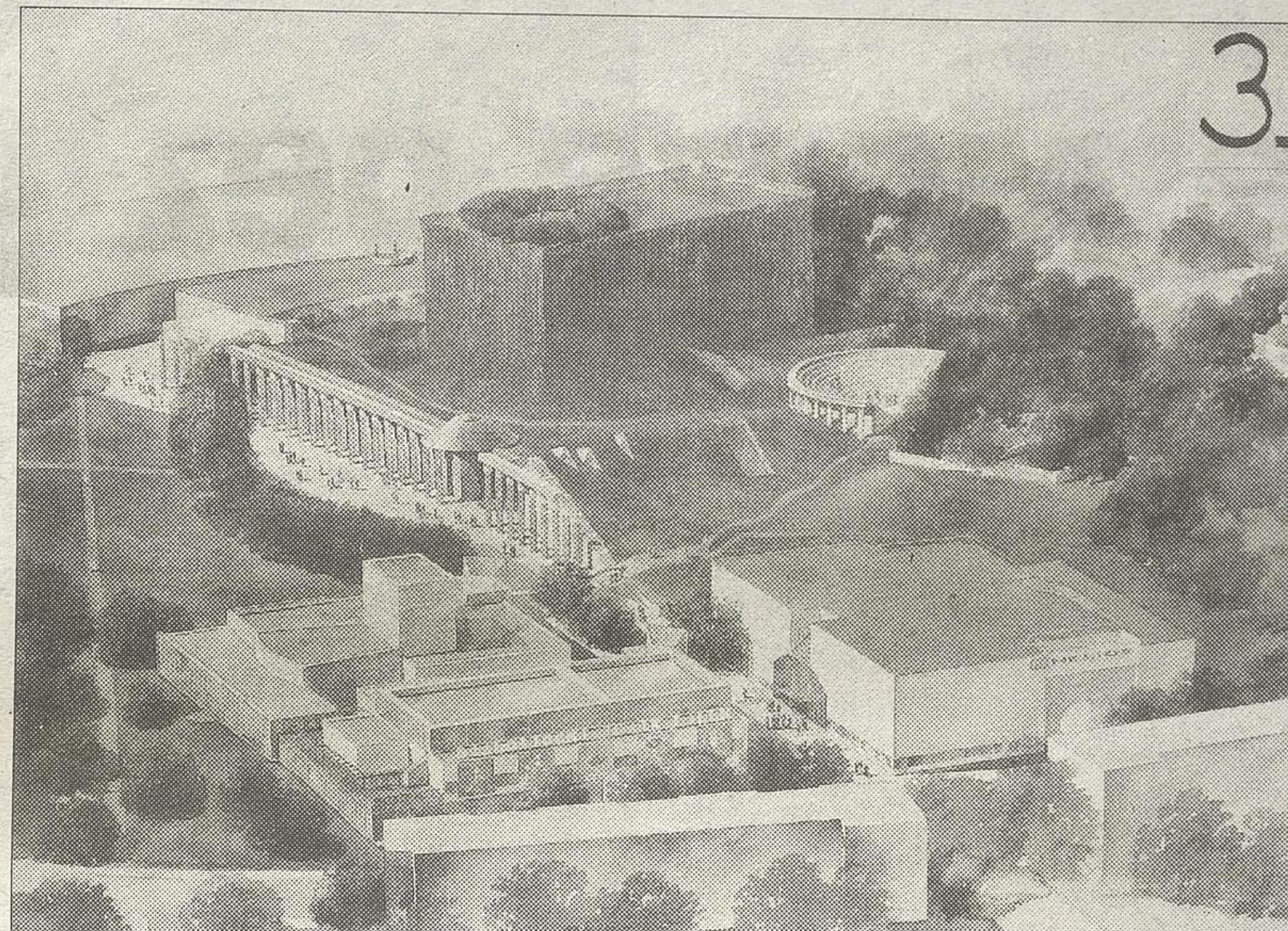
Minister zobowiązał się przekazać na budowę 5 mln zł, a 1 mln zł – na przygotowanie niezbędnej dokumentacji. Wszystko dlatego, że opera w Białymstoku, od niedawna połączona w jedną instytucję z Filharmonią Białostocką, zostanie wpisana na listę narodowych instytucji kultury. Porozumienie w tej sprawie podpisane zostanie 9 września, podczas uroczystego koncertu z okazji inauguracji nowego sezonu.

Zarząd województwa od dawna niepokoiło, kto będzie utrzymywać operę po jej wybudowaniu. Bo na samą budowę samorząd może otrzymać dofinansowanie z Unii Europejskiej, ale na bieżącą działalność placówki – już nie. Dlatego tak ważne było wsparcie ministerstwa.

OPINIE

Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Filharmonii Białostockiej:

– W przyszłym roku placówka otrzyma z ministerstwa dodatkowe 3 mln zł, w następnych latach – po 4 mln zł. To 100 procent więcej niż dotychczasowy budżet Filharmonii Białostockiej. Za te pieniądze chcę stworzyć profesjonalny chór i studium wokalo-aktorskie dla młodych adeptów sztuki operowej, operetkowej i musicalowej.



Tak mają wyglądać: opera i filharmonia w Białymstoku – projekt M. Budzyńskiego
FOT. A. ZGIET

– To, co mieliśmy wcześniej w formie deklaracji ustnej, od środy mamy na piśmie – podkreśla marszałek Janusz Krzyżewski. – Pieniądze na budowę, jakie gotowe jest wyłożyć ministerstwo, uzupełnią nasz wkład własny.

Od 2007 r. zaś koszty funkcjonowania placówki pokrywać będą po połowie: samorząd i ministerstwo.

Pierwszą arię w podlaskiej operze powinniśmy usłyszeć na początku 2009 r. Na razie rozpoczęły się prace nad dokumentacją projektową. Ich głównym wykonawcą jest Marek Budzyński, architekt z Warszawy, który wygrał konkurs na projekt opery. Pierwsze prace budowlane zaplanowano na czerwiec 2006 r. Cała inwestycja ma kosztować około 55 mln zł. (ka)

Bez zezwolenia będzie można budować większe budynki

Z altanką poczekaj

■ **KRAJ.** Ci, którzy chcą postawić np. wiatę czy małą szklarnię, powinni poczekać do 1 stycznia przyszłego roku, a będą mieć o jeden obowiązek mniej. Budynki o powierzchni nie większej niż 25 mkw. będzie można bowiem budować bez zezwolenia.

Kilka dni temu prezydent podpisał ustawę nowelizującą Prawo budowlane. Nowe przepisy zakładają, że bez zezwolenia będzie można budować m.in. altanki, ogrody zimowe, oranżerie, parterowe budynki gospodarcze, szklarnie na użytek prywatny oraz wiaty. Oprócz tego, że żaden z tych budynków nie może być większy niż 25 mkw., to na powierzchni 500 mkw. mogą stać tylko dwa takie obiekty. Nowe przepisy nie dotyczą przypadków dobudowywania pomieszczeń do istniejących budynków.

Remont też bez papierów

Nowelizacja przepisów zwalnia też z obowiązku uzyskiwania pozwolenia m.in. w przypadku wykonywania przyłączy wodnych, kanalizacyjnych i ciepłowniczych. O zgodę nie trzeba się też starać przed remontem istniejących obiektów i urządzeń budowlanych, z wyjątkiem wpisanych do rejestru zabudówek.

Samowolki nie będzie

Nowe przepisy mogą sprawić, że powstanie mnóstwo altanek czy oranżerii zbudowanych na dowolnych zasadach. Jednak Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Białymstoku uspokaja. – Uważam, że znówelizowane prawo uprości i uporządkuje wiele kwestii – mówi Witold Roszkowski, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Budowlanego. – Nie sądzę, żeby było czego się obawiać. Przecież do tej pory również można było budować bez pozwolenia, z tym, że powierzchnia takiego budynku musiała być mniejsza, bo do 15 mkw. Przepisy rozszerzono też o zapis nazw budynków, które można wznosić bez pozwolenia.

Roszkowski uważa, że choć zbyt wcześnie na ocenę nowych przepisów, to nie powinny one doprowadzić do samowolki budowlanej.

– Jeśli dojdzie do łamania prawa budowlanego, będziemy interweniować – zapewnia. (sm)

25 lat Solidarności

Pyka miał ich złamać

■ **GDAŃSK.** Dni 19-21 sierpnia 1980 r. w Gdańsku były bardzo gorące. Do strajkujących przyjechał Tadeusz Pyka, wicepremier przysłany przez Komitet Centralny PZPR. Miał złamać ich solidarność. Przez chwilę wydawało się nawet, że mu się to uda...

Pyka, negocjując z robotnikami, pomijał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Wysłał do nich korzystne oferty, wykorzystując do tego sekretarzy zakładowych struktur partyjnych. Taktyka przyniosła skutek – 19 sierpnia do rozmów z Pyką przystąpiły dwa zakłady pracy. Potem przyszły następne.

Negocjowali szybko, bo Pyka obiecywał im wszystko. Dostawy mięsa? Nie ma sprawy. Nowe mieszkania? Wybudujemy specjalnie dla was. Na szczęście strajkujący zażądali, by te ustalenia zaakceptowała Rada Ministrów. I to zanim oni rozpoczną pracę. 21 sierpnia przyszła odpowiedź z Warszawy. Na 12 uzgodnionych punktów zaakceptowano... trzy. Pyka wyjechał. Do strajkujących wysłał kolejnego negocjatora – Mieczysława Jagielskiego. (ka)

Rozpoczęcie studiów oznacza utratę zasiłku rodzinnego

Kara za wykształcenie

■ **REGION.** Studenci – w odróżnieniu od uczniów szkół policealnych – nie dostaną zasiłku rodzinnego. Żeby nadal otrzymywać 43 zł miesięcznie, musieliby być niepełnosprawni.

OPINIE

Zdzisława Sawicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku



Wprawdzie przepisy obowiązują od maja ubiegłego roku, ale wiele osób dowiaduje się o nich teraz – dotyczy to tych, którzy właśnie skończyli szkołę średnią i dostali się na studia.

– Byłam pewna, że taki zasiłek przysługuje mojemu synowi. Kiedy chciałam złożyć wniosek, tak jak co roku, w ośrodku pomocy społecznej poinformowano mnie, że muszę jeszcze dołączyć zaświadczenie o stopniu niepełnosprawności syna. Bo tylko niepełnosprawnym studentom przysługuje świadczenie. Jestem oburzona, bo może to nie jest wielka kwota, ale zawsze to jakiś zastrzyk pieniędzy – mówi Janina Zubrycka z Białegostoku.

Zasiłek rodzinny, który rodzice dostają na dziecko, może być

– Trudno określić, ile osób z Białegostoku, które w tym roku ukończyły szkołę średnią i wkrótce rozpoczną studia, nie dostanie zasiłku rodzinnego. Takie informacje będą znane dopiero we wrześniu, kiedy składane są zaświadczenia o tym, czy dziecko kontynuuje naukę i w jakiej szkole.

wypłacany do ukończenia przez nie 18. roku życia. Jeżeli dziecko uczy się w szkole ponadpodstawowej, ponadgimnazjalnej, policealnej lub w specjalnym ośrodku opiekuńczo-wychowawczym – zasiłek może być wypłacany do 21 roku życia. Do 24. roku życia świadczenie jest wypłacane tylko studentom niepełnosprawnym. Pozostali nie mają szans. Ustawodawcy tłumaczą tę decyzję tym, że studenci mogą korzystać z innych form pomocy – np. stypendium socjalnego. (ap)

W sobotę mija 85. rocznica sowieckiej zbrodni

Szesnastu zamordowanych

■ **BIALYSTOK.** Nie wiadomo, kto wydał rozkaz, by strzelać. Nie wiadomo, dlaczego zabito właśnie tych mężczyzn. Wiadomo tylko, że 20 sierpnia 1920 r. bolszewicy złożyli w zbiorowej mogile ciała 16 rozstrzelanych białostoczan.

Latem 1920 r. Armia Czerwona przebywała w Białymstoku krótko, ale jej pobyt mocno zapisał się w historii miasta i kraju. Dwa dni po zajęciu Białegostoku, 30 lipca, ukazał się komunikat o powołaniu tu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego z Julianem Marchlewskim na czele. Choć nowa władza natychmiast zaczęła organizować życie w mieście, już

w połowie sierpnia, po Bitwie Warszawskiej, Sowieci zmuszeni byli wycofać się z Białegostoku. Wcześniej jednak zbrodnią zemścili się na Polakach za sierpniowe zwycięstwo: 20 sierpnia zamordowali w pobliżu wiaduktu kolejowego nad Szosą Północno-Obwodową 16 osób różnych narodowości, wyznań, zawodów. Do dziś nie wyjaśniono szczegółów tego mordu. (h, ada)

W ROCZNICĘ MORDU

W najbliższą niedzielę, 21 sierpnia, o godz. 17 przy pomniku ofiar z 1920 r. (ul. Gen. Maczka) odprawiona zostanie uroczysta msza święta polowa, celebrowana przez Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Stanisława Szymborskiego.

Rozpoczyna się nowy plebiscyt „Współczesnej”

Wsadź go na stół

■ **REGION.** 25 września rozegra się ostateczna walka o stołki sejmowe i senackie. Na Podlasiu walczyć o nie będzie ponad 350 kandydatów. Zanim jednak pójdą Państwo do urn wyborczych, zapraszamy do udziału w naszym plebiscycie. Podobnie jak w wyborach, tak i tu główną nagrodą jest wysoki stół, tyle tylko, że jeden. Walczyć o niego będą wszyscy kandydaci do parlamentu z Podlasia.

Reguły są proste: w poniedziałek zaprezentujemy Państwu pełną listę komitetów wyborczych i kandydatów, którzy startują z nich do Sejmu. Wybieramy jednego, który Państwa zdaniem najbardziej zasługuje na to, by zasiąść na tym „Wysokim Stołku”. Plebi-

scytowa walka zakończy się 10 dni przed terminem wyborów parlamentarnych. A zatem jeszcze przed tym dniem przekonamy się, których kandydatów Podlasianie widzą jako swoich reprezentantów w Sejmie.

Nasz plebiscyt jest nie tylko zabawą, ale ma też charakter sondażu opinii publicznej. Daje on również szansę na to, by każdy mieszkaniec regionu mógł poznać wszystkie komitety wyborcze i kandydatów, zanim 25 września stanie przy urnie.

Pierwszy kupon plebiscytowy oraz lista kandydatów już w poniedziałkowej „Współczesnej”. Więcej szczegółów na temat plebiscytu w kolejnych wydaniach gazety. (ada)

Kuria nie zgadza się na zmiany w ramówce TVB

Msza ma zostać na antenie

■ BIAŁYSTOK. Przeciwno przesunięciu godziny emisji programu katolickiego i zaprzestaniu transmisji niedzielnej mszy świętej w telewizji regionalnej zaprotestowała białostocka Kuria Metropolitalna. Przesłała w tej sprawie pismo do dyrektora białostockiego oddziału TVP. Ale nie przyniosło ono skutku.

O tym, że od września tego roku w telewizji regionalnej nie będzie transmisji mszy świętej o godz. 13 w niedzielę, informowaliśmy dwa tygodnie temu. Ma ona zniknąć z anteny TVP 3, bowiem w czasie, w którym obecnie emitowane jest nabożeństwo, będzie emitowany nowy program regionalny.

Ale to nie koniec zmian w nowej, jesiennej ramówce TVP Białystok, które poruszyły środowiska katolickie. Od września przesunięty ma być też czas emisji niedzielnej transmisji katolickiego z godz. 14 na godz. 16.45 lub 17.

Na te zmiany zareagowała białostocka Kuria Metropolitalna. W piśmie skierowanym do dyrektora białostockiego oddziału

TVP stwierdziła, że nie wyraża na nie zgody. Uważa, że zaprzestanie nadawania mszy świętej w telewizji regionalnej będzie krzywdzące dla wiernych. Tak samo jak zmiana czasu emisji programu katolickiego.

– Program katolicki już od ośmiu lat emitowany jest o tej samej godzinie. A zmiana czasu nadawania na pewno nie będzie korzystna dla widzów – argumentuje ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik kurii. – Poza tym, proponowana nowa godzina nie jest dobra. W tym czasie w Programie 1 TVP trwa Teleexpress, co zapewne będzie miało wpływ na oglądalność.

Kuria zaprotestowała też przeciwko zwolnieniu jednej osoby z redakcji katolickiej. Dyrektor oddziału już odpowiedział na to pismo. Kurii nie zadowala jednak tłumaczenie, że nową ramówkę ułożył dyrektor TVP3 w Warszawie i została ona zatwierdzona przez zarząd.

– Prawdopodobnie podejmiemy dalsze kroki w tej sprawie – powiedział ks. Karabowicz. (mr)

Mniej zwolnionych z płacenia abonamentu rtv

Bo rodzina też ogląda

■ REGION. Część osób, które dotychczas nie płaciły abonamentu rtv, będzie musiała go uiszczać. Przywilej tracą ci, którzy – choć spełniają wymagane kryteria zwolnienia z opłaty – mieszkają z przynajmniej dwiema osobami w wieku powyżej 26 lat, obowiązującymi do płacenia abonamentu.

Przepisy te już obowiązują. Mają one zapobiegać przerejestrowaniu odbiorców na członków rodziny, którzy są zwolnieni z płacenia abonamentu. A tak działo się do tej pory.

Nowe rozporządzenie określa też, kto jest zwolniony z płacenia

abonamentu rtv. Są to: inwalidzi I grupy, osoby całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji, osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności i o trwałej lub okresowo całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym.

Abonamentu mogą nie płacić też osoby powyżej 75. roku życia, te, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne lub rentę socjalną, a także niesłyszący (z całkowitą głuchotą lub z obustronnym upośledzeniem słuchu) oraz niewidomi, których ostrość wzroku nie przekracza 15 procent. (mr)

W przydrożnych barach można jeść bez obaw o zdrowie

Sanepid nie daruje nawet muchy

■ REGION. Bary, stołówki, a także ciastkarnie czy lodziarnie, które znajdują się w miejscowościach turystycznych i przy trasach, muszą mieć się na baczności. Latem trwają bowiem wzmożone kontrole Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. Jednak dotychczas nie wykryły one poważnych uchybień.

W czwartek kontrolerzy z PSSE w Białymstoku wzięli pod lupę bar przy stacji benzynowej w Radulach. Wynik kontroli okazał się korzystny. Toalety nie budziły żadnych zastrzeżeń – były czyste, właściwie dezynfekowane, nie brakowało w nich mydła czy ręczników. Kontrolerzy nie mieli też uwag do samego jedzenia. Nieprawidłowością okazało się to, że w kuchni stało krzesło obite tapicerką. Tymczasem obicie powinno być z materiału, który można łatwo umyć czy zdezynfekować. Kontrolerzy mieli też zastrzeżenia do tego, że w kuchni latały muchy.

– Walczymy z nimi jak możemy. Mamy lampę przeciwowadową, lep, oklejone okna – tłumaczyli pracownicy baru.

Bar w Radulach to tylko jeden z obiektów skontrolowanych przez PSSE w Białymstoku. Sprawdzane są też zakłady w Tykocinie, Suprąsli, Wasilkowie, Białymstoku oraz przy trasach często uczęszczanych latem. Badane przez kontrolerów jest



Komisja sprawdza nawet to, czy temperatura przygotowywanych potraw jest sprawdzana specjalnym termometrem

FOT. A. ZGIET

wszystko, m.in. czystość wszystkich pomieszczeń, warunki w jakich przechowywane jest jedzenie, terminy przydatności do spożycia. Sprawdzane jest też to, czy prawidłowo są myte i dezynfekowane naczynia oraz ręce personelu. Kontrolowana jest również higiena osobista i zdrowie personelu. Wyniki dotychczasowej kontroli w naszym regionie wskazują, że śmiało możemy posilać się na stacjach benzynowych i w innych miejscach przy szlakach turystycznych. (mr)

Akcja wzmożonej kontroli zakładów na trasach i szlakach turystycznych oraz w ośrodkach turystycznych trwa od maja. Skończy się pod koniec września. Sprawdzane są bary i stołówki tzw. otwarte (czyli, gdzie wstęp ma każdy) i zamknięte (np. na koloniach, obozach, w ośrodkach wypoczynkowych), zakłady gastronomiczne, ciastkarnie, wytwórnie napojów chłodzących, sklepy, które sprzedają żywność. Jak do tej pory najpoważniejszymi stwierdzonymi uchybieniami było przechowywanie w nieodpowiedni sposób (np. poza lodówką) produktów, które łatwo się psują. Inne najczęściej spotkane nieprawidłowości to: brak orzeczeń lekarskich personelu, brak odzieży ochronnej, obecność owadów.

Podlascy Demokraci.pl przedstawili swoją listę kandydatów do Sejmu

Bezrobotni do komisji

■ BIAŁYSTOK. Niepełnosprawni, samotne matki i bezrobotni, którzy chcą zasiadać w komisjach wyborczych, mogą zgłaszać się do siedziby Regionu Podlaskiego Partii Demokratycznej Demokraci.pl przy ul. Legionowej 14/16 lok. 103. Ich zgłoszenia wezmą udział w losowaniu, które przeprowadzą podlaskie gminy. Za dzień pracy w komisji można zarobić 140 zł.

– Każda partia musi wysłać nominacje osób, które jej zdaniem powinny zasiadać w komisjach wyborczych. My chcemy, aby wśród nich byli ludzie niepełnosprawni, kobiety samotnie wychowujące dzieci oraz bezrobotni. Jeżeli ktoś ze względu

na ciężką sytuację nie będzie mógł do nas dojechać, wystarczy, że zadzwoni, a ktoś od nas się do niego zgłosi (nr tel. 742-15-72) – powiedział Andrzej Wasilewski, przewodniczący podlaskich Demokratów.

Wczoraj też Demokraci.pl zaprezentowali swoją listę kandydatów do Sejmu. Z pozycji pierwszej w wyborach do Sejmu wystartuje Marek Masalski, przewodniczący Forum Mniejszości Podlasia, radny Rady Miejskiej Białegostoku. Marek Masalski nie wstąpił jednak do Partii Demokratycznej Demokraci.pl

– Nie ma też żadnej koalicji z Forum Mniejszości Podlasia – podkreśla Andrzej Wasilewski. (ap)

Pomysły dla Biebrzy

■ OSOWIEC-TWIERDZA. W niedzielę od godz. 10 Biebrzański Park Narodowy zaprasza na VII Targi Produktu Lokalnego „100 pomysłów dla Biebrzy”. Na placu przed siedzibą BPN rozstawi swoje stoiska 51 wystawców z Podlasia i Kurpi.

– Zachęcam do spróbowania prawdziwego domowego piwa koziczowego, miodów, sera koziego i świeżo upieczonego sękacza

– powiedział Mariusz Ramotowski, koordynator targów.

Oprócz regionalnych smaków lokalni producenci pokażą jeszcze (i pohandlują) koronkami, haftami, wyrobami z gliny, artykułami bednarskimi itp.

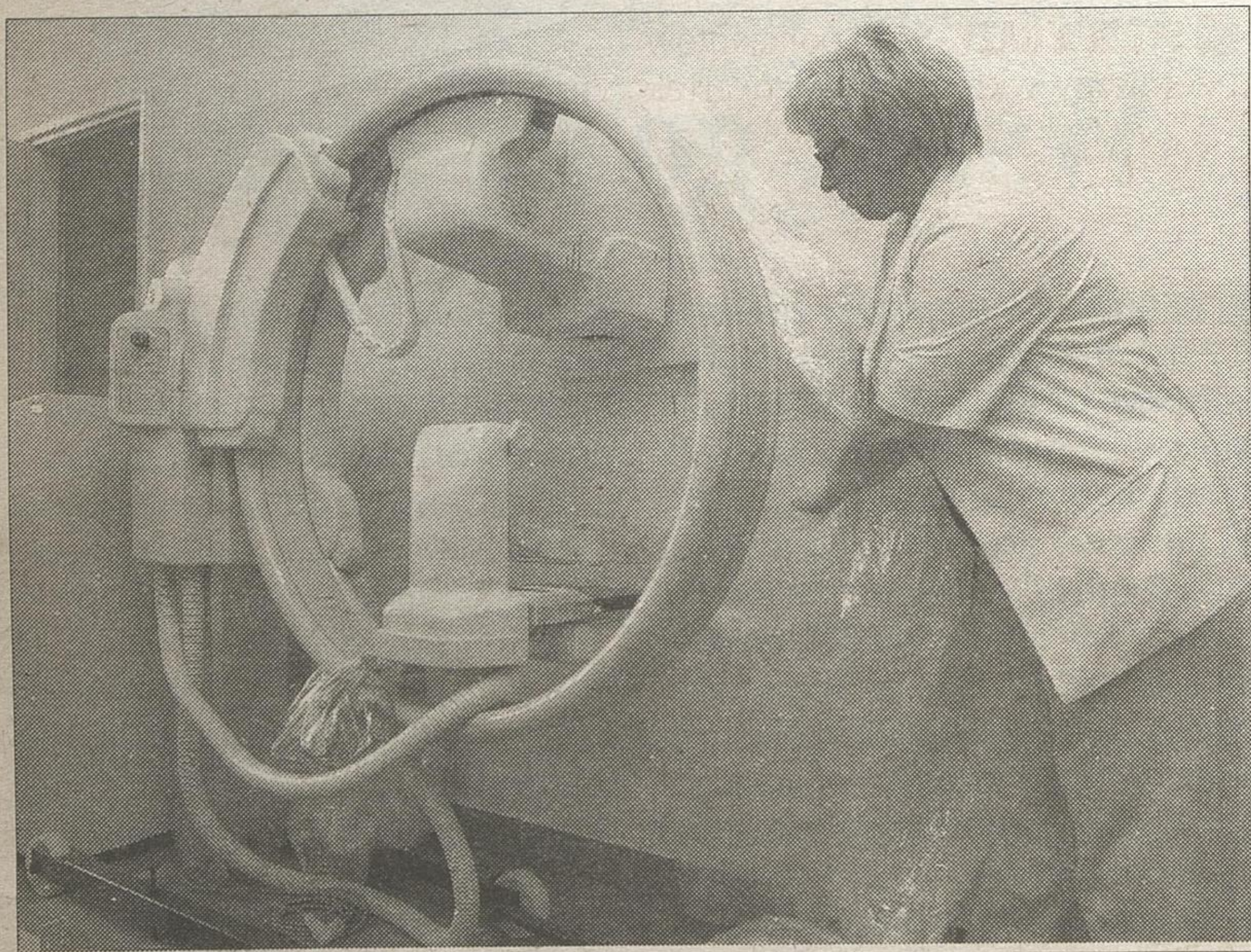
Relację z targów zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”. (zmo)

Zapoluj na drapieżnika

■ TOPILEC. Nauka połowu karpia, warsztaty dotyczące agroturystyki i wiele innych atrakcji czeka na uczestników „Pikniku Agroturystycznego”, który odbędzie się w niedzielę, 21 sierpnia, w Topilcu.

Impreza rozpocznie się już o godz. 8, kiedy to zostaną otwarte Mistrzostwa Wędkarskie „Topilec 2005”, a uczestnicy będą zmagać się w różnych konkurencjach. Jedną z nich to złowienie największej ryby drapieżnej. O godz. 12 rozpoczyna się warsztaty pod nazwą „Możliwości Rozwoju Agroturystyki”. Uczestnicy będą mogli poznać możliwości finansowania przedsięwzięć z zakresu agroturystyki. Podczas pikniku będzie także możliwość przejażdżki bryczką z przewodnikiem po malowniczej okolicy. Nie zabraknie też potraw z grilla, ryby z patelni i rusztu. Przygrywać będą zespoły folkowe.

Sponsorami imprezy są: MPO Białystok, Internetowy Rynek Rolno-Towarowy, NTT System Białystok, ADDER CARP, MINI S.A., Bank Spółdzielczy w Szepietowie, Gazeta Rolnicza i Gazeta „Agromleko”. Jednym z organizatorów jest Narwiański Park Narodowy. (ap)



Już lada dzień w Białostockim Centrum Onkologii pacjentki będą miały robione badania nowym mammo grafem. Dotychczas mammografia wykonywana jest ośmioletnim, psującym się aparatem. Nowy sprzęt pozwoli znacznie skrócić czas oczekiwania na badanie. Ale to nie jedyne korzyści z nowego mammo grafu. Będzie można go podłączyć do mammotomu (aparatu służącego do pobierania bardzo małych fragmentów chorej tkanki) i zrobić biopsję. (mr)

FOT. A. ZGIET

W pierwszą podróż zagraniczną Benedykt XVI udał się do ojczyzny

Przybył do młodych

KOLONIA. Papież Benedykt XVI przybył w czwartek z czterodniową wizytą do Kolonii na XX Światowe Dni Młodzieży. Na lotnisku głowę watykańskiego państwa powitali z wojskowymi honorami prezydent i kanclerz Niemiec. To właśnie tu padły tak ważne dla Polaków słowa.

W powitalnym przemówieniu prezydent Horst Koehler powiedział, że powołanie niemieckiego duchownego Josepha Ratzingera na Stolicę Piotrową jako następcę zmarłego 2 kwietnia Jana Pawła II miało „historyczne znaczenie”.

Po papieżu z Polski – kraju, który jako pierwszy został napadnięty w czasie II wojny światowej przez Niemcy, wybrano teraz przedstawiciela tak zwanego pokolenia pomocników artylerii przeciwlotniczej (władze hitlerowskie powołały w końcowej fazie wojny Ratzingera, podobnie jak wielu innych młodych Niemców, do takiej służby). Ten fakt napawa mnie nadzieją – 60 lat po końcu wrogiej ludzom i religii ideologii, jaka panowała w Niemczech – wyjaśnił prezydent.

Decyzję konklawe odebrano w świecie jako gest pojednania – podkreślił Koehler. Przypomniawszy, że pierwszą osobą, która już w kilka minut po wyborze Ratzingera zadzwoniła do niego z gratulacjami, był prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski. Prezydent RP powiedział, że możemy być dumni z tej decyzji – dodał prezydent Niemiec.

Zabierając głos po swym gospodarzu, papież Benedykt XVI podziękował organizatorom i uczestnikom Światowych Dni Młodzieży za ich zaangażowanie oraz przypomniał o chrześcijańskim dziedzictwie swej ojczyzny.

W tym duchu otwartości wobec tych, którzy pochodzą z innych tradycji i kultur, udałem się do Kolonii, by przeżyć tu Światowe Dni Młodzieży. Spotkanie tak wielu młodych ludzi z następcą św. Piotra jest oznaką żywotności Kościoła. Jestem szczęśliwy, że przebywam między młodymi ludźmi, że wspieram ich wiarę i że ożywiają ich nadzieje. Jednocześnie jestem pewien, że również przejmę coś od młodych ludzi, przede wszystkim z ich zachwycenia, ich otwartości i ich go-

Piątek. Benedykt XVI spotka się z prezydentem Niemiec Horstem Koehlerem. Najważniejszym punktem programu tego dnia jest wizyta w synagodze w Kolonii, zniszczonej przez nazistów podczas Nocy Kryształowej w 1938 r. i odbudowanej w latach 50. XX w. Zje też obiad w towarzystwie delegacji uczestników Dni Młodzieży ze wszystkich kontynentów. Weźmie udział w spotkaniu ekumenicznym.

Sobota. Papież odbędzie serię rozmów z niemieckimi politykami. Po południu przyjmie na audiencji przedstawicieli wspólnoty muzułmańskiej. Wieczorem uda się na miejscowe błonia Marienfeld, gdzie odbędzie się tradycyjne czuwanie przed niedzielą mszą.

Niedziela. Po udziale w mszy, rozpoczynającej się o godz. 10.00 i odpoczynku, Benedykt XVI spotka się ze studentami miejscowego seminarium duchownego. Odlot papieskiego samolotu zapowiedziano na godz. 19.00.



Papież Benedykt XVI do swego rodzinnego kraju wrócił po ponad 20 latach nieobecności

FOT. AFP / FOTORZEPA

twości sprostania wyzwaniom przyszłości – zaznaczył Benedykt XVI.

Obecna na lotnisku młodzież przeżywała stale przemówienie papieża okrzykami „Benedetto!”, „Benedetto!”

i rytmicznymi oklaskami, jak podczas piłkarskiego meczu. Po przemówieniach papież podszedł do młodych na krótko i uściśnął ręce kilku z nich. W Kolonii na papieża czeka ponad 400 tys. pielgrzymów z prawie 200 krajów, w tym blisko 20 tys. Polaków.

Wrócił jak Odyseusz

Pisząc o podróży papieża do Kolonii czwartkowa włoska prasa zauważa, że Benedykt XVI z wielkimi emocjami wraca do Niemiec, w których nie mieszka już od ponad dwudziestu lat. Komentatorzy są zdania, że pielgrzymka papieża do ojczyzny przypomina powrót Odyseusza do rodzinnej Itaki. Największe gazety piszą także o skomplikowanym stosunku następcy Jana Pawła II do swej ojczyzny, z którą, jak zauważono, nie czuje się zbyt mocno związany. „La Repubblica” zwraca uwagę, że podczas śródowej audiencji generalnej Benedykt XVI był tak przejęty swą podróżą, że zapomniał udzielić pielgrzymom błogosławieństwa, co wcześniej nie zdarzyło się żadnemu papieżowi. Luigi Accattoli na łamach „Corriere della Sera” zadaje pytanie, jak Niemcy przyjmą swego rodaka. „Papież Wojtyła miał zawsze wielkie wsparcie ze strony Polski. Czy tak będzie w przypadku papieża Ratzingera – zobaczymy” – pisze włoski watykanista. „Wolałby uniknąć wyboru Niemiec na cel swej pierwszej podróży także ze wstydu; nie przepada tak za swoją ojczyzną, jak Polak Kochał Jan Paweł II” – podkreśla Accattoli.



Na przybycie Benedykta XVI czekały tysiące młodych ludzi

FOT. AFP / FOTORZEPA

Wypadek polskiego autokaru

Jechali z pielgrzymką

CZECHY. Sześć osób rannych, w tym jedna ciężko – to bilans wypadku polskiego autobusu, który w czwartek rozbił się niedaleko Novego Jiczina na trasie tranzytowej prowadzącej przez Czechy od przejść granicznych w Cieszynie i Bohuminie na zachód i południe Europy. Rannym, wśród których znajduje się jedno dziecko, udzielono pomocy medycznej. Większość obrażeń ma lekki charakter.

Do wypadku doszło na cztero-pasmowej ruchliwej drodze. Autobus, którym mieszkauy Wielowski

niedaleko Gliwic jechali z 10-dniową pielgrzymką do Rzymu, nie zdążył wyhamować i uderzył w ciężarówkę, która w trakcie manewru wyprzedzania uderzyła w inny samochód ciężarowy. W polski autokar uderzył dodatkowo samochód dostawczy.

Przyczyny wypadku nie zostały jeszcze ustalone, ale policja przypuszcza, że do karambolu mogło dojść z powodu nieuwagi kierowców, zbyt wysokiej prędkości albo zbyt małej odległości, jaka dzieliła jadące pojazdy.

KRÓTKO

ŚWIAT. Posiadacze samochodów narzekający na wysokie ceny benzyny w Europie i Stanach Zjednoczonych mogą być zdziwieni, że w Iraku litr benzyny kosztuje równowartość 1,3 centa amerykańskiego (czyli czterech polskich groszy). W Stanach Zjednoczonych litr benzyny kosztuje 67 centów, a w Wielkiej Brytanii 1,65 dolara.

RASZYN. Zwłoki dwojga dzieci oraz ich 33-letniej matki znaleziono w domu w podwarszawskim Raszynie. Policja sprawdza różne wątki, wiele wskazuje jednak na to, że dzieci zabiła kobieta, która następnie popełniła samobójstwo. Makabrycznego odkrycia dokonali mąż kobiety, on też zawiadomił policję.

Czy Włodzimierz Cimoszewicz wycofa się z wyborów?

Wszystko w rękach prokuratury

ZIELONA GÓRA. Włodzimierz Cimoszewicz zapowiedział w czwartek w Zielonej Górze, że jeśli prokuratura stwierdzi, iż złamał prawo, zrezygnuje z kandydowania na urząd prezydenta.

Zapowiedział, że w piątek rano zgłosi się do prokuratury w Warszawie, by złożyć wyjaśnienia dotyczące zawiadomień o „rzekomym” popełnieniu przez niego przestępstwa, jakie złożyła w prokuraturze komisja śledcza ds. Orlenu.

Stawię się w prokuraturze, by złożyć wyjaśnienia w pierwszych dwóch sprawach. Jedna dotyczy mojego oświadczenia majątkowego, złożonego w 2002 r. w Sejmie, druga tego, czy coś wiem na temat okoliczności przeszukania mieszkania pani Anny Jaruckiej w styczniu tego roku – powiedział Cimoszewicz.

Jak podkreślił, z tego, co się orientuje, dwa zawiadomienia dotarły już do prokuratury. Dodał, że liczy na szybkie decyzje prokuratury w tych sprawach oraz w trze-

Włodzimierz Cimoszewicz:

– Walczę o odzyskanie wiarygodności w umysłach Polaków i jednocześnie będę się domagał, żeby ci, którzy dokonali brutalnego ataku, opartego na kłamstwie, opartego na przestępstwie fałszowania dokumentów i fałszywych zeznaniach, zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a przynajmniej, żeby opinia publiczna została o tym uczciwie poinformowana.

kiej, dotyczącej składania przez niego fałszywych zeznań.

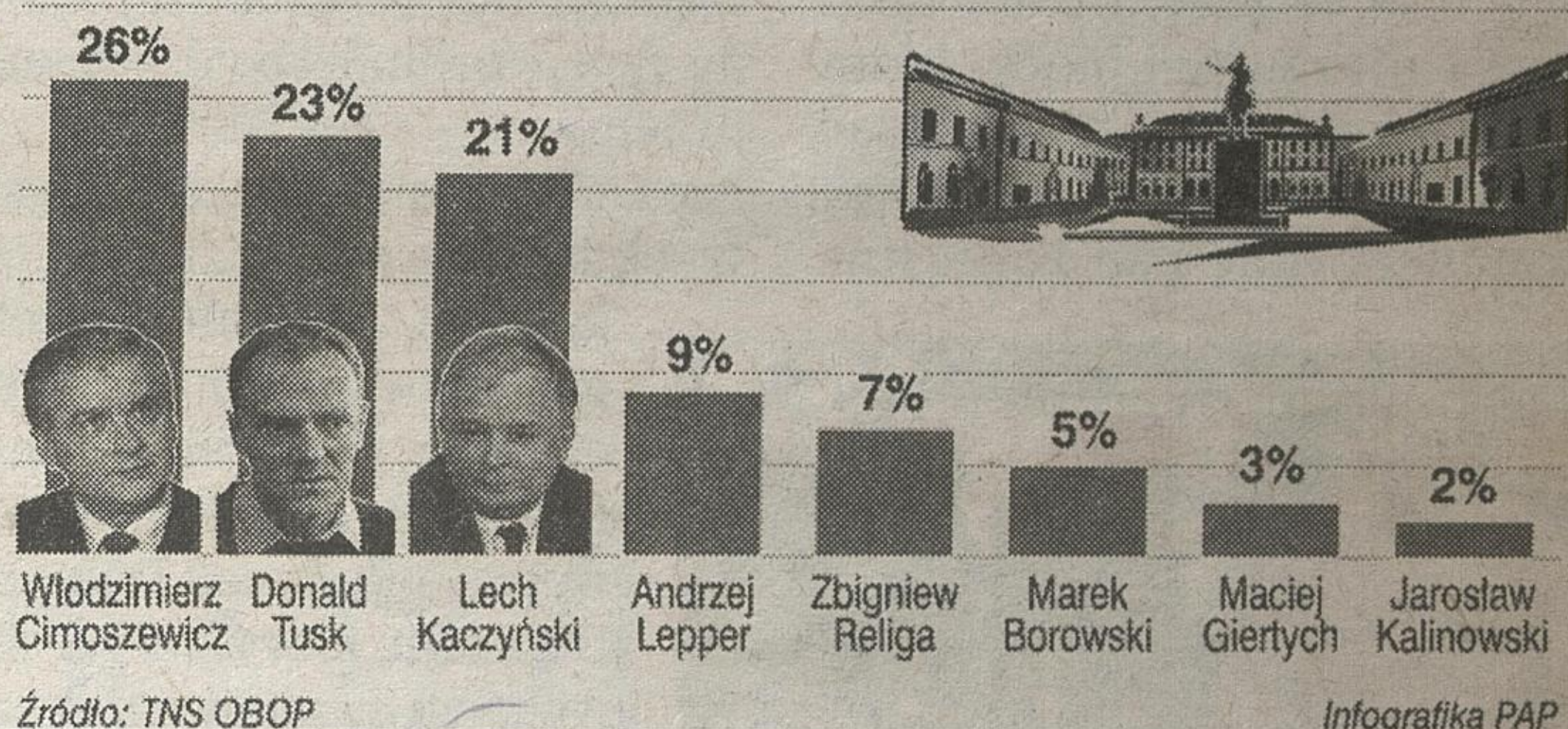
– Jeśli w którymkolwiek z tych postępowań prokuratura stwierdzi, że naruszyłem prawo, zakończę swój udział w kampanii wyborczej. Wycofam się z wyborów prezydenckich. Jeżeli natomiast we wszystkich tych sprawach prokuratura stwierdzi, że nie naruszyłem prawa, oczekuję od ludzi, którzy składali mi fałszywe – w moim największym przekonaniu – zarzuty, przeprosin publicznych – oświadczył Cimoszewicz.

W przypadku trzeciego zawiadomienia o składaniu fałszywych zeznań „uznam, że należy zwrócić uwagę prokuraturze na popełnienie przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, polegającego na złożeniu fałszywego oskarżenia” – powiedział.



KTO PREZYDENTEM?

Gdyby wybory prezydenckie odbywały się na początku sierpnia najwięcej głosów dostałby Włodzimierz Cimoszewicz.



Infografika PAP

Rozkaz: Ewakuacja!

STREFA GAZY. Setki policjantów i żołnierzy wkroczyły w czwartek w Nowe Dekalim do synagogi, w której zgromadziło się ok. dwóch tys. żydowskich osadników odmawiających ewakuacji ze Strefy Gazy. Po wejściu służby bezpieczeństwa oraz wojsko rozpoczęły wyprowadzanie osadników ze świątyni siłą.

Żołnierze i policja najpierw bez przeszkód weszli do budynku przez kilka wejść jednocześnie, po czym w szybkim tempie zaczęli na ramionach wynosić młodych ludzi z wnętrza. Wcześniej odseparowali od siebie mężczyzn i kobiety. Ewakuacja osadników ze Strefy Gazy zakończy się w poniedziałek.



Izraelscy policjanci musieli użyć siły wobec zgromadzonych w synagodze żydowskich osadników

FOT. AFP / FOTORZEPA



Dark Water - Fatum

■ BIAŁYSTOK. „POKÓJ”. Dahlia Williams chce rozpocząć nowe życie: niedawno rozstała się z mężem, ma nową pracę i nowe mieszkanie w budynku na Roosevelt Island w Nowym Jorku. Zamierza poświęcić się karierze zawodowej, lecz przede wszystkim opiece nad swą pięcioletnią cór-

ką, Ceci. Gdy sprawa rozwojowa przybiera coraz bardziej bolesny przebieg, Dahlia przekonuje się, że w jej mieszkaniu dzieją się dziwne rzeczy. Z apartamentu na górze dobiegają zagadkowe odgłosy, w sypialni pojawiają się kałuże wody. Granice pomiędzy rzeczywistością a – być mo-

że – przywidzeniem stają się coraz bardziej nieostre...

Wielkie partie filmu powstały na Roosevelt Island, gdzie kiedyś mieściły się więzienia i szpitale dla psychicznie chorych.

Dark Water - Fatum. USA, 2005. Reż. Walter Salles. Wyk. Jennifer Connelly, Ariel Gade.

Fantastyczna czwórka

■ BIAŁYSTOK. „POKÓJ”. Gdy stację kosmiczną ogarniają burzowe obłoki promieniowania kosmicznego, DNA czterech członków załogi zostaje nieodwracalnie zmienione... Po powrocie na Ziemię dają one o sobie znać. Doktor Reed nabywa niezwykłej mocy, która pozwala mu dowolnie zmieniać kształt ciała. Staje na czele grupy i przybiera imię Pan Fantastic.



Sue staje się Niewidzialną Kobietą – potrafi zniknąć na zawołanie i emitować potężne pola siłowe. Johnny zostaje Ludzką Pochodnią: przekonuje się, że potrafi latać i stać w płomieniach, które nie wywołują mu najmniejszej krzywdy. Ben przechodzi najdziwniejszą przemianę – staje się pomarańczową, przypominającą żywą skałę, obdarzoną nadludzką siłą istotą zwaną „Stworem”. Wspólnie postanawiają obrócić nieszczęśliwy wypadek w triumf i obronić mieszkańców Nowego Jorku przed Doktorem Doomem, który stał się człowiekiem o stalowych oczach i żelaznej pięści.

Fantastyczna czwórka. USA, 2005. Reż. Tim Story. Wyk. Ioan Gruffudd.

Szeregowiec Dolot

■ BIAŁYSTOK „TON”. Opowieść o gołębiu pocztowym próbującym dostać się do elitarnej jednostki RAF-u noszącej w czasie II wojny światowej wiadomości dla aliantów przez linię wroga. Valiant ma problemy w czasie szkolenia, ale w rezultacie dostaje najważniejsze zadanie tej wojny – przenieść kod do zaszyfrowanych wiadomości na temat lądowania w Normandii...

Szeregowiec Dolot. Wielka Brytania, 2005. Reż. Gary Chapman. Wyk. Ewan McGregor, John Cleese, John Hurt.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Dark Water - Fatum” i „Fantastyczna czwórka”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 13. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

Przedostatni weekend Lata Teatralnego w Augustowie

Na falach śmiechu

Nie byle jaki gość odwiedzi już w piątek Augustowskie Lato Teatralne. Spotkać się z nim będzie można też w nietypowych okolicznościach. A poza tym będzie można spróbować wielu innych ALT-owskich atrakcji.

Gościa nikomu chyba przedstawiać nie trzeba – to Krzysztof Daukszewicz, znakomity polski, na dodatek śpiewający, satyryk. 19 o 19.00, czyli w piątek, będzie można razem z nim wybrać się na rejs statkiem po augustowskich jeziorach i wysłuchać recitalu artysty. Bilety na satyryczny rejs można kupić w Miejskim Domu Kultury, w kawiarni „Amfiteatr” oraz w recepcji Hotelu „Delfin”.

Wszystkie pozostałe atrakcje weekendu z ALT w Augustowie są bezpłatne. I tak, na piątek i sobotę należy przygotować sobie lekkie strój i taneczny nastrój, gdyż o godzinie 21.00 w augustowskim



amfiteatrze nad jeziorem Necko rozpocznie się Letnie Disco, w najmodniejszych rytmach sezonu.

Z kolei w niedzielę, w tym samym miejscu i za taką samą cenę – 0 złotych – można się wybrać na kolejny tego lata kabaret. Tym razem nad Neckiem w Augustowie wystąpią dwa białostockie kabarety: zaliczane do „młodych”, ale mające już całkiem spory staż i sporo sceniczno-śmiesznego doświadczenia. Są to: „Idea” oraz „Gwintescenja”, stali bywalcy słynnej Ligi Kabaretów Białostockiej Pustyni Kabaretowej, uczestnicy eliminacji FAMY, PAKI i wielu innych przeglądów w kraju. Początek o godz. 18.00.

(ada)

Sponsorzy XIII Augustowskiego Lata Teatralnego



RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 19 sierpnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miła Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Wojciech Kujalowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy – kulturalni; 11.15 Kiwi; 11.55 Europa od środka; 12.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 14.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Aneta Galaburda; 15.15 Odpływ nudy – kulturalni; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.45 W 60 dni dookoła Podlasia, Aneta Galaburda; 17.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 17.45 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.16 Minuta dla nauki; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.05 STREFA BEZ SZEFA, prowadzi W. Kujalowicz; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 20 sierpnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miła Malzahn; 5.15 Puls ziemi; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka, prow. W. Kujalowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. S. Sokolowski; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.00 MECZ JAGIELLONIA – DRWECA NOWE MIASTO LUBAWSKIE; 19.05 Pożadalnica pieśni, opr. Jerzego Leszczyńskiego; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud.

Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 21 sierpnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00. 6.50 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaj Ostapczuk; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.10 SPOKOJNIE TO TYLKO NIEDZIELA, prowadzi Sławek Sokolowski; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. W. Kujalowicz; 13.45 Z zapiski – fel. Jana Leonczuka; 18.35 NA MLYNOWEJ – saga radiowa, odc. 550; 19.05 MUZYKA NIE DZIELI, prowadzi S. Sokolowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 00.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokolowskiego.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) Krzysztof Polubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERA na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujalowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białego-stoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akadera – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drajek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szała Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek) Noc Filmowa: „Dark Water - Fatum”; „The Grudge - Klątwa”; „Old Boy”, godz. 21, bilet w cenie: 18 zł. Dla każdego paczka kawy gratis!; „Mr. & Mrs. Smith”, godz. 18.45, 16.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Dark Water - Fatum”, godz. 14.00, 18.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Fantastyczna czwórka”, godz. 12.00, 14.15, 16.30, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł; (sobota) „Mr. & Mrs. Smith”, godz. 18.45, 16.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Dark Water - Fatum”, godz. 14.00, 18.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Dark Water - Fatum”, godz. 14.00, 18.15, 22.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Fantastyczna czwórka”, godz. 12.00, 14.15, 16.30, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł; (niedziela) „Mr. & Mrs. Smith”, godz. 18.45, 16.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Dark Water - Fatum”, godz. 14.00, 18.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Fantastyczna czwórka”, godz. 12.00, 14.15, 16.30, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„TON” (tel. 743-53-82) – (piątek) „Szeregowiec Dolot” (Wielka Brytania, b.o., dubbing, czas trwania: 76 min), godz. 14.00, 15.30, 17.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Skazany na bluesa” (Polska, l. 15), czas trwania: 101 min, bilety w cenie: 13 i 15 zł; (sobota, niedziela) „Szeregowiec Dolot”, godz. 12.30, 14.00, 15.30, 17.00; „Skazany na bluesa”, godz. 18.30, 20.30.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Rekin i Lava: Przygoda w 3 D” (USA, czas trwania: 93 min), bilety w cenie: 12 i 14 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.30, 16.30, do każdego biletu okulary 3 D gratis!; „Ziemia żywych trupów” (USA, czas trwania: 93 min), piątek, so-

bota, niedziela, godz. 18.30, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł. **„SYRENA” (tel. 744-58-96)** – „Miasto gniewu” (czas trwania: 113 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 15.00, 20.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Karol, człowiek, który został papieżem” (czas trwania: 164 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” – „Zupełnie jak miłość” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela. **Bielsk Podlaski „Znicz”** – brak seansów. **Czeremcha „TOR”** – kino nieczynne. **Dąbrowa Białostocka „Lotos”** – brak seansów. **Drohiczyń „Daniel”** – brak seansów. **Hajnówka** – „Roboty” (bajka animowana z dubbingiem) (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela; „W doborowym towarzystwie” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela. **Łapy Dom Kultury** – „Roboty” (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela; „Sin City – Miasto grzechu” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela. **Łosice Dom Kultury** – brak seansów. **Miejszecz Podlaski „Sława”** – „Królestwo niebieskie” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Atak na posterunek” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela. **Narewka „LAS”** – kino nieczynne. **Nidzica „Wenus”** – kino nieczynne. **Sokółka „Sokół”** – „Obłęd” (USA/WB, l. 15), piątek, sobota, niedziela. **Suchowola „Kometa”** – brak seansów. **Wysokie Maz. „Wars”** – brak seansów.

29 sierpnia



ZMIANA SIEDZIBY
JUŻ od 29 sierpnia
biuro ogłoszeń
Gazety Współczesnej
przy ul. św. Mikołaja 1

Szukajcie jej w białostockim Arsenale...

Kup pan kostkę!

■ BIAŁYSTOK. Jest niepozorna: ma kształt sześcianu, o boku długości 8 cm. Ale jaką ma misję do spełnienia! Ma rozbijać stereotypowe myślenie o sztuce, wzbudzać w młodym pokoleniu pasję kolekcjonerskie, pokazywać, że w codziennym życiu jest też miejsce na sztukę. O czym mowa? O kostce, która będzie przedmiotem piątkowej prezentacji w Arsenale.

Tych odpowiedzialnych zadań nie złożono na szczęście na barki tylko jednej kostki. W ramach całego projektu ARTCUBE ma pow-

stać 12 kostek (co miesiąc, przez cały rok), każda w serii 250 egzemplarzy. Każdą przygotowuje inny artysta. Każda prezentowana jest i sprzedawana (!) w innej galerii w Polsce. W piątek w Arsenale poznamy czwartą kostkę z serii, wg projektu Marzeny Nowak.

By uczucie lekkiej dezorientacji nie zwyciężyło, wyjaśniamy w czym rzecz. „ARTCUBE – potrzeba sztuki” to akcja warszawskiej Galerii Program, która w ten sposób chce udowodnić, że sztuka może znakomicie wpisywać się w róż-

ne praktyki życia codziennego, że jest potrzebna i ma sens. W jaki sposób? Po-

przez kształtowanie artystycznego snobizmu – kostki mają niski „nakład”, są względnie tanie, sprzedawane w galeriach, projektowane przez artystów. Można je kupować pojedynczo lub stworzyć kolekcję 12 kostek. W ten sposób zabawa w kostki staje się coraz bardziej trendy i kształtuje modę na sztukę. Tak przynajmniej zakładają inicjatorzy akcji. Ale czy mały sześciąt jest w stanie tyle zdziałać?

– Jak najbardziej! – przekonuje Ewelina Lisik, kierownik projektu. – Ponieważ uczy, że obcowanie ze sztuką może być elementem codziennego życia, że sztuką można się bawić, że nie trzeba jej traktować bardzo poważnie.

Czwartą kostkę z serii można w piątek o 18 zobaczyć w Arsenale. Sprzedaż białostockiej edycji rusza 2 września. (ada)

INSTRUKCJA „ARTCUBA”

- „ARTCUBA” powstają co miesiąc, przez cały rok – każdy projektuje inny artysta, są sprzedawane w dwunastu różnych galeriach i miastach;
- kosztują 36 zł (z VAT-em) za sztukę;
- nakład: 250 sztuk;
- zestaw „ARTCUBÓW” stanowi dwanaście kostek wszystkich artystów biorących udział w akcji;
- „ARTCUBA” można kupić bezpośrednio TYLKO w wytypowanych galeriach;
- jest sprzedawany w maksymalnej ilości 5 sztuk na osobę;
- więcej atrakcji i informacji: www.artcube.pl

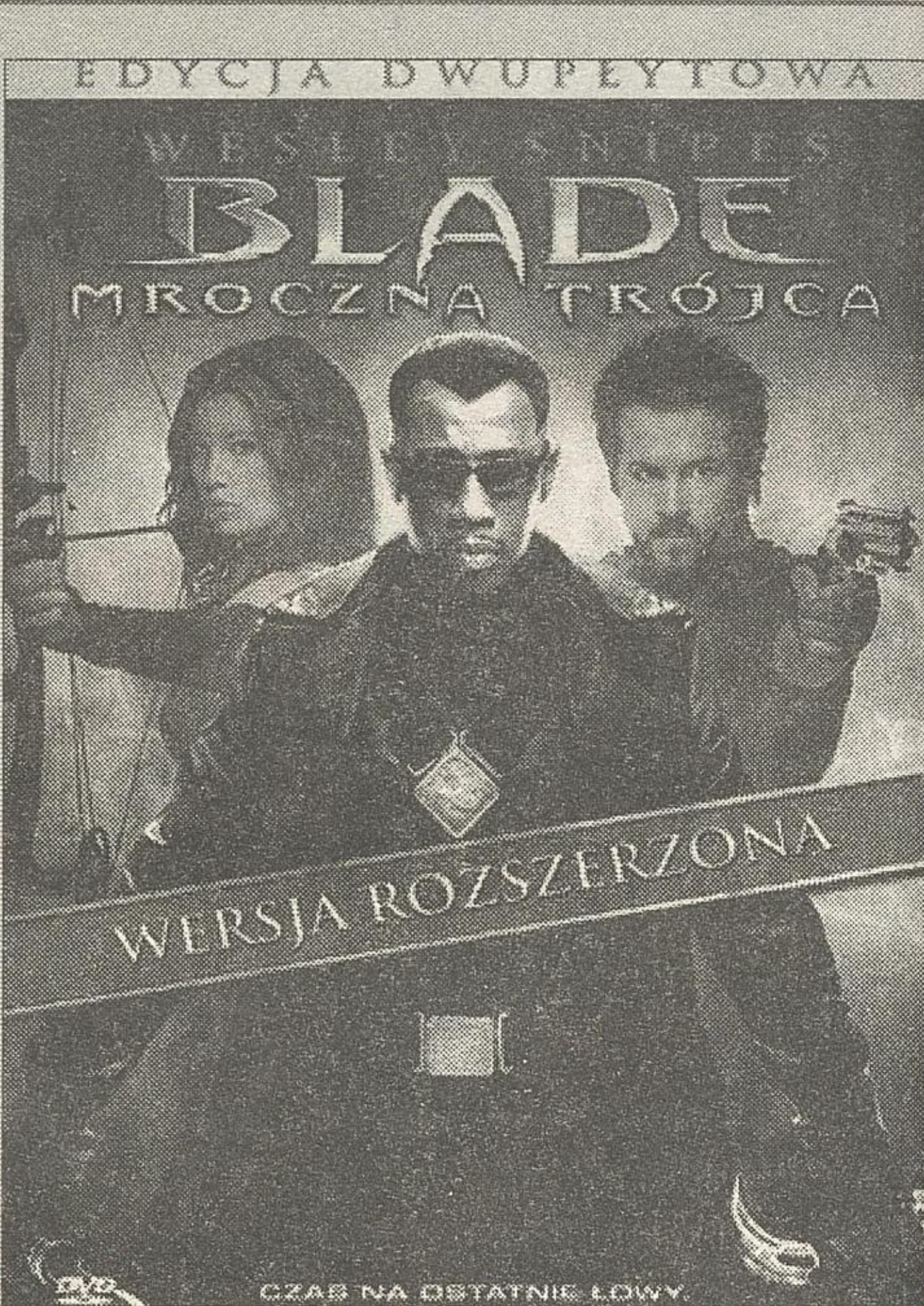
(opr. ada)

WYGRAJ FILM!

„Blade: Mroczna Trójca”, kulminacja filmowej trylogii, w rozszerzonej wersji od dziś jest dostępny na płytach DVD i kaseta VHS.

Pierwszy film z serii, „Blade – Wieczny Łowca”, powstał w 1998 r. Tytułową rolę dhampira, pół-wampira i pół-człowieka, zagrał w nim Wesley Snipes. Cztery lata później na ekranach kin zagościł „Blade – Wieczny łowca 2”. Rok 2004 to premiera ostatniej części trylogii – „Blade: Mroczna trójca”. W najnowszym filmie wampiry postanawiają ostatecznie pozbyć się zniechęconego łowcy. W tym celu przywracają do życia Drakulę (Dominic Purcell) – pierwszą istotę, która dała początek ich rasie. Ponadto wrabiają Blade’a w morderstwo człowieka i tak staje się on wrogiem publicznym numer jeden: nie tylko dla wampirów, ale również dla tych, których od lat bronił przed budzącą grozą rasą. Sytuacja jest krytyczna i, po raz pierwszy w swej karierze, Wieczny Łowca będzie musiał skorzystać z pomocy innych wojowników.

Obecnie Warner Home Video przedstawia rozszerzoną reżyserską edycję filmu „Blade: Mroczna Trójca”, wersję, jakiej nie można było zobaczyć w polskich kinach. Pełna emocji i efektów specjalnych opowieść o grupie śmiarków, która odważyła się stawić czoła armii nieśmiertelnych w reżyserii Davida S. Goyer, od 19 sierpnia jest dostępna na wideo i DVD (w wypożyczalniach od 28 lipca). Dwupłytowe wydawnictwo poszerzono m.in. o komentarze twórców, alternatywne zakończenie, gagi z planu, film dokumentalny, zwiastuny kinowe i wiele innych. W sumie „Blade: Mroczna trójca” został wzbogacony o 128 minut dodatków specjalnych. W naszym konkursie można wygrać jedną kaseta z filmem „Blade – Mroczna Trójca”. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: „Kto jest odtwórcą tytułowej roli?”, a odpowiedź wysłać w piątek w godz. 12-12.30 na adres: adanilewicz@wspolczesna.pl. Zwycięzcę o zasadach odbioru nagrody poinformujemy pocztą mailową. (ada)



Podlaskie Koncerty Organowe

Zapraszamy na recital!

■ BIAŁYSTOK, HAJNÓWKA. Stanisław Szurin, organista ze Słowacji, wystąpi w ramach Podlaskich Koncertów Organowych z recitalami w białostockiej Bazylice Katedralnej (piątek, godz. 19.15) i kościele pw. Podwyższenia Krzyża św. w Hajnówce (niedziela godz. 19).

Stanisław Szurin to artysta wszechstronny. Współpracuje ze Słowacką Filharmonią, koncertuje na całym świecie. Jest pedagogiem,

prowadzi prace naukowe nad zabawkowymi instrumentami.

W programie koncertu: Jan Sebastian Bach – Fantazja i Fuga g-moll, Peter Eben – Prolog (z cyklu „Labirynt Świata”), Leosz Janacek – Adagio, Alexander Guilmant – Sonata, op. 42 pour le Grande Orgue.

Dla Czytelników mamy pojedyncze zaproszenie na recital w katedrze. Wystarczy zadzwonić w piątek, godz. 13, tel. 748-74-54. (a)

KRÓTKO

■ BIAŁYSTOK. Jeden z najlepszych na polskiej scenie gitarzystów bluesowych Piotr „Lupi” Lubertowicz już w najbliższy piątek wystąpi w białostockim „Cabarecie” (ul. Kilińskiego). Początek o godz. 20.30. Wstęp wolny.

■ BIAŁYSTOK. W Galerii Marszand w piątek o godz. 18.00 odbędzie

się wernisaż grafiki i malarstwa Moniki Sienkiewicz.

■ BIAŁYSTOK. W niedzielę w „Kręgu” (ul. Wierzbowa) odbędzie się Festiwal Naleśników. Oprócz degustacji i konkursów związanych z naleśnikami, będzie można odwiedzić stoiska z produktami regionalnymi. Początek o godz. 10. (ada)

P R O M O C J A

Już za tydzień trzy zespoły zagrają w imię wolności polskiej i białoruskiej

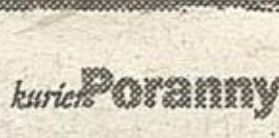
Solidarni – wczoraj i dziś

■ BIAŁYSTOK. Za tydzień, 26 sierpnia, odbędzie się nietypowy koncert, na który już dziś zapraszamy naszych Czytelników. Osoby, które w latach 80-tych działały w tzw. Niezależnym Ruchu Młodzieżowym w Białymstoku, chcą uczcić rocznicę powstania wolnej Polski, ale i wyrazić solidarność z demokratycznymi organizacjami białoruskimi, walczącymi dziś – tak jak oni 25 lat temu – o wolną ojczyznę.

Koncert rozpocznie się o godz. 19 na ul. Suraskiej. Wystąpią: Voo Voo, Kasa Chorych i białoruski zespół „ZERO-85”. Wstęp wolny. (ka)

MUZKA Wolności
Voo Voo

Kasa Chorych • Zero-85
piątek, 26 sierpnia, godz. 19:00, ul. Suraska



Specjalnie na życzenie Czytelników!

KSIĄŻKA NA BIS

Złota kolekcja literatury polskiej

OGNIEM I MIECZEM

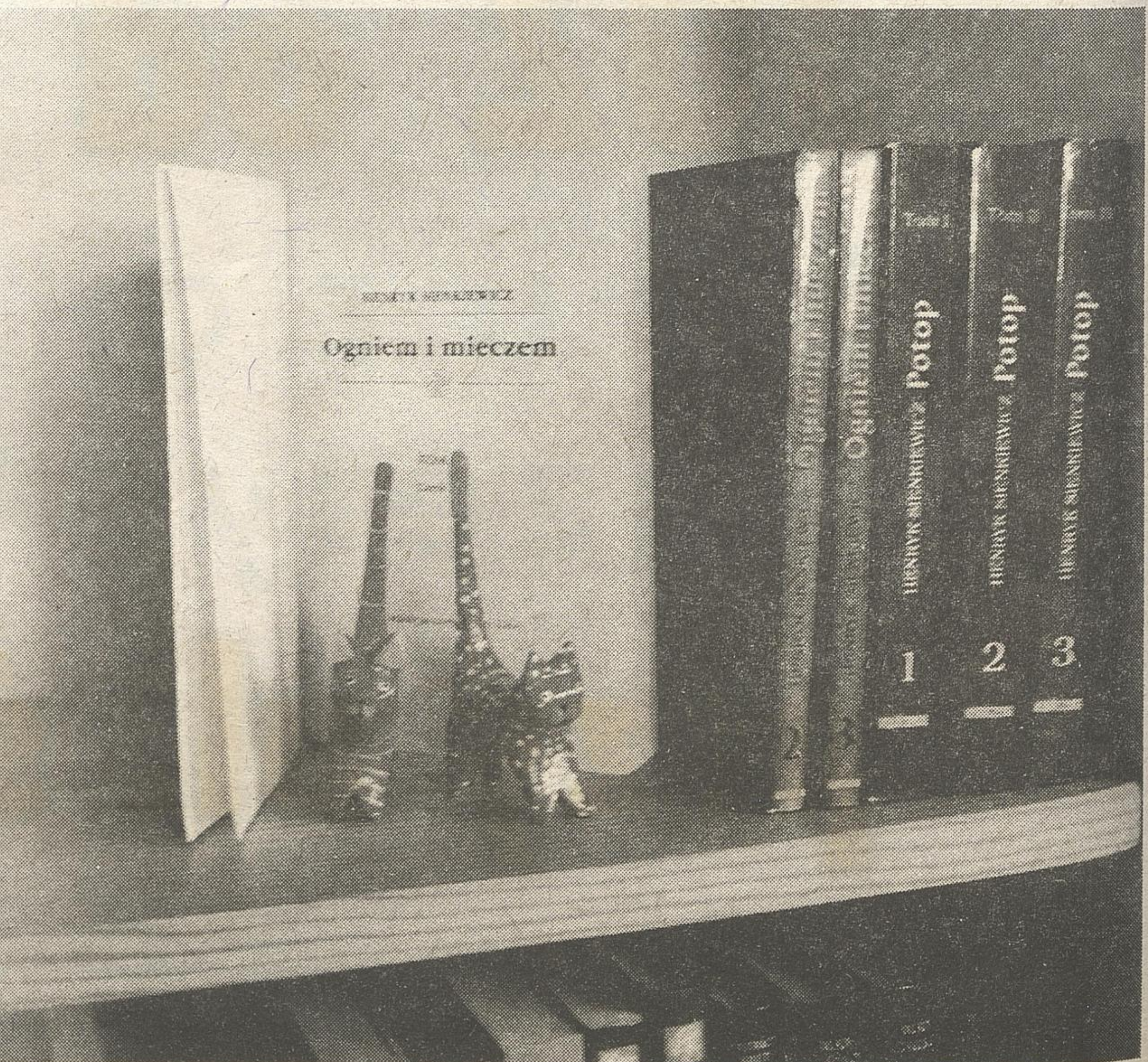
Część pierwsza w poniedziałek, 22 sierpnia br.,

Część druga we wtorek 23 sierpnia

a część trzecia w środę 24 sierpnia.

Gazeta Współczesna

Gazetę Współczesną możesz kupić bez książki za 1,20 zł lub z książką w cenie 3,50 zł w punktach sprzedaży w Białymstoku



Ogłoszenia drobne także na str. XVIII.

SIEWNIK poznaniak 4.000 zł, rozrzućnik obornika jednoosiowy 5.500 zł, pług dwuskołowy obracany 1.500 zł. ☎0-691-305-735.

SILNIK Perkins 6 cyl. do kombajnu MF, 4.200 zł. ☎0-692-113-238.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowski, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM jęczmień, pszenżyto pokombajnie, ciągnik Ursus C-385, sieczkarnie samobieżną Z 350/2. ☎(0-87)423-79-93.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

T-25A z kabiną (1985). ☎(086)278-69-38.

UDZIAŁ członkowski w Mlekovicie. ☎(086)275-11-11.

ULE z pszczołami. ☎(085)681-56-44.

ZBIÓR zbóż kombajnem John Deere. ☎0509-555-340.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

KASĘ pancerną, nim. 600 kg. ☎0601-825-531

KUPIĘ wagę 25-tonową. ☎0608-579-881.

KUPIĘ złom: ☎0608-579-881.

LAS -kupię. ☎0502-368-651.

OLCHA, osika. ☎0502-368-651.

PLYTY drogowe używane. ☎0-604-251-914.

SKUP futer używanych. ☎0888-896-346.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOŁĘ, las. ☎0-606-364-870.

SPRZEDAM

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille- tanio. ☎0-508-260-904.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-33-33.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0692-684-286.

PRZYCZEPY i domki kempingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM wyposażenie siłowni ☎(087)569-61-45.

SZTACHETY na zamówienie, drewno opałowe (różne), dowóz, Grajewo. ☎(0-86)272-67-77.

SZTACHETY. ☎(085)681-55-53.

TERMOŚY gastronomiczne.20 l, ☎(087)569-61-45

INNE

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

HEMOROIDY - NIGDY WIĘCEJ BÓLU. Bezoperacyjna metoda leczenia aparatem Hemoron. Zapewniamy pacjentom fachową opiekę lekarską. Gabinet „Vitamed”, ul.Starobojarska 8, lok. 2, ☎(85)743-23-29, 0506-293-665.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

MASAŻ tlenoterapia, zabiegi na stopach, ☎(085)7181409 po 19:00.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

LAPTOP, nowy 2990,-. ☎0511-464-025.

DOM POGRZEBOWY



tel. 675-26-22
ul. Nowogrodzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZyny, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

MASZyny I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKA błotniak. ☎(0-87)621-33-33.

MASZyny krawieckie. ☎(0-87)621-33-33.

SPYCHARKĘ T170. ☎0691-505-510.

STÓŁ do naprawy, regulacji pomp wtryskowych oraz 30 pomp i wyposażenie warsztatu. ☎0-602-746-950.

WÓZEK widłowy o udźwigu 3,5T., (1993), 10.000 ZŁ. ☎(085)662-77-39, 0509-348-040.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż, kupno sprzętu budowlano-remontowego, zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty, młoty wibracyjne. Suwałki, Bakalarzewska 19, ☎0604-708-420

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DWUTEOWNIK 360, 240, ceownik 240, 300, 1,4 zł/ kg. ☎0605-956-425.

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

RURY 15 mm. ☎(0-87)621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtworacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

KOMPLEKSOWE czyszczenie tapicerek samochodowych, profesjonalnie, Białystok. ☎0698-493-338, Klejzik.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

OBSZYWANIE kierownic skórą, szycie tapicerek. ☎0888-896-346.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0501-515-836.

WYJAZDY po samochody, Holandia, Niemcy, Belgia. ☎0509-255-159.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe maszynowo. ☎0-608-474-270.

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojń, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więzby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

**CENTRUM
POGRZEBOWE**
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, **ul. Wojskowa 3**
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

MALOWANIE dachów. ☎0-668-141-137.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0668-288-094.

Tylko teraz systemy **ECOROCK** są tańsze o cenę tynku.

TYNK ZA DARMO

Kup jeden z kompletnych systemów ociepleń ścian zewnętrznych **ECOROCK** o grubości izolacji minimum 10 cm, a otrzymasz tynk za darmo!

Więcej informacji: 0601 565 010
www.rockwool.pl

ROCKWOOL
NIEPALNE IZOLACJE

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, profesjonalnie, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia, szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90.
UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

MONTAŻ instalacji sanitarnych - stal, miedź, plastik, systemowe, k. Grajewa.
☎(0-86)273-16-09, ☎0-606-342-359.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

**S. Wierzbicki
DOM
POGRZEBOWY**

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę. Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny. Zaufamy Państwa wszystkie formalności (garderobe, parafie, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

MEBLE

ANTYKI, renowacje, schody, podłogi, zabudowy, inne usługi -"Rogucki Meble". ☎0504-005-252, ☎(85)718-32-86.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

INDECO

SZAFY

• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie. ☎(0-85)741-93-17.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

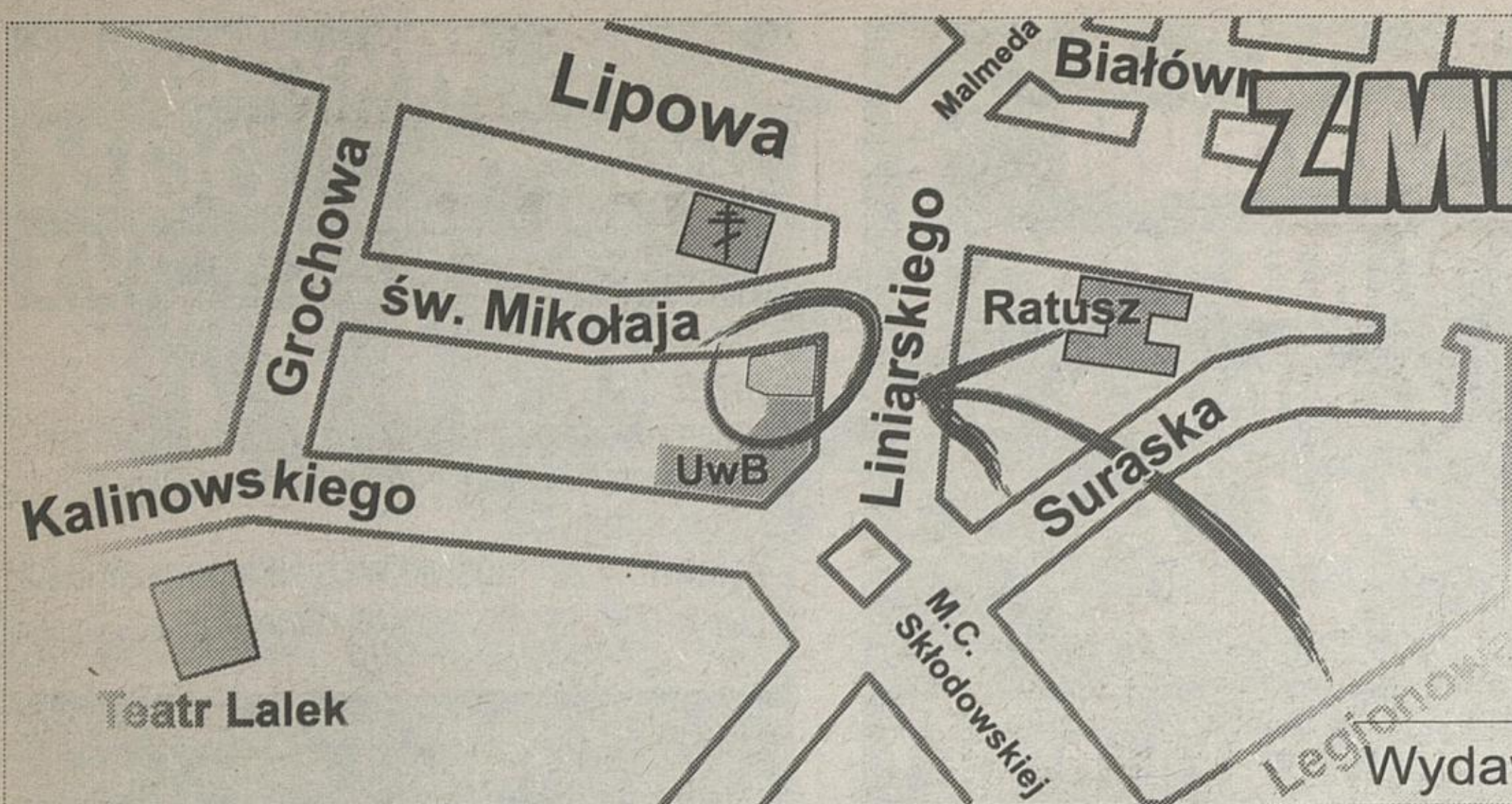
NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmazuk.

PRALKI, lodówka-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy.



ZMIANA SIEDZIBY JUŻ od 29 sierpnia biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej przy ul. św. Mikołaja 1

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o. 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. (085) 748 74 30, 745 59 87

DACHY

DACH z wióra. ☎0697-510-347.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

TRANSPORT

7-OSOBOWYM VAN-em: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIEŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób Niemcy, Holandia, Belgia; poniedziałki. ☎0501-515-836.

USŁUGI transportowe samochodem krytym o ładowności 4,5 t, cały kraj, faktura VAT, Olecko. ☎0500-209-300.

INNE

KOWALSTWO artystyczne- bramy, ogrodzenia, kraty. Grajewo, Wilczewo 69. ☎(0-86)272-62-73.

NAGROBKII granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

NAGROBKII granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

POMNIKI, Augustowska 6/2, Białystok. ☎(0-85)744-85-80.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywożę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ZŁOM wywożę. ☎0511-712-988.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SKOSZĘ zboże kombajnem Dominator-98, heder 4,50. ☎0600-804-997.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

ZBIORNIKI, płyty, szamba. ☎(085)746-14-34, ☎0692-323-495.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB -zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL Wesela Profesjonalnie. ☎0505-518-613.

ZLECĘ WYKONANIE

ELEWACJĘ 2000m. ☎0602-689-696.

ZLECĘ wykonanie ogrodu wg. projektu, ☎601-299-454.

ZLECĘ wykonanie stropu 70 m2. ☎0606-600-830.

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

GERMANOS Era Zambrów zatrudni handlowców. ☎0-604-419-967.

PIELĘGNIARKA, higienistka szkolna. ☎0696-358-275.

PILNIE zlecę wykonanie stanu surowego + kierownictwo budowy zabudowy zagrodowej (3 obiekty). Gmina Wielbark, powiat Szczecino. Kosztorys robót i materiałów + referencje będą konieczne. ☎0-601-464-169.

POWSZECHNE TOWARZYSTWO EMERYTALNE DOM S.A. ZATRUDNI PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH. UMOWA O PRACĘ. ☎0607-760-630.

SAMODZIELNEGO stolarza meblowego. ☎(085)747-01-55, 0501-099-324.

SZUKAM PRACY

SPRZĄTANIE mieszkań w Białymstoku. ☎0-889-646-116.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

HYUNDAI PONY, (1991), GAZ, PO WYPADKU. ☎0503-077-442.

XSARA II (2002). ☎(085)712-44-54.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE - Sybiraków. ☎0608-073-568, 0602-10-55-99.

57 M, 4 POKOJE I KUCHNIA W CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ, TANIO SPRZEDAM. ☎0608-144-310 PROSZĘ DZWOŃCZĄC PO 20.00.

DOM drewniany w Raczkach - działka 630 mkw., ☎0691-826-542.

LUB zamienię - kawalerkę - centrum. ☎0506-767-910.

SIEDLIŚKO z murowaną stodołą, gm. Śniadowo. ☎(0-29)764-21-23.

WYNAJME

KAWALERKĘ, umeblowana. ☎(085)651-90-85.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie uczącej się lub studentce. ☎(085)744-26-39.

TURYSTYKA

OKĘCIE, inne - vanem! ☎0692-565-140.

ZWIERZĘTA

ODDAM sukę owczarek niemiecki 3-letnia, oraz szczeniaki. ☎0604-076-957.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SIANO EKOLOGICZNE 100 TON - SPRZEDAM. ☎0501-776-342.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: prasy, kombajny, ciągniki. ☎0-602-105-819.

RÓŻNE

SPRZEDAM

ZBIORNIKI na szambo 2.000, 60.000 litrów, ☎(087)566-78-97.

NIERUCHOMOŚCI

LOKALE UŻYTKOWE

WYNAJME

400 MKW. TANIO!!!
C.H.-U. „DOJLIDY”. BIAŁYSTOK.
☎(0-85)740-77-01.

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

ZLECĘ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI

MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrótnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia. W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy. Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia. Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków. Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).



Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię	10 Praca/zatrudnię	20 Weterynaria
02 Automoto/sprzedam	11 Praca/szukam pracy	21 Zwierzęta
03 Automoto/naprawy	12 Usługi/budowa, remont	22 Różne/kupię
04 Automoto/autoalarmy	13 Usługi/transport	23 Różne/sprzedam
05 Automoto/inne	14 Usługi/inne	24 Różne/inne
06 Nieruchomości/kupię	15 Turystyka	25 Komputery/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam	16 Rolnictwo/kupię	26 Komputery/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę	17 Rolnictwo/sprzedam	27 Maszyny/urządzenia/kupię
09 Nieruchomości/poszukuję	18 Zdrowie	28 Maszyny/urządzenia/sprzedam
	19 Nauka	29 Biznes

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji: dane klienta: adres, kod pocztowy:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 7818800090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY
☐ UBEZPIECZENIA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie
☐ NAUKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy
☐ TURYSTYKA	☐ nieruchomości	☐ naprawy	☐ producenci
☐ WETERYNARIA	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ antykwariaty
☐ USŁUGI	☐ kupię	☐ inne	☐ ROLNICTWO
☐ budowa, remont	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ kupię
☐ AGD, RTV	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ sprzedam
☐ transport	☐ wynajmę	☐ ZWIERZĘTA	☐ RÓŻNE
☐ inne	☐ stancje	☐ BIZNES	☐ kupię
☐ MEBLE			☐ sprzedam
			☐ inne
			☐ KOOPERACJA
			☐ HYDRAULIKA

Zakład Energetyczny Białystok S.A. w związku z planowanymi pracami na urządzeniach energetycznych zawiadamia o przerwach w dostawie energii elektrycznej odbiorców

Rejonu Energetycznego Bielsk Podlaski

w dniach:

23.08.2005

- Mielnik - część miejscowości od ul. Królewskiej i Granicznej w kierunku UG, Wajków, Sutno, Niemirów w godz. 7.00-8.30.

- Mielnik - część miejscowości od ul. Królewskiej i Granicznej (włącznie) w kierunku wsi Ostowo, Ostowo w godz. 7.00-15.00.

25.08.2005

- Mielnik - część miejscowości od ul. Królewskiej i Granicznej (włącznie) w kier. wsi Ostowo, Ostowo w godz. 7.00-8.30.

- Mielnik - część miejscowości od ul. Królewskiej i Granicznej w kierunku UG, Wajków, Sutno, Niemirów w godz. 8.00-13.00.

26.08.2005

- Mielnik, Ostowo, Wajków, Sutno, Niemirów w godz. 9.00-14.30.

Wylaczenia dotyczą odbiorców indywidualnych, urzędów, zakładów usługowych, sklepów i firm zlokalizowanych w ww. miejscowościach i ulicach.

Dodatkowe informacje na temat ww. wylaczeń można uzyskać nr tel.: (085)730 66 46, wew.240. Informacja o wylaczeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl

Przepraszamy za niedogodności wynikłe z ww. wylaczeń.

III liga. Pierwsze derby Podlasia w Wysokim Mazowieckiem.

Z wesela na mecz

W niedzielę w Wysokim Mazowieckiem Mlekovita Wysokie Mazowieckie zagra z Wigrami Suwałki. Będą to pierwsze trzecioligowe derby Podlasia w tegorocznym sezonie. ŁKS Białystok wyjeżdża do stolicy na mecz z rezerwami Legii.

Wigry i Mlekovita po raz pierwszy spotykają się w III lidze. W ubiegłym roku zmierzyły się w Pucharze Polski. W Suwałkach lepsi byli „mleczni”, ale dopiero w rzutach karnych. Jak będzie w niedzielę (początek spotkania o 16.00)? Faworytem jest Mlekovita. Gospodarzom dopisują humory. Zwłaszcza, że w środowym sparingu podopieczni trenera **Grzegorza Lewandowskiego** pokonali Spartę Szepietowo aż 13:0.

– Przed meczem z Wigrami jestem optymistą. Interesuje nas tylko zwycięstwo – stwierdza prezes Mlekovity **Seweryn Sapiński**.

W zespole gości wystąpi, pauzujący wcześniej za kartki, lider drużyny **Kamil Szarnecki**. Zabraknie kontuzjowanego **Tomasza Chmielewskiego** i **Daniela Ołowniuka**,

który w sobotę się żeni. – Jestem spokojny, że zaproszeni na ślub piłkarze będą dzień później gotowi do gry. Zresztą sam idę na to wesele – mówi trener Wigier **Marian Geszke**.

Mimo zwycięstwa 3:0 nad Zniczem Pruszków, szkoleniowiec widzi sporo braków w grze swoich podopiecznych. – Mamy wiele do poprawienia w obronie, gramy w niej zbyt statycznie. A Mlekovita ma nietuzinkowych piłkarzy. To jeden z faworytów III ligi – dodaje Geszke.

Piłkarze ŁKS Białystok pierwotnie mieli grać z Legią II w sobotę. Jednak stołeczna policja oświadczyła, że nie jest w stanie ochronić dwóch meczów ligowych jednego dnia (w sobotę w I lidze gra pierwszy zespół Legii). Z takiego obrotu sprawy nie jest zadowolony trener **Jerzy Engel jr.** – Wszystkie plany wzięły w łeb i musimy je korygować – mówi szkoleniowiec. W związku z tym przeprowadził nieco cięższe treningi. W zajęciach nie brał udziału chory **Paweł Strózik** oraz **Rafał Boguski**. – Ostatnim razem wygraliśmy w Warszawie i teraz też będziemy walczyć o zwycięstwo – dodaje odważnie Engel junior.

(KS, miłk, lisek)



Piłkarze Mlekovity z grającym trenerem Grzegorzem Lewandowskim (pierwszy z lewej) w niedzielę podejmować będą lidera III ligi – suwalskie Wigry FOT. A. ZGIET

Kontuzja Pawła Zagumnego

Kolejny cios

Paweł Zagumny

(na zdjęciu) nie zagra w mistrzostwach Europy w siatkówce, które rozpoczną się 2 września w Rzymie i Belgradzie. Rozgrywający naszej reprezentacji złamał rękę podczas środowego meczu towarzyskiego z Chinami w Hławie (Polacy wygrali 3:1).

To kolejny cios dla naszej kadry. Wcześniej, za picie alkoholu, trener **Raul Lozano** wyrzucił jej dwóch podstawowych zawodników: **Krzysztofa Ignaczaka** i **Łukasza Kadziewicza**. Wobec kontuzji Zagumnego niewykluczone, że szkoleniowiec zabierze rozgrywającego **Andrzeja Stelmacha**, który nie pił, ale towarzyszył kolegom w nocnej eskapadzie i też został usunięty z kadry. (PAP, miłk)



WYGRAJ lot balonem



Odpowiedz na pytanie (podkreśl prawidłową odpowiedź):

Ile lat istnieje Białostocki Klub Balonowy?

- a) – 50 lat
b) – 30 lat

Imię i nazwisko

Tel. stacjonarny lub komórkowy

Wyslij kupon na adres: „Gazeta Współczesna” ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Konkurs – balony” w terminie do 29 sierpnia (decyduje data stempla pocztowego) i wygraj odlotowy przelot nad Białymstokiem balonem na ogrzane powietrze.

Możesz wysłać odpowiedź SMS-em

na numer 7140 wpisując w treści: **współczesna a** – jeśli prawidłowa odpowiedź ukryta jest w punkcie „a” lub: **współczesna b** – jeśli prawidłowa odpowiedź zawarta jest w punkcie „b”. Koszt wysłania jednego SMS-a to 1,22 zł (w tym VAT). Każdy uczestnik konkursu może wysłać dowolną ilość SMS-ów z jednego telefonu.

Oświadczam, iż wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Wydawnictwo Prasa Podlaska, sp. z o.o. w Białymstoku moich danych osobowych w celach marketingowych. Jednocześnie zgadzam się na przesyłanie pocztą elektroniczną informacji handlowej oraz marketingowej przez Wydawnictwo Prasa Podlaska. Przyjmuję do wiadomości, iż mam prawo dostępu do treści swoich danych, ich poprawiania oraz wniesienia sprzeciwu, a podanie danych jest dobrowolne.

Data Podpis

GAZETA
współczesna

Dobre występy Polaków na MŚ w badmintonie

Azjaci na drodze

W środę (czwartek polskiego czasu) z mistrzostwami świata pożegnali się: debel **Nadia Kotiuczyk/Kamila Augustyn** i mikst **Robert Mateusiak/Kostiuczyk**. W grze pozostali jeszcze czterokrotni brązowi medaliści mistrzostw Europy **Michał Łogosz/Mateusiak**.

W 1/16 zawodnicy SKB Litpol-Malow Suwałki potrzebowali 72 minut, żeby pokonać 2:1 (15:11, 13:15, 15:7) Anglików **Davidą Lidleya/Kristiana Roebucka**. W walce o ćwierćfinał (noc z czwartku na piątek naszego czasu) rywala-

mi Polaków byli rozstawieni z „7” Koreańczycy **Jae Sung Jung/Jae Jin Lee**.

Równolegle, ale o awans do ósemki, walczył debel dziewczyn **Kostiuczyk/Augustyn**. Suwalsko-siupska para uległa zdecydowanie (4:15, 10:15) rozstawionym z „3” Chinkom **Yili Wei/Tingting Zhao**.

Do 1/8 nie awansował mikst **Mateusiak/Kostiuczyk**, który przegrał 1:2 (17:14, 11:15, 4:15) z **Hendry Kurniawan Sapurta/Yujia Li** z Singapuru. (tam)



Suwalscy badmintoniści: Robert Mateusiak i Michał Łogosz, jako ostatni z Polaków pozostali na mistrzostwach świata i grać będą o ćwierćfinał z debel z Korei FOTOREZA

Weekend z IV liga

Niebezpieczni goście

Dwa bardzo ciekawe mecze IV ligi czekają nas w najbliższy weekend. W sobotę Warmia Grajewo gości Spartę Augustów, a dzień później w Bielsku Podlaskim Tur podejmie rezerwy Jagiellonii.

Warmia i Sparta to kluby z bogatymi tradycjami, choć dzięki szczęściu do sponsorów tylko grajewianom udało się zagrać w III lidze. Teraz czeka ich ciężka przeprawa. Sparta dobrze zaczęła sezon, a dodatkowo w najbliższym meczu do bramki augustowian wraca po kontuzji utalentowany golkeeper **Karol Salik**.

W poprzednim sezonie Tur wygrał z Jagą II na wyjeździe 1:0, ale u siebie uległ jej 1:3. Białostoczanie mają w ręku spory atut. Pierwsza drużyna gra mecz II ligi w sobotę i w niedzielę, rezerwy mogą zostać wzmocnione kilkoma graczami z kadry **Adama Nawalki**. (miłk)

Program 3. kolejki

Sobota:
Supraślanka Supraśl – Hetman Białystok (godz. 11)
Piast Białystok – Sokół Sokółka (13)
Olimpia Zambrów – Pomorzanka Sejny (15)
Warmia Grajewo – Sparta Augustów (16)
Niedziela:
Pogoń Łapy – Krypnianka Krypno (16)
Orzeł Kolno – Wisła Szczuczyn (16)
Tur Bielsk Podlaski – Jagiellonia II Białystok (17)
MKS Mielnik – Cresovia Siemiatycze (17)

RELAKS
NA SPORTOWO

Jeździectwo

IV Regionalne Zawody w Skokach przez Przeszkody (niedziela o godz. 12 w Ośrodku Jazdy Konnej w Zawadach Kolo Jezewa).

Piłka nożna

III liga. Mlekovita Wysokie Mazowieckie – Wigry Suwałki (niedziela, godz. 16 na stadionie przy ul. 1 Maja w Wysokim Mazowieckiem).

Liga okręgowa. Sobota: Włókniarz Białystok – OSiR Puszcza Hajnówka (13.30). Niedziela: KP Michałowo – KS Wasilków (16), Rudnia Zabiudów – Polonia Raczków (13), Iskra Narew – Gieret Giby (16), Kolejarka Czeremcha – Hetman Tykocin (17), Promień Morliki – UG Krynków (17), Magnat Juchnowiec – LZS Narewka (16), Dąb Dąbrowa Białostocka – Narew Choroszcz (16).

Klasa A. Pogranicze Kuźnica Białostocka – Znicz Radziłów, Korona Dobryńsk – Rospuda Filipów, Orkan Poświętne – Skra Czarna Białostocka, Sparta 1951 Szepietowo – Orleńka Czyżew, Gryf Gródek – Narew Łyski II Choroszcz, Skra Wizna – Forty Piątnica, Orzeł Szolajdy – Tur II Bielsk Podlaski. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14.

Klasa B. Grupa I: Smakowita Sokółka – Sudovia Szudziałowo, Husar Nurzec – GKP Orla, Krokus Dobryńsk – KS Uhowo, Łojki Siemiatycze – Znicz Suraz, Żubr Białowieża – Pionier Brańsk, Orzeł Kleszczewo – Metal-Fach LUKS Janowszczyzna.

Grupa II: Sparta Korycin – Eurocentr Suchowola, Piorun Jaszwil – Biebrza Goniadz, ŁKS II Łomża – Perspektywa Łomża (sob. 15), Podlasiak Knyszyn – Iskra Poryte Jabłoni, Europa Jędrzyna Rajgród – KS Śniadowo. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14. (mark)

– dziennik regionalny. Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. Adres: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; Infolinia – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) Redakcja tel. 748 74 74, fax 748 74 73, Dział Miejski tel. 748 74 62, Zarząd tel. 748 74 00, fax 748 74 01; Biuro Ogłoszeń tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; e-mail: web@wspolczesna.pl Internet: http://www.wspolczesna.pl Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

Konto: 7818800009000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. Druk: SPPP „Pogoni” w Białymstoku. Zarząd „KREŚ BO”: Prezes Joanna Pilicka, Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny Konrad Kruszczyński – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; REDAKCJA: Sekretariat Redakcji – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; e-mail: studio@wspolczesna.pl – Sekretarz Redakcji Jarosław Jabłoński, Z-ca Sekretarza Redakcji: Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastjanowicz, Grzegorz Sokółski, Ewa Szejder, Aleksandra Szyk-Kaczynska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgieta. ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; Elk tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – kierownik Magdalena Hirsztritt; Giżycko tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; Grajewo tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; Hajnówka tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; Łomża tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – kierownik Ewa Szejder; Morliki tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; Olsztyn tel. (089) 542 67 80; Ostrołęka tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – kierownik Maciej Sulima; Sokółka tel. (085) 711-20-18; Suwałki tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – kierownik Tomasz Kubaszewski.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



MOTTO NA FINISHPARKIET

ADAM NAWAŁKA:

– Stare porzekadło głosi: „Nie dzielmy skóry na niedźwiedziu”. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy faworytem tego spotkania, ale w żadnym wypadku nie lekceważymy rywali.

Do Białegostoku przyjeżdża Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie

Nie zostawcie im złudzeń!

Trener Adam Nawałka przestrzega przed lekceważeniem Finishparkietu Nowe Miasto Lubawskie. – To będzie trudny mecz – mówi opiekun białostockiej Jagiellonii. Ale nie ma co ukrywać, że żółto-czerwoni są zdecydowanym faworytem sobotniej potyczki. Tutaj liczy się tylko zwycięstwo. Początek spotkania o 17.00 na stadionie przy ulicy Słonecznej.

Rywale odgrają się, że przyjeżdżają do stolicy Podlasia po 3 punkty. Ale to są tylko słowa. Potencjał osobowy i organizacyjny obu klubów jest nieporównywalny. Swoją wyższość teraz trzeba tylko udowodnić na boisku.

Na Jurowieckiej panują dobre humory. Jaga znajduje się przecież na czele drugoligowej stawki. Na dodatek do zdrowia powracają nasi rekonwalescenci. W czwartek trenował tak **Remigiusz Sobociński**, jak i **Robert Kolasa**. Ten pierwszy w spotkaniu z HEKO Czeremno doznał pęknięcia nosa, ale uraz szybko się goi. Kolasa z kolei męczył się z anginą ropną.

– W szpitalu brałem kroplówki, a potem jeszcze zwalczałem



Od lewej: Ernest Konon, Arkadiusz Kubik i Robert Kolasa. Dwaj pierwsi liczą na grę w wyjściowej jedenastce. Pewne miejsce ma w niej Kolasa, który doszedł do siebie po anginie.

FOT. A. LUDWICZAK

to choróbsko antybiotykami – mówi nasz obrońca. – I zwalczyłem. Wszystko jest już w porządku. Nie czuję też jakiegos osłabienia po lekach. Jestem gotowy do gry.

Do gry i to w pierwszym składzie gotowi są także **Ernest Konon**

oraz **Arkadiusz Kubik**. Obaj dotychczas rozpoczynali mecze na ławce rezerwowych. Wiele wskazuje na to, że w sobotę znajdzie się dla nich miejsce w wyjściowej jedenastce. Konon może zastąpić w ataku **Adama Kompałę**, a A. Kubik na lewej obronie **Jacka Chańkę**. Na swoją szansę czeka także **Krzysztof Zalewski**, który po raz pierwszy w tym sezonie znalazł się w „18” meczowej (to jedyna zmiana w kadrze, w porównaniu ze spotkaniem z HEKO).

Jednak bez względu na to w jakim składzie zagra Jaga, kibice liczą w sobotę na zwycięstwo.

– Nie dzielmy skóry na niedźwiedziu. Z naszych obserwacji wynika, że Finishparkiet jest naprawdę niezłym zespołem. Znam trenera rywali **Andrzeja Wiśniewskiego** i wiem, że zawsze wymaga konsekwencji w grze od swoich podopiecznych. Nie możemy pozwolić sobie choćby na chwilę nieuwagi – podkreśla Nawałka.

(KS)

UWAGA NA SĘDZIEGO. Mecze z Lechią Gdańsk i HEKO Czeremno Jaga kończyła w dzień siatkę. – Dostyc już tych czerwonych kartek – podkreśla **Adam Nawałka**. Nasi zawodnicy muszą uważać. Tym bardziej że arbitrem sobotniego spotkania jest **Andrzej Kusak** z Czeremnowa. To sędzia, który lubi poszaleć. W poprzednim sezonie w 13 meczach (11 w II lidze i 2 w Pucharze Polski) pokazał 53 żółte i 3 czerwone kartki. Osiem razy podyktował rzuty karne. W tym jeden, w pamiętnym meczu Arka Gdynia – Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

Dobrze ich znamy. Wojciech Ankowski, Marek Gołębiewski i Marcin Wincel o meczu z Jagą.

„Nasza” trójka marzy o zwycięstwie

Po historycznym awansie do drugiej ligi Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie dokonał rewolucji w składzie. Kadrę beniaminka zasilili dwunastu nowych piłkarzy.

Największą gwiazdą zespołu jest Nigeryjczyk **Kelechi Iheanacho „Zeal”**. Iheanacho przez kilka sezonów występował w Wiśle Kraków, ale nie potrafił przebić się do pierwszego składu „Białej Gwiazdy”. W Finishparkiecie w trzech ligowych spotkaniach zdobył już dwie bramki.

Ekipę z Nowego Miasta Lubawskiego przed sezonem wzmocniła także trójka zawodników, która jeszcze niedawno występowała na podlaskich boiskach. **Wojciech Ankowski** w poprzednim sezonie reprezentował barwy białostockiej Jagiellonii, **Marcin Wincel** Warmii Grajewo, a **Marek Gołębiewski** Mlekovity Wysokie Mazowieckie. A oto co Ankowski, Wincel i Gołębiewski powiedzieli „Współczesnej” o sobotnim meczu z Jagą.

(KS)



WOJCIECH ANKOWSKI:

– W Białymstoku nie zamierzamy murować bramki. W każdym spotkaniu staramy się grać otwartą piłkę. Ten mecz ma dla mnie ważne znaczenie. Chciałbym przypomnieć się kibicom Jagiellonii. W sumie, w Jadze to za wiele nie pogrąłem. Uważam, że za rzadko otrzymywałem szansę. Ale nie mam do nikogo pretensji. Wciąż utrzymuję kontakt z chłopakami z zespołu. Jednak w sobotę, na boisku nie będzie żadnych koleżeńskich układów. Jedziemy do Białegostoku po punkty. Nie będzie o nie łatwo, bo gramy przecież z liderem tabeli i drużyną, która ma wielkie ambicje.

Ankowski w tym sezonie grał w trzech ligowych meczach. We wszystkich wchodził z ławki rezerwowych.



MAREK GOŁĘBIEWSKI:

– Na razie strzeliłem jedną bramkę w lidze i jedną w Pucharze Polski. Jeśli trener da mi szansę w meczu przeciwko Jagiellonii, to postaram się podreperować swój bilans. Do Białegostoku jedziemy, by walczyć o zwycięstwo. Chcemy grać piłką, a nie wybijać ją gdzieś po autach. Kibice mogą spodziewać się dobrego widowiska. Nie jesteśmy wcale słabą drużyną. Musimy tylko uważać, żeby znowu nie dostać czerwonej kartki. Wszystkie ligowe mecze w tym sezonie kończyliśmy grając w osłabieniu. To nie może się powtórzyć!

Gołębiewski w tym sezonie w trzech ligowych meczach wychodził w pierwszej „11”. Zdobyl jednego gola.



MARCIN WINCEL:

– Nie wiem czy zagram w Białymstoku. W ostatnim meczu z Kujawiakiem Włocławek trener zdecydował się postawić na kogoś innego. Jak będzie z Jagiellonią, to zależy tylko od naszego szkoleniowca. Jeśli chodzi o samo spotkanie, to wiadomo, że każdy inny wynik, niż zwycięstwo gospodarzy będzie wielką niespodzianką. My postaramy się, żeby do takiej niespodzianki doszło. Mamy mało punktów na swoim koncie, ale wcale nie gramy źle. Najważniejsze tylko, żebyśmy znowu nie dostali jakiegos czerwonej kartki.

Wincel w tym sezonie zagrał w dwóch ligowych meczach – po 90 minut z Górnikiem Polkowice i KSZO Ostrowiec.

Lechia w Sosnowcu

Do ciekawego meczu dojdzie w Sosnowcu. Zagłębie, które wygrało ostatnie dwa spotkania, podejmie na własnym stadionie Lechię Gdańsk. Pomorski beniaminek w tym sezonie nie dał się już pokonać Jagiellonii, Podbeskidziu i Widzewowi. (KS)

Program meczów 4. kolejki:

Piątek, 19 sierpnia:

■ Ruch Chorzów – Szczakowianka Jaworzno (19.00)

■ Górnik Polkowice – Polonia Bytom (19.00)

■ KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Piast Gliwice (19.00)

Sobota, 20 sierpnia:

■ Jagiellonia Białystok – Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie

■ Podbeskidzie – Heko (17.00)

■ Zagłębie Sosnowiec – Lechia Gdańsk (17.00)

■ Świt – ŁKS Łódź (19.00)

■ Widzew Łódź – Śląsk Wrocław (19.00)

Niedziela, 21 sierpnia:

■ Kujawiak Włocławek – Radomiak Radom (15.30)

1. Jagiellonia	3	7	4-1
2. Śląsk Wrocław	3	6	4-4
3. Zagłębie Sosnowiec	3	6	5-6
4. KSZO Ostrowiec	3	5	5-3
5. Lechia Gdańsk	3	5	4-3
6. Radomiak Radom	3	4	4-3
7. Górnik Polkowice	3	4	2-3
8. HEKO Czeremno	3	4	1-1
9. Świt Nowy Dwór Maz.	3	4	4-5
10. Kujawiak	3	1	3-3
11. Finishparkiet	3	3	5-7
12. ŁKS Łódź	3	2	2-3
13. Szczakowianka	1	1	2-2
14. Polonia Bytom	2	1	2-3
15. Podbeskidzie	3	1	4-6
16. Widzew Łódź	3	-3	8-4
17. Ruch Chorzów	3	-3	1-3
18. Piast Gliwice	2	-8	1-1

■ Jagiellonia spotkała się z Finishparkietem w styczniu 2004 roku. Był to sparing, a Jagę prowadził wówczas trener **Witold Mroziński**. Mecz zakończył się remisem 1:1. Bramkę dla żółto-czerwonych zdobył **Marcin Danielewicz**, a dla Finishparkietu **Tomasz Włodarczyk**.

■ Finishparkiet zgromadził dotychczas na swoim koncie 3 punkty. Zaczął od zwycięstwa na własnym stadionie 3:1 z Górnikiem Polkowice. Potem przyszedł porażki – po 1:3 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (wyjazd) oraz Kujawiakiem Włocławek (dom).

■ Piłkarze z Nowego Miasta jeszcze w tym sezonie nie zakończyli meczu w komplecie. W każdym ukarani zostali czerwonymi kartkami. Przyjemności tej posmakowali: **Nyoko Favour Chuks „Gallardo”**, **Szymon Sawala** oraz **Sławomir Świącki**.



9 770137 948353

TYDZIEŃ
magazyn

NASZ

– Władzy nie udało się nas zastraszyć
– powiedział po wyjściu z więzienia Andrzej Poczobut, działacz nieuznawanego przez władze Białorusi Związku Polaków. – Jestem Wojownikiem, każdą sprawę, którą zaczynam, muszę doprowadzić do końca. A widząc łzy w oczach witającej go żony, dodał z uśmiechem: Przecież wiedziałś za kogo wychodzisz za męża. Reportaż z Białorusi
– str. V

Chcę
do Jagiellonii

Michał Trzeciakiewicz mógłby już grać w składzie Jagiellonii, bo bardzo tego chce. Klub też chętnie widziałby go w swoich barwach. Przeszkodą są jednak dziwaczne umowy. Kujawiak – poprzedni klub Michała – chciał go sprzedać gdzie indziej. Potem go szantażował. Na przeszkodzie do zagrania w Jagiellonii stanęły kruczki prawne – jak np. aneksy do nieistniejącej umowy. Może jednak sytuacja się wyjaśni

– str. VII

W drodze
na Grabarkę

Pielgrzymi mają już za sobą drogę na Świętą Górę. Ale przez ostatnie kilka dni po podlaskich drogach zmierzali w tym jednym kierunku. Szli w różnych intencjach. Głównie młodzi ludzie i cieszyli się, że uczestniczą w pielgrzymce. Po drodze spotykali się z życzliwością mieszkańców mijanych miejscowości. Przyjmowali ofiarowywany im z głębi serca poczęstunek i nocleg.

– str. XII-XIII

Kobiety
– ofiary prawa

Część życia spędziły na zmaganiu się z losem, z mężem pijakiem i jego skłonnościami do maltretowania rodziny. Gdy się w końcu zdecydowały na proces i nawet go wygrały, mogły zacząć marzyć o poprawie sytuacji i rozpoczęciu życia od nowa. Nic z tego. Mimo wyroków sądu, eksmisja byłego męża z mieszkania nie jest możliwa. Prawo go broni. Tego tyrała właśnie. Nie można go wyrzucić na bruk nie dając lokalu zastępczego. A kto ma to zapewnić, jeśli nie była żona...

– str. VIII

Odkryłam,
że jestem Polką

Przez całe życie myślała, że jest rosyjską Żydówką. Dwa lata temu odkryła, że pochodzi z Białegostoku, a Białystok nie jest w Rosji, tylko w Polsce. Od tego czasu stara się tu przyjeżdżać jak najczęściej. Rozmowa z Karyn Posner-Muller, attache Ambasady USA w Budapeszcie, która specjalnie przyjechała do Białegostoku, by wziąć udział w obchodach 62. rocznicy wybuchu powstania w getcie żydowskim

– str. IX



PZPN

Ech, chciałoby się wakacyjną porą pożartować, napisać coś lekkiego i do śmiechu, a tu nie ma powodu: Same afery. Polski Związek Piłki Nożnej po burzliwych obradach postanowił dożywnio zawiesić Piotra Dziurawicza, działacza, który przerwał znowę milczenia i ujawnił wiele przekrętów, w których również sam brał udział. Kto umie czytać między wierszami, doszukać się tu może zupełnie innych treści. Na całym świecie, w tym również w Polsce, świadków koronnych się chroni. Przystępny, którzy „syją” swoich kolegów mogą liczyć na ochronę i złagodzony wyrok. W tym przypadku stało się inaczej. Dziurawicz „podkablował” PZPN, więc trzeba go ukarać, aby inni nie przynawali się do swoich przestępstw. Wniosek jest prosty - PZPN obawia się, że jeżeli kolejni działacze, trenerzy lub piłkarze ujawnią inne przekręty, okaże się, że większość członków Związ-

ku też jest w nich umoczonych. Pod pozorem walki z aferami Listkiewicz i jego ludzie ewidentnie hamują śledztwo i tuszują niewygodne fakty. I znów będzie tak, że wszyscy wiedzą kto i co, ale nikt nic nie robi bo „na władzę nie poradzę”. To jest najbardziej prymitywny, ale najczęściej stosowany chwyt: wyciszyć aferę i ukarać tego, kto miał odwagę pierwszy powiedzieć prawdę. Ot, prosty i aktualny przykład z naszego podwórka - dziennikarka Radia Białystok, która pierwsza powiedziała prawdę o nadużyciach i aferach redaktora naczelnego Ł.T.P. (pisałem o tym dwa tygodnie temu) już od tygodnia ma zakaz wstępu do firmy. Mimo że ma czyste sumienie i poparcie niemal wszystkich współpracowników. Ale naczelny może więcej. Jak się to skończy? Na razie nie wiadomo, ale - jak mówią porywacze wsiadając do samolotu - będziemy to pilotować.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Nas też nie złamają



O tym, że coraz gorzej na Białorusi pewnie słyszeli wszyscy. Niektórzy myślą, a co nas to obchodzi... A właśnie, że to ważne. Od tych wydarzeń zależy, czy na Białorusi drobne (zależy zresztą z jakiej perspektywy drobne) incydenty przekształcą się w rewolucję i obalenie reżimu. Polacy na Białorusi są pełni nadziei. NAS NIE ZŁAMALI – zapewnia Andrzej Poczubot wychodząc z więzienia. Wtórnie mu 76-letnia Białorusinka, która chodząc po domach zbiera podpisy pod petycją do Łukaszenki. I nie są to odosobnione przypadki w tym zapomnianym przez Europę kraju. Może i im się uda. Może się już zaczęło...

Może i w ich intencji idą pielgrzymki do maryjnych sanktuariów w Polsce i na Podlasiu. Tydzień temu pisaliśmy o podlaskich pielgrzymach podążających do Częstochowy. W tym tygodniu wspomniamy prawosławnych patników W DRODZE NA GRABARKĘ. I o ich entuzjazmie. Młodzi ludzie, których coraz więcej na pielgrzymkach, budzą nadzieję. Tak zresztą odbierają ich mieszkańcy miejscowości, przez które przechodzą. Proponują pożywienie, nocleg i liczą na modlitwę.

Na modlitwę już tylko mogą liczyć KOBIETY – OFIARY PRAWA. Każda z nich pół życia zmagająca się z mężem alkoholikiem, domowym tyranem. Ma za sobą decyzję sądu o uznaniu męża za tyrana, a przy tym przyznane przez sąd prawa do mieszkania. Po drodze trzeba było jeszcze męża spłacić i... Sytuacja się nie zmieniła. Tyrana nawet nie można eksmitować, bo broni go prawo. Trzeba by mu było dać lokal zastępczy. Tylko skąd? Jeśli ta biedaczka chce się go pozbyć skutecznie, niech wynajmie mu mieszkanie, by komornik mógł do tego lokalu nieszczęśliką eksmitować. Mimo wszystko kobiety te nie tracą nadziei, że los się do nich uśmiechnie. Nie dały się złamać domowym tyranom, to i nieprzychylnie prawo ich nie pokona.

Osobna historia dotyczy młodego piłkarza Jagiellonii. Chociaż, czy powiedzieć Jagiellonii, to nie za dużo, bo czy on już gra w białostockiej drużynie nie mając do końca wyjaśnionej sprawy pomiędzy klubami. Zresztą, kto się orientuje, co się dzieje w Polskim Związku Piłki Nożnej? Nikt normalny tego nie pojmie. Można tylko mieć nadzieję, że młodych piłkarzy nie zrażą gierki starych skompromitowanych działaczy i jeśli im się tylko da możliwość grania, będą grać.

Bo przecież jako naród jesteśmy mocni. Nie mogą nas złamać głupie przepisy, bzdury polityków, malwersacje chytrusów. Wyrzucamy. Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Z przykrą sytuacją spotkał się w poradni szpitala klinicznego chory na wózek inwalidzkim. Bartek leczy się na co dzień u neurochirurga. Dostał jednak skierowanie do ortopedy, by ten pomógł zlokalizować źródło bólu. Z relacji Bartka i jego mamy wynika, że po wejściu do gabinetu spotkali się z bardzo niemiłą reakcją lekarza, który powiedział, że ma okres urlopowy, więc nie można mu być śmieciem ze zdjęciami zabierać czasu. Lekarz nie obejrzał ani historii choroby, ani zdjęć i wyprosił z gabinetu. Naczelnik wydziału świadczeń NFZ twierdzi, że w tym przypadku nie chodzi tylko o niemiłe zachowanie lekarza, ale i nieudzielenie świadczenia. Dyrektor szpitala, do którego również trafiła skarga przynajmniej, że na zachowanie tego specjalisty już wcześniej były skargi.

ŁAPY

Szykują się zwolnienia w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Pracę straci 300 osób. Mimo tak dużych zwolnień związki zawodowe już podpisały z zarządem spółki porozumienie w tej sprawie. Pracownicy nie są zaskoczeni tym faktem, twierdzą, że związki nigdy ich nie broniły. Przewodniczący związków zapewniają jednak, że negocjowali z prezesem warunki zwolnień, ale skutki są żadne. Nie jest to jednak ich wina, a rządu, który tak traktuje kolej.

ZAMBRÓW

A w zambrowskim parku maszynowym zatrudnienie znajdzie 400 osób. Zakończył się już pierwszy etap modernizacji byłej tkalni Zamteksu. Jeszcze przed końcem wakacji ruszy produkcja okien, a właściciel firmy już rozpoczął nabór pracowników. W tym celu utrzymuje stały kontakt z Powiatowym Urzędem Pracy i za jego pośrednictwem szuka pracowników. Zainteresowanie jest bardzo duże, bo i każde miej-

sce pracy - zdaniem zastępcy kierownika PUP - jest na wagę złota.

CIECHANOWIEC

Dużym zainteresowaniem mieszkańców i turystów cieszyło się w miniony weekend V Podlaskie Święto Chleba. Na festyn przybyło kilka tysięcy osób z całego regionu. Święto Chleba rozpoczęło się od mszy św., po zakończeniu której uczestnicy przeemaszerowali w barwnym korowodzie do Muzeum Rolnictwa. Festyn rozpoczął turniej wsi. Koce Basie, Koce Schaby i Koce Piskuly walczyły o nowy przystanek autobusowy. Zwyciężyły Koce Schaby. Typowo świątecznym konkurencjom – jak wypiek chleba czy koszenie zboża w tradycyjny sposób – towarzyszyły występy zespołów folklorystycznych.

PUŃSK

Natomiast Puńsk - stolica mniejszości litewskiej w Polsce, wymyślił sobie Święto Chleba, Mleka i Miodu. Odbyło się w ramach Dni Puńska, które ściągnęły tysiące turystów odpoczywających w regionie. W poniedziałek gościem honorowym uroczystości była Kazimiera Prunskiene, minister rolnictwa Litwy.

ŁOMŻA

Nowy właściciel kamienicy przy ul. Senatorskiej, który kupił od fundacji żydowskiej budynek dawnej ochronki, grozi mieszkańcom odłączeniem wody. Postanowił odciąć dopływ wody, by zmusić siedem rodzin, które od lat mieszkają w tej kamienicy, do płacenia czynszu. A czynszu nie płać, bo im właściciel podniósł opłaty o ponad 100 proc. Mieszkańcy kamienicy zwrócili się z prośbą o pomoc do prezydenta Łomży. Prezydent twierdzi, że nie może zrobić, chociaż dwa lata temu obiecywał, że ich samych nie zostawi.

RUTKA-TARTAK

Od kilku już lat w połowie sierpnia odbywa się tu tradycyjne wiejskie

Kolonia, Niemcy – XX Światowe Dni Młodzieży 2005. Na zdjęciu pielgrzymi z Ohio w USA. Na XX Światowe Dni Młodzieży przyjechało 400 tysięcy młodych ludzi ze 193 krajów świata. Uczestnicy zgadzają się z opinią, że Światowy Dzień Młodzieży w tym roku jest dniem dwóch papieży – Benedykta XVI i Jana Pawła II.

wesele, festyn obrazujący obrządek, jaki obowiązywał dawniej. Zazwyczaj pokazywana jest tradycja powiatu suwalskiego (odbyło się do tej pory siedem wesel), ale w ubiegłym roku zaproszono kurpiowski zespół ludowy. Zespół zaprezentował nieznaną na Suwalszczyźnie obrządek oczepin. W tym roku para weselna przybyła z Jasionowa. Rôle nowożeńców odegrali Karolina Azulewicz i Andrzej Raciś.

SIEDLIKA

Mieszkańców wsi straszy od kilku miesięcy wataha zdziczałych psów. Ludzie boją się wychodzić z domów, nie wypuszczają dzieci na podwórko, a do pracy niektórzy przemokają się przez balkon i ogrodzenie. W minioną sobotę jeden z psów rzucił się na Zbigniewa Frąckiewicza. Mężczyzna ma pogryzione ręce, cudem wyrwał się psu i uciekł. Mieszkańcy wielokrotnie zgłaszali problem do gminy. Skarżyli się również na straty jakie ponoszą w gospodarstwie - psy zagryzły niedawno cielaka. Problem postawił też jeden z radnych na sesji gminy Elk. Wójt twierdzi jednak, że gmina nie ma pieniędzy na odłów bezpańskich psów, może tylko zwrócić się do koła myśliwskiego. I to zrobił.

ELK

W najbliższą niedzielę na elckiej plaży szykuje się największa impreza muzyczna w historii miasta. W ramach finału trasy koncertowej „Hit na czasie” w Elku zagrają zespoły z europejskich list przebojów. To najkosztowniejsze rozrywkowe przedsięwzięcie w historii miasta, ale i promocja, jakiej Elk pewnie jeszcze nie miał. Koszt imprezy to milion zł, z czego miasto wyłoży jedynie 37 tys. zł. Pozostałe fundusze pochodzą od sponsorów. Tak duży koncert

wymaga niemałych przygotowań. Na plaży ma się pojawić potężna 28 metrowa scena. A występy gwiazd będzie można oglądać na czterech telebimach ustawionych wokół plaży. Na czas koncertu w mieście i okolicach zarezerwowanych jest większość hoteli. Same gwiazdy i ekipa obsługująca imprezę zamówiła 140 pokoi hotelowych.

SEJNY

Związki zawodowe działające przy SP ZOZ wyraziły zgodę na obniżkę wynagrodzeń o 200 zł brutto miesięcznie. Obniżka ma objąć pielęgniarki oraz pracowników obsługi i administracji z dyrektorem włącznie. Nie dotyczy natomiast lekarzy. Starosta sejneński tłumaczy, że w planach finansowych placówki zakładano stratę w wysokości 600 tys. zł, ale na koniec roku. Tymczasem taka kwota pojawiła się już w bilansie za siedem miesięcy. By nie powiększać deficytu, po rozmowach ze związkowcami i załogą podjęto decyzję o obniżce płac o 200 zł.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

W minioną niedzielę w miejscowym lasku odbyły się pokazy walk rycerskich. Widowisko przygotowali członkowie Bractwa Rycerskiego Ziemi Sokólskiej. Takich walk Dąbrowa jeszcze nie oglądała. Bractwo istnieje od kilku zaledwie lat, a jego członkowie wywodzą się z Sokółki. Dopiero w ubiegłym roku do sokólskiego bractwa wstąpiło dwóch mieszkańców Dąbrowy. Pokazy walk odbyły się w ramach Festynu Trzeźwości, który przygotował Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

BIAŁYSTOK

Dwie starszki zostały oszukane i okradzione przez kobiety, które podawały się za pracownice administracji osiedlowej. Oszustki twierdziły, że przyszły sprawdzić ciśnienie wody w kranach. Najpierw pojawiły się w bloku przy ul. Antoniukowskiej i zapukały do drzwi 78-letniej kobiety. Jedna zajęła starszą panią rozmową i udała się z nią do łazienki, by sprawdzić ciśnienie w kranach, a druga przeszukała mieszkanie. Zabrały złotą biżuterię o wartości 300 zł. Potem zapukały do drzwi mieszkanki bloku przy al. Piłsudskiego, której skradły 700 zł. Gdy podały się za pracownice PCK okradły również mieszkankę bloku przy ul. Skłodowskiej. Wpadły podczas kontroli drogowej. Okazało się, że dwie są z Krakowa, a trzecia spod Warszawy, wszystkie trzy są narodowości romskiej.

(aż)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Sen posła Borczyka

Kto Państwa ostatnio najbardziej wzruszył? Mnie poseł Borczyk. Widziałem jego zdjęcie w jednej z gazet. Leżał samotnie w rowie. Opuszczony przez wszystkich. W pozycji embrionalnej, nieczym porzucone przez matkę niemowlę. Wstyd się przyznać, ale się poryczałem ze wzruszenia.

On przecież przez całą kadencję harował na swoich wyborców, a kiedy znalazł się w potrzebie, to żaden z tych wyborców nie podszedł i nie podziwiał go z rowu! Nikt się nad jego ciałem bezwładnym nie pochylał z troską.

Prawda: ciało Borczyka było bezwładne, bo poseł wpompował w nie znaczną ilość płynu rozwesalającego o znacznej zawartości procentów. Płyn ten ma to do siebie, że po przekroczeniu pewnej normy tych procentów już nie rozwesela, tylko obezwładnia. I Borczyka obezwładniło.

Miało prawo. Poseł pił za swoje, bo chciał pożegnać się z kolegami z sejmowej ławy. Nie wiedział bowiem, czy ich ujrzy w komplecie w następnej kadencji, więc wypadało się pożegnać. Może trochę na wyrost się żegnał, bo z naszych informacji wynika, że większość sejmowych misiów wróci do tego okrągłego ulla na Wiejskiej w War-

szawie. Może nie w barwach tych samych partii, bo te misie mają to do siebie, że często zmieniają futra czyli partie.

Ostatnio największą migracją jest z SLD i UP do Samoobrony. Typowym przykładem emigranta jest poseł UP Aumiller. Bardzo ciekawa postać, bo przez całą kadencję udawał, że zna się na polityce, gospodarce, na prywatyzacji, na PKN Orlen, tak, że go nawet przewodniczącym sejmowej komisji śledczej do spraw PKN Orlen uczynili. A dzisiaj pan Aumiller powiada, że tak naprawdę to on się zna na skupie truskawek i jagód, więc chce całować się z Lepperem (ostatnia ksywka: Polski Batman) w Samoobronie.

Tak samo poseł z Big Brothera Florek. Też chciałby z SLD wleźć bez mydła do Batmana, bo zna się na sadzeniu wierzb energetycznej, czyli jest rolnikiem.

Może Borczykowi śniło się, że już nie ma immunitetu. Wstrząsające! Ze podjeżdża suka, wysiadają policjanci i mówią:

Zapraszamy was obywatelu na izbę wytrzeźwień. A on - że nigdzie nie pojedzie, bo jest posłem. - Znamy was, pijaków - mówią policjanci - wszyscy mówicie, że jesteście posłami. Ale w Polsce już nie ma Sejmu. Komitet Antyalkoholowy go zlikwidował, bo stanowił zbyt duże zagrożenie dla narodu.

To są tylko niektóre przykłady migracji poziomej. Ale jest też pionowa - z Sejmu do Senatu. Cała grupa towarzyszy z Oleksym i Jaskiernią na czele przemieszcza się do przemieszczenia się w pionie.

Jak zatem widać, po najbliższych wyborach skład parlamentu może być całkiem podobny do obecnego, bo spora część osób zamieni się tylko miejscami na sali obrad. Poseł Borczyk mógłby zatem poczekać do jesieni, żeby się napić ze starymi kolegami na przywitanie. Niestety, tylko

teoretycznie. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo, że koledzy dostaną się do parlamentu ponownie, ale poseł Borczyk już nie. Nie zdołał on bowiem przenieść się do innej partii, odkąd wygnali go z Samoobrony. Jego jedyny transfer miał miejsce właśnie teraz - z sali sejmowej do rowu.



Rów ten znajduje się pod Tomaszowem Mazowieckim. Aż tam dojechał poseł Borczyk swoim autem. I zaparkował w bardzo eksponowanym miejscu, bo na środku drogi krajowej Warszawa - Łódź.

Trafił na bardzo upierdliwych policjantów, którzy początkowo nie rozpoznali w nim posła. I natarczywie usiłowali mu w tym zaparkowanym na środku szosy samochodzie przerwać drzemkę, jakby utrudzony czteroletnią kadencją poseł nie mógł sobie pospać, gdzie uzna za stosowne.

I wyobraźcie sobie Państwo, że byli tak upierdliwi, że nie zadziałało na nich zasłanianie się immunitetem. Owszem, odstąpili od zamiaru aresztowania posła, ale uparli się, że muszą odstawić auto na policyjny parking, bo niby stwarza niebezpieczeństwo na drodze.

Jakże to możliwe, żeby poseł stwarzał niebezpieczeństwo na drodze!? On stwarza bezpieczeństwo! Przecież każdy rozsądny obywatel, jak widzi posła, to go omija szerokim łukiem z daleka. A jak omija, to nie wchodzi z nim w kolizję. Czyli w miejscu poselskiej drzemki na drodze jest tak samo bezpiecznie, jak na odcinku drogi zamkniętym dla ruchu kołowego.

Ale krawężnikowi nie wytłumaczysz! Z krawężnikiem nie pogadasz. No to się poseł Borczyk zdeenerwował na taką głupotę i potraktował jednego z funkcjonariuszy plaskaczem. Normalnie przyłożył mu z plaskacza po głowie.

A potem poszedł do najbliższego sklepu i wypił piwo na wytrzeźwienie. Ale czy tego piwa nie zdążył się napić, czy też nie było to piwo otrzeźwiające, bo za chwilę leżał w rowie utrudzony. Taki zmęczony, jakby przed chwilą stoczył wyczerpującą debatę polityczną z co najmniej kilkudziesięcioma przeciwnikami politycznymi.

Zdjęcie, które oglądałem, przedstawiało leżącego na wygniecionej trawie posła Borczyka. Ubrany był jak

do kościoła. W jasne spodnie - bo lato - i w koszulę też jasną. Tylko na butki i skarpetki pod kolor już go nie było stać. Bo były ciemne. Może jeszcze miał je od kompletu do ślubnego garnituru. Zanim zrobiono zdjęcie, musiało go trochę po tej trawie rzucać, bo wygniół jej sporą ilość. Może coś strasznego mu się śniło!? Jakies zjawy, które rzucały jego ciałem po murawie!?

Może śniło mu się, że już nie ma immunitetu. Wstrząsające! Ze podjeżdża suka, wysiadają policjanci i mówią: Zapraszamy was obywatelu na izbę wytrzeźwień. A on - że nigdzie nie pojedzie, bo jest posłem. - Znamy was, pijaków - mówią policjanci - wszyscy mówicie, że jesteście posłami. Ale w Polsce już nie ma Sejmu. Komitet Antyalkoholowy go zlikwidował, bo stanowił zbyt duże zagrożenie dla narodu. Rozpiął ten naród, jak niegdyś car, a potem bolszewicy. Teraz jeździmy po rowach i wyłapujemy posłów. Jest z nami ten funkcjonariusz, którego raczyliście osobiście sprać po pysku. Obiecał, że zaopiekuje się wami szczególnie troskliwie.

I hkanie w tym momencie wstrząsnęło moją piersią, bo uświadomiłem sobie, że to może być prawda. Że ten immunitet wystarczy Borczykowi już tylko na dwa miesiące. Że jak poseł wytrzeźwieje i to sobie uświadomi, może tego nie przeżyć. Bo za dwa miesiące rzeczywiście zgłosi się do niego ten policjant z obitą głową. I to nie sam, tylko w towarzystwie prokuratora. A za pobicie policjanta na służbie... nie chcę straszyć, bo tzy zalewają mi oczy.

Wspominam tu posła Borczyka tak obficie, bo jest on dla mnie symbolem kończącego swoją kadencję parlamentu. Uwalony, upodlony, wytarzany w przydrożnym pyłu, wyśmiewany przez ludzi, trwa na posterunku, choćby ten posterunek był w rowie.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Oferty wakacyjne

PLOTKI

ZAWIROWANIA

65 tys. za jeden procent

Jedyny na świecie, obsługiwany specjalną instrukcją wyjazdową premier, Marek Belka przyznał sobie i pozostałym członkom rządu specjalne premie na koniec urzędowania. W sumie przeznaczył na ten cel 500 tys. złotych z kieszeni podatników. Całkiem nieźle, jeśli zważy się na to, że praca rządu cieszy się jeszcze zaufaniem całych 8 proc. Polaków - wychodzi po 65 tys. za każdy zdobyty procent zaufania.

Co by było, gdyby?

- Gdyby wygrał Cimoszewicz - wyznał Lech Wałęsa - to nie wiem, czy dla kraju byłoby to złe, czy dobre. Wiem jednak na pewno, że byłoby niesmaczne.

A to już kwestia smaku.

Byle nie Niemiec

Lech Wałęsa uznał, że Benedykt XVI ma złe obywatelstwo. Dlatego powinien zostać Polakiem.

- W Polsce cały naród jest katolicki - powiedział były prezydent. - W Niemczech to wyznaczenie jest w mniejszości.

I dlatego Ojciec Święty powinien przyjąć obywatelstwo polskie. Wtedy, według Wałęsy, miałby „szerszą bazę”.

A może jednak papież powinien zostać

Brazylijczykiem, bo jeśli chodzi o katolików, to najszerza „baza” jest w Ameryce Południowej?

Medyczny Nobel Szyszkowskiej

Na stronie internetowej senator Szyszkowskiej, która kandyduje, i do prezydenckiego fotela i do Nobla, można znaleźć reklamę o następującej treści: „Co czwarta matka w Polsce ma wibrator. A twoja?”

Gratulujemy odkrycia! Nobel pewny! W dziedzinie medycyny!

A to ci dopiero Batman

- Oto nadchodzi Batman polskiej polityki: Andrzej Lepper - ogłosił znany już w kilku partiach lizus Ryszard Czarnecki.

Batman? Czyżby myślał ze skrzydełkami!

Szable jak cepy

Lepper jako Batman jest dziwnie uzbrojony. Posiada bowiem 16 szabel, otrzymanych od kolegów z wojewódzkich oddziałów Samoobrony.

Już klasyk pisał: „Machasz Waś szablą jak cepem”. Ale nawet on nie przewidział, że znajdzie się Waś, który będzie machał szesnastoma cepami.

Mało prorocza wizja

- Sądzę, że w ciągu najbliższych dwudziestu lat żaden Polak nie znajdzie się w kosmosie - wyprorokował znany pisarz fantastyczno-naukowy - Marek Oramus.

Nie byłibyśmy tego tacy pewni. A jeśli Kulczyk wykupi sobie komercyjny lot u Roskich?

Uśmiercili teściową

Urzednicy z Cieszyna uśmiercili teściową Bożenę Krajewską w ten sposób, że przysłała pismo zawiadamiające ją, iż z powodu śmierci przestają teściowej przysyłać rentę.

Kłopot polega na tym, że teściowa nadal żyje i domaga się jedzenia. A renty, z powodu swojej śmierci, na to jedzenie już nie dostaje.

Teraz jest tak - wymyślili to cieszynscy urzednicy - że synowa musi udowodnić, że jej teściowa nie jest martwa. Przy czym samo doprowadzenie teściowej w stanie żywym do urzędu nie wystarczy. Trzeba mieć oznaki życia teściowej udokumentowane na papierze.

Pani Krajewska wymyśliła więc, że trzeba w tym przypadku sporządzić, na wzór aktu zgonu, akt życia.

Ucieczka emerytów

Emeryci z Krajowej Partii Emerytów i Rentistów, pod przewodnictwem jednego z najbogatszych emerytów w kraju - Tomasza Mamińskiego - chcą opuścić koalicję wyborczą z Samoobroną.

Powodem są weksle, jakich żąda Lepper od każdego kandydata na parlamentarzystę. Weksle opiewają na kwotę 550 tys. złotych, którą będzie musiał zapłacić każdy parlamentarzysta Samoobrony, jeśli będzie chciał opuścić partię. Emeryci wyliczyli, że w takiej sytuacji na kandydowanie stać jedynie Mamińskiego

Ponad 6 tys. na łeb

Informujemy, że choć od czasu naszej integracji z UE minęło już 16 miesięcy, nadal istnieje Komitet Integracji Europejskiej, który tą integracją się zajmował.

Nikt nie wie, czym się obecnie ten urząd zajmuje, poza pobieraniem przez 400 swoich urzędników wysokich poborów - przeciętnie 6240 złotych na łeb.

Podejrzewamy, że ci urzędnicy ciągle pracują, bo ciągle czują się potrzebni. Są tak zapracowani, że nawet nie zauważyli, że już zdążyliśmy się z Unią zintegrować. (kk)



Marta wraz z mężem przez siedem lat ciężko pracowała w Belgii. Oszust za jej oszczędności jeździł na wczasy. Ona nadal nie ma domu.

Fot. A. Ludwiczak

Małżeństwo spod Białegostoku straciło kilkuletnie oszczędności. Wyłudził je od nich oszust.

Życie za cudzą kasę

Pracujesz na czarno za granicą? Odkładasz każdy grosz na kupno mieszkania, budowę domu czy remont? Uważaj na oszustów, którzy chcą wyłudzić od ciebie pieniądze proponując pomoc, obiecując znalezienie atrakcyjnego lokalu, działki, stolarza, który robi meble. Małżeństwo spod Białegostoku straciło dwa lata temu 78 tys. i do dziś nie może odzyskać pieniędzy.

JOLANTA GADEK

Marta i Wojtek są małżeństwem od kilku lat. Mieszkają w podbiałostockiej miejscowości, gdzie nie ma żadnej pracy.

– Nie mieliśmy w kraju żadnych perspektyw na zatrudnienie, na zarobienie pieniędzy, na mieszkanie, życie – mówi Marta. – W takiej sytuacji są tysiące młodych ludzi. Nasza decyzja nie różniła się od decyzji wielu innych podlasiów: siedem lat temu postanowiliśmy wyjechać za granicę w poszukiwaniu pracy.

Pojechali do Belgii. Początkowo było ciężko. Trudno było znaleźć dobrą pracę, borykali się z kłopotami językowymi, uczyli się, jak sobie radzić z „patronami”, jak sprzątać ich mieszkania tak, żeby byli zadowoleni. Bo wiadomo: jak „patron” jest zadowolony, to można liczyć na podwyżkę, premię czy prezent oraz na to, że poleci pracownika innym osobom.

– Pracowaliśmy ciężko i odkładaliśmy pieniądze – mówi Wojtek. – Bo myśleliśmy poważnie o przyszłości. Kiedyś przecież wrócimy do Polski na stałe. Chcielibyśmy zamieszkać w Białymstoku, kupić tu mieszkanie.

– Ale nasze oszczędności nie były astronomiczne – dodaje jego żona. – Bo, po pierwsze, co jakiś czas przyjeżdżaliśmy do Polski, po drugie zaś wynajęliśmy normalne mieszkanie, nie chcielibyśmy mieszkać w jakimś slumsach, gnieździć się w jednym wynajętym pokoiku, jak to robią niektórzy Polacy. Tak da się żyć przez parę miesięcy, rok. A my tam mieszkaliśmy długo i pewnie jeszcze długo będziemy mieszkali.

Przez trzy lata odłożyli ok. 80 tys. zł. W 2003 roku doszli do wniosku, że pieniędzy wystarczy na zakup uży-

wanego mieszkania. Mieliby gdzie mieszkać podczas pobytu w Polsce. Potem zamierzali je stopniowo remontować i gromadzić meble oraz sprzęty gospodarstwa domowego.

Ja wam pomogę!

Wiosną 2003 roku zaczęli pytać znajomych, czy nie słyszeli o jakimś dobrym mieszkaniu, które mogliby kupić za zgromadzone pieniądze.

– Wtedy siostra męża powiedziała, że zna faceta, który orientuje się w rynku nieruchomości, jest obrotny i że poprosi go, żeby nam pomógł – wspomina kobieta.

Wiadomo było, że jakoś trzeba będzie mu się odwdziżyć za przysługę. Ale małżonkowie doszli do wniosku, że bardziej im się opłaca coś mu zapłacić czy odwdziżyć się, niż szukać samemu. Bo trzeba mieć czas, żeby szukać. A belgijscy pracodawcy nie lubią, gdy pomoc domowa znika na długie tygodnie. Można kogoś zaufanego poprosić o zastępstwo. Ale jeśli nieobecność trwa długo, to po powrocie może okazać się, że trzeba szukać nowej pracy. Bo albo zastępca tak się spodobał, że został na stałe, albo odwrotnie: nie spodobał się i pracodawca znalazł sobie kogoś nowego.

Dość szybko białostoczanie skontaktowali się z małżeństwem. Ustaliłi, że prześlą mu zaliczkę na poczet kupna mieszkania. Mężczyzna twierdził, że ma coś atrakcyjnego „na oku”. W sumie do końca lata 2003 przekazali mu w kilku ratach 78 tys. zł. Mieszkanie miało być kupione nieomal od razu, ale cała sprawa zaczęła się opóźniać, mężczyzna mówił o różnych trudnościach powodujących zwłokę.

– W sierpniu 2003 roku zażądaliśmy od niego pisemnego potwierdzenia, że wzięł od nas pieniądze – mówi Marta. – Napisal weksel na tę kwotę, podpisał go. To na jakiś czas uspokoiło nas. Byliśmy przekonani, że w takiej sytuacji nie może nas oszukać, bo potwierdził, że wzięł od nas pieniądze. Dalej siedzieliśmy w Belgii i co jakiś czas dzwoniliśmy do niego.

Ani pieniędzy, ani mieszkania

Ale ani dzwonienie, ani przypomnienie, ani prośenie, ani żądania nie przyniosły żadnego rezultatu. Białostoczanie wymyślał tysiąc wy-

mówek i ani nie kupował mieszkania, ani nie oddawał pieniędzy. Zaniepokojeni małżonkowie zaczęli prywatne śledztwo. Zaczęli wypytywać sąsiadów mężczyzny, zbierać o nim informacje.

– I wtedy szydło wyszło z worka! – denerwuje się Marta. – Okazało się, że to znany białostocki oszust, który został już skazany za wyłudzenie kredytów z banku, miał też parę innych spraw. Że komornik „siedzi” mu na emeryturze. Że nie pracuje wcale w firmie, na którą się powoływał. I że siostra męża, która nam go poleciła, jest z nim związana. Żyli z naszych pieniędzy! Ludzie nam opowiadali, że wyjeżdżali na wczasy. Przez jakiś czas próbowali jeszcze nas zwodzić. Odwlekali wszystko w czasie.

Małżonkowie zaczęli coraz bardziej naciskać. Domagali się zwrotu pieniędzy, mieli przecież weksel. Początkowo ze względu na siostrę mężczyznę nie rozważali zaangażowania w sprawę organów ścigania. Potem jednak zaczęli rozważać taką możliwość, w końcu uznali, że jest to najlepsze wyjście z sytuacji.

Ja wam pokażę!

– Jak pójść do policji, prokuratury czy sądu, to ja powiadomię Urząd Skarbowy o tym, że zarabiamie na czarno i nie płacicie podatków – zagroził im wtedy oszust. – A „skarbowka” naliczy wam wtedy olbrzymie podatki. Będziecie żałować, że zaczęliście ze mną wojnę.

I znów obiecał, że odda pieniądze lub kupi mieszkanie. Ale coraz trudniej było się z nim skontaktować, podobnie jak z siostrą Wojtka. Odkładała słuchawkę, nie chciała rozmawiać.

Małżonkowie zaczęli chodzić do adwokatów, dzwonić do stowarzyszenia podatników. Każdy mówił im co innego. Jedni radzili kierować sprawę do sądu z powództwa cywilnego, inni radzili iść do policji czy prokuratury, jeszcze inni radzili zwlekać jeszcze przez jakiś czas, póki należności podatkowe nie ulegną przedawnieniu.

– Adwokatów odwiedzaliśmy podczas wizyt w Polsce, nadal pracowaliśmy w Belgii, a czas leciał – mówią małżonkowie.

Zaczęli podejrzewać, że oszust przeciąga sprawę, bo ma jakiś wy-

rok w zawieszeniu i boi się, że zostanie odwieszona jeśli oni skierują sprawę do policji.

– Świetnie znamy tego pana – mówią policjanci z wydziału do zwalczania przestępczości gospodarczej. – To on jeszcze oszukuje? Myśleliśmy, że się uspokoił po wyroku sądowym. Wiedocznie dalej szuka naiwnych. Niech ci ludzie przyjdą do nas, postaramy się im pomóc. Ale sprawa jest trudna, prawdę mówiąc mają niewielkie szanse na odzyskanie pieniędzy.

Marta i Wojtek zdają sobie z tego sprawę. Ale zależy im na tym, żeby oszust poniósł chociaż konsekwencje swojego czynu. Tylko nie chcieliby znów stracić pieniędzy.

Czatują na naiwnych

W podobnej sytuacji, co Marta i Wojtek jest wielu innych podlasiów. Policjanci potwierdzają, że dotarli do nich słuchy o tym, że osoby pracujące na czarno za granicą padają ofiarami różnych cwaniaków, którzy lubią żyć na cudzy koszt. Wyłudniają od nich pieniądze, zaciągają pożyczki, obiecują załatwienie różnych usług, dobre inwestycje itp.

– Podczas pobytu w Białymstoku dałam sąsiadowi 5 tys. zł – mówi Karolina, która od dwóch lat pracuje w Niemczech. – Obiecał, że załatwi mi dobrego stolarza, który za tę kwotę zrobi mi dwie szafy z lustrami w przedpokoju i półeczki na książki w sypialni. Obiecałam mu, że nie będzie żałował, że odwdziczę mu się: przywiozę mikrofalówkę albo dobre robota kuchennego czy jakiś sprzęt grający. No i faktycznie nie żałuje. Wziął sobie te 5 tys., stolarza nie wynajął i przestał mi mówić dzień dobry.

Karolina ma tylko odręcznie napisane pokwitowanie, nie ma za to czasu i chęci do ciągnięcia się po sądach.

– To sprytny facet, ma różne znajomości – dodaje. – Żeby się z nim sądzić, muszę być w Białymstoku. Jak tu jestem, nie pracuję, moje straty rosną. To dotkliwa nauczka. Dobrze, że nie dałam mu więcej pieniędzy.

Kolega Karoliny stracił z kolei 10 tys. zł, które dał „znajomemu znajomemu” na zakup działki nad jeziorem. Miała to być super okazja... No i znajomy ręczył za uczciwość mężczyzny. Dziś obydwa żyją do niego nie odzwajają. Poszkodowany podejrzewa, że podzielili się pieniędzmi.

Co zrobić?

– To nieprawda, że osoby pracujące za granicą są skazane na łaskę i niełaskę oszustów – mówi Małgorzata Sokół-Kreczko, naczelnik I Urzędu Skarbowego w Białymstoku. – I nieprawdą jest, że naliczamy podatki dochodowe od osób fizycznych, które pracują za granicą. Zgodnie z przepisami, osoby takie powinny się rozliczać z fiskusem tego kraju, w którym pracują. A więc ci państwo powinni rozliczyć się z podatku dochodowego w Brukseli. Jednak jeśli ktoś kupiłby mieszkanie w Białymstoku i nie potrafiłby podać legalnego źródła pieniędzy, Urząd Skarbowy obciążyłby go podatkiem w wysokości 75 proc. wartości wydatku.

Zatem gdyby Marta i Wojtek kupili mieszkanie warte 78 tys. zł i gdyby inspektorzy dowiedzieli się o tym, że pieniądze pochodziły z nieujawnionego źródła, małżonkowie musieliby zapłacić... 58,5 tys. zł!

W praktyce jednak jest tak, że urzędnicy nie ścigają osób pracujących na czarno za granicą. Bardziej interesują się tutejszymi biznesmenami, którzy w sposób nierzetelny rozliczają się z fiskusem. Ryzyko jednak istnieje, zwłaszcza, jeśli komuś zależy na tym, żeby fiskus się o tym dowiedział.

Jest jeden prosty sposób, żeby zalegalizować pieniądze pochodzące z pracy na czarno za granicą. Wystarczy, żeby rodzice lub inna zaufana osoba poświadczyla pisemnie, że pożyczyla pieniądze. Ale, uwaga: musi to być naprawdę osoba zaufana, która potem nie będzie się domagała zwrotu fikcyjnej pożyczki. Potem z tym dokumentem należy zgłosić się do Urzędu Skarbowego i zapłacić należyty podatek od tej transakcji (w przypadku, jeśli pożyczka opiewa na wyższą kwotę niż 2 tys. zł). Marta i Wojtek żeby zalegalizować 78 tys. zarobione za granicą musieliby zatem zapłacić 1560 zł. Jeśli zgłosiliby się teraz z pismem potwierdzającym, że dwa lata temu pożyczyli od rodziny 78 tys. zł, musieliby też zapłacić dwuletnie odsetki od kwoty podatku, czyli ok. 400 zł. Zatem za 2 tys. zł mogliby zalegalizować pieniądze i bez żadnych obaw dochodzić na drodze sądowej roszczeń od oszusta. Jednak warto to zrobić tylko w tym przypadku, kiedy są jakiegokolwiek szanse na odzyskanie pieniędzy.

Władza zawsze nas biła, tak Polaków, jak i Białorusinów, ale dalej będziemy walczyć o swoje prawa

Nas nie złamali!

Byłem pewny, że już nie wyjdę z więzienia – powiedział kilkanaście minut po opuszczeniu więzienia w Lidzie 32-letni Andrzej Poczubut, grodzieński dziennikarz, działacz Związku Polaków na Białorusi. Oskarżono go o organizację nielegalnej akcji i niepodporządkowanie się milicji. Odsiedział 15 dni.

– Gdy wieczorem otworzyli drzwi w celi i powiedzieli: „Zbierać rzeczy i wychodzić!”, byłem pewny, że pojedę do łagru – opowiada Poczubut.

Jestem wojownikiem

Na ulicy czekał na niego „autozak”, specjalny samochód, którym konwojenci przewożą kryminalnych. Za kilkanaście minut „autozak” wyładował w innym areszcie. Andrzej obejrzał się i odetchnął z ulgą – na szczęście na razie nie wsadzą do łagru. Milicjantom chodziło tylko o to, żeby popłacić ślady polskim i białoruskim dziennikarzom, którzy przyszli spotkać, wychodzącego na wolność działacza Związku.

Poczubut śpieszy się do Grodna. Chce jak najszybciej zobaczyć panią prezesa Andżelikę Borys, a potem szybko – po raz pierwszy od ostatnich 15 dni aresztu – wykapać się, ogolić i wreszcie założyć normalne zwykłe ubranie.

Jest środa 10 sierpnia. Oprócz nas w samochodzie znajduje się jeszcze jego żona Aksana i Józef Porzecki, vice-prezes Związku Polaków, który również wyszedł na wolność po pięciu dniach aresztu z tego samego aresztu. Poczubut opowiada o warunkach w areszcie:

– Na początku siedział nas osiem osób w jednej celi. Straszna zaducha, prawie ani kropli świeżego powietrza, na ulicy było 35 stopni, woda lała się nam po ścianach. Jednego dnia wchodzi milicjant, miejscowy Polak, z pałą w ręce. „Komu wjechać?” – pyta. Powiedziałem, że niech spróbuje mnie uderzyć. Zaraz się odwrócił się i wyszedł.

Rozmowę przerywa kolejny telefon. Do Andrzeja cały czas dzwonią koledzy-dziennikarze, jest rozchwytywany. Zmęczony, ale każdemu cierpliwie odpowiada:

– Mówię wam – nas nie złamali! Władzy nie udało się nas zastraszyć, teraz będziemy myśleć, jak dalej bronić naszych praw. Przecież władza zawsze biła nas, tak Polaków, jak i Białorusinów! – kończy kolejny wywiad.

– I co? Znowu do więzienia? – pytam.

– Jestem wojownikiem! – odpowiada. Chce mieć czyste sumienie. Każdą sprawę, którą zaczynasz, trzeba doprowadzić do końca.

Po usłyszeniu tych słów żona Aksana prawie płacze.

– Przecież wiedziałas za kogo wychodzisz za mąż – śmieje się Andrzej i mocniej przytula żonę.

Dostaną swoją karę

W mieszkaniu prezes Andżeliki Borys przy Azjorskiej szosie 11 w Grodnie, wymuszonej siedzibie wybranych władz Związku Polaków na Białorusi, nie mogą nacieszyć się „wolnym” Poczubutem.

– Minie pewien czas i ci, którzy dzisiaj wyrzucają nas z Domów polskich, którzy wsadzają do więzienia za to że my śpiewamy polskie i białoruskie piosenki, oni też dostaną swoją karę – tymi słowami wita Poczubuta Andżelika Borys.

Jednym z głównych tematów wszystkich rozmów pozostaje organizowanie przez reżym zjazdu wyznaczonego na 27 sierpnia, w Wołkowysku. Ten zjazd miejsco-

wi Polacy już dzisiaj nazywają nie inaczej jak „niemym”.

W całym kraju, gdzie tylko są jednostki Związku Polaków na Białorusi lokalna władza ciśnie na działaczy Związku, żeby wysuwali na zjazd „swoich” delegatów. W przeciwnym wypadku grożą wyrzuceniem z roboty, represjami, problemami dla dzieci.

Z Woronowa przychodzą wieści, że nie zważając na naciski, nie udało się zebrać potrzebnej dla kworum ilości osób. Cóż to za problem! Obecnie na zebraniu rejonowe władze w końcu doprowadzają do wybrania potrzebnych im ludzi.

W Grodnie na „wybieranie” delegatów władzy przysłało nauczycieli z kilku miejscowych szkół. Ci byli zaskoczeni, „co my tu robimy, nawet nie jesteśmy członkami Związku”.

W Brześciu prezes miejscowego oddziału Związku Polaków zrezygnował ze stanowiska, gdy stało się jasne, że władzy udało się nakłonić miejscową polską mniejszość mimo jej woli do wybrania delegatów na „niemy” zjazd.

Andżelika Borys na te wiadomości reaguje emocjonalnie:

widać, że jest mu trochę wstyd własnej pomyłki. – Ale przyjeżdżali już kilka razy z potrzebowaniem, że by nasz oddział wybrał delegatów na ten ich zjazd.

Kuźmicz żartem prosi nie nazywać jego panem, „jestem tylko białoruskim kolchoznikiem” – mówi i zaprasza do domu. Z nami wchodzi też i Ben Laden, mały czarny podwórkowy piesek pana Kuźmicza.

Na ścianach związkowe sztandary, na podłodze słowniki polsko-białorusko-rosyjskie, na stole opozycyjny białoruski dziennik „Narodnaja Vola”. Bojowy prezes!

– „Braciszku”, nie myślałem że będzie aż tak – komentuje Kuźmicz szturm OMON-u na siedzibę Związku, areszty działaczy, represje władz. – Jest to wielki egzamin dla ludzi, ale i zdrowia też dużo odbierze.

Pan Kuźmicz nie ukrywa tego, że popierał w swoim czasie Tadeusza Kruczkowskiego i miał nawet objąć stanowisko vice-prezesa organizacji.

– I dla tego ja mam prawo mówić, że władza wszystko zaplanowała! Po marcowym zjeździe Kruczkowski

sięcy „za obrazę prezydenta Białorusi”. Razem z kolegą-przedsiębiorcą Velerjem Levanuskim nadrukował w zeszłym roku ulotkę z wierszem, gdzie znalazły się te słowa „ktoś gra w hokej za wasze pieniądze”. Niby nie kryminalnego, ale każdy na Białorusi wie o kogo chodzi. Hokeista N1 w kraju – Alaksandr Łukaszenka. Za to prokuratura i sąd skazali Vasiljeva i Levanuskę na dwa lata łagru za obrazę prezydenta.

Vasiljev pokazuje mi list, który skierował kilka dni temu do Tadeusza Pawłaka, ambasadora Polski na Białorusi.

– W białoruskich wiadomościach powiedzieli, że Polska to państwo-prostytutka! Chce wesprzeć naszych białoruskich Polaków – tłumaczy dlaczego zwraca się z listem do ambasadora.

„Głęboko oburzony tym chamskim wypadkiem państwowej telewizji Republiki Białorus w stosunku do Polski” – podaje w liście.

– Jestem gotów znowu pójść do łagru, ale chcę głośno powiedzieć, że potępiam nieodpowiedzialne i chamskie zachowanie reżimowych władz...

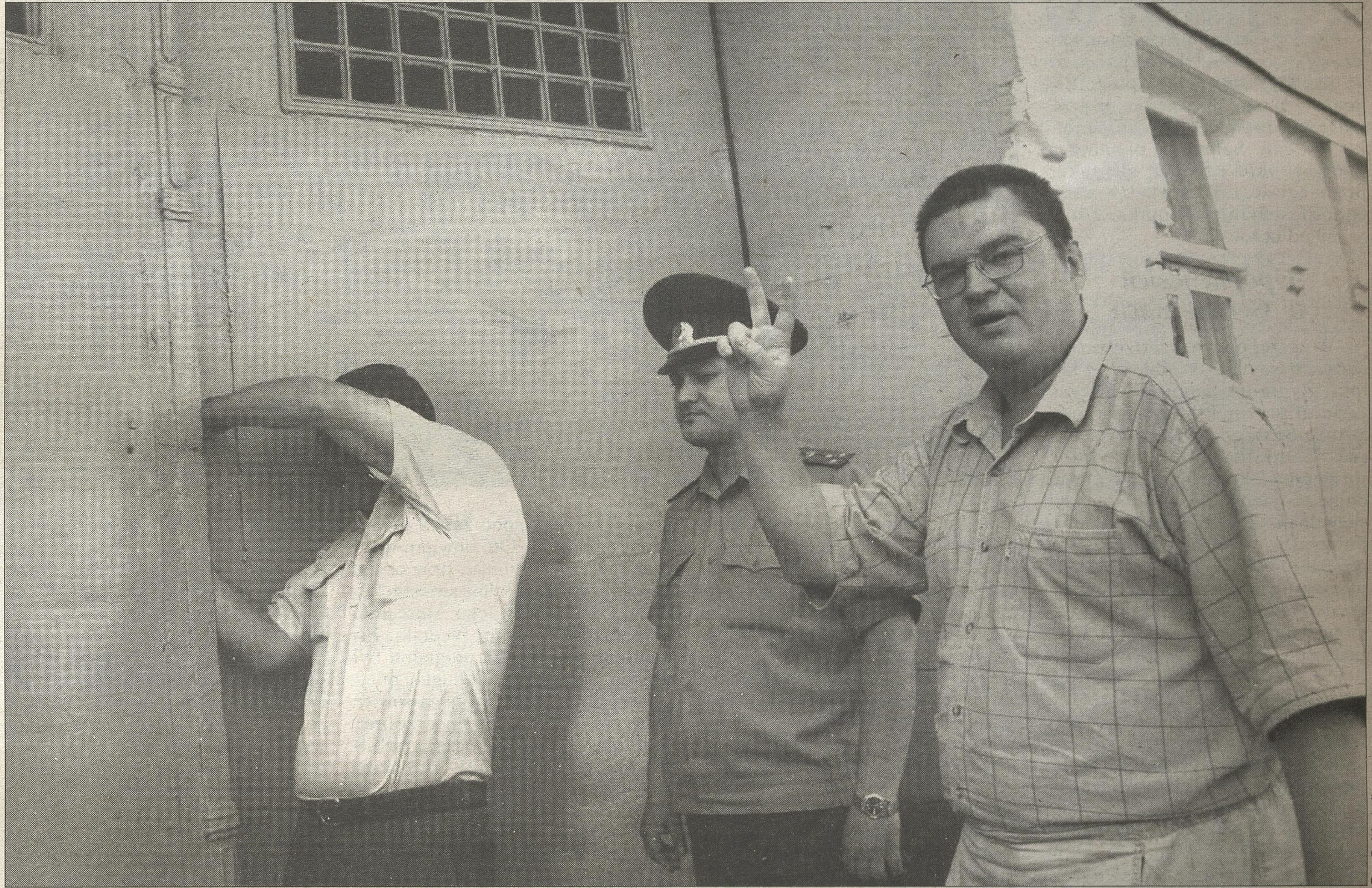
– Wchodziłam na ostatnie piętro wysokiego domu i piętro po piętrze schodziłam w dół, pukałam do mieszkań, prosiłam ludzi o podpisanie apelu – opowiada pani Czesława. Nogi mnie bolały strasznie. Najgorsze było w domach bez windy, stawałam wtedy na kolana i jakoś pełzałam sobie.

W drzwi ze znakiem K+M+B 2005 pani Czesława pukała śmiało, „wiedziałam, tu powinny podpisać, bo mieszkają katolicy, nieważne polscy czy białoruscy”. Jednego razu, pani Czesława weszła do mieszkania, patrzyła, na wieszaku wisi uniform milicjanta:

– Serce mi zamrło wtedy. Myślałam, że mnie aresztuje. Ale nic, żona tego milicjanta postawiła swój podpis, a on sam nie, powiedział, że nie chce problemów na pracy.

Opowiada też dlaczego zdecydowała się pomóc miejscowym Polakom w obronie Związku:

– Nie mogę siedzieć w domu, jak komuś robią krzywdę. Nienawidzę bolszewików, a to bolszewicy zniszczyli naszą „Pagonie” i białoczerwono-białą flagę, a teraz niszczą Związek Polaków.



Andrzej Poczubut wchodzi do posterunku milicji. Tylko w lipcu, za działalność w Związku Polaków na Białorusi, był skazany dwa razy. Za pierwszym razem ukarano go grzywną w wysokości 2,5 tys dolarów. Za drugim - odsiedział 15 dni aresztu.

– W sercach tych ludzi zostaje gorzkość od tego, że ich na siłę zmuszają do udziału w zjeździe, grożą zwolnieniem z roboty. Ale oni pozostają Polakami!

Nie myślałem, że będzie aż tak

Wjeżdżamy do wsi Kiajny powiatu Zabłockiego na Grodzieńszczyźnie. Zupełny kraj świata, powalone płoty, cisza, gościniec kończy się razem ze wsią. Żadnych rejsów autobusowych. Raz w tygodniu przyjeżdża „autolawka” z chlebem.

W Kiajnach mieszka 61-letni Piotr Kuźmicz, prezes Zabłockiego oddziału ZPB. Mieszka sam w domu po zmarłych rodziców. Naokoło osiem pustych chat. Zobaczył samochód i z pośpiechem zamyka drzwi od wewnątrz. Z chaty wychodzi tylnym wyjściem.

– Dzień dobry, Panie Piotrze. – O, przepraszam, myślałem, że to szajtany z rejonowych władz –

miał pozostać prezesem Związku. I gdy nie udało się, władza od razu rozpoczęła prace, by unieważnić zjazd, – opowiada Kuźmicz.

Do skrzynek pocztowych miejscowych członków ZPB były wrzucane ulotki z apelem do władz białoruskich, do ministerstwa, instytucji, z prośbą o unieważnienie zjazdu. Ludziom pozostawiono tylko miejsce na podpis.

– Niech wrzucają, ludzie nie durnie, wszystko rozumieją... Zgadzasz się, Ben Laden!

Pies oszczerzył się, potwierdzając własne imię.

Gotowy znowu iść do łagru!

Alaksandrowi Vasiljevowi, emerytowanemu wojskowemu, przedsięwzięcie nie trzeba tłumaczyć po czyjej stronie w dzisiejszej Białorusi prawda. Właśnie w lipcu wyszedł z więzienia, gdzie odsiedział 10 mie-

Stawała na kolana i pełza

Pani Czesławu Siemianowicz jest pracownikiem jednostki komunalnej w dzielnicy Dziwiatouka w Grodnie. Tam, gdzie ona mieszka, nazywają ją „saprudnaja zmagarka” i z zazdrością mówią, że „walczy z władzą za Białorusinów i za Polaków!”.

Pani Czesława ma 76 lat, białoruska katoliczka. Od samego początku, z końca 80-tych lat, jest członkiem Białoruskiego Frontu Narodowego. Rozmawia na codzień po białorusku. Uwielbia Zianona Paźniaka, dawnego lidera BNF, dziś uchodzącego politycznego.

W czerwcu pani Czesława zbierała w swojej dzielnicy podpisy pod apelem do Alaksandra Łukaszenki z prośbą o powstrzymanie zniszczenia Związku. Sama zebrała prawie 1000 podpisów.

III

Reżim na Białorusi wzmacnia represje wobec ludzi, broniących Związku Polaków w Białorusi. Na kolejny areszt skazany został pierwszy prezes organizacji polskiej mniejszości na Białorusi Tadeusz Gawin. Do celi, gdzie siedział Gawin podrzucili prowokatora, który oskarżył go o pobicie. Sąd działał tak jak działa zawsze w rozprawach politycznych – szybko i „skutecznie”. Kolejne 15 dni aresztu dla Gawina, który siedzi w więzieniu jeszcze od 2 sierpnia. Wyjść na wolność miał 17-go, ale teraz po rozprawie spotka się z rodziną tylko na początku września. Reżim zdecydowanie dąży do swojego celu – neutralizować przed zwołanym na 27 sierpnia zjeździe ZPB najbardziej niegodnych aktywistów.

Paval Mazhejka (Hrodna)
mpaval@yahoo.com

Ślub Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną był skandalem obyczajowym, ale także ukoronowaniem prawdziwej miłości

Największy romans Pierwszej Rzeczypospolitej

„Miłościwy królu! Przrzekłeś do siostry naszej nie przychodzić, przecz więc teraz tu jesteś? A król na to: A kto wie, czy obecne moje przyjście do siostry waszej nie przyniesie wam wspomnienia sławy, czci i pożytków waszych. Oni (Radziwiłłowie) rzekli: Boże to daj, i natychmiast przyzwali plebana, który był na to przygotowany, i zaślubili króla z swą siostrą w tajemnicy” – tak zdaniem kronikarza dojsć miało do ślubu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną.

PIOTR BIZIUK

Rzecz owa bez precedensu, kluczowy moment najśłynniejszego romansu Pierwszej Rzeczypospolitej, wydarzyła się 458 lat temu, na przełomie lipca i sierpnia 1547 roku, na zamku w Wilnie. Splotły się tu prawdziwie głębokie uczucia, ale także przebiegłość, rządza władzy oraz... chęć posiadania potomka. Zaczynijmy od uczuć.

Upojna jesień w Geranojnach

W naszej opowieści trzeba cofnąć się o trzy lata. W połowie 1543 roku Zygmunt August, wówczas 23-letni potomek i następca Zygmunta Starego wyruszył na Litwę. Zamierzał bliżej przyjrzeć się ziemiom, które już wkrótce miał objąć w panowanie. Nie spieszył się jednak, długo bawił na Podlasiu, polował w okolicach Białowieży, uganiał się za zwierzyzną w podgrodzieńskich puszczach. Jego dworzanie wynajdywali Augustowi coraz to nowe rozrywki. Ktoś podszeptał, że może warto by odwiedzić Geranojny, w połowie drogi między Nowogródkiem a Wilnem. Pretekstem ku temu miała być sprawa spadku po wojewodzie trockim i nowogródzkim, bezpotomnie zmarłym Stanisławie Gasztołdzie. Prawem kaduka majątek po nim przejął skarb wielkksiążęcy. Jednak prawdziwą przyczyną tej eskapady była wdowa po wojewodzie, Barbara z domu Radziwiłłowska. Kobieta to była wielce gładka, a przy tym dość swobodnych obyczajów, znał ją bowiem niejeden litewski magnacik, a i bywało, że znał nadzwyczaj blisko.

„Król zwiedziony przez nich samych (tzn. kochanków Barbary), wysławiających kształt i ciało, i łatwą rozpustę, naprzód do niej został doprowadzony, uwikłany i usidlony tak bardzo jej powabami i pieszczotami, że prawie zaprzeczając rozumowi ludzkiemu, z zapalem jej pożądał” – pisał zgorszony sekretarz nuncjusza papieskiego w Polsce. August zadurzył się niczym studentem, który dopiero co odkrył słodycz niewieścich wdzięków. Wojewodzina musiała oczarować go ponad miarę, bowiem jak dotąd następca tronu nie unikał specjalnie damskiego towarzystwa, wiedział więc na czym polegała zabawa miłosna. W październiku roku 1543 romans z Barbarą wybuchnął niczym płomienna litewska jesień.

Następca tronu za nic miał sobie fakt, iż w Krakowie pozostawił młodą żonę, Elżbietę Austriaczkę,



córkę Ferdynanda Habsburga. Tamta – jak się okazało – nie miała w sobie ni kropki takiej cudownej miksury, jaką była gorąca krew żmudzka, chorowała przy tym na epilepsję, czym wzbudzała w małżonku uczucie politowania.

Pobył w Geranojnach przedłużał się. Pretekstem do pozostania było morowe powietrze, które z Korony miało dotrzeć na Litwę. Jednak w rzeczywistości towarzystwo Barbary musiało Augustowi najwyraźniej odpowiadać i nie chodziło tu bynajmniej tylko o amory, a o zwyczajną radość bycia razem. W końcu po kilku tygodniach następca tronu wyjechał do podwileńskiej Olity. Musiał wszak pamiętać o rządzeniu. Rok później stał się już Wielkim Księciem Litwy, tytuł ten uzyskał z nadania ojca.

Sromotnice z gachostwa znajome

Tymczasem postowie habsburscy wymogli na Augustcie sprowadzenie do Wilna Elżbiety. Ten uczynił zadość ich naleganiom, jednak ani myślał dzielić łoża z małżonką, bowiem te było już na stałe zarezerwowane dla krasnej wojewodziny.

Związek księcia z Barbarą rozkwitał. Nie wzbudzało to jakiegos szczególnego zgorszenia, bowiem mieściło się w normach obyczajowych owych czasów. „Na świetniejszych zgromadzeniach i biesiadach same sromotnice lub wdowy z nierządu i gachostwa znajome przed wszystkimi innymi zacnymi niewiastami witane i przyjmowane bywają” – pisał Andrzej Wolan, XVI-wieczny kronikarz. Zabawy ówczesnych możnych dziś wzbudziłyby zapewne nieklamane oburzenie

konserwatystek spod znaku moherowych beretów. Oto bowiem w lutym 1547 roku August, przy okazji podejmowania w Wilnie swojego kuzyna, księcia pruskiego Albrechta, zorganizował turniej rycerski. Pikantrym gwoździem programu był występ niejakiej Zofii Długiej, mieszkającej prostytutki, która za sowite wynagrodzenie dała się przebrać w zbroję, po czym na oczach publiczności stoczyła pojedynek z panami Herburtem i Łaszczem. To, że następca tronu nie był odosobnionym przypadkiem w swych podbojach miłosnych świadczy chociażby życiorys uczuciowy Radziwiłła Czarnego, stryjcznego brata Barbary. Sam August pisał o nim, iż porzucił żonę dla pewnej niewiasty, „którą się pilnie opętał”.

Opętany był najwyraźniej także następca tronu. Póki co musiał wyjechać do Krakowa, by omówić sprawy państwowe. Tam dopadł go goniec z informacją, że jego ślubna Elżbieta padła rażona śmiercią, nie przeżywszy 15 ataków padaczki. Zygmunt powrócił czym prędzej do Wilna i wyprawił pogrzeb swej zmarłej małżonki.

Począł do niej chodzić nocą

Teraz nic już nie stało na przeszkodzie, by każda jego chwila należała do Barbary. Wojewodzina sprowadziła się do dworca Radziwiłłowskiego, zaś król – jak pisał kronikarz – „począł do niej chodzić nocą, kazawszy sobie zrobić przejście z zamku do jej dworu, a był u niej często i było o tem słyhać po całej ziemi polskiej i litewskiej”. Dni miały im beztrósko na hulankach, maskaradach, turniejach i po-

lowaniach. Niektórzy zaczęli opowiadać, że młody Zygmuntowicz przejechał niebawem posag swojej zmarłej małżonki. On jednak nie przejmował się plotkami. Według Stanisława Górskiego, duchownego i historyka, który dobrze orientował się w życiu osobistym młodego Jagiellona, w 1546 roku Zygmunt August „oddął się całkowicie wojewodzinie trockiej”.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o rządzy władzy. Na nieuleczalną tę chorobę cierpieł Radziwiłłowie Czarny i Rudy, bracia Barbary. Pragnąc ród swój wywyższąć, uknuli przebiegłą intrygę. Nagle – choć dotąd nie budziło to ich zastrzeżeń – zaczęły im przeszkadzać schadzki Augusta z Barbarą. Tłumacząc się mgliście dobrym imieniem i tym, co ludzie gadają, wymogli na następcę tronu obietnicę, że nie będzie się już spotykał z ich siostrą. Ten zgodził się. Być może uczynił tak, gdyż przemysliwał już o kolejnym ożenku. Wiedział wszak, iż interes dynastii nie chadza z reguły w parze ze szczęściem osobistym, a Jagiellonowie niewiele zyskają na jego związku z córką litewskich magnatów. August mógł także poczuć się rozgoryczony zachowaniem Radziwiłłów, a sądząc, że Barbara wie o wszystkim, nie chciał się jej narzucać i postanowił odnaleźć szczęście w ramionach innej kobiety. Tych zaś nie brakowało w otoczeniu następcy tronu.

Tu drobna dygresja. Być może gdyby August posłuchał rad swej matki, królowej Bony, i wziął za żonę Annę Zofię, córkę księcia Albrechta Hohenzollerna, Prusy Książęce zostałyby włączone do Rzeczypospolitej, a w przyszłości nie byłoby Königsbergu, lecz Królewiec. Jednak

losy dynastii i całej Rzeczypospolitej potoczyły się zupełnie innym torem.

Szybko znalazł się pleban

Prawdopodobnie Zygmunt szybko doszedł do wniosku, że żadna z pań – tak w sprawach towarzyskich, jak i łóżkowych – nie może równać się z Radziwiłłówną. Wtedy też, w lipcu 1547 roku, nagle wiadomość spadła nań jak hufiec husarski na zdżoną moskiewską piechotę. Następcy tronu doniesiono, że Barbara jest w ciąży i nosi jego dziecko. Tymczasem była to dalsza część intrygi uknutej przez Czarnego i Rudego.

Nie wiadomo, czy Radziwiłłówna istotnie była brzemienną, czy też chytry bracia wmówili jej stan błogosławiony. Faktem jest, że kilka tygodni po opisywanych tu zdarzeniach jakoby poroniła, być może było to jednak zwykłe krwawienie, a odpowiednia sugestia sprawiła, że Barbara to omdlewała, to dostawała spazmów, to znów wracała do przytomności.

Dość przyznać, że wiadomość, która dotarła do Zygmunta zadziałała tak, jak tego oczekiwali Radziwiłłowie. August – mimo swej wcześniejszej obietnicy – udał się uradowany do apartamentów kochanki. W grę wchodziło nie byle co: kobieta, którą miłował miała mu dać potomka i następcę. Zdybany na gorącym uczynku przez Radziwiłłów, którzy niby to przypadkiem zjawili się w pokojach siostry, obiecał im, że się z Barbarą ożeni. O to im właśnie chodziło – o opromienienie swego rodu chwałą Jagiellonów. Tymczasem decyzja Augusta, mimo że podjęta natychmiast, musiała być przemyślana. Następcą tronu doszedł prawdopodobnie do wniosku, iż skoro kobieta, którą kocha daje mu dziedzica, może on połączyć interes dynastii z osobistym szczęściem.

Szybko znalazł się pleban, który pobłogosławił przed Bogiem ten związek. Historyk Zbigniew Kuchowicz wysnuł wniosek, że stać się to musiało między 28 lipca a pierwszym tygodniem sierpnia 1547 roku. O tajemnicy wiedzy Radziwiłłowie i ich kuzyn Kieżgajło, małżonkowie oraz ksiądz. Nikt z nich pary z gęby nie puścił.

Mnóstwo paszkwilów pisano

Idylla trwała kilkanaście tygodni. W listopadzie Barbarę wywieziono do Dubinek, posiadłości oddalonej o dzień drogi od Wilna, August zaś wyjechał do Krakowa, by zatroszczyć się o swe sprawy, ale także aby przygotować grunt pod ujawnienie małżeństwa. Wkrótce o całej sprawie powiedział rodzicom. Zygmunt Stary zareagował spokojnie, Bona natomiast dostrzegła bezmiar lekkomyślności syna i wpadła w histerię. Następcą tronu uparł się jednak i nie zamierzał zmieniać swej decyzji. W kwietniu 1548 roku, po śmierci starego króla ujawnił światu swój związek. Małżeństwo to – jak zanotował kronikarz – „było wszelkiej ziemi bardzo niemiłe i mnóstwo paszkwilów o tem pisano”.

Zygmunt August nie mógł wtedy przypuszczać, że najtrudniejszą dla niego rozprawą nie będzie skłonienie możnych do zaakceptowania jego związku, lecz ciężka choroba i śmierć ukochanej kobiety.

Piłkarz Michał Trzeciakiewicz nie może grać z Jagiellonią, bo Kujawiak podpisał z nim aneksy do nieistniejącej umowy

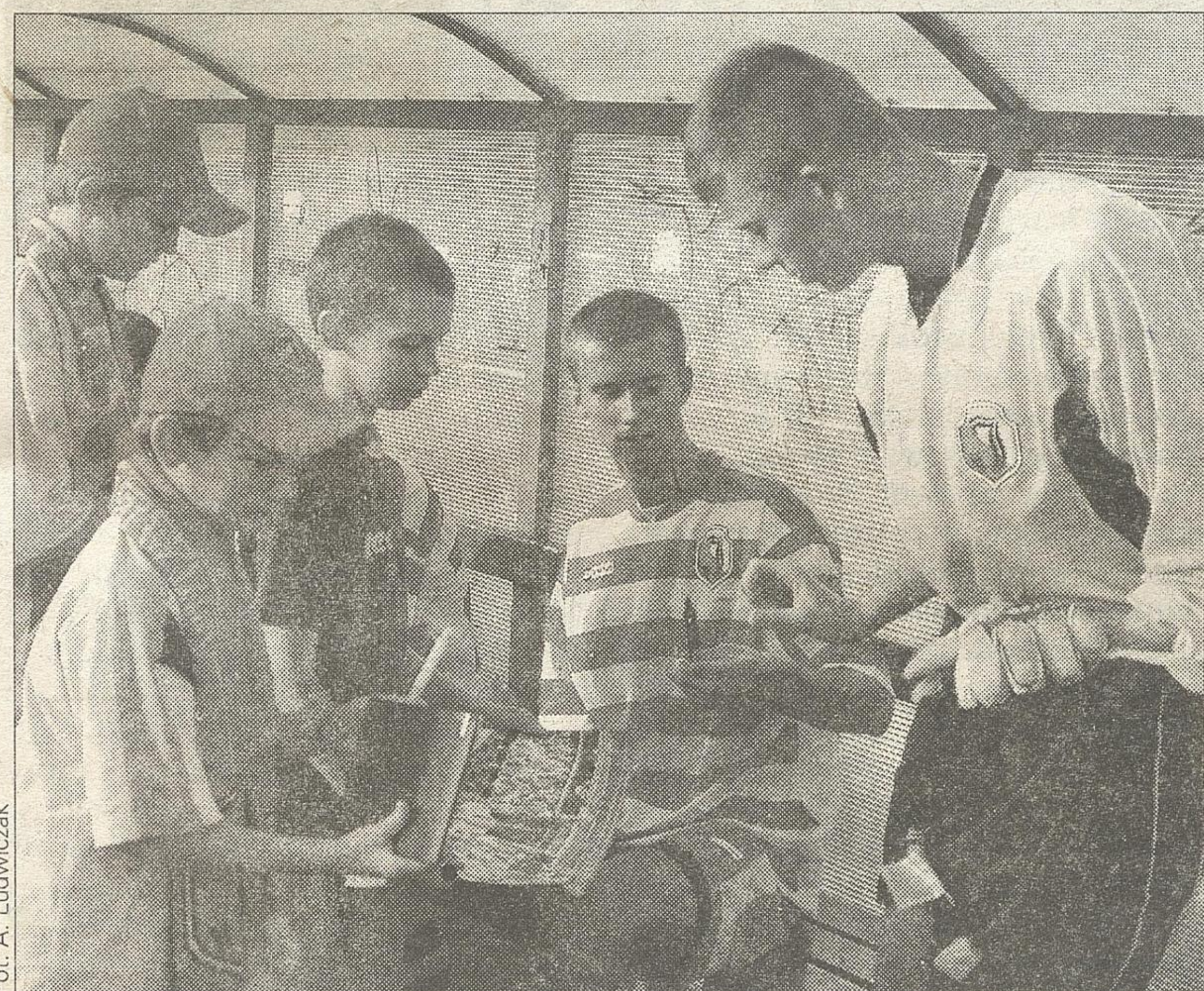
Chcę do Jagiellonii

Jeden kontrakt dwie racje

Michał Trzeciakiewicz jest młodym, dobrze zapowiadającym się piłkarzem. Ma dobre warunki fizyczne i technikę. Do Jagiellonii przyszedł na początku tego sezonu. Jednak jak dotychczas nie mógł zagrać w żadnym meczu w barwach żółto-czerwonych. Wszystko przez to, że niejasne było, czy ma ważny kontrakt z klubem, w którym grał dotychczas, czy też nie. I chociaż PZPN prawomocnie już uznał, że kontrakt ten jest nieważny z winy klubu, Michał Trzeciakiewicz wciąż nie może wyjść na boisko...

MARTA ROMANČUK

Michał Trzeciakiewicz ma 21 lat. Pochodzi z Olsztyna. Zawodowo piłką nożną zajmuje się od 18. roku życia. Ostatnie dwa lata grał w drugoligowej drużynie Kujawiaka Hydrobudowa Włocławek. I wszystko było dobrze, nawet w trakcie ostatniego sezonu. Ale do czasu. Cały spór rozpoczął się w okresie urlopowym, pod koniec czerwca czy na początku lipca tego roku.



Na razie Michał Trzeciakiewicz (w środku) mecze Jagiellonii może oglądać z ławki. I nie wiadomo, kiedy wyjdzie na boisko

– Wyjechałem na urlop, a to okres transferowy. I zaczęło się wówczas dziać coś dziwnego – opowiada Michał Trzeciakiewicz.

Właśnie w czasie urlopu odebrał telefon od dyrektora klubu, który poinformował go, że ma przejść do pierwszoligowej drużyny – Kolporter Korona Kielce. Jednak z tej propozycji Michał Trzeciakiewicz nie chciał skorzystać. Nie odpowiadały mu warunki, jakie proponował klub. Zresztą jeszcze nie chciał przechodzić do ekstraklasy.

– Stwierdziłem, że na razie nie chcę grać w pierwszej lidze. Chcę zostać w Kujawiaku przez rok, pomóc drużynie w awansie do ekstraklasy – mówi.

Jednak władze Kujawiaka były uparte. Nie przyjmowały odmowy zawodnika.

– Dostawałem telefony od dyrektora klubu, który mnie zmuszał do przejścia do Kolportera Korony Kielce. Mówił, że jeśli tego nie zrobię, będę grał w rezerwach, nie będę w składzie zespołu, nie będę mógł walczyć o pierwszy skład. Tak się zaczęło – wspomina Michał. – Byłem w szoku, nie zdarzyło mi się to nigdy.

Ale piłkarz też był uparty. Nie dał za wygraną. Poprosił o pomoc prawników. Chciał dowiedzieć się, czy takie zachowanie jest normalne, czy mieści się w normach prawnych.

Ale o Michała Trzeciakiewicza starały się też inne kluby pierwszoligowe. Ofertę przedstawiła również drugoligowa Jagiellonia Białystok. I ta propozycja najbardziej spodobała się piłkarzowi. Chciał przejść do białostockiej drużyny.

– Znam swoje umiejętności. Wydaje się mi, że w tym okresie Jagiellonia była najlepszą dla mnie drogą. Poinformowałem o tym zarząd klubu, czekałem na decyzję. Była negatywna – wspomina Michał Trzeciakiewicz. – Powiedziałem więc, że jeszcze rok mogę zostać w Kujawiaku. Dyrektor wtedy zaczął mnie szantażować, że albo odejdę, albo będę grał w rezerwach. W klubie zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Zaczął się zmieniać stosunek trenera do mnie. Później były pod moim adresem wyzwiska i inne przykre sprawy, których nie chcę poruszać. Bo przykro o tym mówić.

I Michał Trzeciakiewicz w lipcu podjął decyzję – postanowił skorzystać z oferty Jagiellonii. Myślał, że ma nieważny kontrakt z Kujawiakiem, więc jest wolnym zawodnikiem. A zatem może spokojnie przejść do innego klubu.

– W ubiegłym roku dostałem świadectwo pracy, co jest równoznaczne z zakończeniem kontraktu. Był

wał z zawodnika. Czekala na werdykt PZPN-u w sprawie kontraktu, ale też postanowiła dać szansę piłkarzowi.

– Michał Trzeciakiewicz zwrócił się do nas, żeby mógł trenować w okresie przygotowawczym, pojechać z nami na obóz – mówi Artur Kapelko. – Posłaliśmy mu na rękę. Zgodziliśmy się na to pod pewnymi warunkami.

Bo Michał wywarł korzystne wrażenie na Jagiellonii. Jest młody, dobrze się zapowiada. Ma dobre warunki fizyczne i technikę.

– Zналиśmy go z ligi. Jest to piłkarz, który ciekawie prezentował się na boisku – opisuje Artur Kapelko. – W czasie, kiedy Michał starał się o wyjaśnienie swojej sytuacji prawnej, myśmy wystąpili do PZPN-u o to, aby był u nas albo warunkowo dopuszczony do gry, albo żeby w ogóle była zgoda na jego treningi.

Dlatego pierwsza umowa Jagiellonii z Michałem Trzeciakiewiczem była warunkowa. Zakładała, że jeśli piłkarz potwierdzi przed wydziałem gier PZPN-u, iż ma nieważny kontrakt albo kontrakt jest rozwiązany z mocy prawa, wówczas będzie zawodnikiem Jagiellonii i klub podpisze z nim umowę.

Do Kujawiaka nie wrócę

Ale Wydział Gier PZPN-u nie podzielił poglądu Trzeciakiewicza i uznał, że jego kontrakt z Kujawiakiem jest ważny. A zatem jest zawodnikiem tego klubu.

– Nasza decyzja mogła być tylko jedna: Michał musiał zawiesić u nas treningi – mówi Artur Kapelko.

Jednak Michał nie chciał wracać do Kujawiaka. Nawet kosztem tego, że miałby być zawieszony i nie mógłby grać przez pół roku. Chciał zostać w Jagiellonii. Odwołał się więc od niekorzystnej decyzji Wydziału Gier PZPN-u.

– W takiej sytuacji, przy takim nastawieniu działaczy i trenerów do mnie, nie wyobrażałem sobie powrotu do Kujawiaka – uważa Michał Trzeciakiewicz. – Zresztą jak by to wyglądało, że po tym, jak składałem te wszystkie pisma, nagle wróciłbym do zespołu i jakby nigdy nie zaczął trenować.

Zdecydowana postawa piłkarza wywarła niemałe wrażenie na Jagiellonii. – Determinacja zawodnika była godna podziwu – ocenia Artur Kapelko.

I Michał Trzeciakiewicz wrócił na treningi. Oczywiście w meczach nie występował. Wszyscy z napięciem czekali na werdykt komisji odwoławczej PZPN-u. Bo ryzyko podjął nie tylko piłkarz, ale też Jagiellonia. Jeśli komisja odwoławcza PZPN-u uznałaby jak wydział gier, że Trzeciakiewicz ma ważny kontrakt, białostocki klub mogłoby to sporo kosztować. Możliwe, że klub musiałby zapłacić wysoką karę finansową. A nawet mógł ponieść jeszcze inne konsekwencje. Na przykład trener musiałby oglądać mecze z trybun, a nie zasiadać na ławce trenera.

Ale Jagiellonia podjęła ryzyko. Wierzyła, że piłkarz dowiedzie swoich racji. Wierzył w to też Michał Trzeciakiewicz.

– Wydawało mi się, że moje racje są tak przekonujące, że wygram – mówi piłkarz.

A jego sytuacja prawna, to czy jest zawodnikiem Kujawiaka, czy nie, okazała się też różnie zinterpretowana w PZPN-ie. Bowiem komisja odwoławcza, w przeciwieństwie do wydziału gier, pod koniec lipca uznała, że kontrakt piłkarza z Kujawiakiem jest nieważny z winy klubu. Bowiem zawarty był w „złej wierze”, wprowadzał zawodnika w błąd. Najkrócej mówiąc, umowa spisana była tak, że właściwie nie gwarantowała zarobków zawodnikowi, w aneksie nie było ustalone wynagrodzenie. Po-

za tym, komisja odwoławcza uznała, że kontrakt był spisany niezgodnie z wymogami PZPN. Chodzi o to, że umowa z Michałem Trzeciakiewiczem była rozwiązana w 2004 r. za porozumieniem stron i otrzymał wówczas świadectwo pracy. I do tej już nieistniejącej umowy dopisano aneksy. A tak nie można. To główne powody, dlaczego uznano kontrakt za nieważny.

Cierpliwość i determinacja zatem opłaciły się. I chociaż od tej decyzji przysługuje kasacja, to jednak jest ona już prawomocna.

Ale Michałowi chodziło nie tylko o wyjaśnienie tej sprawy z punktu czysto prawniczego.

– Chodziło mi głównie o to, żeby oprzytomniał klub, żeby nie traktował zawodnika, jak worka ziem-

niaków. Nie odpowiada mi takie sterowanie, że ty pójdziesz tu, ty tam. Każdy ma uczucia. Ja z czymś takim wcześniej się nie spotkałem i nie chcę się spotykać – podkreśla Michał Trzeciakiewicz. – Te dwa lata w Kujawiaku uważam za dobry okres. Kujawiak mnie wypromował i przez to otrzymałem te wszystkie oferty od innych klubów. Przykro mi – dodaje.

Ale mimo werdyktu komisji odwoławczej, Michał Trzeciakiewicz ciągle nie może wejść na murawę w barwach Jagiellonii, aby grać w meczach. Jagiellonia cały czas czeka na pisemne sprecyzowanie PZPN-u, czy Michał Trzeciakiewicz jest wolnym zawodnikiem i bez żadnych przeszkód można z nim podpisać kontrakt.

Słownik krzyżówkownicza w pigułce

na długie jesienne wieczory już we wrześniu wyłącznie dla Prenumeratorów!

niezastąpiony podczas rozwiązywania krzyżówek zawiera ponad 30 tysięcy haseł w praktycznej, odpornej na zabrudzenia okładce



Dzięki niemu każda krzyżówka będzie prosta! Wypróbuj jego zalety rozwiązując wrześniową Lawinę Łamigłówek – już 5 września w Gazecie Współczesnej!

Dla Prenumeratorów nagrody specjalne!

PRENUMERUJESZ – ZYSKUJESZ

Ewa i Janka powoli tracą nadzieję na normalne życie. Tym razem przeszkodą nie do pokonania są polskie przepisy.

Kobiety – ofiary prawa

Najpierw znęcali się nad nimi mężowie. Teraz zastąpiło ich państwo. W Polsce wciąż na lepszą ochronę mogą liczyć sprawcy przemocy domowej niż ich ofiary. Bo o byt sprawców troszczy się i prawo, i komornicy, i gmina. O to, jak poradzą sobie niszczone psychicznie kobiety i molestowane przez lata dzieci, nie pyta nikt. Janina K. i Ewa S. – one wiedzą o tym najlepiej. Ich koszmar zdaje się nie mieć końca.

ANNA MIERZYŃSKA

Ewa – mała i drobna. Trudno uwierzyć, że ma troje dorastających dzieci, a najstarsza córka w tym roku będzie zdawała maturę. Szukam na jej twarzy śladów tego, co przeszła. Mimo wielu lat życia z alkoholikiem, potrafi się uśmiechać, nawet oczy ma radosne. Dopiero kiedy mówi, że nie już jej nie pozostało, jak tylko natykać się tabletek, jej oczy smutnieją. Tak samo jak oczy jej dzieci.

Janina, Janka. Ona jeszcze nie straciła nadziei. Wciąż walczy, wierząc, że zwycięży, choćby zwycięstwo miało pochłonąć wszystkie jej pieniądze i kosztować utratę wszystkich sił. Wychodziła sobie ścieżkę do kilku urzędów, teraz wydeptuje ścieżki wśród tych, którzy wynajmują mieszkania. Musi znaleźć ludzi, którzy wynajmą pokój jej byłemu mężowi, nie pytając, dlaczego i po co. Bo jak zacząć pytać, na pewno nie zechcą podpisać umowy. Więc szuka. W imię lepszego życia – dla siebie i swojego syna. Może też trochę w imię zemsty. Bo czemu mężczyźni, którzy tak długo ją niszczyli, ma się dziś lepiej żyć niż jej? Czemu to on ma mieć za darmo dach nad głową?

– Zrobić wszystko, żeby wreszcie normalnie żyć – Janka mówi to z taką stanowczością w głosie, że nikt nawet przez chwilę nie podaje jej słów w wątpliwość.

Ewa, która mieszka w Choroszczy, straciła już nadzieję:

– Nikt mu mieszkania nie wynajmie. To mała miejscowość, wszyscy go znają. To alkoholik i człowiek ogromnie konfliktowy. Po co komu taki ktoś na głowie?

I Ewa, i Janina mają ten sam problem – chciałyby odzyskać mieszkania, które prawnie do nich należą. I żyć w nich bez mężczyzn, których kiedyś nazywały swoimi mężami. Obie są rozwiedzione, a sąd przyznał im i ich dzieciom mieszkania kupione w trakcie trwania małżeństwa. Spłaciły swoich mężów, sąd nakazał mężczyznom opuszczenie pomieszczeń, ale to nic nie zmieniło.

– Mówi, że tylko w trumnie go stamtąd wyniosą. On sam się nie ruszy – opowiada Ewa.

Bajka? Przesada? Niekoniecznie. Polskie prawo daje dziś sprawcom przemocy znacznie większe prawa niż ich ofiarom. Byli mężowie mogą, jeśli wykażą się choć odrobiną sprytu, mieszkać w nieswoich lokalach, aż do śmierci. Chyba, że wcześniej zmienił się przepis.

Pomogli mi obcy ludzie

Ewa wyprowadziła się ze swojego mieszkania trzy lata temu.

– Wyszłam tak, jak stałam. Nawet ubrań nie byłam nie miałam, nie

mówiąc już o jakichkolwiek meblach. No i byłam bez pracy – opowiada. Zabrała tylko trójkę dzieci. Należało się im spokojne życie, a nie ciągłe awantury. Jak rok później stwierdził sąd, jej mąż „znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną i dwójkiem nieletnich dzieci. Po spożyciu alkoholu urządził im awantury, używał wulgaryzmów oraz siły fizycznej”. Cała czwórka do dziś nie może tego zapomnieć.

– Nie wiedziałam, co mam ze sobą zrobić. Na szczęście pomogli mi ludzie. Od nich dostałam wszystko, co dziś mam: ubrania, meble, nawet łóżko. Powoli, z ich pomocą, zaczęłam od nowa układać sobie życie.

Przed wszystkim wynajęła mieszkanie, w którym jest do dziś. Płaci za nie 500 zł miesięcznie – dużo, bo jej stałe pobory to zaledwie 400 zł. Dorabia więc wszędzie, gdzie może. Pracuje rano, wieczorem i w nocy.

– Dobrze, że dzieci już duże, same sobie radzą – wzdycha. – Tylko najmłodszego muszę pilnować. Choruje na cukrzycę od 13 lat. Co miesiąc muszę mu kupić insulinę – 150 zł, dać kanapkę i sok do szkoły, zanieść tam cukier – żeby był, w razie czego. Tfu, odpukać – Ewa ogląda się za siebie i szuka niemożliwego drewna. – Bo już dawno nie się nie zdarzyło...

Pieniądzy brakuje im stale, już się do tego przyzwyczaili. Gorzej, że Ewa musi spłacać pożyczki. Do niedawna jeszcze wierzyła, że za kilka miesięcy wróci do swojego mieszkania, własnościowego.

– Czyszu za niego nie trzeba płacić, tylko raz w roku podatek od nieruchomości, ok. 200 zł. Jaka to by była oszczędność – marzy. – Za jeden czynsz tutaj kupiłabym opał na całą zimę i byłoby z czego długi pospłacać... Co prawda mieszkanie jest małe, dwa pokoiki i kuchnia, ale byśmy się przecież pomieścili!

Dzień tryumfu, dzień klęski

Wydawało się, że powrót do domu będzie prosty. Bo przecież sąd zdecydował, że mieszkania należy się jej, nie byłemu mężowi – pod warunkiem, że go spłaci. Spłaciła. Postarała się o tytuł wykonawczy do wyroku. Wypełniła u komornika wniosek o wszczęcie egzekucji, czyli o wyeksmistowanie byłego męża z nienależącego już do niego mieszkania.

– Wtedy się dowiedziałam, że nie nie zacząć robić, dopóki nie wpłacę zaliczki na poczet egzekucji. Czyli 2,1 tysiąca złotych! A skąd ja miałam wziąć takie pieniądze?

Napisała do sądu, żeby ją zwolnił z kosztów egzekucji. Jej prośba musiała chyba zdziwić sędziego, bo Ewa już dawno była z tych kosztów zwolniona. Czemu komornik sądził inaczej? Nie wiadomo. Kiedy poszła do niego drugi raz, już nie pytał o zaliczkę. Wyznaczył nawet termin eksmisji, na 12 lipca. To miał być dzień tryumfu Ewy.

– Wyglądało na to, że się uda. Bo Jarek miał gdzie mieszkać. Jego matka przepisała na niego własny dom, był więc jego właścicielem, nie zostawał bez dachu nad głową – opowiada.

Kiedy Jarek dostał nakaz opuszczenia mieszkania, zaczął działać. Nie żeby się wyprowadził, w żadnym razie. Namówił natomiast swoją matkę, by cofnęła darowiznę. Zdążyli ją sprawę załatwić sądowo. 12 lipca Jarek nie był więc już właścicielem



Ewa chciałaby odzyskać mieszkanie, które do niej należy. Rozwód, uznanie męża za winnego znęcania się nad rodziną i przyznanie jej mieszkania nic nie dało. On się z mieszkania nie ruszy, a przed eksmisją chroni go prawo.

żadnego domu, posiadał za to oświadczenie swoich rodziców, że nie wpuszczą go pod swój dach. A że od 5 lutego nie można nikogo wyeksmistować na bruk, do eksmisji nie doszło.

– I pewnie nigdy nie dojdzie. Bo jakie ja mam teraz możliwości: albo sama mu wynajmę mieszkanie, albo gmina mu da lokal socjalny – wymienia Ewa. – A gmina takich lokali nie ma. Natomiast pokoju Jarkowi nie użyć w Choroszczy nikt. Wszyscy go znają i nie chcą jego awantur. Nawet im się nie dziwię...

Janka długo nie mogła uwierzyć w to, co usłyszała od komornika. Bo jak to: ona, kobieta po przejściach, która dwukrotnie doprowadziła do skazania byłego męża za znęcanie się nad rodziną, ma wynajmować mu mieszkanie?

– Dlaczego znowu mam być ofiarą, tym razem nie męża, tylko prawa obowiązującego w Polsce? – pytała. – Dlaczego to ja mam mu zapewniać dach nad głową, a o to, w jakich warunkach żyje ze swoim synem, nie troszczy się nikt?

Przepisy górz!

Niestety, i Janka, i Ewa przegrywają z przepisami. Gdyby sąd wcześniej wydał wyroki przyznające im prawo do mieszkań, gdyby wcześniej wystawił tytuły wykonawcze (czyli uprawnienia do rozpoczęcia procedury eksmisyjnej), nie musiałyby dziś kłopotać się, co zrobić z byłymi mężami. Niestety, w obu przypadkach tytuły wykonawcze wystawiono po 5 lutym 2005 r. – a to data graniczna. Tego dnia bowiem zaczęła obowiązywać nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, w której pojawił się przepis, że nikt nie może zostać wyeksmistowany „donikąd”. Nawet najgorszego przestępcę można wyrzucić z mieszkania dopiero, gdy ma on zapewnione pomieszczenie tymczasowe.

– Uzasadnienie tego przepisu jest takie, że wykonanie eksmisji musi odbywać się zgodnie z poszanowaniem praw człowieka – wyjaśnia Danuta Konieczka, komornik IV re-

wiru w Białymstoku, która zajmuje się sprawą Janiny. – Stąd wymóg choć tymczasowego lokalu. Teoretycznie powinna go zapewnić gmina.

Ale nie zapewni. Problemu z lokalami socjalnymi nie rozwiązała do dziś żadna polska gmina. W Białymstoku oddawanych jest właśnie sto takich mieszkań, ale zapotrzebowanie jest sześciokrotnie większe! Na nowy lokal mogą liczyć tylko rodziny z kilkoma wyrokami eksmisji, z zaległościami czynszowymi sięgającymi kilkudziesięciu tysięcy złotych! Na rzecz ich przeprowadzki lobbowali ogromne spółdzielnie mieszkaniowe oraz Zarząd Mienia Komunalnego. Kobiety takie jak Ewa czy Janka nie mają nikogo, kto by się za nimi wstawił.

W mniejszych gminach natomiast w ogóle nie buduje się mieszkań socjalnych, bo samorządy nie mają na to pieniędzy. Lokale zwalnają się tylko po czyjejś śmierci. Ewa mieszkająca w Choroszczy może więc latami czekać, aż były mąż wyprowadzi się z jej własnego mieszkania.

Jeśli chce załatwić sprawę szybko, musi szukać mieszkania do wynajęcia. I to nie byle jakiego. Taki lokal musi mieć co najmniej 5 mkw. powierzchnię, do tego zapewnione oświetlenie, ogrzewanie, dostęp do wody oraz łazienki. Nie może być zawilgocony, za to powinna istnieć możliwość zainstalowania w nim urządzenia do przygotowywania posiłków. Wszystko to w zamian za lata bicia, awantur i krzyków.

Króliki doświadczalne

Komornicy podkreślają, że nie mają wyboru. Choć współczują kobietom, prawo zabrania im postąpić inaczej.

– A to dopiero pierwsze takie przypadki. To dla nas naprawdę trudna sytuacja, tym bardziej, że musimy się nauczyć, jak się zachowywać – podkreśla Danuta Konieczka. – Choćby to, że trzeba dostarczoną do nas umowę najmu sprawdzić, zanim wyznaczy się termin eksmisji. Inaczej może być jak u pani Janiny K.

Bo Janka znalazła chętnego, który zgodził się udostępnić pokój jej byłemu mężowi. Trochę po znajomości, trochę dlatego, że współczuł zdesperowanej kobiecie. Była więc data eksmisji, była nadzieja na szybkie rozwiązanie sytuacji. Niestety, w wyznaczonym dniu pani komornik pojechała sprawdzić wynajmowany pokój (za który Janka już zapłaciła).

– Okazało się, że ten pan, który podpisał umowę najmu, nie jest właścicielem domu. A jego rodzice nie zgadzają się na to, by w ich domu zamieszkał były mąż Janiny K. – tłumaczyła potem pani komornik. – Poza tym łazienka była wspólna, w pokoju nie zauważyłam kaloryfera. Naprawdę, nie mogłam go tam eksmisować!

– Szkoda, że pani komornik obejrzała się tak późno. Przecież do daty eksmisji mogłam poszukać jakiegoś innego pomieszczenia – denerwowała się Janka. – A tak postawiła mnie w tragicznej sytuacji!

– Ja w ogóle nie mam obowiązku sprawdzać lokalu. Nigdzie tego w przepisach nie zapisano – mówi urzędniczka. – A teraz już wiem, że będę to musiała robić i to znacznie wcześniej... To pierwsza taka sprawa, a dopiero w praktyce pewne rzeczy wychodzą na jaw.

– Czyli jestem królikiem doświadczalnym? – irytuje się Janka.

Nie wiadomo, ile kobiet będzie musiało zmierzyć się z identyczną sytuacją. Janka i Ewa są pierwsze na Białostocczyźnie. Liczby wszystkich osób, których dotkną nowe przepisy, nie potrafi oszacować nikt.

– Ja jeszcze takiego przypadku nie miałam. I obym go nie miał jak najdłużej – wyznaje szczerze Cezary Kalinowski, przewodniczący Izby Komorników Sądowych Województwa Podlaskiego. – Bo może przepisy się zmieniać? Może nie trzeba będzie decydować, czy dany lokal nadaje się do zamieszkania i na ile czasu ma być podpisana umowa najmu, by można było przeprowadzić eksmisję? Może...

Całe życie myślała, że z pochodzenia jest rosyjską Żydówką. Dopiero dwa lata temu dowiedziała się, że pochodzi z Białegostoku.

Odkryłam, że jestem Polką

Z **Karyn Posner-Mullen**, *attache ambasady USA w Budapeszcie, „z korzeni” białostockanką, rozmawia Anna Danilewicz:*

Dopiero dwa lata temu dowiedziała się pani, że pani przodkowie pochodzą z Białegostoku. Jak do tego doszło?

– Zawsze myślałam, że z pochodzenia jestem Rosjanką. Byłam bardzo małą dziewczynką, gdy zmarli moi dziadkowie. A oni zawsze mówili, że jesteśmy Żydami z Rosji. Wtedy się nad tym głębiej nie zastanawiałam, bo byłam mała, ale ciekawiło mnie, z jakiego miejsca w Rosji przyjechaliśmy do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ponadto byłam przekonana, że nie straciłmy nikogo podczas Holocaustu, skoro my jesteśmy w Ameryce, ro-

kres moich obowiązków. To też było dla mnie dodatkową okazją, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o moich polskich korzeniach w Białymstoku.

Kiedy zatem po raz pierwszy odwiedziła pani miasto, w którym mieszkali kiedyś pani dziadkowie?

– Właśnie wtedy, zaraz po tym, jak się dowiedziałam, że pochodzę stąd. Wsiadłam w pociąg Warszawa – Białystok i przyjechałam. Tak-sówkarz w Białymstoku nie mówił ani słowa po angielsku, a ja po polsku. Mimo to zrozumiał, że chcę zobaczyć miejsca związane z Żydami: przywiózł mnie na ul. Żabią, pod pomnik, pokazał inne miejsca, o których istnieniu nie miałam pojęcia. I chociaż nie mogliśmy się porozumieć zabrał mnie wszędzie, gdzie się dało, a potem zawiózł na dworzec PKP, bo musiałam natychmiast wracać do Warszawy. Wtedy jednak powiedziałam sobie, że pewnego dnia wrócę do Białegostoku na dłużej.

Później za pomocą Internetu zaczęłam poznawać Białystok. Dowiedziałam się, że stąd wywożono Żydów do Treblinki – słyszałam o Treblince, ale nie miałam pojęcia, że to jest tu, tak blisko.

I w końcu wróciłam do Białegostoku, trzy tygodnie temu. Spotkałam tu Lucy, Łucję Lisowską z Białegostoku. Ona pokazała mi wszystko dokładnie, nawet miejsce, gdzie najprawdopodobniej stał kiedyś dom, w którym mieszkała moja białostocka rodzina. Zrozumiałam, że ja też jestem Poznańską z Białegostoku. Teraz czuję, że jest to również moje miasto, moje miejsce.

Czy odczuwa pani Białystok jako rodzinne miasto?

– Tak i czuję się tu cudownie. Jestem tu po raz trzeci. Niestety, teraz też przyjechałam na krótko, bo zaraz muszę wracać do Budapesztu.

Ale właśnie tutaj bardzo silnie odczułam dumę z faktu, że jestem Żydówką. Bo Żydzi, którzy mieszkają w Polsce, często boją się przyznać, że są Żydami. A przecież Żydzi mają i mieli ogromny wpływ na tworzenie kultury europejskiej: literatury, muzyki, sztuki. Stworzyli cudowne rzeczy, z których wszyscy możemy być dumni. Chciałabym również – i to też jest ważne tu, w Białymstoku – by Żydzi nie bali się już nigdy więcej, żeby też nie bali się siebie.

Czy udało się pani poznać życie swojej rodziny w Białymstoku? Dowiedzieć się, gdzie żyli, czym się zajmowali?

– Właściwie poznaję swoją rodzinę cały czas. Odkryłam, że jest bardzo silna społeczność białostockich Żydów poza Białymstokiem. W Nowym Jorku jest „białostocka” synagoga. Najprawdopodobniej moja rodzina należała do niej, kiedy przybyła 100 lat temu do Ameryki, bo tam właśnie przychodzili białostoc-

cy Żydzi. Z kolei w Izraelu jest miasto, które się nawet nazywa Kiriat-Białystok, a w którym żyją ludzie, którzy przeżyli Holocaust i kiedy powstało państwo Izrael, powrócili do swojej ojczyzny. Ale pamiętając o Polsce stworzyli w Izraelu miasto, które tak nazwali.

Nadal szukam kogokolwiek, kto znał Poznańskich, kto wie, czy po wojnie wyjechali oni do Izraela, do Nowego Jorku. Moi rodzice i dziadkowie już nie żyją, więc nie mam nikogo, kto mógłby mi o tym wszystkim opowiedzieć. Nikogo, oprócz mojej kuzynki, ale ona miała rok, gdy ją stąd wywieziono, więc niczego nie może pamiętać z przeszłości. Jestem zatem w tym momencie jedyną osobą, która chce poznać historię Poznańskich – białostockich Żydów, którzy wyjechali do Nowego Jorku.

Do tej pory udało mi się znaleźć 24 Poznańskich – wszyscy zginęli podczas Holocaustu. Jeden, imieniem Salomon, przeżył i chciałabym się właśnie teraz dowiedzieć, co się z nim stało.

Czy w związku z tym udział w obchodach 62. rocznicy wybuchu powstania w białostockim getcie jest dla pani szczególnym doświadczeniem?

– Tak, traktuję to bardzo osobście. Gdy przyjechałam we wtorek

na Żabią i zobaczyłam polskie flagi, pełno kwiatów i to, z jak wielkimi honorami polskie wojsko, przedstawiciele władz oddawali cześć poległym bojownikom żydowskim, to mnie bardzo wzruszyło. A gdy usłyszałam piosenkę „Białystok, main hejm” („Białystok, moje miasto”; śpiewana co roku podczas uroczystości przy Pomniku Bohaterów Getta w Białymstoku w rocznicę wybuchu powstania – przyp. red.), jeszcze bardziej uświadomiłam sobie, że właśnie stąd pochodzi moja rodzina, że to moja piosenka i ja też mogłabym ją zaśpiewać. Uświadomiłam sobie, że oni widzieli te same budynki, ulice, że niektóre z nich nazywały się tak samo za ich czasów – a zatem jest to dla mnie bardzo osobiste doświadczenie.

Co wywarło na Pani największe wrażenie podczas tych wizyt w Białymstoku?

– Przede wszystkim sam fakt, że mogłam tutaj być i brać udział w obchodach 62. rocznicy wybuchu powstania w getcie. Tym bardziej, że wcześniej nie wiedziałam w ogóle nic o tym wydarzeniu – dowiedziałam się dopiero dwa tygodnie temu, kiedy byłam w Białymstoku przez kilka dni. Wiedziałam oczywiście o powstaniu w getcie warszawskim: przeczytałam chyba wszystkie do-

stępne książki na ten temat, obejrzałam filmy. Były też przecież powstania w Treblince, w Auschwitzu. I okazało się, że w Białymstoku też... Tu ludzie starali się jak mogli, ale przecież 300 bojowników nie było w stanie przebić się przez niemieckie siły. Ale pokazali, że starają się, że nie poddają się. Pokazali, że chcą umrzeć godnie – jak ludzie. Ten aspekt powstania odkryłam właśnie podczas tych uroczystości, podczas tej wizyty. Już o 10.00 rano zastanawiałam się, co będzie, jak się będę czuła, gdy wybije godzina 12.00, godzina powstania. O tej porze 62 lata temu, w tym miejscu, gdzie my staliśmy, panował absolutny strach i przerażenie – tak to odczuwam. I to jest ta lekcja dla nas, bardzo ważna lekcja, bo powinniśmy zrobić wszystko, by mieć pewność, że Holocaust, że taki strach już nigdy się nie powtórzy.

Dziękuję za rozmowę.

Karyn Posner-Mullen urodziła się w Nowym Jorku. Jej dziadkowie, Jakub i Sara Poznańscy, wyemigrowali z Białegostoku do USA pod koniec XIX wieku. Obecnie pracuje jako attache Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki w Budapeszcie.

Fot. A. Przybyszewski

REKLAMA



dzina była w Rosji... I właśnie dwa lata temu kuzynka mojego ojca, która ma 100 lat, ale jest bardzo mądra i zdrowa, sporządziła drzewo genealogiczne naszej rodziny. Napisała tam: Poznańscy – Białystok (Rosja). Od razu pomyślałam: przecież Białystok nie jest w Rosji, jest w Polsce. Ale przecież 100 lat temu był miastem rosyjskim, bo Polska była pod zaborem!

I tak się dowiedziałam, że jestem Polką – odnalazłam miejsce, z którego mogę rozpocząć moje rodzinne poszukiwania, o którym mogę się wciąż czegoś nowego uczyć, dowiadywać. Ponieważ jestem pracownikiem ambasady USA w Budapeszcie, Polska naturalnie wpisuje się w za-

scy możemy być dumni. Chciałabym również – i to też jest ważne tu, w Białymstoku – by Żydzi nie bali się już nigdy więcej, żeby też nie bali się siebie.

Czy udało się pani poznać życie swojej rodziny w Białymstoku? Dowiedzieć się, gdzie żyli, czym się zajmowali?

– Właściwie poznaję swoją rodzinę cały czas. Odkryłam, że jest bardzo silna społeczność białostockich Żydów poza Białymstokiem. W Nowym Jorku jest „białostocka” synagoga. Najprawdopodobniej moja rodzina należała do niej, kiedy przybyła 100 lat temu do Ameryki, bo tam właśnie przychodzili białostoc-



Projekt Jerzy Skakun

Ogłoszenie własne wydawcy, uczestnika akcji informacyjnej, zorganizowanej przez podmioty zrzeszone w Izbie Wydawców Prasy przy współpracy z Galerią Plakatu AMS

Suwalszczyzna gościła uczestników I Mistrzostw Polski w Adventure Racing fundując im niemałe niespodzianki

I dziury w kajakach

Kto by się spodziewał, że nie wspinaczki po linach czy jazda na rolkach, a konkurencje wodne sprawią najwięcej problemów uczestnikom rozgrywanych na Suwalszczyźnie I Mistrzostw Polski w Adventure Racing. A tak się stało. W czasie kajakowego splywu Czarną Hańczę „utoneły” dwa, z czterech, zespoły startujące w kat. masters. Wszyscy mieli olbrzymie problemy z pokonaniem rzeki Bliżny, oznaczonej na mapach jako strumyk.

– Cholera z tymi kajakami – mówiła na mecie Magda Łączak. – Nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie nam wiosłować w warunkach niemal wysokogórskich. Mam na myśli ilość i wielkość wystających kamieni, o które podziurawiliśmy kajak.

Magda i jej koledzy, zamiast tracić czas na łatanie dziur w kajakach, napływającą wodę wylewali przy pomocy plastikowych butelek. W ten sposób, na tym odcinku wywalczyli przewagę, która dała im mistrzowski tytuł.

Wodne przygody nie ominęły i speedów (amatorzy, trasa ponad 200 km), którzy najwięcej problemów mieli z pokonaniem rzeki Bliżny.

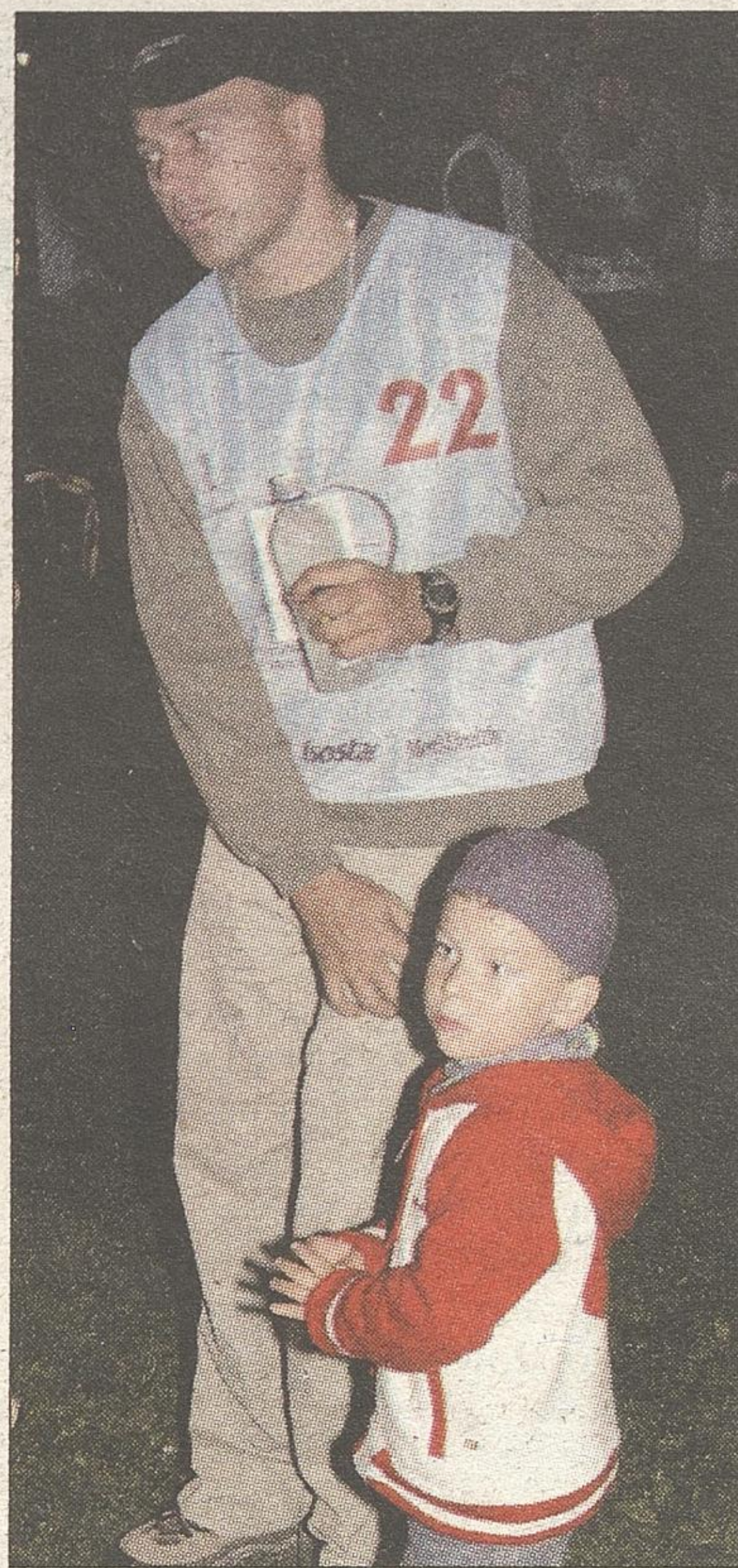
– Z map wynikało, że te 4 kilometry po rzece można przejechać na rowerze – opowiada Marcin Krasuski z Author Adventure, zwyczajca w kat. speed. – W rzeczywistości jechać się dało ze 200 metrów. Po opadach woda przybrała i w niektórych miejscach sięgała pod brodę. Nie dość, że mokro, to i zimno.

Na brak przygód uczestnicy mistrzostw narzekać nie mogli. W czasie wędrówki przez bagna Puszczy Augustowskiej kilku zespołom towarzyszyły... bobry.

– Trasa okazała się trudniejsza, niż początkowo przypuszczaliśmy – mówili zgodnie uczestnicy zawodów. – Okazuje się, że nizinna na mapach Suwalszczyzna taka płaska wcale nie jest. To tereny niezwykle urokliwe, ale trudne.

Dodajmy, że pierwszymi mistrzami Polski w Adventure Racing zostali: Magda Łączak, Maciek Olesiński, Paweł Dybek i Marek Giergiczny – masters oraz Marcin Krasuski i Piotr Lis – speed.

(tam)



– Trzymaj się tato – mówił 4-letni Kacper Drabikowski z Łodzi



To mogła być niewinna przejażdżka strumykiem, a wyszła niemal wysokogórska wspinaczka. Zadanie polegało na pokonaniu rzeki z wykorzystaniem lin rozpiętych tuż nad lustrem wody. Jedna służyła zawodnikowi, do drugiej przymocowano rower. Tak trudnych warunków nie spodziewał się na Suwalszczyźnie nikt.



To nie góry, a Suwalszczyzna. To zadanie specjalne dla kat. speed, oznaczone numerem 5: na most w Gulbinie jeden z zawodników wspinął się po drabinie sznurkowej, drugi po drabinie z opon. Na dole zawodników stać jeszcze było na uśmiech, na górze po „przejściu” sześciu metrów, z trudem ocierali pot z czoła. Tylko teoretycznie łatwiejsze zadania alpinistyczne (zjazd na linie i wspinaczkę za pomocą przyrządów zaciskowych) zawodnicy wykonywali na wiaduktach w Stańcicach.



Nareszcie na brzegu – kajakarstwo nie było najmocniejszą stroną załogi Author – PS – Adventura, która w końcowej klasyfikacji zajęła drugie miejsce, tracąc do mistrzów ponad cztery godziny. Mocną stroną tej ekipy była Kasia Zając, najmłodsza i najładniejsza uczestniczka Adventure Racing.



Na trasie była złość, chwile zwątpienia i łzy. Na podium już radość, nie tylko ze zwycięstwa nad rywalami, ale i nad sobą. Jak przystało na mistrzostwa kraju, najlepsi otrzymali pamiątkowe medale i puchary. Na zdjęciu Józef Gajewski, prezydent Suwałk, gratuluje Marcinowi Krasuskiemu, który z Piotrem Lisem tworzył zespół Author Adventure – najlepszy w kat. speed.



To kolejne zadanie z pogranicza sportu i ekwilibrystyki. Polegało na przejściu po rozwieszonych poziomo siatkach alpinistycznych, wspinając się do lin asekuracyjnych.

AKCJA OD
22.8.2005
PONIEDZIAŁEK

PLUS

Plus

10 Lat

Twoim Sklepem

PROSZEK
DO PRANIA
7,5 kg

AKCJA
20.99

1 kg = 2.80



OLEJ
KUJAWSKI
1 l

AKCJA
3.89



1 szt. = 0.22



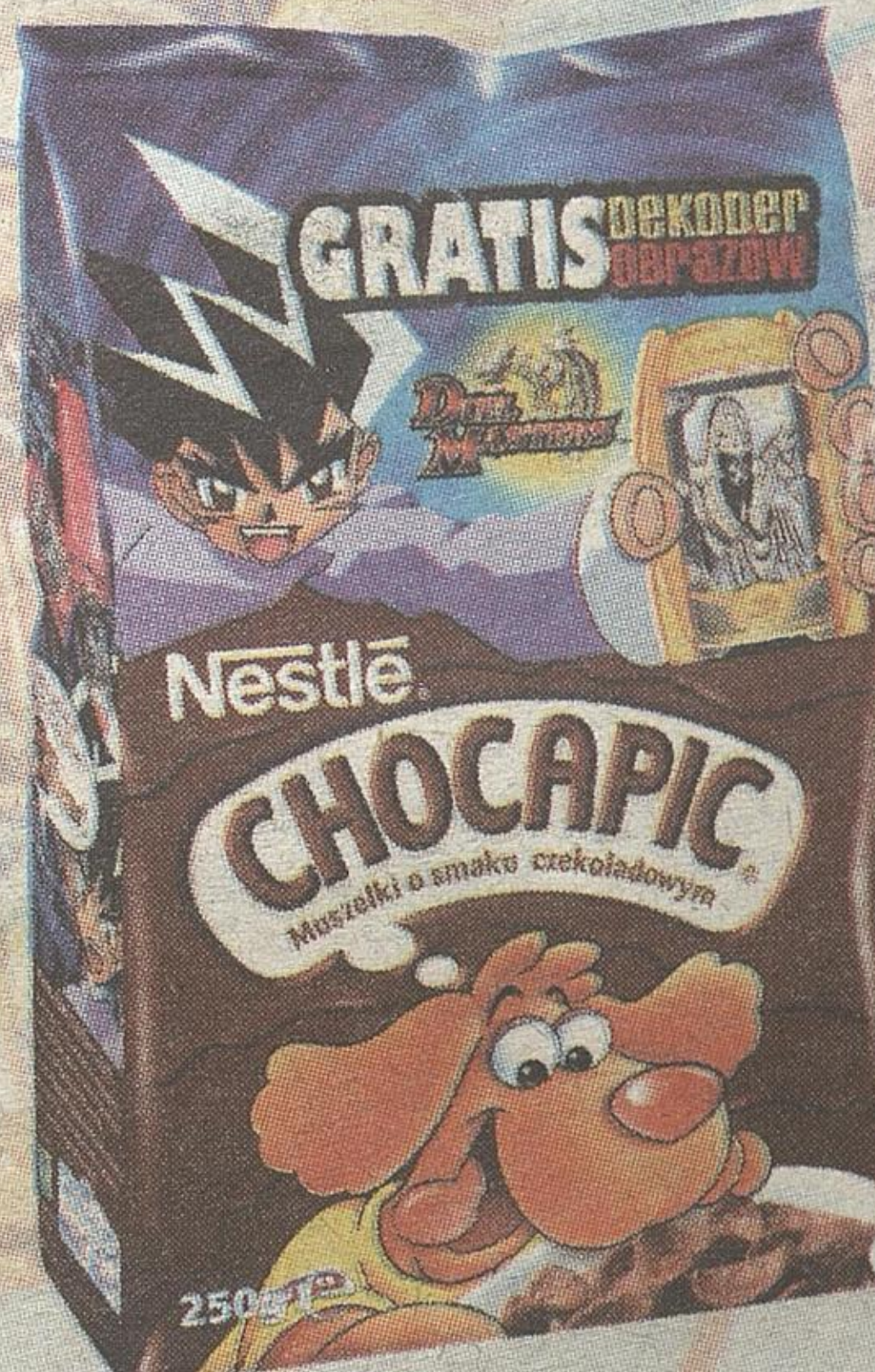
JAJA L
KLASA A
6 szt.

AKCJA
1.29

PŁATKI
DO MLEKA
250 g

1 kg = 15.16

AKCJA
3.79



129.-

ODTWARZACZ DVD



- odtwarza filmy ze wszystkich stref
- trzy standardy wyświetlania obrazu: Wide Screen, Letter Box i Pan Scan
- standard sygnału: PAL/AUTO/NTSC
- pasmo przenoszenia: 20Hz-20 000Hz +2,5dB
- standard wyjścia: SCART EURO, Audio cyfrowe, Video, S-Video
- zgodny z: VCD2.0, VCD1.1, CVD, VCD, SVCD, CD-DA, DTS, MP3, Picture-CD
- funkcja przybliżania i oddalania obrazu: 2 x i 4 x
- funkcja zwalniania i przyspieszania
- wszystkie funkcje dostępne z pilota

12
MIESIĄCY
GWARANCJA

jakość i cena



Inni piszą, że są tani - MY JESTEŚMY!

Plus Discount - już 10 lat razem!

Oferta artykułów przemysłowych dostępna tylko w poniższych sklepach:

Augustów, Sucharskiego 2 • Bartoszyce, Warszawska 29 • Bełchatów, Czaplinecka 1 • Białą Podlaską, Orzechowa 2A • Białogard, 1 Maja 36 • Bielsk Podlaski, Rejonowa 2 • Bielsko Biala, Sikornik 3 • Biłgoraj, Włosiankarska 2 • Blachownia, Miodowa 2 • Bochnia, Wiśnicka 12A • Brzeg, Łokietka 4 • Busko Zdrój, Nadole 2 • Bydgoszcz, Gdanska 138 • Bystrzyca Kłodzka, Strażacka 8 • Bytom, K.P. Hłonda 1 • Chełm, Rejowiecka 120 • Chrzanów, Świętokrzyska 30 • Cieszyń, Stawowa 6 • Czechowice Dziedzice, Niepodległości 12 • Częstochowa, Al. Wyzwolenia 7 • Dąbrowa Górnicza, Kasprzaka 1 • Dąbrowa Górnicza, Majakowskiego 48 • Dąbrowa Górnicza, Ludowa 19A • Dębica, Nagawczyńska 245D • Dziadowo, Olsztyńska 1 • Dzierżoniów, Kopernika 14 • Dzierżoniów, Piłsudskiego 18 • Gliwice, 1-go Maja 38 • Gliwice, Marzanki 21 • Gliwice, Beskidzka 22 • Gliwice, Bojkowska 19 • Gliwice, Dubois 16 • Gliwice, Czwartaków 13 • Gliwice, Lipowa 7 • Gliwice, Strzelców Bytomskich 8 • Gliwice, Dworcowa 44 • Głogów, ul. Gwiazdźista 1A • Głowno, Swoboda 26 • Głucholazy, Prymasa Stefana Wyszyńskiego 1 • Gostynin, Płocka 38 • Góra, Al. Jagiellonów 4 • Gryfice, 3 Maja 11 • Hawa, Kopernika 10 • Jastrzębie Zdrój, Podhalańska 1 • Jastrzębie Zdrój, Pszczyńska 2 • Jelenia Góra, Wolności 25A • Kalisz, Podmiejska 32A • Katowice, Ks. Bkp. Bednorza 2a-6 • Katowice, Mysłowicka 37 • Katowice, Uniwersytecka 4 • Kąty Wrocławskie, ul. Nowowiejska 2 • Kędzierzyn Koźle, Łokietka 4 • Ketrzyn, Sikorskiego 45 • Kęty, Sienkiewicza 21 • Kluczbork, Buczynska 27 • Knurów, Szpitalna 9 • Kołobrzeg, Trzebiatowska 29 • Konstantynów Łódzki, Piłsudskiego 4 • Kraków, Os. II Pułku Lotniczego 1 • Kraków, Halszki 3A • Kraków, Piastowska 49 • Krapkowice, ul. Słowackiego 2 • Krasnik, Urzędowska 472 • Krosno, Składowa 1 • Krotoszyn, Floriańska 14 • Lesko, Bieszczadzka 4 • Leszno, Prochownia 1 • Lębork, Armii Wojska Polskiego 12 • Luban, Robotnicza 11C • Lubliniec, Stalmacha 9 • Luboń, ul. Zabiłkowska 71 • Łask, Objazdowa 88 • Łaziska, Górne, ul. Dworcowa 38 • Łódź, Przybyszewskiego 16 • Miechów, Racławicka 26 • Mikołów, Młyńska 11 • Morąg, Jagiello 1 • Mysłowice, Brzeźnicka 2D • Mysłków, Kopernika 6 • Niemodlin, Rynek 2 • Nisko, Sandomierska 13 • Nowa Sól, ul. Wojska Polskiego 51 • Nowy Sącz, Kopernika 11 • Nowy Sącz, Węgierska 79 • Oleśnica, Wojska Polskiego 32 • Olesno, Konopnickiej 13 • Olkusz, Aleja 1000-lecia 15 • Olkusz, K.K. Wielkiego 65 • Opole, ul. Niemodlińska 77 • Ostrowiec Świętokrzyski, Os. Stawki 44 • Ożimek, Wyzwolenia 14 • Pila, Drygasa 4 • Pińczów, Spółdzielcza 1 • Piotrków Trybunalski, Kostomska 51A • Pisz, Olsztyńska 2 • Poznań, ul. Piłkowska 78 • Praszka, Kopernika 4 • Przeworsk, Kraskiego 3 • Pszczyna, Męczenników Osów 15 • Pszów, Traugutta 4 • Racibórz, Słowackiego 58 • Racibórz, Bosacka 61 • Radlin, Hallera 15A • Radom, Limanowskiego 93A • Radomsko, Komuny Paryskiej 4 • Radzionków, Sw. Wojciecha 1 • Rybnik, Zembrzydowicka 74 • Sanok, Krakowska 2 • Siemianowice, Wrobla 2 • Siemianowice, Niepodległości 27 • Siemianowice, 27-go Stycznia 2 • Skierniewice, Mszczonowska 30/32 • Sokółów, Podlaski, Kolejowa 1 • Sosnowiec, Żytnia 15 • Sosnowiec, Zwycięstwa 10 • Starachowice, Radomska 43 • Starachowice, Hutnicza 3 • Strzegom, Paderewskiego 26 • Strzelin, Wolności 2 • Strzyżów, Sobieskiego • Suwałki, Reja 61 • Syców, Okrzeja 3 • Świdnik, Skarżynskiego 1 • Świdwin, Dawska 7 • Świebodzice, Walbrzyska 35 • Świecie, Wojska Polskiego 90 • Świętochłowice, Katowicka 31A • Świętochłowice, Bytomska 25 • Tarnobrzeg, Kwiatkowskiego 1 • Tarnowskie Góry, Ułanska 2 • Tarnów, Leśna 14 • Tomaszów Lubelski, Zamojska 39 • Toruń, Szosa Chelminska 53 • Toruń, Łyskowskiego 24 • Wieliczka, Narutowicza 1 • Wieluń, Traugutta 1 • Włocławek, Kaliska 78A • Włocławek, Zielony Rynek 5 • Włocławek, Wieniecka 42 • Włocławek, Barska 17 • Wodzisław, 26-go Marca 94 • Wobrom, Szosa Olkuszka 1 • Wołów, Piłsudskiego 14 • Wrocław, Braniborska 58/68 • Wrocław, Pretlicza 37 • Wrocław, Al. Armii Krajowej 37 • Wrocław, Bezpieczna 19 • Wrocław, Średzka 32/34 • Wrocław, Krzycka 45A • Wschowa, Pl. Grunwaldzki 2 • Zabrze, Krakowska 7 • Zamość, Lubelska 40 • Zamość, Lwowska 35 • Zawiercie, Piłsudskiego 19 • Ząbkowice Śląskie, 1 Maja 14 • Zduńska Wola, Łódzka 24 • Zgorzelec, Armii Krajowej 30 • Zielona Góra, Os. Pomorskie 5 • Złotoryja, Legnicka 19A • Żagań, Buczka 1A • Żary, Podwale 7

CZEKAMY NA PAŃSTWA:

- KOMENTARZE
- ZAPYTANIA
- SUGESTIE



BEZPŁATNA INFOLINIA
0 800 101 202



www.plus-discount.pl

Plus Discount zastrzega sobie prawo do pomyłek i błędów w redagowaniu i druku. Ceny produktów bez dekoracji. Zdjęcia niektórych produktów mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistości. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Oferta dostępna w sklepach PLUS. Nie prowadzimy sprzedaży wysyłkowej.

Białostoccy pielgrzymi pokonali prawie 130 km

W drodze na Grabarkę

Na Świętą Górę Grabarkę co roku w sierpniu pielgrzymują tysiące wiernych, aby wziąć udział w uroczystościach prawosławnego Święta Przemienienia Pańskiego. Zanim jednak tam dotrą, czeka ich sporo wyrzeczeń. Podkreślają jednak, że po drodze spotykają się z ogromną gościnnością. Mieszkańcy miejscowości, które mijają po drodze, nie odmówią im ani wody, ani posiłku, ani też pościeli. Przyjmowanie pielgrzymów stało się w niektórych domach tradycją.

ANNA PERKOWSKA

Kleszczelce to miejscowość położona na trasie pielgrzymki na Grabarkę. To tutaj we wtorek nocują piel-

grzymi idący z Białegostoku. Na godzinę przed ich przybyciem czekają już na nich mieszkańcy Kleszczel.

– Przyjmuję ich każdego roku. W ubiegłym roku na przykład dziewczęta nocowały w domu, a chłopcy rozbili sobie namioty w ogrodzie. W sumie 16 osób. Teraz też czekam, żeby kogoś przygarnąć pod swój dach. Od tego człowiek nie zbiednieje, tylko dobry uczynek robi. Raz na rok można się poświęcić – mówi Maria Wappa, mieszkanka Kleszczel.

Dach za modlitwę

Dla ludzi, którzy przyjmują do domu pielgrzymów, ten fakt ma ogromne znaczenie. Pani Nina ma prawie 80 lat. Nie da rady iść na Grabarkę, chociaż bardzo by chciała.

– Kiedyś dołączałam do pielgrzymki tutaj w Kleszczelach i szłam razem z nimi. Ale to już nie na moje nogi takie chodzenie, chociaż bardzo bym chciała. Jedyne co mogę zrobić to

przyjąć do siebie w gościnę pielgrzymów. Mam mały domek. Ale dla kilku dziewczyn miejsce się znajdzie. Nagrzałam już wody, żeby mogły się umyć i przygotowałam kolację. Od kiedy nie chodzę sama na Grabarkę, to zawsze proszę osoby nocujące, żeby wspomniały w modlitwie imiona moich krewnych – tłumaczy.

Sąsiadka pani Niny również przyjmuje pielgrzymów.

– Oj, to już naprawdę tyle lat. Ale kiedyś mniej młodych ludzi chodziło, a teraz jest ich naprawdę dużo. A mnie to cieszy, że młodzi garną się do Boga. Bo jak on spogląda na takie młode duszyczki, to na pewno mu się serce bardziej raduje – mówi jedna z mieszkanek Kleszczel.

Przyjmujący gospodarze bardzo często proszą pielgrzymów o modlitwę za zdrowie ich krewnych. Zapisują imiona na kartce. Kiedy pątnicy docierają na Świętą Górę Grabarkę, składają kartki w specjalne miejsce.

Później odprowadzają ich do modlitwy zbiorowej, w której wierni modlą się o zdrowie i błogosławieństwo.

– Ludziom zależy, aby imiona bliskich im osób zostały wymienione. My jako pielgrzymi zanosimy na Grabarkę te kartki. Tylko w ten sposób możemy odwdziżyć się tym ludziom za ich dobroć i gościnność – mówi Elżbieta Rutczyk z Białegostoku, która od wielu lat uczęszcza na pielgrzymki, jednak z grupą białostocką idzie po raz pierwszy. Pochodzi z Białoska Podlaskiego i chociaż od dawna mieszka w stolicy Podlasia, to na Grabarkę wyruszała zawsze z ludźmi ze swojego rodzinnego miasta

Witają pielgrzymów

W miarę upływu czasu przy cerkwi w Kleszczelach w wtorek gromadzi się coraz więcej mieszkańców. Niektórzy przyjechali samochodami, żeby zabrać plecaki pielgrzymujących.

Ok. godz. 19.00 we wtorek zbliża się pielgrzymka, a wierni tutejszej parafii prawosławnej wychodzą naprzeciw. W procesji idą głównie kobiety. Niektóre z nich dołączają nazajutrz rano do pielgrzymów i wspólnie wyruszą na Grabarkę. Miejscowi witają pielgrzymów, którzy tłumnie gromadzą się przy świątyni. Z oddali słychać tylko głosy: Mamy nocleg! Nierzadko też dochodzi do spotkania osób, które poznały się przed rokiem.

– Ludzie, których spotykamy po drodze, są naprawdę wspaniali. Wczoraj zdziwiliśmy się na przykład w Hajnówce, bo tam mieliśmy nocleg. Osób, które chciały nas przygarnąć na noc było więcej niż nas... Niektórzy odeszli do domów bez pielgrzymów – mówi osiemnastoletnia Sylwia Iliaszk, której towarzyszą jeszcze trzy koleżanki.

– Nocleg to nie jest żaden problem. Mamy przecież namioty – mówi Anna Jakimiuk. – W tym roku nie roztawiamy ich nawet. Zatrzymujemy się w większych miejscowościach i mamy gdzie nocować – dodaje.

Opowiada, że w poprzednich latach zdarzało się również tak, że nie

miała noclegu. Wtedy wspólnie z koleżankami chodziły po domach i pytały, czy gospodarze nie chcieliby ich przyjąć w swe progi.

– Nie przeraża nas jednak nocowanie pod namiotem – tłumaczy Izabela Sawicka.

Pielgrzymowanie uświęca

Pielgrzymujących nie przeraża też liczba kilometrów, którą mają przebyć. W plecaku mają najpotrzebniejsze rzeczy, niezbędne do przetrwania. Przede wszystkim plastry opatrunkowe, igłę do przebijania odcisków, kubek, wodę i suchy prowiant. Do tego dochodzi namiot i śpiwór. Tak na wszelki wypadek, gdyby nie udało się znaleźć noclegu u jakiegoś gospodarza. Chłopcy muszą być ubrani w długie spodnie, dziewczęta w spódnice, a na głowie muszą mieć związane chustki.

– Właściwie to nie myślę o tych kilometrach. Nie idę po to, żeby tylko przejść. Ten czas poświęcam na medytację, śpiew. Nie skupiam się na tym, że bołą mnie nogi, czy że jest gorąco – tłumaczy Anna Jakimiuk. Jej koleżanka, Izabela Sawicka, twierdzi podobnie.

– A jeżeli nawet coś jest nie tak, to zawsze można liczyć na pomoc medyczną – dodaje Iza, która na pielgrzymkę wybrała się już po raz czwarty. W tym roku będzie modlić się o zdanie matry.

– Nawiedzenie Grabarki podczas tego święta jest bardzo istotne. Ale dla mnie najważniejsza jest sama pielgrzymka, podczas której można pomyśleć w spokoju o wielu rzeczach, zrozumieć co się zrobiło złego w ciągu tego roku. Ja zrozumiałam wiele swoich błędów i nawet przeżyłam jak to naprawić. Na co dzień to nie jest takie proste, bo ciągle gdzieś trzeba biegać, są jakieś różne zajęcia, które zagłuszają sumienie – mówi Maria Nierodzik, która w pielgrzymce już idzie po raz dziesiąty. Śmieje się, że to taki mały jubileusz.

Pielgrzymujący na Grabarkę niosą dwa wielkie kilkumetrowe krzyże. Oprócz tego każdy w dłoni niesie jeszcze mały krzyż. Wszystkie



Przybywający na Świętą Górę przynoszą ze sobą różne intencje. Wspólnie z duchownymi modlą się o zdrowie, miłość, a starzy ludzie o godną śmierć.



Pielgrzymi przybywający na Grabarkę wierzą w świętą moc źródła. Wodą obmywają

arke

zostaną ustawione na Świętej Górze Grabarce. Tam przez lata uzbierały się ich już tysiące. Niektóre są porośnięte mchem i zapadają się pod ziemię ze starości. U stóp Świętej Góry Grabarki płynie źródło. Pielgrzymujący wierzą w jego cudowną moc. Dlatego zaraz po przyjeździe obmywają wodą zbolące nogi.

– Pielgrzymowanie do tego miejsca, mimo całego zmęczenia i trudu, daje nam taką nieziemską siłę i energię. I to nie jest chwilowe, tylko pomaga nam to przez cały rok. Ten trud pielgrzymki jest dla mnie dowodem na to, że w życiu nic nie jest proste, że bez wysiłku nie ma efektów – mówi Anna Jakimiuk z Białegostoku.

Na Grabarkę grupa białostocka przybywa w czwartek po południu. Wzgórze jest już pełne pielgrzymów.

Białostoccy pielgrzymi, którzy na Grabarkę wyruszyli w minioną sobotę, przebyli łącznie około 126 kilometrów. W Kleszczelach mieli trzeci nocleg, a na Świętą Górę Grabarkę dotarli 18 sierpnia w przeddzień uroczystości Chrystusa Zbawiciela.

Góra cudów

Święta Góra Grabarka z małą cerkwią i żeńskim klasztorem jest najważniejszym prawosławnym sanktuarium w Polsce. Z tego też względu bywa często nazywana „prawosławną Częstochową”. Nieznane są najstarsze dzieje Świętej Góry. Jest jednak wiele przesłanek wskazujących na szczególny charakter tego miejsca od wielu wieków. Wiadomo, iż w XIII wieku z Mielnika wywieziono w obawie przed najazdem Tatarów cudowną Ikonę Zbawiciela, którą ukryto w świętym miejscu w Puszczy Mielnickiej. Z kolei pod koniec XVIII wieku w pobliskich lasach przebywali mnisi, którzy prawdopodobnie musieli opuścić prawosławne klasztory po przyjęciu unii.

Tradycje pielgrzymowania do tego miejsca sięgają początków XVIII wieku. W 1710 roku Święta Góra zaślęnęła z cudu, jaki miał miejsce podczas zarazy morowego powietrza, która dziesiątkowała ludność na terenie Podlasia. Ludzie masowo umierali, w popłochu opuszczali miasta



Pielgrzymi idący na Grabarkę niosą ze sobą krzyże, które zostawią na Świętej Górze. Pielgrzymka Białostocka, w której uczestniczyło kilkaset osób, we wtorek zatrzymała się w Kleszczelach na nocleg. W środę rano pątnicy wzięli swoje krzyże i dalej podążali na Świętą Górę.

fol. A. Przybyszewski

i wsie. W tym czasie pewnemu człowiekowi zostało objawione, że uratować się można tylko w jednym miejscu – w lesie na Świętej Górze Grabarce, w uroczysku o nazwie Sumieńszczyzna (dawna nazwa wsi Szumiłówka). Po przybyciu wiernych z Siemiatycz na Świętą Górę i ustawieniu krzyża z błagalnymi modlitwami, nastąpił cud – ludzie zaczęli zdrowieć, nikt już nie umarł. Na wieść o tym wydarzeniu przybywali na Świętą Górę mieszkańcy całej okolicy; według zapisów w kronice siemiatyckiej parafii, zebrało się w tym miejscu latem 1710 roku około 10 tysięcy ludzi. Jeszcze w tym samym roku ocaleni ze strasznej zarazy ludzie swoimi rękami wzniesli na Świętej Górze drewnianą kaplicę. Już wówczas Święta Góra była znany ośrodkiem pątniczym. U jej podnóża płynął strumyk, biorący początek w pobliskim źródle, z którego woda przynosiła ukojenie i zdrowie.

Najliczniejsze pielgrzymki zaczęły przybywać tu po II wojnie światowej, gdy główne sanktuaria prawosławne – Poczajew i Żyrowice – znalazły się w granicach b. ZSRR.

Do dziś pielgrzymi przybywający na Grabarkę wierzą w cudowną i uzdrawiającą moc źródła.

– Nie mogę powiedzieć, że doświadczyłam jakiegoś cudu. Choć z drugiej strony cudem jest to, że wyprawa na Grabarkę dodaje mi energii, wiary i nadziei, bez których nie mogłabym żyć – mówi Elżbieta Rutczyk.



Fot. A. Ludwiczak

REKLAMA

MASZ Z NIA 160 MINUT



**NOKIA
6610i**

1 ZŁ NETTO
(1,22 ZŁ Z VAT)

tylko 30 złotych za 160 minut

SKORZYSTAJ Z NIEZRÓWNAŃ OFERTY DLA FIRM, A DOSTANIESZ 160 MINUT NA POŁĄCZENIA W SIECI ERA DRAŻ Z TEL. FIRMAMI STACJONARNYMI ZA JEDYNE 30 ZŁ NETTO (36,60 ZŁ Z VAT). DODATKOWO, MOŻESZ MIEĆ DARMOWE ROZMOWY MIĘDZY PRACOWNIKAMI TWOJEJ FIRMY.



BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ

SPRAWDŹ WWW.ERA.PL LUB DZWOŃ 0 801 602 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. SZCZEGÓŁY WARUNKÓW OFERTY PROMOCYJNEJ W REGULAMINIE DOSTĘPNYM W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

LUBIMY SERIALE

co słyszeć u gwiazd?

Salowa Mariolka będzie nianią

Zagra w nowym serialu

Agnieszka Dygant, znana głównie z roli salowej Mariolki z serialu „Na dobre i na złe”, gra główną rolę w serialu komediowym „Pomoc domowa”. Serial ten powstaje na zlecenie TVN. Stacja ta zakupiła licencję od twórców serialu. Na Zachodzie serial ten nosił nazwę „Niania”.

Zdjęcia do serialu rozpoczęły się w Warszawie pod koniec lipca. Krytycy twierdzą, że jest to serial skazany na sukces: jego reżyserem jest Jurek Bogajewicz, który reżyserował również takie seriale jak „Kasia i Tomek” oraz „Camera Cafe”. O główną rolę w „Pomocy domowej” ubiegała się też Katarzyna Bujakiewicz oraz Anna Przybylska.

Agnieszka Dygant tym razem wcieli się w postać Frani Maj. Jest to 30-letnia dziewczyna pochodząca z Pragi. Pracowała jako sprzedawczyni w salonie sukni ślubnych, ale z pra-

cy zwolnił ją były narzeczony, który był właścicielem salonu. Zatrudniła się więc jako opiekunka do dzieci u biznesmena samotnie wychowującego trójkę pociech. Frania stanie się nie tylko ich opiekunką, ale też przyjaciółką. No i oczywiście będzie podkochiwać się w ich tacie...

(kul), fot. KAPiF



Jan Wieczorkowski zakochany

Złowiła go Brodka

Jan Wieczorkowski znany głównie z roli Michała w serialu „Klan” ma nową sympatię. A jest nią młodsza od niego o 15 lat Monika Brodka, która wdarła się na estradę po zwycięstwie w programie „Idol”.

Kolorową prasę obiegły zdjęcia Brodki, która obcięła włosy i ufarbowała je na blond. Wszystko po to, żeby spodobać

się chimerycznemu aktorowi. Dlaczego chimerycznemu? Bo występował w „Klanie” przez wiele lat i ciągle narzekał na tę pracę. Zrezygnował z niej (wtedy kreowany przez niego bohater wyjechał do USA), potem zdecydował się na powrót żeby znów narzekać. Niedawno ponownie zrezygnował z roli Michała. W wywiadach w prasie opowiadał szeroko o swoich zawodowych planach. Jak na razie jednak z jego planów nic nie wyszło, a obecny szum w mediach wokół swojej osoby zawdzięcza nastoletniej idolce. Oboje są góralami: ona pochodzi z Twardorzeczki, a on z Rabki.

(kul), fot. KAPiF



Maciej Robakiewicz ma nową żonę

Ach, co to był za ślub!

Maciej Robakiewicz znany m.in. z roli komisarza Jerzego Tarskiego z serialu „Pierwsza miłość” ożenił się z Agnieszką Bober. Za kilka miesięcy na świat przyjdzie ich potomek. Na przyjęciu weselnym młodej pary bawiła się cała warszawska śmietanka towarzyska.

Agnieszka Bober jest o kilkanaście lat młodsza od swego męża. Agnieszka i Maciej poznali się dwa lata temu we Wrocławiu. Ich znajomość szybko przerodziła się w stały związek, ale decyzji o ślubie wcale nie podjęli pochopnie. Długo się nad nią zastanawiali. Maciej Robakiewicz już raz był żonaty, jego była żona to znana aktorka Adrianna Biedrzyńska. Rozwód nie przebiegał w przyjaznej atmosferze, małżeństwo zakończyło się wieloma wzajemnymi pretensjami.

W każdym razie świeżo upieczony pan młody na przyjęciu weselnym sprawiał wrażenie osoby bardzo szczęśliwej. Wraz z Agnieszką spóźnili się nieco na przyjęcie, a gdy wreszcie się pojawili, towarzyszył im... ich piesek rasy york o popularnym imieniu Lucky...

Na przyjęciu szampań lał się strumieniami, tort był ogromny, a młoda para chętnie pozowała do zdjęć. Panna młoda znacząco kładła dłoń na swoim brzuchu..

(kul), fot. KAPiF



Kasia ma kłopoty

Bo męża zdradziła

Do niedawna Katarzyna Cichopek, czyli Kinga z serialu „M jak Miłość” nie musiała stać w kolejkach. Dzięki roli w serialu stała się tak popularna, że wszyscy starali się jej ułatwić życie. Ale ta uprzejmość się skończyła, kiedy Kinga zdradziła Piotrkę. To nie spodobało się telewizorom.

Kiedy aktorka miała stółczkę, w towarzystwie ubezpieczeniowym obsłużono ją bez kolejki. Gdy poszła na pocztę zapłacić rachunki, kobiety stojące w kolejce przepuściły ją mówiąc, że powinna szybko biec do domu i... ugotować Piotrkowi obiad, żeby ten nie poczuł się zaniedbywany. Na nic zdały się tłumaczenia, że to tylko rola w filmie... Tak jak kiedyś Katarzyna Cichopek spotykała się na każdym kroku z dowodami sympatii, tak teraz spotyka się z oburzeniem i pretensjami. Kobiety patrzą na nią wilkiem i pytają, jak mogła coś takiego zrobić, jak mogła zdradzić Piotrkę, przecież była z nich taka cudowna para...

(kul), fot. KAPiF



Córka idzie w ślady matki

Etnolożka w filmie

Hanna Konarowska znana z roli Klaudii Wiadernej z serialu „Na Wspólnej” jest studentką etnologii i antropologii kultury. Co skłoniło ją do podjęcia pracy aktorki? Zapewne to, że aktorstwo ma w genach.

22-letnia Hanna jest bowiem córką dwojga znanych aktorów: Joanny Szczepkowskiej i Mirosława Konarowskiego. W szkole średniej dziewczyna twierdziła, że nie zamierza zostać aktorką. Po maturze nie podjęła studiów aktorskich, lecz postanowiła studiować etnologię. Ale już na drugim roku wybrała się na casting do serialu „Na Wspólnej” i dostała rolę. Zagrała też niewielkie role w serialach „Kryminalni” i „Na dobre i na złe”. Ostatnio uczestniczyła też w castingu do nowej telenoweli „Samotna”, którą będzie można oglądać na jesieni w TV4 i... dostała kolejną rolę. Tak więc wszystko wskazuje na to, że pójdzie w ślady rodziców, choć na razie nie zamierza rezygnować ze studiów. Jej starsza siostra, 25-letnia Marysia też zagrała niewielką rolę w serialu „Na Wspólnej”. Marysia z kolei studiuje psychologię i twierdzi, że nie zamierza być aktorką, a występ w telenoweli potraktowała jako przygodę i sposób na dorobienie pieniędzy na wakacje..

(kul), fot. KAPiF



JAK NIESIE PLOTKA

Bruce Willis wrócił do domu

Bruce Willis zszokował mieszkańców niemieckiego miasteczka Idar-Oberstein. Aktor niespodziewanie pojawił się na progu pewnego domu tłumacząc, że tu właśnie urodził się i spędził dwa lata życia. Hollywoodzki gwiazdor przyjechał odwiedzić „stare śmieci” z bratem i ojcem Davidem, który w latach 50. stacjonował w pobliskiej jednostce wojskowej.



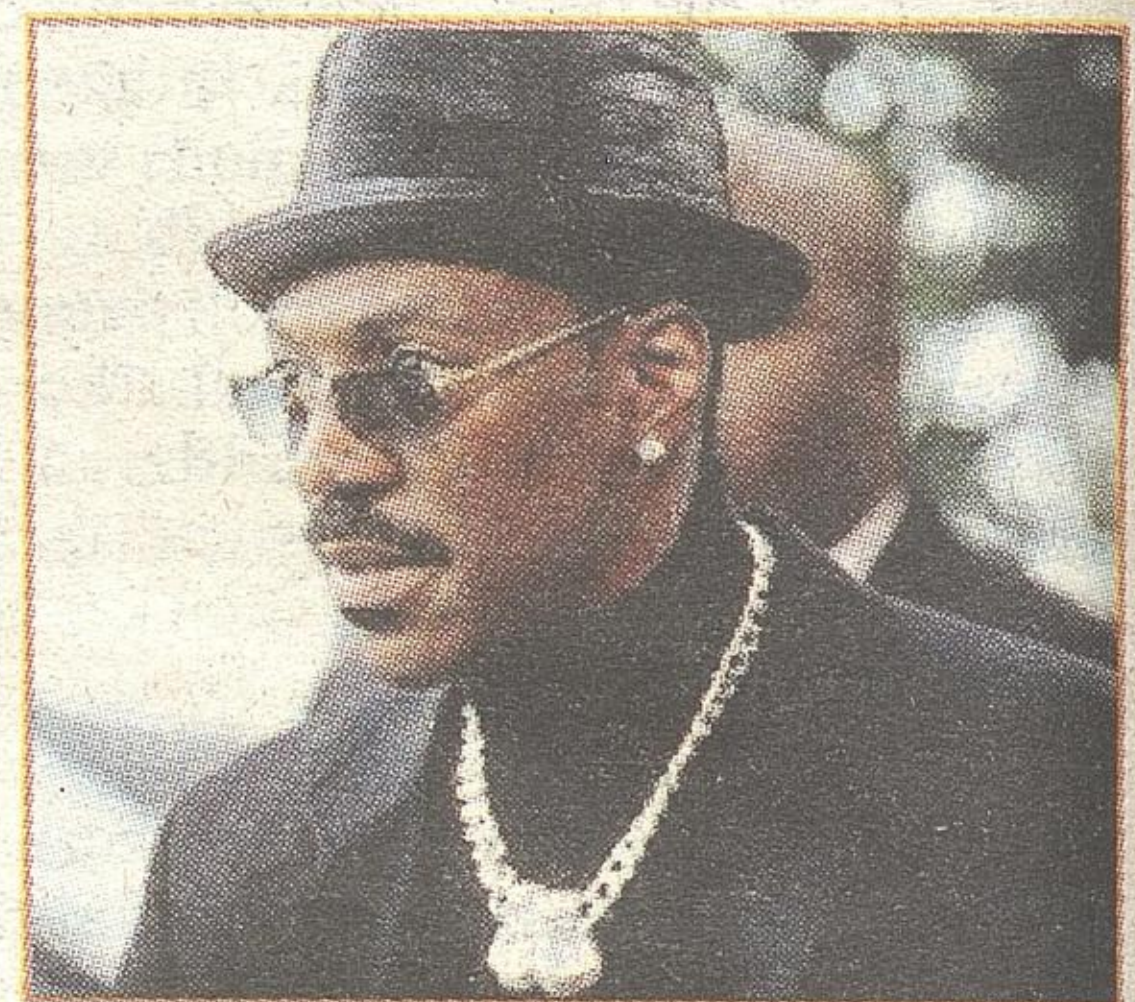
Keira rzuciła chłopaka

Keira Knightley rozstała się ze swoim dotychczasowym partnerem, Jamie Dornanem. Para po raz pierwszy spotkała się w sierpniu 2003 r., a niedawno razem pojawiła się w filmie „Marie Antoinette”. „Keira naprawdę myślała, że to co ją łączy z Jamie to miłość, ale to uczucie nie było im pisane” – zdradza znajomy pary. – „Oboje chcieli pracować nad związkiem, ale im nie wyszło. Codziennie się kłócili, więc w końcu się poddali.



Eddie Murphy się rozwodzi

Nicole, od 12 lat żona aktora Eddiego Murphy'ego, złożyła w sądzie papiery o rozwód. Chce także współopieki nad pięciorgiem wspólnych dzieci (w wieku 3-15 lat). Potrzebę rozwodu uzasadnia „różnicami nie do pogodzenia”. 44-letni Murphy poślubił Nicole, byłą modelkę, w marcu 1993 r. Aktor ma jeszcze syna z poprzedniego małżeństwa.



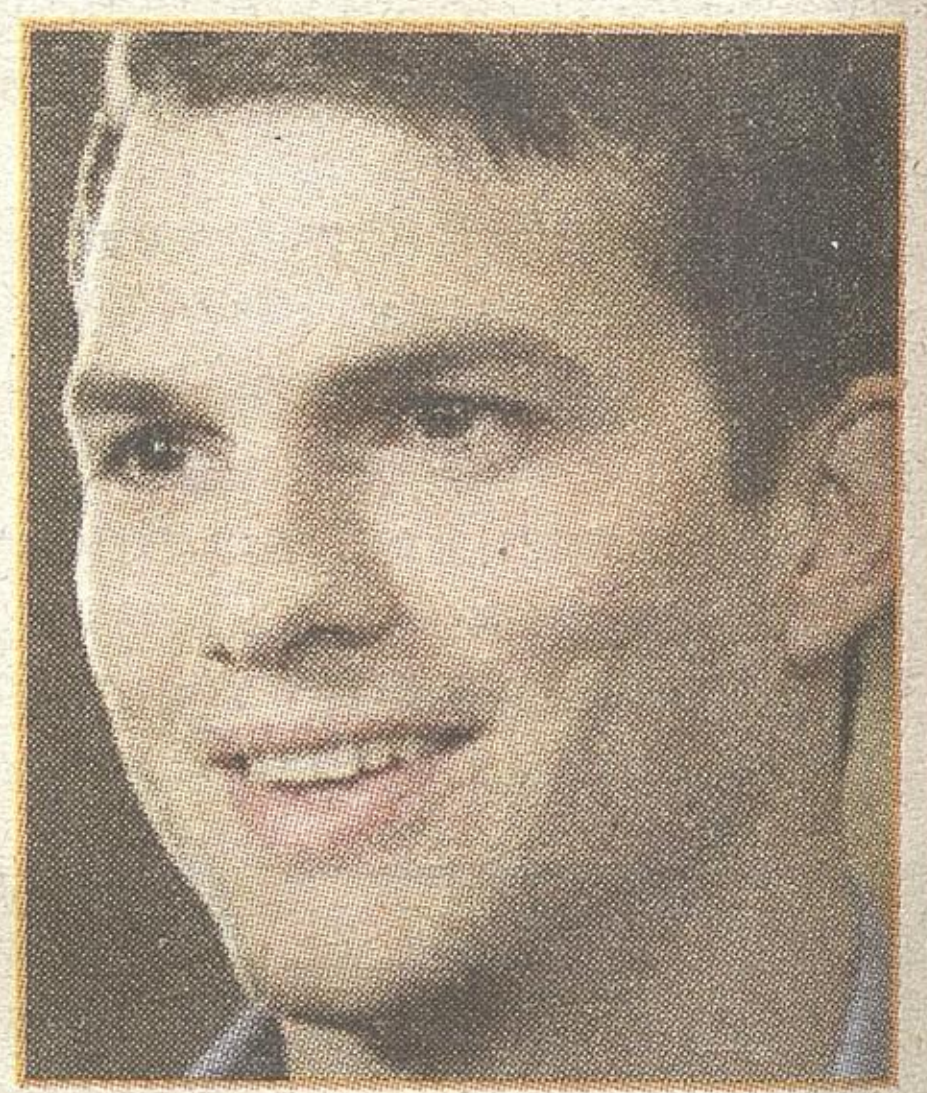
Salma promuje prezerwatywy

Salma Hayek zachęca młodych ludzi do używania prezerwatyw, ponieważ przeraża ją rosnąca liczba nastolatków zarażonych wirusem HIV. „Zanim cokolwiek zrobicie, zastanówcie się przez chwilę. Sypianie z niewłaściwą osobą to jedno, ale nieużywanie prezerwatywy tylko po to, żeby zrobić komuś przyjemność, to zupełnie co innego. Nie próbujcie tak mocno zrobić na innych ludziach dobrego wrażenia” – przekonuje aktorka.



Wpływowy Ashton

27-letni aktor Ashton Kutcher, narzeczony starszej od siebie o kilkanaście lat Demi Moore, znalazł się na szczycie listy najbardziej wpływowych młodych ludzi z Hollywood. Zaraz za nim uplasowała się 19-letnia Lindsay Lohan, która obecnie bierze ponad 7 mln dolarów za rolę. Na trzeciej pozycji znalazł się 28-letni Orlando Bloom, znany z filmowej trylogii „Władca Pierścieni”. Ranking przygotował magazyn „Teen People” na podstawie głosów nadesłanych przez czytelników.



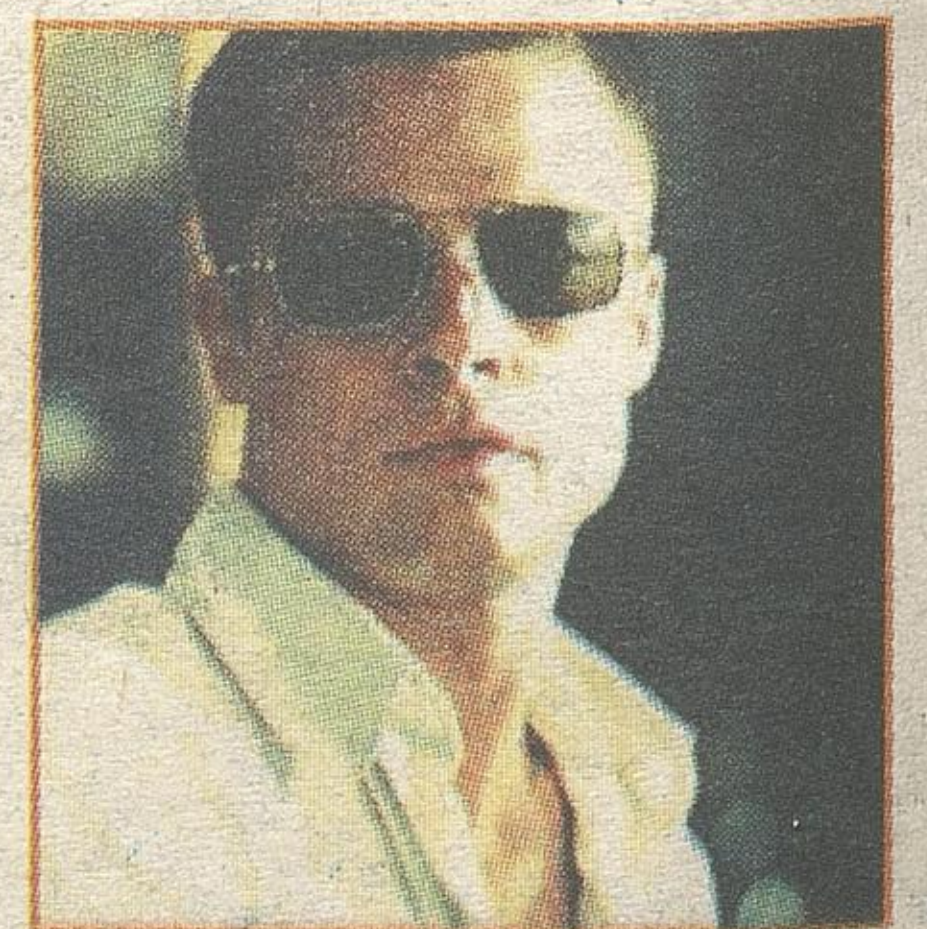
Charlize bierze ślub

Jeszcze tego lata Charlize Theron i Stuart Townsend wezmą ślub. Ceremonia najprawdopodobniej odbędzie się w ich kalifornijskim domu w Malibu. Para zdecydowała się stanąć na ślubnym kobiercu po czterech latach narzeczeństwa. Aktualnie Theron poszukuje ślubnej sukienki, a w doborze kreacji pomaga jej matka, Gerda.



Brad Pitt ma synka?

Adoptowany synek Angeliny Jolie, Maddox, zaszokował członków ekipy pracującej przy sesji zdjęciowej w Kalifornii, nazywając Brada Pitta... tatusiem. Maddox zaczął bowiem w pewnym momencie krzyczeć „Gdzie jest mój tatuś? Nie widzę tatusia!”. Tymczasem Jolie i Pitt nadal zaprzeczają doniesieniom, że są parą. Nie przeszkadza im to jednak spędzać ze sobą dużo czasu, a ich domniemany romans elektryzuje międzynarodową opinię publiczną...



Jane Seymour topless

Jane Seymour nie spodziewała się, że w wieku 54 lat stanie przed kamerą topless. Tymczasem w najnowszej komedii „Polowanie na druhny” musiała grać bez stanika.



DN

(opr. na podst. Internetu)

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

MINIMUM 3% „SKARBONKA” NA WSZYSTKIE ARTYKUŁY SZKOLNE



Zeszyt A5
60 kratka, linia

~~0⁷⁹~~
0⁵⁵
szt.



Brulion
96 kratka

~~2¹⁹~~
1²⁹
szt.



Słownik językowy

~~9⁹⁹~~
7⁹⁹
szt.



Plecak młodzieżowy

~~14⁹⁹~~
9⁹⁹
szt.



Plecaczek dziecięcy

~~15⁹⁹~~
11⁹⁹
szt.



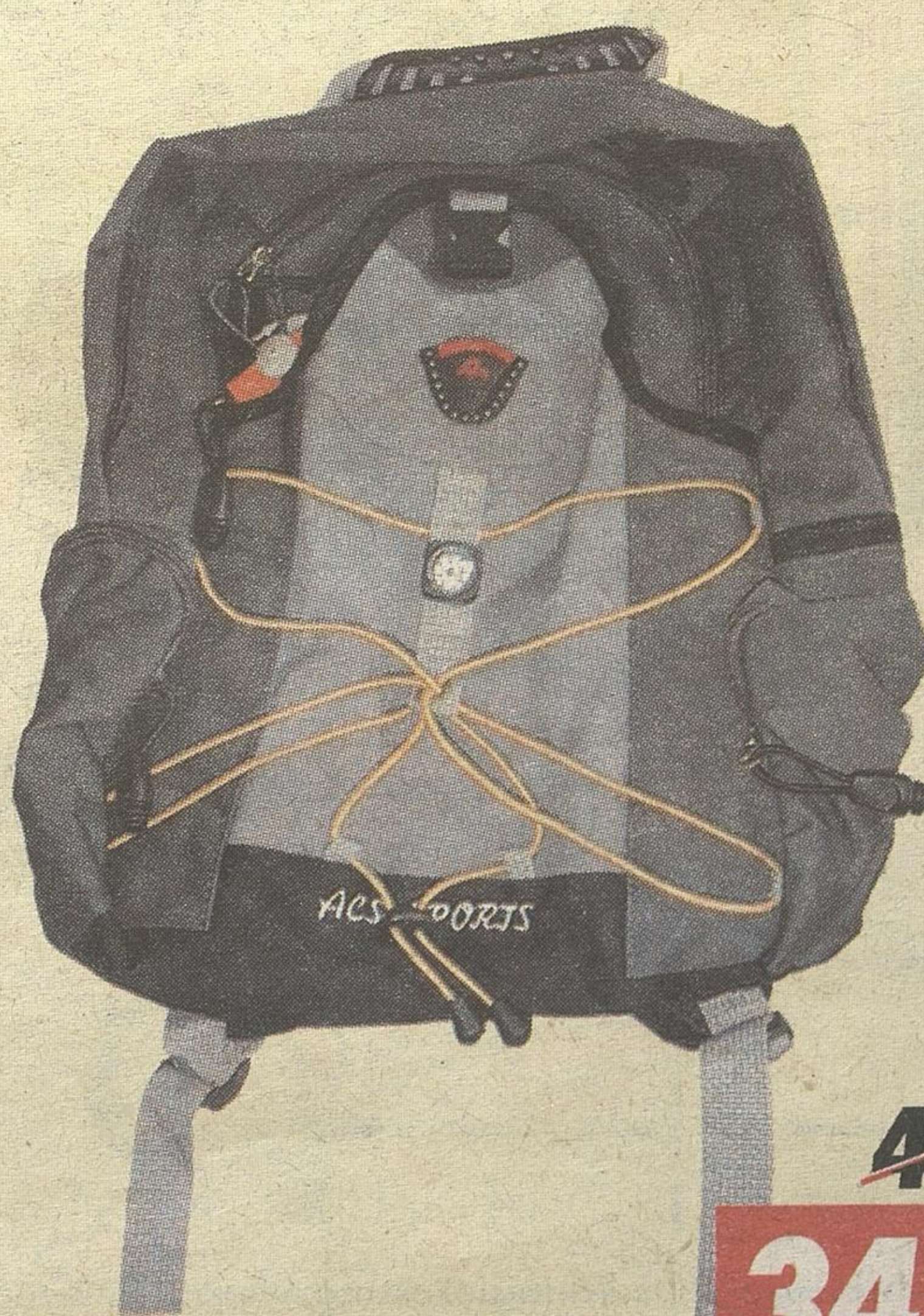
Plecaczek dziecięcy
Kubuś, Barbie

NOWOŚĆ
17⁹⁹
szt.



Plecak przedszkolny
Semi Line

NOWOŚĆ
24⁹⁹
szt.



Plecak Turtle

~~42⁹⁹~~
34⁹⁹
szt.



Tornister dziecięcy

~~56⁹⁹~~
44⁹⁹
szt.

15-680 Białystok, ul. Produkcyjna 84

Zapraszamy poniedziałek - sobota: 7⁰⁰ - 22⁰⁰ niedziela: 9⁰⁰ - 20⁰⁰

Auchan
BIAŁYSTOK

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODUKTÓW ZAWIERAJĄ VAT. Auchan informuje, że zdjęcia niektórych produktów nie są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

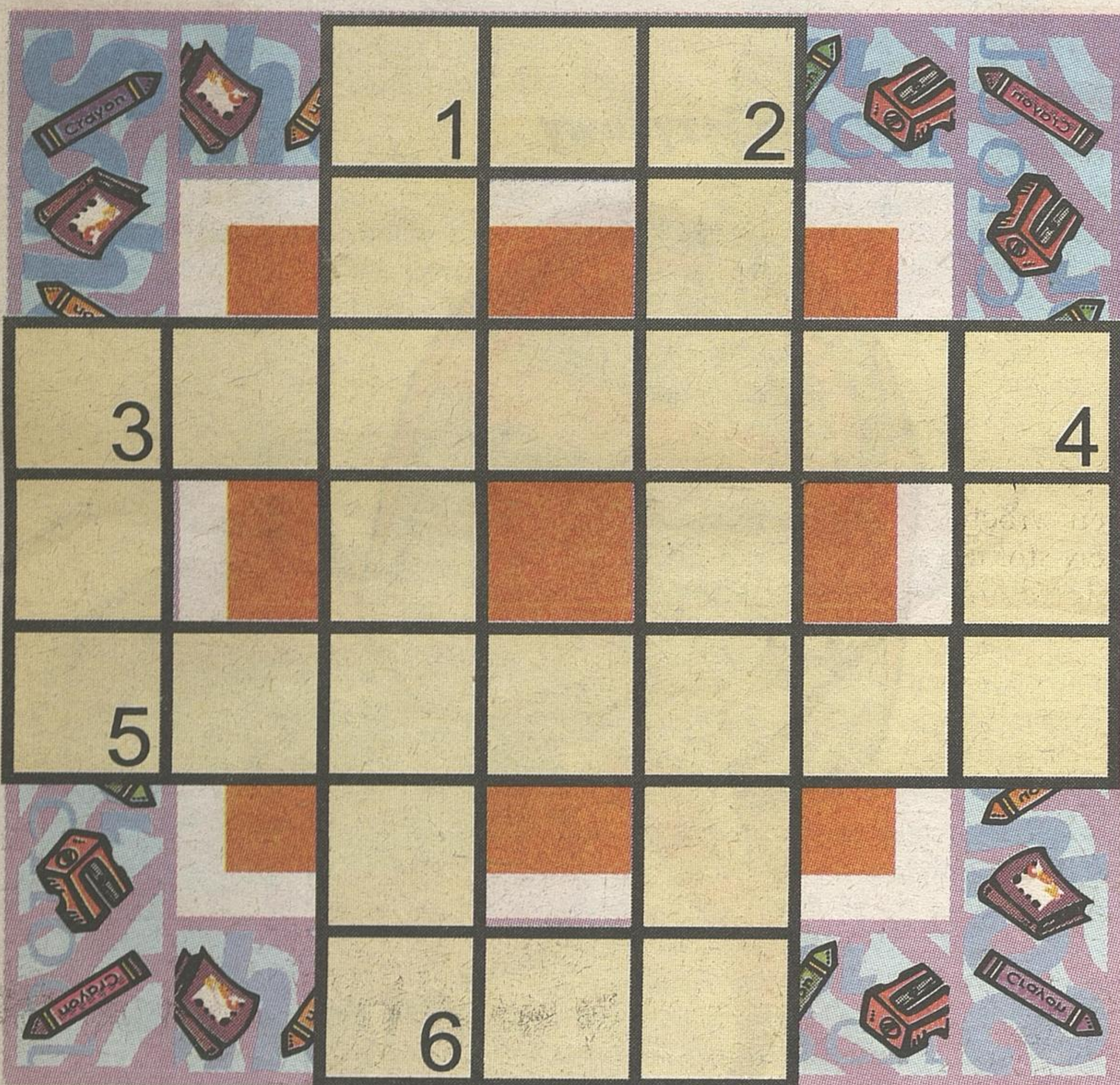
Cześć Dzieciaki

Cześć! Cieszę się, że spodobał Wam się konkurs na dziwną historię, jaki zaproponowałem Wam tydzień temu. Historie, które przysyłacie są naprawdę odłotowe i nie będzie łatwo wybrać najlepsze. A za tydzień czeka Was kolejny dodatkowy konkursik z nagrodami. Zapraszam.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 120. otrzymują: Marta i Gosia Orzechowskie z Białowieży, Łukasz Jemielita z Wygody oraz Natalia Dawidowicz z Białegostoku. Gratuluję. , Natalkę zapraszam po odbiór nagrody do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku, pozostałe nagrody wyślemy pocztą.

122 współczesna DZIECIOM

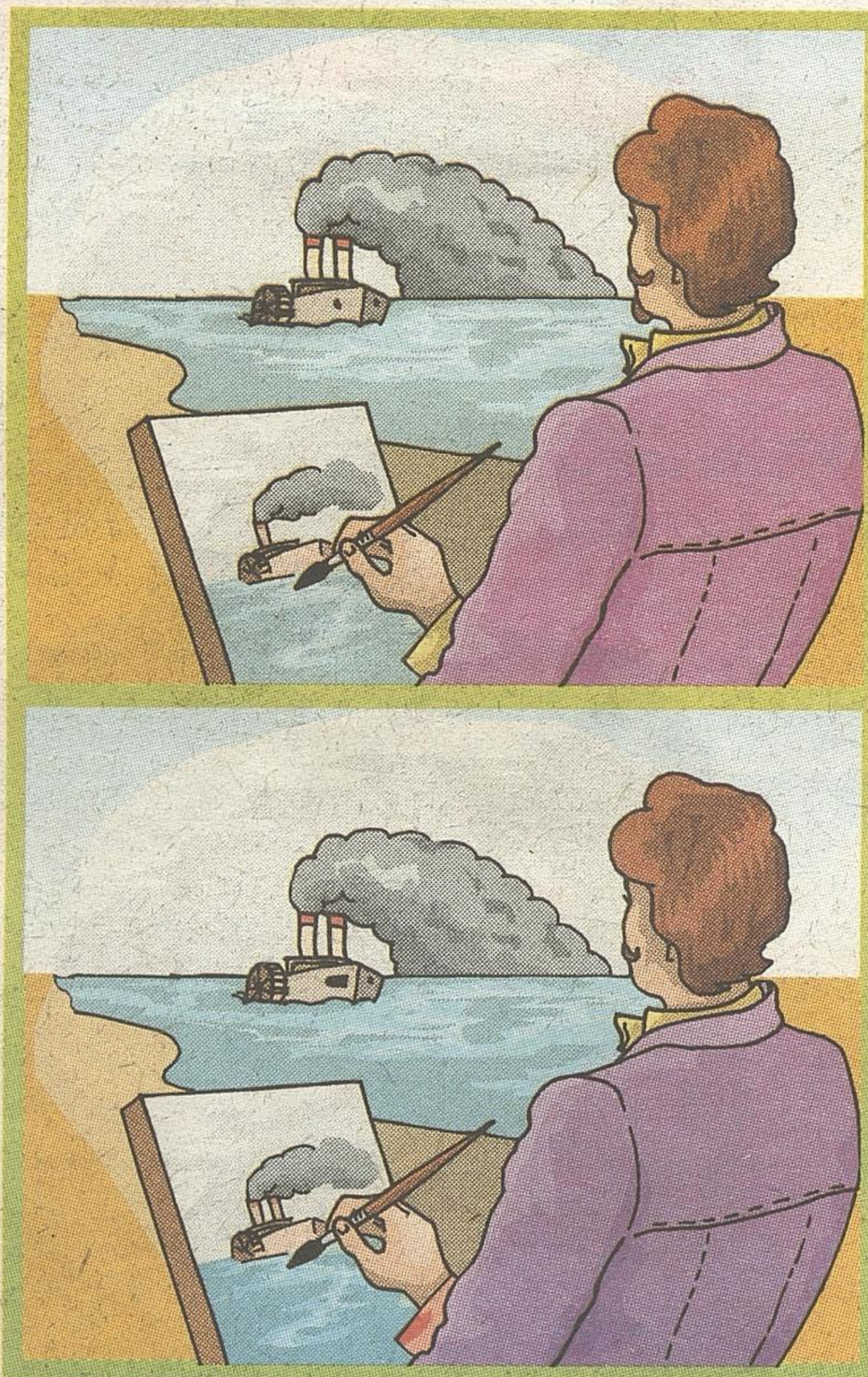


KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Łapie myszy. 3. Ptak o charakterystycznym workowatym dziobie. 5. Dawna nazwa szpitala wojskowego. Tafla lodu na wodzie.
PIONOWO: 1. W uchu niejednej pani. 2. Pracuje przy niej tokarz. 3. Zaostrzony kołek. 4. Łączy na stałe metalowe elementy.

ZNAJDŹ SZCZEGÓŁY

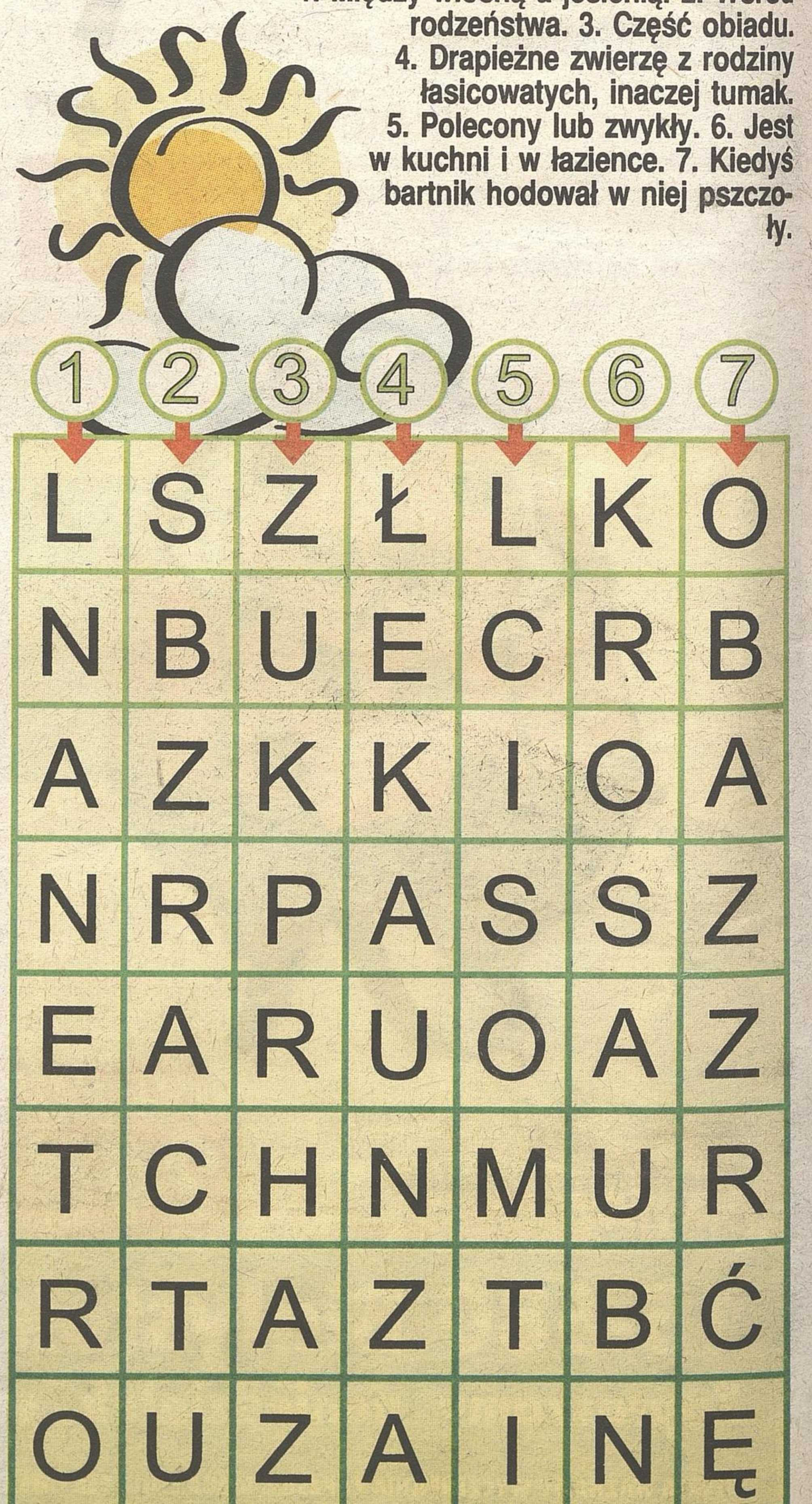
Poniższe obrazki różnią się pięcioma szczegółami. Jakimi?



ELIMINATKA

W rzędach pionowych wykreśl lub zamaluj litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z pozostałych liter czytanych poziomo ułóż hasło będące rozwiązaniem eliminatki.

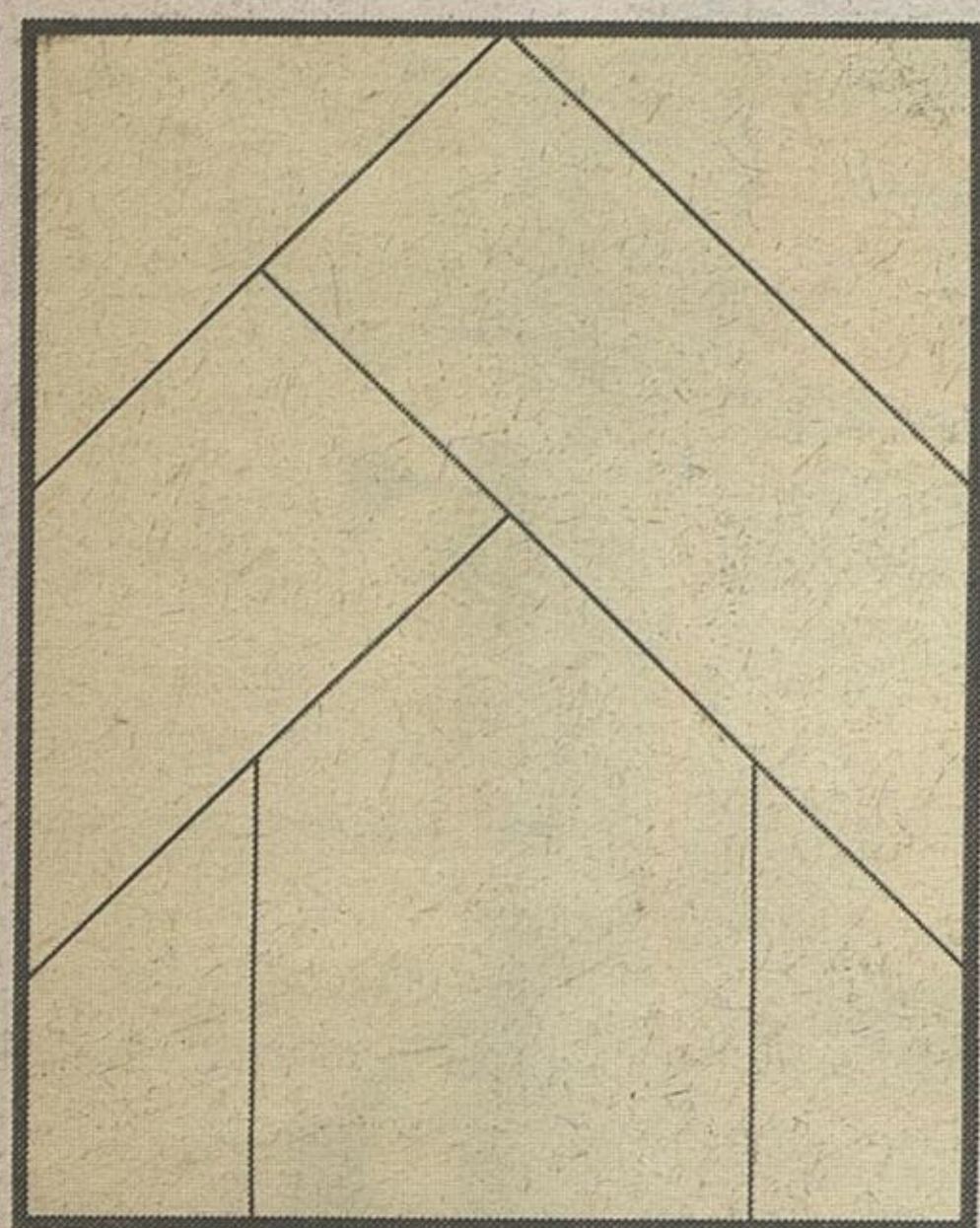
1. Między wiosną a jesienią.
2. Wśród rodzeństwa.
3. Część obiadu.
4. Drapieżne zwierzę z rodziny łasicowatych, inaczej tumak.
5. Polecony lub zwykły.
6. Jest w kuchni i w łazience.
7. Kiedyś bartnik hodował w niej pszczoły.



TANGRAM

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łami-główek) i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy. Powodzenia.

Rys. nr 2

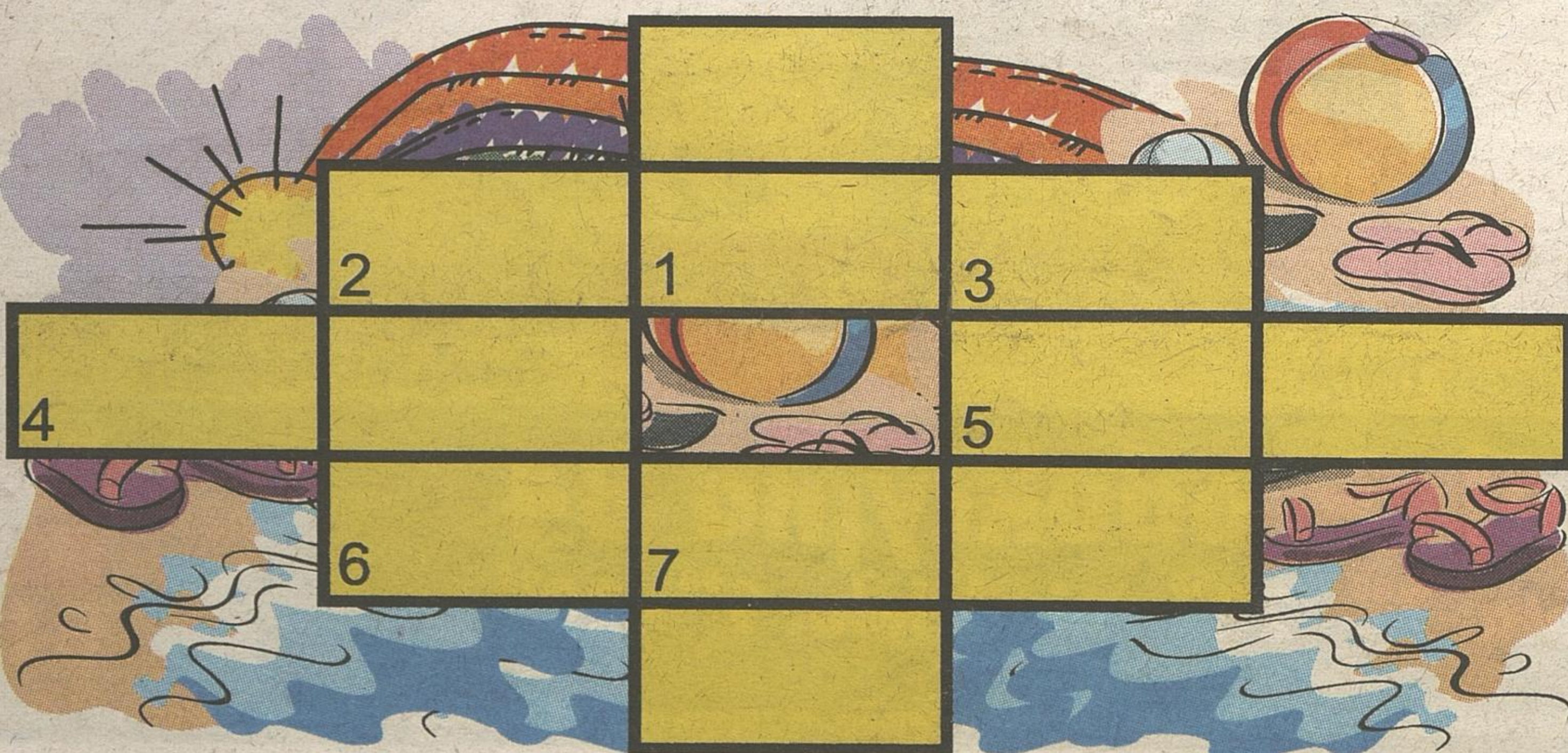


Rys. nr 1

ROZWIĄZANIE
TANGRAMU
Z 5 SIERPNIA 2005

SYLABÓWKA

POZIOMO: 2. Wybuch wśród ludzi podczas katastrof. 4. Nazwa tańca. 5. Pozioma belka przytwierdzona do masztu żaglowca. 6. Jeden ze stanów w USA.
PIONOWO: 1. Krótka spódniczka. 2. Wielopiętrowa świątynia buddyjska w kształcie wieży. 3. Dawny pojazd konny pięknie zdobiony, z oknami i drzwiczkami. 7. Inaczej dymnik.



"ES SYSTEM WILKASY"

Sp. z o.o.

w Wilkasach, ul. Olsztyńska 2
poszukuje kandydatów
z wykształceniem wyższym
technicznym mechanicznym
i elektrycznym do pracy
w dziale produkcji
i dziale konstrukcyjno
- technologicznym.

Oferty składać w dziale kadr
- tel. 0 87 4299615. R387105geb2

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

**ZMIEN PLASTIK
NA NATURALNE DREWNO!**

NOWOŚĆ



Remontujesz, budujesz,
wykańczasz.

Masz dom, i chciałbyś go odnowić,
i marzy ci się ciepły domek z drewna.

Wykorzystaj niepowtarzalną okazję!

Możesz pokryć swój domek szalówką
z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

Szalówka
25 zł/m² netto
21 zł/m² netto
szer. 9 - 13 cm

Dak Pol

16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

**pożyczka
wakacyjna**

**w 24 godziny
do 20 000 PLN
bez poręczyciela**

nieograniczona maksymalna
kwota pożyczki
okres kredytowania do 36 miesięcy

kwota pożyczki (w PLN)	wysokość raty (w PLN)
5 000	172,17
10 000	344,34
20 000	688,67

symulowany plan spłaty pożyczki
Cena kredytu: 12% w skali rocznej
Cena kredytu: 12% w skali rocznej
Cena kredytu: 12% w skali rocznej
Cena kredytu: 12% w skali rocznej

SKOK STEFCZYKA

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 45, tel. (085) 742 94 80, 742 94 81
BIAŁYSTOK, al. Piłsudskiego 38, tel. (085) 743 50 41, 743 65 91 w. 22, 29
SUWAŁKI, ul. Waryńskiego 15, tel. (087) 563 02 03, 563 02 04

www.skokstefczyka.pl
Infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

BURSA SZKOLNA

zaprasza
wszystkie chętne osoby do zamieszkania
w roku szkolnym 2005/2006 i oferuje:

- pokoje trzyosobowe
- urozmaicone wyżywienie
- atrakcyjne spędzanie czasu wolnego
min. siłownia, biblioteka)
- dobre warunki do nauki
- UMIARKOWANE CENY

Nasz adres: Bursa Szkolna, ul. Dobra 3
15-034 Białystok, tel. (085) 732-69-89

KARTAK
SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby iłaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY

pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

RATY

extern
www.extern.gcg.pl
KURS Z ZAKRESU
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
dla dorosłych
OSTATNIA SZANSA NA STARĄ MATURE!

- w 10 miesięcy
- dogodne warunki płatności
- podręczniki w cenie kursu
- zajęcia w weekendy, bezstresowo

Rozpoczynamy nabór do nowych grup
Z.S.O. Białystok (godz. 15-19)
Ul. Sienkiewicza 57
tel. (085) 675-25-33; 0 509-566-629
INFOLINIA: 0 801 321 121
CENTRALA: (022) 817-85-98/99

**POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA**

ogłasza dodatkową rekrutację na studia

dzienne, wieczorowe i zaoczne w roku akademickim 2005/2006

studia dzienne:

- mechanika
i budowa maszyn

**studia magisterskie
uzupełniające zaoczne:**

- budownictwo
- inżynieria środowiska
- ochrona środowiska
- elektrotechnika
- mechanika
i budowa maszyn

studia zaoczne:

- budownictwo
- inżynieria środowiska
- ochrona środowiska
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- informatyka
- automatyka i robotyka
- edukacja
techniczno-informatyczna
- mechanika i budowa maszyn
- zarządzanie i marketing

studia wieczorowe:

- architektura i urbanistyka
- architektura wnętrz
- zarządzanie i marketing

**Zamiejscowy Wydział
Mechaniczny w Suwałkach
studia dzienne i zaoczne:**

- mechanika i budowa maszyn

Szczegółowe informacje można uzyskać

pod numerem telefonu 746 90 34, 746 90 37 lub na stronie www.pb.bialystok.pl

Dokumenty przyjmowane są

- w budynku Wydziału Mechanicznego, ul. Wiejska 45 C, pok. 119 i 121

Terminy składania dokumentów:

- do 1 września 2005r. (na kierunki: architektura i urbanistyka, architektura wnętrz, studia wieczorowe),
- do 7.09.2005r. (na kierunek mechanika i budowa maszyn, studia dzienne),
- do 22.09.2005r. (na pozostałe kierunki, studia wieczorowe i zaoczne)

Terminy egzaminów wstępnych:

- na kierunek architektura i urbanistyka: 5 września 2005 r. godz. 9.00 - zadanie 1, godz. 15.00 - zadanie 2;
6 września 2005 r. godz. 9⁰⁰ - zadanie 3
- na kierunek architektura wnętrz: 5 września 2005 r. godz. 10⁰⁰ - zadanie 1, godz. 16⁰⁰ - zadanie 2;
6 września 2005 r. godz. 10⁰⁰ - zadanie 3

Zakład Energetyczny Białystok SA

serdecznie zaprasza

obecnych i byłych pracowników

na VI Pielgrzymkę Energetyków Podlasia

do Świętej Wody k. Wasilkowa

w dniu 28.08.2005 r.

**Uroczystości rozpoczną się o godz. 11.50
przy Krzyżu Energetyków.**

R1582705gwbo

BIURO

REKLAM I OGŁOSZEŃ

Białystok

748-74-30

GAZETA
współczesna**Domy w zabudowie szeregowej**

w Białymstoku ul. Zwierzyniecka (róg ul. Brackiej)

Inwestor: RYSKA - CENTRUM HANDLOWE Lech Jerzy Pilecki,

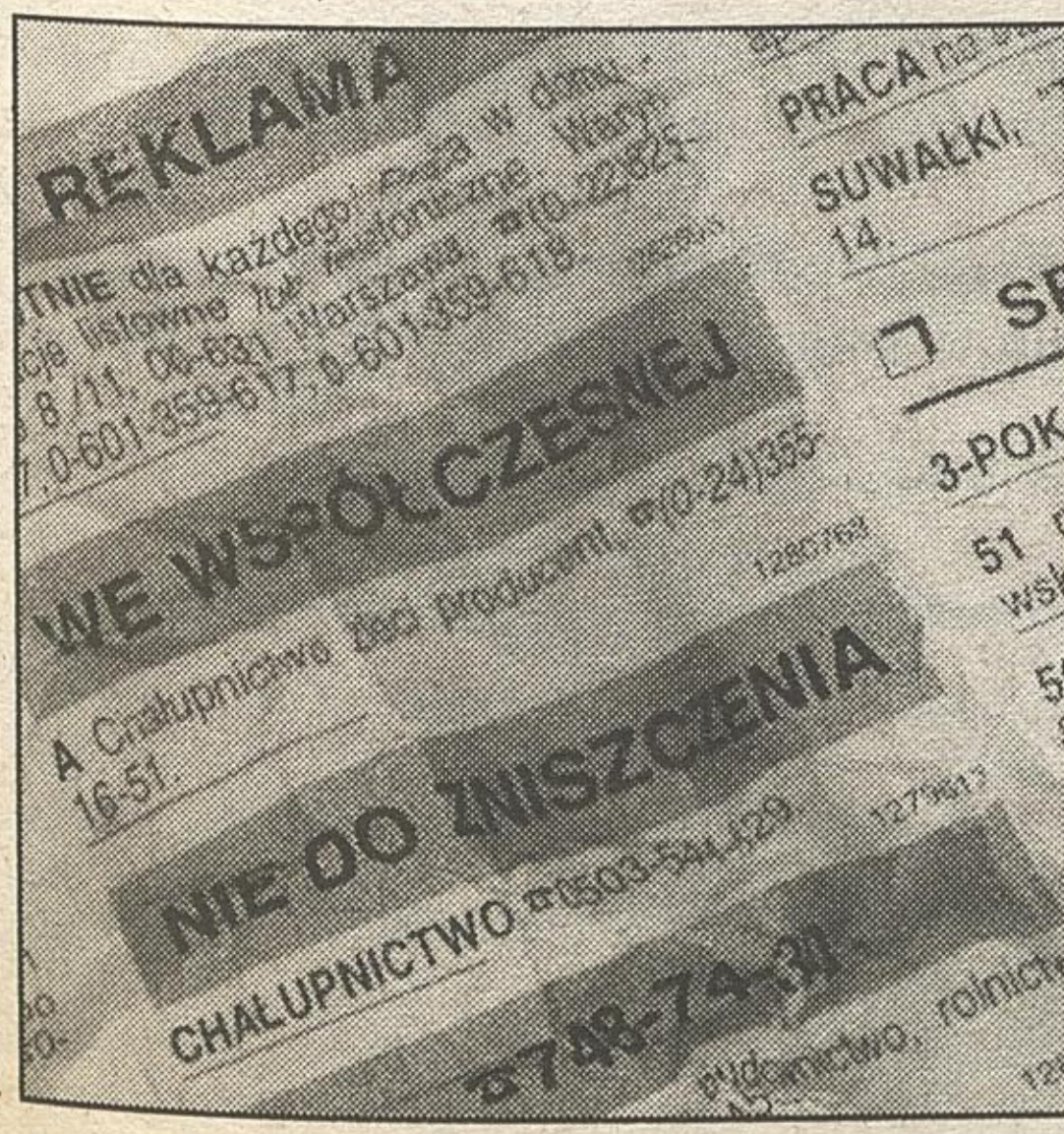
Białystok ul. Ryska 1

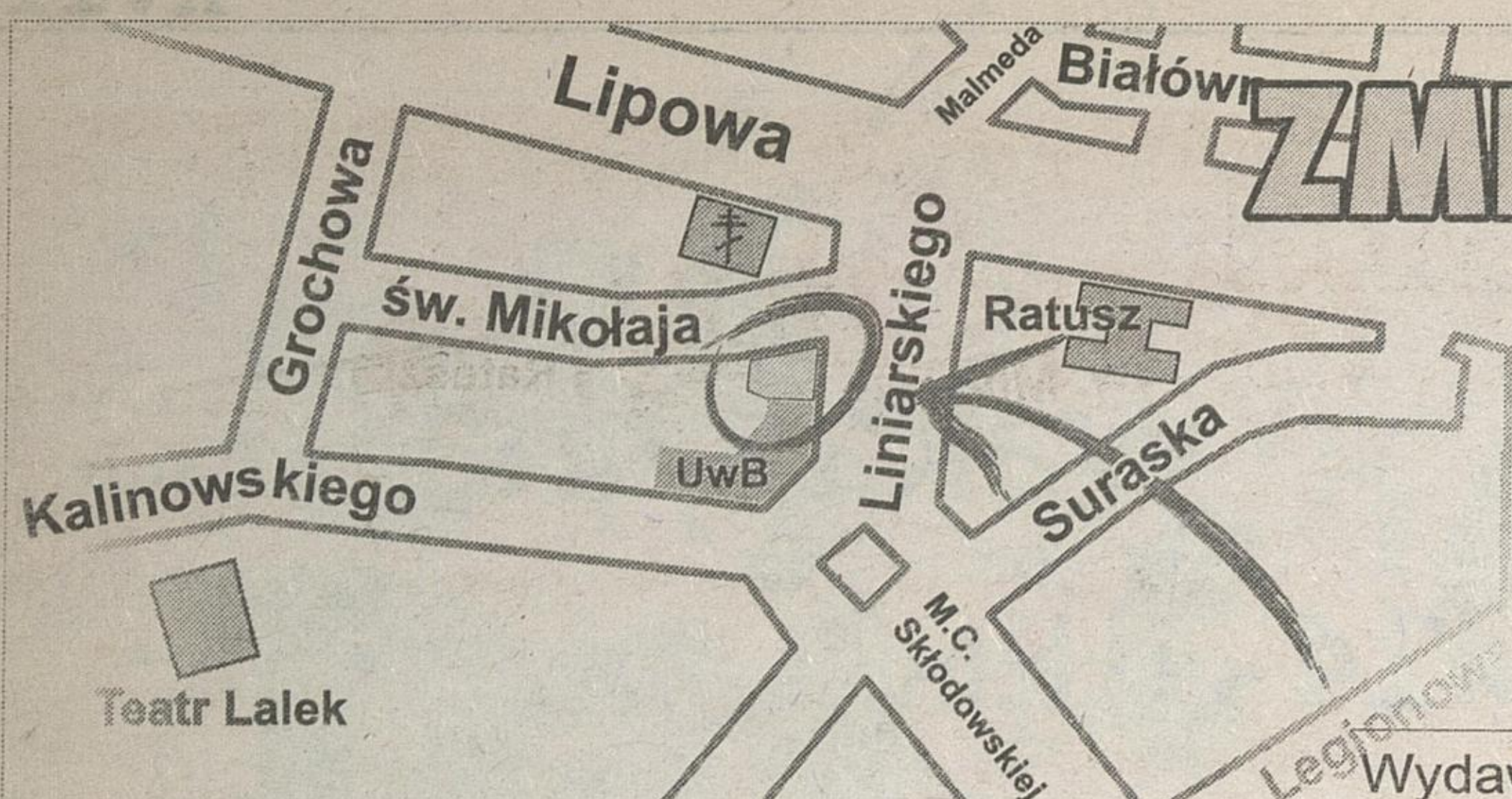
Informacje: 0-602-592-112

**Termin
oddania budynków
- sierpień 2005**



www.wspolczesna.pl





ZMIANA SIEDZIBY JUŻ od 29 sierpnia

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej

przy ul. św. Mikołaja 1

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o. 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. (085) 748 74 30, 745 59 87

PRACA

ZATRUDNIĘ

APTEKA w Mońkach zatrudni magistra farmacji. ☎0693-837-261.

DO opieki nad starszą osobą. Wyżywienie, zakwaterowanie, płaca do uzgodnienia. (Najchętniej powyżej 40 lat). ☎(085)675-31-49 prosić p. Alę.

DO pracy w gospodarstwie. ☎00660-251-660.

DO pracy w gospodarstwie. ☎0-608-531-032.

DO rozbiórek budynków zatrudnię. ☎0-661-346-247.

DOJEŻDŻAJĄCEGO do gospodarstwa, okolic Suwałk. ☎0693-467-782.

FABRYKA Okien i Drzwi „DOBROPLAST”, Łaskowiec Stary 4, zatrudni osoby do pracy w biurze, pracowników fizycznych przy produkcji, kierowców kat. C. Kontakt: ☎(086)276-35-83 ☎(086)276-35-76.

FIRMA informatyczna zatrudni programistę **BAZ DANYCH ORACLE**. ☎(085)676-08-31.

FIRMA zatrudni na młode kreatywne osoby na stanowisko sprzedawcy, również studentów zaocznych. Łomża 8.00-16.00, ☎(086)216-94-71.

FRYZJERKĘ damsko-męską. ☎(0-85)653-39-20.

KIEROWCĘ do jazdy, tirem z nacząpą, Polska - Rosja - Rosja, na stałe. ☎0602-591-457, ☎0602-557-199.

KIEROWCĘ do jazdy, tirem z nacząpą, Polska - Rosja, na stałe, Łapy. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

KIEROWCÓW z C+E - praca kraj i zagranicą; mechanika. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne k.Grajewa. ☎(0-86)273-80-13.

MYJKOWEGO do mycia, tirów i nacząp, na stałe. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

OPIEKUNKĘ do dziecka k. Grajewa. ☎0-603-080-402.

PILNIE zlecę wykonanie stanu surowego + kierownictwo budowy zabudowy zagrodowej (3 obiekty). Gmina Wielbark, powiat Szczytno. Kosztorys robót i materiałów + referencje będą konieczne. ☎0-601-464-169.

PRACA fizyczna i umysłowa - hurtownia i dział handlowy. ☎(085)868-49-11.

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowe „KONRAD” zatrudni pracownika biurowego z biegłą znajomością języka niemieckiego. C.V., zgłoszenia prosimy przysłać na adres: ul. Nowogrodzka 159, 18-400 Łomża lub faxem: (086)216-93-92.

PRZEDSTAWICIELI Tele2, warunki bdb. ☎(085)740-61-24

PRZYJMĘ kucharzy, barmanów, kelnerów z kwalifikacjami. Oferty składać: Hotel Restauracja „Delicjusz”, 62-052 Komorniki (koło Poznania), ul. Komornicka 75.

Z doświadczeniem w sprzedaży kart kredytowych, kredytów, - Mońki, Sokółka, Augustów. ☎0606-774-696.

ZATRUDNIĘ dojrzałe, bezdzietne małżeństwo z doświadczeniem rolnym - do prowadzenia gospodarstwa, uprawy traw (bez zwierząt) na MAZURACH. Mieszkanie zapewnione. ☎0601-333-396, 0601-338-333.

ZATRUDNIĘ kierowcę z własnym samochodem osobowym wiek do 35 lat. ☎(086)216-94-71.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobryniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI 1.8 (1981), rozbity przód. ☎(0-85)716-13-40, po 20.00.

AUDI 80 1.9TD (1995), 1.600 zł. ☎(-85)711-36-52, ☎0-691-756-871.

AUDI B4 (1993), stan idealny. ☎0502-337-234.

AUDI B4 (1994): ☎(086)219-48-23, 0600-157-462.

BMW 318i kombi (1991), 6.500 zł. ☎0-501-529-499.

BMW 318is 145 KM (1996), 16.000 zł. ☎0-507-115-691.

BMW 325 TDS, pełna opcja oprócz skóry, (X.1997), 28.000 zł. ☎0609-766-008.

CINQUECENTO 704, (1997), pilnie, tanio. ☎0601-069-267.

CITROEN C-15, (1996), 8.200,-, Suwałki. ☎0502-123-610, ☎(0-87)566-21-31

DAIHATSU feroza 1.6 (1991) 4 x 4, 11.000 zł. ☎0-501-529-499.

FIAT palio (09.2000), biały, stan idealny, 10.800 zł. ☎0-505-047-717, ☎(0-85)652-63-90.

FIAT scudo 1.9TDi (1997), oszklony, 18.000 zł. ☎(0-86)275-40-44, ☎0-504-288-050.

FORD fiesta 1.3 (2002), nowy model. ☎0502-337-234.

GAZ 69M (1960), 4.500 zł. ☎0-604-959-599.

GOLF III (1992): ☎0604-631-605.

HONDA civic (1997) 1.4 sedan, salon Polska, 18.500 zł. ☎0-606-326-712.

LANOS 1.5+ gaz, (2000), 1 właściciel, 80.000 km, 12.800 zł. ☎0-602-773-922.

MERCEDES 124, (1991 XII), automat, 200D, 10.500 zł. ☎0605-299-647.

MERCEDES ML-320 4x4 (1998), wersja USA, 61.000 mil, 68.000 zł. ☎0-696-683-801, ☎(0-86)272-16-66.

MERCEDES vito (1998), klimatyzacja, elektryczne szyby, bogate wyposażenie. ☎0-606-931-339.

MERCEDES vito 110CDI (2000), 25.000 zł. ☎0-507-115-691.

NISSAN primera 1.6 gaz (1992) zadbane; 8.500 zł. ☎(086)216-96-14.

OPEL astra (2000), 1 właściciel, 17.500. ☎(0-87)644-79-71.

OPEL vectra „B” (1997), silnik 1.6; 16V. Pilne!!! ☎(086)218-58-51, 0604-46-98-96.

PEUGEOT 206 (2000), serwisowany, 1 właściciel (kobieta), garażowany. ☎(0-86)273-64-59.

PEUGEOT Boxer 2.5 TD (1996) ☎(086)278-69-38.

POLO (1996), 1.4; zielony metalik, obniżony, alufelgi, wspomaganie, 2 x pp, szyberdach. ☎0506-072-806.

RENAULT clio 1.2 16V, 24.000 km, 5-drzwiowy, klima, ABS, 4 x airbag, pełna elektryka, stan idealny, 27.800 zł. ☎602-557-199, ☎0602-591-457.

RENAULT scenic 1.6 +gaz (1998), bogato wyposażony, ☎0-600-710-540, ☎(0-87)620-16-00.

SATURN (1996). ☎0696-781-282.

SEAT cordoba 1.4 (1995), 10.900 zł. ☎0501-529-499.

SEAT cordoba 1.4 MPI, 21.000 zł. ☎0602-747-415.

SILNIK SW-400 nominal, stan bdb, 2.500 zł. ☎0-502-047-942.

SILNIKI, skrzynie biegów, blacharka, podzespoły, komputery wszystkie typy. ☎0501-206-406.

TICO 0.8 (1998), bezwypadkowy, stan bdb, 6.500 zł. ☎(0-85)717-71-97.

TOYOTA avensis, 2.0 D4D (2004), Combi, 56.000 km, maksymalne wyposażenie, nawigacja, 76.000 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

TOYOTA camry 2.2 gaz (1996) ☎0602-74-80-99.

TOYOTA celica 2.0GTI (1990), 9.000 zł. ☎0-507-115-691.

TOYOTA Hiace 2.5 D4D, (2004), długa, bogate wyposażenie, stan idealny, 48.000 zł. ☎0696-024-690.

TOYOTA Yaris 1.4 D4D (2003.XII), 26.000 km, 5 -drzwiowy, pełne wyposażenie, 37.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VOLVO 460 2.0i, +gaz, (1994), 11.000 zł. ☎(086)275-40-44, ☎0504-288-050.

VW Jetta 1.5, (1983), biały, ☎(0-87)568-53-52.

VW passat (1993) 1.9TD, combi; ☎0694-055-014.

VW passat 1.9TDI (1998), stan idealny. ☎0502-337-234.

VW Passat 1.9 TDi, kombi, sprowadzony, opłacony, biały, 14.900 zł. ☎0888-342-707.

VW passat, (1992), 2.0 benzyna +gaz, pełna opcja, 7.800,-. ☎0605-989-213.

VW transporter 2.5 TDi (2000.XII), 9 -miejsce, przeszklony, niebieski, 65.000km, 44.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VW transporter 2.5 TDi, (2001.XII), długi, 1 -właściciel, klima, ABS, 2x airbag, 6 -miejsce, 53.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

CZĘŚCI

CZĘŚCICO samochodów zachodnich, mechaniczne i blacharskie, od 20 zł. ☎0692-118-493.

AUTOALARMY

„**ALAR**” - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN”, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

Termitech
WENTYLACJA
KLIMATYZACJA
OGRZEWANIE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

PLYTA konstrukcyjna OSB, panele podłogowe, ściennie - największy wybór, niskie ceny. Hurt detal, możliwość negocjacji cen. **PANEL MAX**, Wiewiórcza 1, ☎(0-85)743-41-64.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl

Największy wybór:
PLYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH

SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY

TEXPOL odzież używana z Luksemburga -mix lato, niesort. Najniższe ceny. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

SKLEPY

SPRZEDAM funkcjonalne firmowe meble pod każdą sprzedaż obuwia lub odzieży z systemem antykradzieżowym. ☎0605-660-800.

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ.
CENY OD 17.20 ZŁ/MKW.
OCYNKOWANA - 12.90 ZŁ/MKW.
ALUCYNK - 14.80 ZŁ/MKW.
CENY NETTO. ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET -producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

WWW.EM4NIERUCHOMOSCI.GLT.PL

KUPIĘ

DOM do remontu na Dojlidach lub w okolicy. ☎0-600-826-096.

DOM: Elku, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Bielsk Podlaski, do 250.000 zł. ☎(085)650-55-96.

KUPIĘ działkę, siedlisko, ziemię nad lub blisko jeziora. ☎(085)653-19-32.

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe, centrum miasta, lp. lub ilp. ☎(085)744-41-41

MIESZKANIE w Bielsku do 60 mkw. I piętro. ☎(0-85)730-12-75.

SPRZEDAM

3 pokojowe, po generalnym remoncie. ☎0509-348-040, (085)651-78-26 po 18.

3-POKOJOWE 47 mkw. cegła odnowione sprzedam 73.000 zł, zamianę 30 mkw. ☎0507-267-101.

67 m2, 4 pokoje, Ilp., atrakcyjne położenie i rozkład, cegła. ☎0509-409-301.

BOGACKO, działki letniskowe, 600 mkw. dostęp do jez., ok. Giżycka, 15 zł/mkw. ☎0-500-330-681.

DOM mieszkalny i budynek gospodarczy na działce 2,370 mkw Zambrów. ☎(086)271-50-18 od godziny 9.00 do 21.00. ☎(086)271-67-84.

DOMEK 50 km od Białegostoku. ☎(085)663-61-15.

DWUPOKOJOWE, 47 m2 + skosy. ☎0694-42-75-60, (085)662-41-20 wieczorem.

DZIAŁKA 690 mkw. budowlana, uzbrojona, Rajgród nad jeziorem, 34.000 zł. ☎0-696-683-801.

DZIAŁKĘ budowlaną 1200 mkw. w Dojlidach Górnych (uzbrojona). ☎(0-85)662-18-81.

DZIAŁKI budowlane i letniskowe nad jeziorem Szelmie Wielki. ☎0502-432-313.

DZIAŁKI nad jez. Szelmie Mały ☎0509-581-212.

ELK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

ELK, Konieczki, 84,5mkw., I p. lub zamiana Białystok, 60 mkw. ☎0502-186-894.

GARAŻ - murowany, 10.000 zł. przy ulicy Cedrowej. ☎0509-348-040, (085)651-78-26 po 18.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE blaszane -tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE, blaszaki -tanio i solidnie. ☎(085)833-16-14, ☎0694-052-905.

GARAŻE, blaszaki -tanio i solidnie. ☎0506-900-520, ☎(022)799-53-79, ☎(052)348-71-48, ☎(041)26-32-742.

GRAJEWÓ, dom, stan surowy. ☎0-503-835-769.

GRAJEWÓ, działka budowlana oraz ładnie urządzone mieszkanie. ☎(0-86)272-26-23, ☎0-692-337-620.

GRAJEWÓ, O.Broniewskiego, 47,5 mkw. ☎(086)272-25-26 wieczorem.

ŁOMŻA Mieszkanie 62 mkw. ☎(086)216-69-83.

M-4 komfortowo wykończone: Łomża. ☎0501-373-763, (086)219-16-17.

PILNIE 41,5 mkw. dwuletnia cegła, II p. Białystok ul. K.E.N. ☎0-606-502-379.

SPRZEDAM działkę nad Biebrzą 5000 m2 prawo budowy, media, 50.000,-. ☎0601-825-531.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia 1,2-pokojowe, Elk, Orzysz, Giżycko. ☎0-500-744-236.

WYNAJMĘ kawalerkę, centrum Suwałk. ☎0508-553-016.

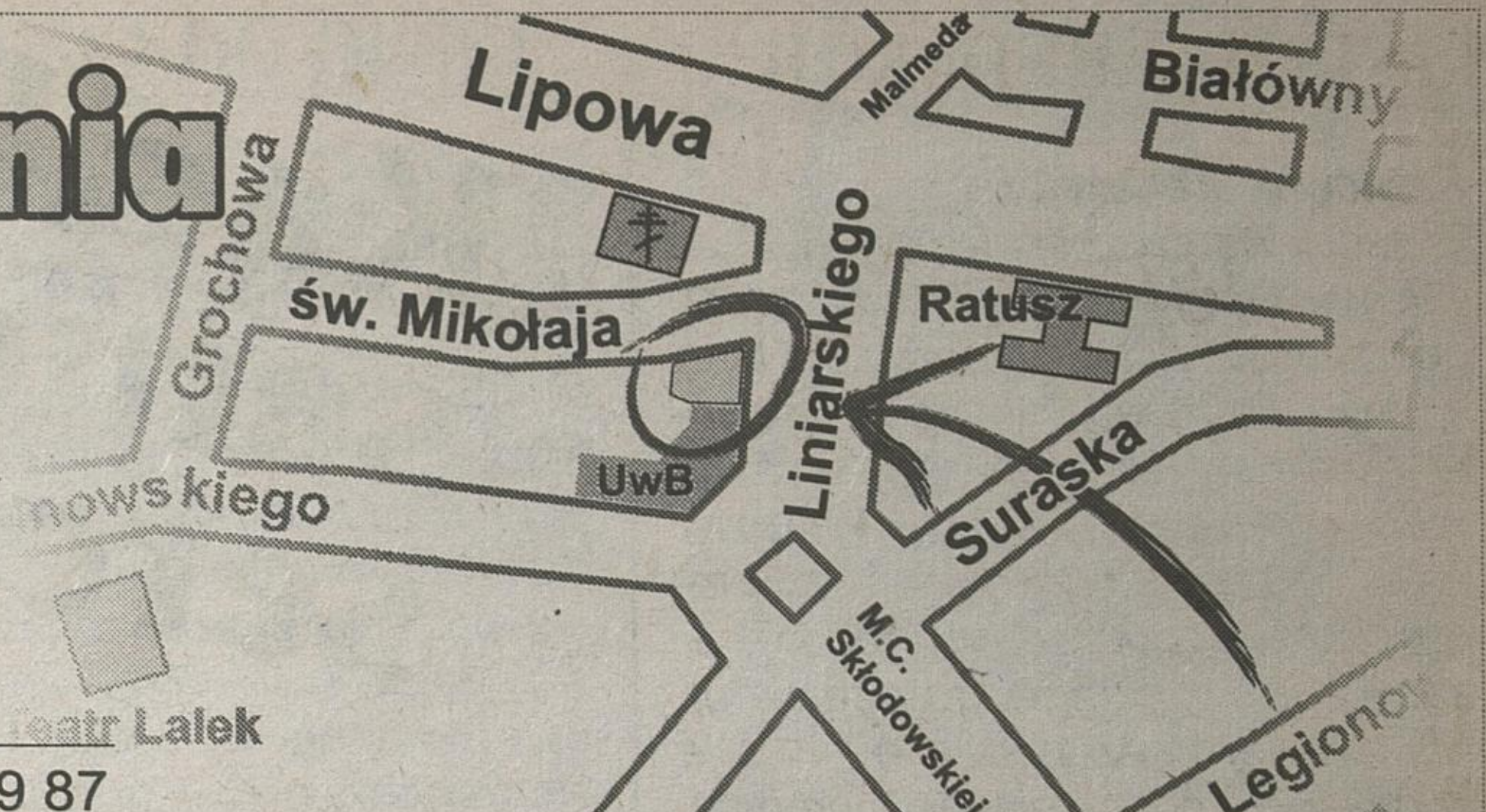
WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, umeblowane. ☎0-502-018-744.

DO wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie; atrakcyjna cena. ☎0604-57-04-99.

ZMIANA SIEDZIBY JUŻ od 29 sierpnia biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej przy ul. św. Mikołaja 1

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o. 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. (085) 748 74 30, 745 59 87



UCZENNICOM - kawalerka. ☎(085)745-14-84.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI
PN-EN ISO 9001:2001

MIEDZYNARODOWE CERTYFIKATY
ZAWODOWE CITY&GUILDS

UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ

STYPENDIA NAUKOWE

POŚREDNICTWO PRACY

INTERNET GRATIS

KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI

ZAW. ZUS, WKU

OPIEKA MEDYCZNA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNETRZ

I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP,

BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA

FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ,

FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA,

HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELOWARSTWO, INFORMATYKA

I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI

RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ

KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING,

MASAZ, OCHRONA OSÓB I MIEJSC, OCHRONA ŚRODOWISKA

OPIEKUNA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PŁASTYKA,

POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY,

PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY,

PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA,

SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR,

STUDIUM PRAKTYCZNE: MANIKURYSTYKA-PEDIKURYSTYKA,

TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA

AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBYMI LUDZKIMI.

Białystok, ul. Rynek Kościuski 24

tel./fax (085) 732 26 80, 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 22.08

BEZ WPISOWEGO

„COBRA“ ELITARNA SZKOŁA

OCHRONY KSZTAŁCI W ZAWODZIE:

TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB

I MIENIA. GWARANTUJEMY PRACĘ.

ZATRUDNIAMY W CZASIE NAUKI.

WPISOWE 40 ZŁ. CZESNE OD 140 ZŁ.

WWW.COBR.A.EU.PL BIAŁYSTOK:

(085)741-41-22, 0502-486-416.

Towarzystwo Wiedzy

Powszechnej

proceedy

Policealne Studium Zawodowe

przygotowujące do zawodu technika

administracji

agrobiznesu

archiwisty

bhp

ekonomisty

Technikum Ekonomiczne

Liceum Ogólnokształcące

PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW

PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!

ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok

tel. 74-35-106, 74-35-705

www.twp.bialystok.pl

N294705gwsh

AGENT CELNY, SPEDYTOR, roczne studium policealne Białystok, ul. Sienkiewicza 82, pok. 502 ☎(085) 664-91-59

AGROBIZNES, Agroturystyka, Administracja, Organizacja reklamy, Informatyka, ESzBiA, Radzyńska 11, (085)65-13-494; www.studium.piastra.pl

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstwo, informatyka, turystyka - na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocześnie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

Szkoła Zarządzania i Biznesu
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105,
tel./fax (085) 744-08-34

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

1-roczne - administracja

ekonomia

handlowiec

turystyka i hotelarstwo

żywienie zbiorowe i dietetyka

2-letnie

technik BHP (1,5-roczne), finanse i rachunkowość,

żywności dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby

niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej,

opiekunka dziecięca i środowiskowa.

NASZE ATUTY? Sprawdź

www.pwg.bialystok.pl

FARMACEUTYCZNE STUDIUM
POLICEALNE W BIELSKU PODLASKIM.
☎(085)833-26-70. ☎(086)216-42-61
WWW.SKOLY.STOPKAPRESS.COM.PL
PROMOCYJNE WPISOWE I CZESNE.
MATURA NIEMYMAGANA. MOŻLIWOŚĆ
ŁĄCZENIA PRACY Z NAUKĄ.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE,
ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI,
UL. WOJSKA POLSKIEGO 17,
☎(085) 833-27-35.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne
- zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2,
(085)742-04-69, www.spo.edu.pl

LICEUM Zaoczne PEGAŻ zaprasza. Białystok,
Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98,
0609-852-721.

LO- zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.aka-
demiastartu.pl

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI
ogłasza nabór do Studium Informatyki
w Białymstoku. W programie bezpłatne au-
toryzowane szkolenia Microsoft. Informacje:
☎(085)744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl

POLICEALNA Szkoła - zapisy: opiekun
w domu pomocy społecznej, technik
handlowiec, ekonomista, administracji,
BHP, agrobiznesu, ochrony środowiska,
opiekunka dziecięca, środowiskowa;
Białystok, ul. Brukowa 2,
☎(085) 742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Informatyki
- zaprasza (bezpłatne szkolenia - certyfi-
katy Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2,
(085)742-04-69, www.spo.edu.pl

STUDNIUM Techniki Dentystycznej -za-
pisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademia-
startu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy
(własna strzelnica - bezpłatne strzelanie).
Białystok, ul. Brukowa 2,
(085)742-04-69, www.spo.edu.pl

TURYSTYKA i Rekreacja. Ekonomia. Inżynieria
Dentystyczna - zapisy Wyższa Szkoła
Menedżerska. ☎(0-85)732-89-44, www.wsm.pl
ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki
- zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.aka-
demiastartu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-
76-85.

STUDNIUM Obsługi Spedycyjno -Celnej, Stu-
dium Handlu Zagranicznego oraz Studium
Prawa i Agministracji Celnej. Zapisy: Biał-
ystok, Młynowa 76/4. ☎(085)745-13-48, ☎0889-
946-368.

TURYSTYKA

***BELGIA! czwartek, piątek, poniedziałek
-Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78,
☎0604-355-395.

***BELGIA, Niemcy, sobota wieczorem, DVD.
☎(0-85)74-74-375.

**MAXIM środa, sobota, niedziela -Belgia,
Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD.
☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

*PONIEDZIAŁEK, wtorek, sobota -Belgia,
sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

*SOBOTA -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprin-
terem, DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-
379-966.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-
13-26.

BELGIA- czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-
36-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- niedziela, poniedziałek. ☎(085)676-
36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-
77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, śro-
da. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Niemcy. Czwartek, piątek. Elk, Gra-
jewo. ☎(087)619-76-25, ☎0505-188-557.

BRUKSELA- wtorki, sprinterem. ☎(085)661-
68-93, ☎0508-636-801.

DOMKI do wynajęcia białowiersnie.w.inte-
ria.pl ☎(087)516-55-69

DRIVER Białystok „Okęcie”, promocja. ☎0507-
195-507

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz
osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

GDAŃSK Brzeźno, apartament 2-pokojowy,
kuchnia, łazienka, osobne wejście, blisko pla-
ży, 25 zł/os./doba. ☎(0-58)342-92-72, 0506-
741-472.

HAMBURG Bremen ☎(086)219-10-65.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprin-
ter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, impre-
zy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-
190-168, 0604-108-111.

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe,
doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usain-
fo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-
167-379.

ROLNIK, kawaler, pozna pannę do lat 30. ☎0-
887-619-416.

ZWIERZĘTA

KLACZ do jazdy przez przeszkody. ☎(086)279-
15-62.

PUDELKI. ☎0602-615-159.

SPRZEDAM yorki, szczeniaki. ☎0-698-102-
869.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki,
knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05,
☎0604-860-609.

ŚLICZNE szczeniaki. ☎(085)675-56-60.

BIZNES

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74;
www.mtz.pl

POMOC prawna i administracyjna dla każ-
dego. ☎(085)740-98-44.

KREDYTY

KORONAKREDYT - konsolidacja, rolnikom,
emerytom. ☎(0-85)743-50-88, ☎744-50-88.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne
bez opłat i poręczyteli. Białystok,
ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35,
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7,
☎(0-85)730-65-05,
Łomża, al. Legionów 7,
☎(0-86)215-20-60,
Zambrów, pl. Sikorskiego 15,
☎(0-86)271-26-28.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
• najlepszy - wybór spośród oferty różnych banków,
• duży - bez poręczyteli do 12.000 zł,
• bezpieczny - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok. 2 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Elk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Elk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodziska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

KREDYTY, pożyczki - tanio. ☎(085)740-98-
43.

KREDYTY. ☎(085)722-50-00, Sokółka.

OTWARTE Centrum Kredytowe - Białystok.
☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55,
Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

POŻYCZKI

POŻYCZKA w 15 minut LUKAS, Białystok -
Grochowa 4. ☎(085)744-63-66.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe i pourazo-
we, maciory i knury. ☎0663-041-519.

KUPIĘ hektar ziemi rolnej na terenie gminy
Augustów. ☎0-605-234-228.

KUPIĘ krowy każdej kondycji, ☎0692-775-
394, ☎0692-303-135.

KUPIĘ KROWY KAŻDEJ KONDYCJI - OD-
BIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ las. ☎(086)47-42-470.

KUPIĘ sosnę. ☎(086)47-42-470.

KUPIĘ ziemniaki lrys. ☎0608-622-919.

LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE.

NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

SKUPUJE bydło pourazowe i powypadko-
we. ☎0888-802-792.

ZIEMIĘ rolną. ☎(085)654-24-70.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE
cielne, odsadki, jałowki do krycia
(Holandia, Niemcy, Francja).
☎(086)215-10-27.

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do siano-
kiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy,
siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Trans-
port gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41.
☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-
595-703.

BECKOWOZY 7000L -11.500,- 6000L -9.000,-
4000L -7.000,- 2500L -4.800,- ☎0609-
264-609.

BECKOWOZY, pompy beczkowozów, siecz-
karnie jednorzędowe „Potinger”, transport
gratis. ☎0504-930-328.

BECKOWOZY, sieczkarnie, przyczepy, cią-
gniki, ładowarki, inne maszyny. ☎(086)217-
82-37, 0663-391-846.

BIZON Z-050 (1982), 20.000 zł. ☎(0-86)273-
15-01.

CIAGNIK Zetor 7211, stan bardzo dobry,
(1985), I właściciel, 31.000. ☎(0-87)644-79-
71.

CIAGNIK CASSE, SENTRY, siewniki do zboża,
agregaty. ☎0507-615-072, (086)474-36-
32.

CIAGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ,
plugi Kverland, prasy rolujące. ☎0608-094-
170.

CIAGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane.
☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIAGNIKI, sieczkarnie samobieżne, przycze-
py samobieżne, beczkowozy, prasy, inne.
Tafily, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR,
URSUS, tel.(085)662-77-57.

CZĘŚCI do kombajna IH, skrzynie biegów Cla-
as. ☎0-692-113-238.

CZĘŚCI do kombajnow Claas, nowe i uży-
wane, od 10 zł. ☎(0-85)718-88-29, ☎0-
880-544-202.

DOJARKA na przekaźnik ciągnika -niedrogo.
☎0606-886-140.

DOJARKI przewodowe. Zbiorniki mleka.
Wymiana, serwis, gwarancja, raty. ☎(085)745-
30-46.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

„Gazeta Współczesna” z dn. 5.08 br zamieściła artykuł „Jak bocian został podpalaczem”. Po przeczytaniu tego artykułu, a szczególnie jego fragmentu „Dzieje się tak wtedy, gdy gniazdo od dawna nie jest zamieszkane przez ptaki...” i dalej: „Pod koniec kwietnia tego roku takie opuszczone gniazdo strażacy zdjęli z komina garażu na ul. Mazurskiej w Augustowie” – moje zdumienie i oburzenie jest ogromne. Jak można tak kłamać, pisać nieprawdę i wprowadzać w błąd czytelników. Od wielu lat prawie codziennie chodzę na ul. Mazurską z psem na spacer. Za każdym razem patrzyłam na ten komin kotłowni, a nie garażu, i obserwowałam bociany tam przebywające w gnieździe. Wiosną – czy już przyleciały, a pod koniec sierpnia – czy jeszcze są. Co roku bociany mieszkają w tym gnieździe! W tym roku również już zamieszkały i zaczęły nawet już wysiadywać jajka! W końcu sierpnia ze zdumieniem stwierdziłam, że nie ma już kominu i gniazda z bocianami. Długo czasu nie dawało mi to spokoju. Bolało i boli mnie to, że bociany będące pod ochroną i tak uwielbiane przez Polaków zostały tak brutalnie wyrzucone z tego miejsca. (...) Teren, na którym stał ten nieszczęsny komin, ma być zabudowany przez pana z Warszawy (jakiś kolejny market). Ponieważ wynikiły jakieś niezgodności z przepisami, wszystko jest wstrzymane. Czy nie można było przeniesić tego gniazda przed przylotem bocianów lub po ich odlocie? Z powodzeniem mogły wychowywać swoje pisklęta do tej pory. Dlaczego taka krzywdą ich spotkała? Nic do tej pory nie wiemy, co stało się z tym gniazdem i bocianami. To boli! (...) Moim zdaniem osoba lub osoby, które spowodowały taką krzywdę chronionym ptakom, powinny ponieść konsekwencje swoich decyzji i postępowania.

Mieszkańska Augustowa,
nazwisko do wiadomości redakcji.

Od autora:

Informacje o interwencjach strażaków dotyczące bocianów, pochodziły od rzeczownika prasowego komendy wojewódzkiej PSP. Z materiałów, które otrzymałam, wynika, że gniazdo bocianie zostało usunięte z kominu budynku garażowego przy ul. Mazurskiej na podstawie decyzji Ministra Środowiska (jest podany numer decyzji i data jej podjęcia). Nie miałam więc żadnych podstaw do kwestionowania tej informacji, podobnie jak do kwestionowania innych informacji uzyskanych od straży pożarnej na ten temat. Każda taka interwencja jest skrupulatnie odnotowywana i dokumentowana. List od Czytelniczki z Augustowa pokazuje, że Podlasianie traktują bociany z sentymentem i przejmują się ich losami. Obiecuję zatem, że przyjrę się całej sprawie jeszcze raz.

Jolanta Gadek

Kacik samotnych serc



Czarnowłosa, lat 31: W związku z tym, że część lat tych naj, naj, naj (młodszych oczywiście) spędziłam na edukacji, czyli kształceniu, teraz tak się składa, że chciałabym poznać faceta. Jestem panienką. Nie palę tytoniu. A jaki mam w tym cel? Brakuje mi przyjaciela, człowieka bliskiego i w szczególności takiego, z którym mogłabym porozmawiać szczerze. Nie mam do facetów szczęścia. No, ale przecież trzeba kogoś odnaleźć. Dzieci nie mam. Lubię nowe twarze. Z racji tego, że miło jest otrzymywać listy, czekam na nie od zainteresowanych. Męża raczej nie szukam, choć może powinienam? To na razie panowie kawalerowie. Dotyczy wszystkich w odpowiednim wieku do mego. To cała oferta. Nadawcy mogą być z Białegostoku i nie tylko. (88605)

materiałnie, odpowiedzialnego, lojalnego, który czuje się samotny i zdecydowany jest na stały związek oparty na szacunku, przyjaźni i miłości. (88608)

Samotny, lat 32: Jestem wysokim, dobrze zbudowanym mężczyzną. Jestem kawalerem, nie mam żadnych nałogów. Z urody jestem przeciętny. Jestem uczciwy, spokojny, szczerzy, zaradny. Mam wykształcenie zawodowe. Lubię przyrodę, zwierzęta, muzykę, książkę. Wyznam katolicyzm, lecz pani może być innego wyznania. Tą drogą szukam wrażliwej, odpowiedzialnej panny w wieku od 26 do 35 lat, o wzroście do 168 cm, która myśli tak jak ja poważnie o życiu we dwoje. Odpowiem na każdy poważny list. Przygód nie szukam, lecz stałego związku. (88609)

Samotny: Poszukując samotnie przyjaźni, błąkam się po oceanie życia marząc, że los doprowadzi mnie do maleńkiej przystani równie samotnej osoby jaką jestem ja, 35-letni kawaler z odzysku, zodiakalny Wodnik. Pragnę poznać panią w stosownym wieku, dla której wartość człowieka nie opiera się na wartości konta, ale dla których ważna jest lojalność, szczerość, wierność, gdyż partnerstwo to zaufanie w przyjaźni. Jestem niezależny i niepalący, stronię od alkoholu. Proszę o ewentualny kontakt wszystkie zainteresowane panie. (88606)

Ostrołęczanin: Szukam pani niepalącej, bez zobowiązań, prawdomównej. Pani może być rozwiedziona, byle tylko była inteligentna i nie lubiła plotek. Mam duże mieszkanie z ogródkiem, samochód. Nie palę. Jestem rozwiedziony, usamodzielniony, nie mam żadnych zobowiązań. Moje hobby to długie spacery. Jestem wesołym romantykiem. Lubię śpiew i samochody. Chciałbym znaleźć taką osobę, żeby spędzić z nią resztę życia. Mam 172 cm wzrostu, wagę 76 kg. Mam bujną, czarno-siwą czuprynę. Lubię ludzi inteligentnych, zrównoważonych, nienawidzę patologii i chamsstwa. Mam średnie wykształcenie, jestem emerytem. Mieszkam w bardzo ładnej części miasta. (88607)

Samotna, lat 39: Jestem szczupłą, atrakcyjną, odpowiedzialną i wrażliwą. Mam średnie wykształcenie, 167 cm wzrostu i poczucie humoru. Cenię wyrozumiałość, uczciwość i kulturę osobistą. Poznam pana w odpowiednim wieku do mojego, wolnego, niezależnego

Nieśmiały: Jestem nieśmiałą osobą, otwartą na propozycje. Cenię szczerość. Mam 180 cm wzrostu, oczy niebieskie. Jestem przystojnym brunetem i jest to szczerą prawdą. W odpowiedzi na listy dołączę swoje zdjęcie, żeby panie mogły się o tym przekonać. Jestem bardzo pracowity, jestem domatorem. Pragnę rodzinnego ciepła. Cały czas nie tracę nadziei, że za waszym pośrednictwem poznam tę jedyną. Zależy mi na poważnych kontaktach, przelotna znajomość nie wchodzi w grę. Chciałbym, żeby panie zainteresowane nawiązaniem ze mną znajomości przysłały mi swoje zdjęcie. (88610)

Sympatyczna, lat 52: Jestem wdową. Mam 172 cm wzrostu. Jestem w miarę tolerancyjna, mam duże poczucie humoru, jestem zadbaną, niezależną finansowo. Mam własne mieszkanie. Tęsknię za ciepłem i bliskością drugiej osoby. Chciałabym poznać pana w wieku do 60 lat, o wzroście ok. 180 cm, z co najmniej średnim wykształceniem, obdarowanego poczuciem humoru. Pan powinien mieć wysoką kulturę osobistą, być zadbanym, odpowiedzialnym, uczciwym, niezależnym finansowo i mieć własne mieszkanie. Odpowiem na każdą poważną propozycję. (88611)

Uczuciowy, lat 64: Jestem wdowcem, domatorem. Jestem mężczyzną eleganckim, zadbanym. Jestem emerytem o miłej aparycji, mam średnie wykształcenie i młody wygląd. Mam duże poczucie humoru i 170 cm wzrostu. Choć kochać i być kochanym z wzajemnością. Po-

Kochani!

Dziękuję za list Czytelnikowi, który zwrócił się do nas z propozycją, żebyśmy sami łączyli w pary osoby, które proszą o zamieszczanie anonów. Jego zdaniem, powinnam od razu kojarzyć pary, np. Samotnego Wdowca, który poszukuje partnerki do stałego związku z Samotną Wdową, która też chciałaby poznać wdowca, albo kojarzyć młodych mężczyzn poszukujących przyjaciółki z młodymi kobietami, które szukają przygód i nie myślą o małżeństwie. Pomysł jest ciekawy, ale z różnych względów nie zamierzam tego zrobić. Główny powód jest taki, że pozostawiam decyzję samym zainteresowanym.

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie – informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie” anonów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anon ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonu), adres do wiadomości redakcji. Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anon ukazał się w Kaciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kacik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

znam panią elegancką, zadbaną o miłą aparycję, o kobiecych kształtach, z poczuciem humoru i temperamentem, która wie, co to miłość, szczęście. Proszę głównie o listy z adresem zwrotnym od pań z Łomży, Grajewu, Elku i Pisz. Ale mogą też pisać panie z innych miast. (88612)

Wiesław, lat 45: Jestem kawalerem, abstynentem. Moje zainteresowania związane są z przyrodą i turystyką. Jestem katolikiem. Czuję się bardzo samotnie we współczesnym świecie. Chętnie poznam pannę, blondynkę, abstynentkę, katoliczkę. Cel anonu: założenie rodziny. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdą poważną ofertę. Niech nie piszą panie, które szukają wyłącznie rozrywki i przygody, bo ja ich nie szukam. Poważnie myślę o życiu i szukam kobiety, która ma podobne podejście do życia, co ja. (88613)

Kawaler, lat 34: Jestem bardzo samotny. Szukam przyjaciółki, z którą mógłbym spędzić czas. Mieszkam w Grajewie, kocham życie, szczerość i wzajemne zrozumienie. Nie szukam zabawy, czekam tylko na poważne oferty z Grajewa lub bliskich okolic od pań w wieku 29-36 lat. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane. Jeśli jesteś tak samo samotna jak ja, napisz, a nie pożałujesz. Może uda nam się razem zbudować przyszłość. Dziecko nie stanowi problemu. Czekam na poważne propozycje, dziewczyny nie zwlekajcie. (88614)

Kawaler, lat 30: Mam 185 cm wzrostu. Jestem szczupłym, niebieskookim szatynem, bez nałogów i zobowiązań. Jestem osobą szczerą

i cenię szczerość. Moje zainteresowania to podróże, języki obce, konie. Obecnie mieszkam i pracuję za granicą, ale chciałbym niebawem wrócić do kraju i założyć rodzinę. Chciałbym poznać wesołą dziewczynę o dobrym sercu, która potrafi kochać i chce być kochana. Najlepiej, żeby miała od 24 do 32 lat, nie paliła, była wysoka i wiedziała, czego chce od życia. Napisz, a dowiesz się o mnie więcej. Odpowiem na każdy list. (88615)

Samotny, lat 25: Jestem przystojnym, miłym, wyrozumiałym chłopakiem o niebieskich oczach i ciemnych włosach. Jestem bardzo samotny. Brak mi osoby, z którą mógłbym być szczęśliwy. Lubię spacerować we dwoje, dobry film. Lubię gotować i coś nowego tworzyć. Jestem tolerancyjny, wyrozumiały, szczerzy, cierpliwy. Nie mam żadnych nałogów. Mieszkam w Suwałkach. Szukam dziewczyny w wieku od 21 do 26 lat z Suwałk lub okolic. Chciałbym założyć stały związek, nie myślę o przygodach, lecz o życiu we dwoje. Nie zwlekaj, tylko napisz do mnie. Czekam. (88616)

Samotny, lat 39: Mam 168 cm wzrostu. Jestem po rozwodzie, samotnie wychowuję dwoje dzieci. Nie mam nałogów. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Poznam wolną kobietę bez nałogów. Dzieci mile widziane, będziemy wychowywać je wspólnie. Najlepiej, żeby pani miała od 30 do 38 lat i mieszkała w okolicach Elku, Grajewa, Augustowa. Zdjęcie mile widziane. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Niech nie piszą panie, które szukają wyłącznie przygody, rozrywki, lecz te, które poważnie myślą o życiu we dwoje. Odpowiem na każdy poważny list. (88617)

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Dokończysz sprawę z minionej tygodnia i od razu poczujesz się lepiej. Dni spędzone w domu wykorzystasz na... wypocząć. Wiele dobrych pomysłów niekoniecznie zostanie zrealizowanych. Pod koniec tygodnia spodziewaj się naprawdę miłej niespodzianki!



BARAN 21 III - 20 IV

Na efekty nowych, interesujących znajomości nie będziesz długo czekać. Pamiętaj jednak, by nie zaniedbać czegoś istotnego. Postępuj zgodnie nie tylko z intuicją, ale i z dobrze znanymi Ci regułami. Poradzisz sobie z różnymi rzeczami. Wykorzystasz możliwość wyjazdu.



WODNIK 21 I - 19 II

Z przyjemnością przyjmiesz zaproszenie od pewnego solenizanta. I z łatwością dogadasz się z jakimś Strzelcem. Weźmiesz na siebie odpowiedzialność w pewnej niełatwej sytuacji. Słusznie możesz być z tego dumny. Na drodze zachowaj ostrożność.



BYK 21 IV - 21 V

Dni będą pełne różnych wydarzeń, tak że możesz mieć nawet chwilowy przesyt kontaktów z ludźmi. Nie wymagaj od bliskiej osoby rzeczy niemożliwych, a nie przeżyjesz rozczarowania. Dopilnujesz ważnych terminów. Szykuje się jakaś duża, rodzinna narada...



RYBY 20 II - 20 III

Nowe zajęcia nie będą kolidować z poprzednimi. Przygotowujesz się do pewnych zmian i z optymizmem popatrzysz w przyszłość. Unikniesz dyskusji z osobą, za którą nie przepadasz. Kłótnia z kimś bliskim, wbrew Twoim obawom, oczyści całą atmosferę.



BЛИЗНИЦА 22 V - 22 VI

Nawet najbardziej precyzyjne plany nie muszą się spełnić. Martwi Cię kondycja bliskich układow. Może powinienes nad tym popracować? I nie szukaj winnych w sprawie, którą przegapiłeś na własne życzenie. Twój przyjaciel wróci w naprawdę najlepszym momencie.



RAK 23 VI - 22 VII

Propozycji jest na tyle dużo, że możesz mieć pewne problemy z wyborem. Twój wysiłek zostanie dostrzeżony. Niewykluczone, że mimochodem osiągniesz pewien cel. Korzystaj ze wszystkich planów. I pamiętaj o telefonie do kogoś spod znaku Lwa!



LEW 23 VII - 23 VI

Starannie dobierzesz pomysły i zachowasz odpowiedni dystans do nadchodzących dni. Zwłaszcza teraz uważaj na słowa. Rodzinna wizyta sprawi, że poczujesz się naprawdę docenionym człowiekiem. Większość rozpoczętych spraw znajdzie swój finał.



WAGA 24 IX - 23 X

Nawet w udanych układach potrzebna jest chwila na zatrzymanie się i złapanie oddechu. Nie wprowadzaj zbyt zasadniczych zmian. Dodatkowe informacje rzucą więcej światła na pewną sprawę. Pracuj tydzień. Jednak przed Tobą naprawdę dużo satysfakcji.



SKORPION 24 X - 22 XI

Zastanów się, czy to nie jest dobry moment na przyhamowanie pewnych spraw. Poczujesz swoją siłę, dlatego bardzo ostrożnie będziesz wyrażać własne zdanie. Sporo bardzo udanych towarzyskich spotkań. Unikaj nieplanowanych wydatków!



PANNA 24 VIII - 23 IX

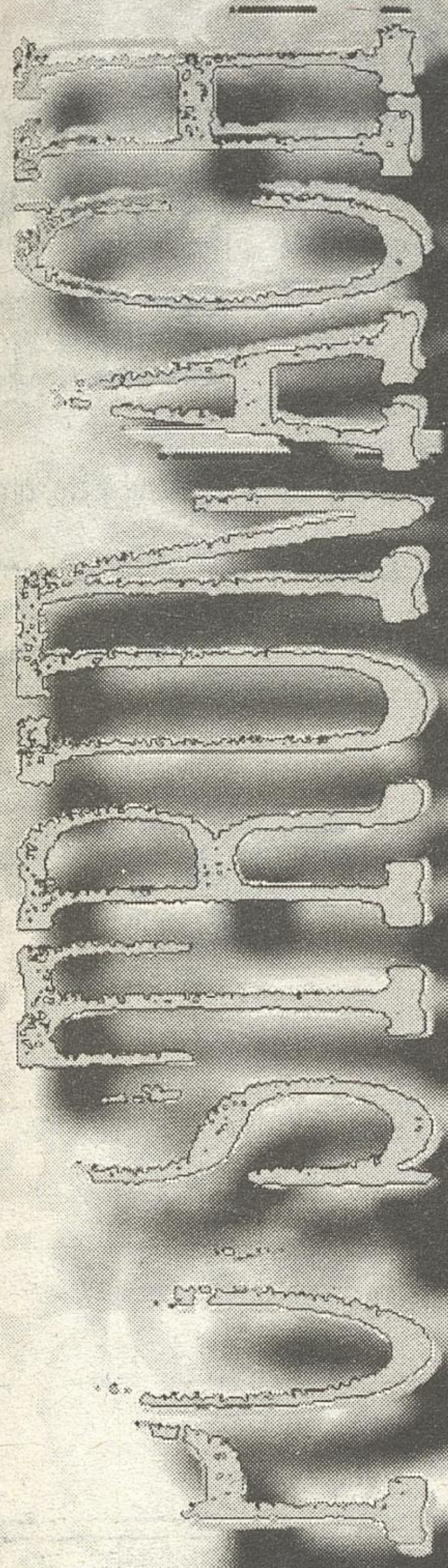
Raczej niegroźne wieści o starych rozliczeniach. Po prostu nadgonisz trochę czasu. Obiektywna ocena tego, co dzieje się teraz w kręgu rodzinnym. Masz szansę na zrobienie ważnego kroku. Jednak nie za wszelką cenę. Krótkie rozstanie tylko scementuje przyjaźń.



STRZELEC 23 XI - 22 XII

Opanowanie i pogoda ducha pomogą złagodzić nieporozumienia z kimś spod znaku Raka. Nie będziesz oporny na zmiany. Nadszedł świetny moment i nie chcesz go zmarować. Wreszcie powinna nadejść informacja dotycząca finansów. Pakuj się na krótki wyjazd!



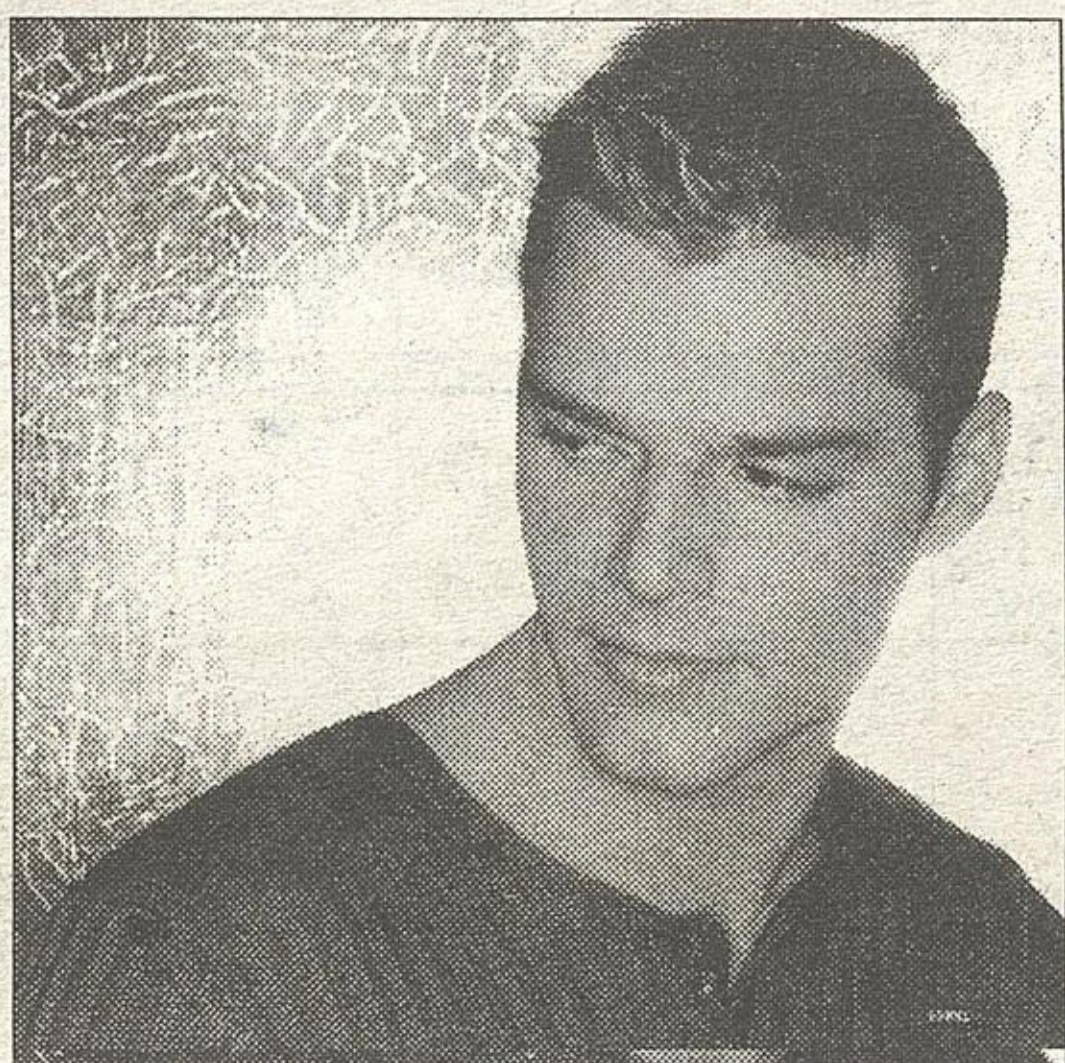


ZE SŁUCHU

Białystok nakręcił

Białostoczanin Kobas Laksa jest reżyserem videoclipu do utworu Abradaba „Rapowe Ziarno 2. (Szyderap)” – jednego z pięciu, które walczą o nagrodę MTV dla najlepszego teledysku polskiego wykonawcy w 2005 r. Kobas Laksa, który dał się poznać w Białymstoku m.in. jako DJ, muzyk i filmowiec, był nie tylko reżyserem nominowanego videoclipu, ale też autorem okładki do płyty Abradaba (czerwono-czarny design). Zaproponował artystce, aby klip był utrzymany w podobnej konwencji. Zdjęcia z Abradabem zostały nakręcone na green boxie w małym studiu we Wrocławiu. Scenariusz teledysku został zainspirowany treścią piosenki. „Rapowe ziarno” to – wbrew niektórym interpretacjom – wcale nie marihuana tylko słowa, dlatego też w klipie z ziemi „wyrastają” właśnie różne wyrazy. W teledysku tytułowe „rapowe ziarno” jest niszczone przez industrialne maszyny wielkiego miasta, jednak w rezultacie zwyciężają słowa. Do nagrody MTV nominowani zostali także Monika Brodka za videoclip do piosenki „Ten”, Sidney Polak za „Chorwat”, Tomek Makowiecki za „Między nocą a dniem” oraz SISTARS za „My music”. Statuetka za najlepszy teledysk zostanie wręczona pierwszego dnia Sopot Festival 2005 w Operze Leśnej. Zwycięzcę wybiorą zaś widzowie MTV Polska, którzy od 15 sierpnia mogą głosować na swoich faworytów drogą SMS-ową. Laureat wystąpi 2 września na scenie Opery Leśnej obok największych wykonawców sceny muzycznej w kraju. Relację na żywo z Sopot Festival 2005 stacja TVN nada 2 września o godz. 19.30. Transmisję z tego wydarzenia będzie można zobaczyć również w MTV Polska. Początek o godz. 22. Więcej szczegółów, dotyczących głosowania na artystów nominowanych do Nagrody MTV na stronie www.mtv.pl/konkursy

Charytatywny Ricky Martin



Wokalista Ricky Martin adoptował trzy dziewczynki - bezdomne sieroty z indyjskiego miasta Kalkuta. Spotkał je podczas niedawnego pobytu w Indiach, gdy odwiedził jeden z miejscowych sierocińców. Piosenkarz chętnie włącza się do akcji charytatywnych. W kwietniu tego roku odwiedził tajlandzką prowincję Pang Na, nawiedzoną przez ubiegłoroczne

tsunami. Fundacja przez niego prowadzona zajęła się remontem i odbudową 224 zniszczonych domów. Prace zakończą się za dwa lata. W maju ub.r. Martin wziął udział w kampanii przeciwko seksualnemu wykorzystywaniu nieletnich. Za zupełny zbieg okoliczności redakcja „PS” uważa fakt, że niedługo, w październiku br. ukaże się nowy album Martina. Będzie to jego pierwszy angielskojęzyczny krążek od wydanego w 2000 r. albumu „Sound Loaded”.

Mania Wagla

5 września odbędzie się premiera specjalnej płyty i spektaklu Marii Peszek „miasto mania”, w którym wezmą udział m.in. Wojciech Waglewski i Fisz. „Miasto mania” to projekt złożony z płyty (wyda ją firma Kayax) i towarzyszącego jej zdarzenia teatralno-muzycznego, na który złożą się elementy spektaklu, koncertu, instalacji multimedialnej i teledysku na żywo. Rzecz dzieje się współcześnie w wielkim mieście, na dachu wieżowca. „miasto mania” jest zaś „miejskim wariantem”. Alicji w Krainie Czarów. Muzykę stworzyli Wojciech Waglewski, Emade i Fisz, którzy wzięli też udział w nagrywaniu płyty. Oprócz nich zagrali na niej m.in. Karim Martusewicz, Mateusz Pospieszalski oraz kwartet smyczkowy „Kwadrat”. Premiera 15 września w warszawskiej Fabryce Trzcin i Teatrze Nowym na Pradze.

Gallagher nie zna Manowar

Liam Gallagher, frontman Oasis, wykazał się całkowitą ignorancją muzyczną podczas wywiadu, który przeprowadzał z nim dziennikarz z Kanady. Muzyk próbował przekonać reportera, że jego zespół jest najgłośniejszym zespołem na świecie. Kiedy Kanadyjczyk próbował mu uświadomić, że według „Księgi Rekordów Guinnessa” najgłośniejszym zespołem nie jest ani The Who ani nawet Motorhead, a heavy metalowy zespół Manowar, okazało się, że Gallagher nawet nie wie o kim mowa. Na końcu dodał tylko z właściwą sobie „elegancją”: „F... Manowar!”.

Znany ze słabości do głośnego łomotu DJ Bęben wyjątkowo zgadza się z Liamem, bowiem Manowar to faktycznie największe pajace w całym metalowym cyрку.

Hendrix z Woodstock na DVD

Legendarny koncert Jimiego Hendrixa podczas festiwalu Woodstock ukaże się wreszcie w całości w formie DVD. Dotychczas można było jedynie obejrzeć fragment tego występu, wmontowany w film o tej wielkiej imprezie z 1970 r. Niecenzurowany, a jedynie zremasterowany przez Eddiego Kramera, inżyniera dźwięku pracującego przy albumach tego artysty, materiał ukaże się w systemie 5.1 Surround Sound pod tytułem „Jimie Hendrix: Live At Woodstock (The Deluxe Edition)”. Jego premiera zaplanowana jest na 12 września br. Wydawnictwo będzie także zawierać dodatkowy dysk, na którym znajdzie się występ Hendrixa nagrany (niezależnie od znanego do tej pory zapisu) na taśmie czarno-białej, a oprócz tego rzadko pokazywany materiał z konferencji prasowej muzyka na Woodstock, wywiady i dokument, w którym Eddie Kramer opowiada o nagrywaniu koncertu gitarzysty podczas tej legendarnej imprezy.

RECENZJA

GZR „Ohmwork”

Sanctuary/Mystic (3+1/2 Struny)

Krążek Oj, nie rozpieszcza swoich fanów Geezer Butler (tak, tak, ten z BLACK SABBATH). Poprzednią płytę – zresztą pod nieco innym szyldem G/Z/R – wydał bowiem... osiem lat temu. O miłośników nagrań klasycznego składu jego macierzystej kapeli dba chyba jednak jeszcze mniej, bowiem „Ohmwork” na pewno nie jest płytą, która umilił im czas oczekiwania na zapowiadany od lat nowy album Sabbs. Dla kogo więc „dziadzio” Geezer nagrał swoje trzecie solowe dzieło? Ano dla młodych. Młodych fanów mocnej, czasem niemal metalowej, rockowej – najlepiej amerykańskiej – muzyki. Jest więc zarówno szybko, jak i balladowo, ostro i melodyjnie, bardzo klasycznie i całkiem nowoczesnie. Otwierając płytę kawalek „Misfit” to z jednej strony „miejście” gitary i także bas plus krzyżujący wokalista, który szybko jednak pokazuje, że potrafi śpiewać czysto i całkiem przyjemnie. I do tego szczypta na metalu. Miało być tradycyjnie? Proszę bardzo: „Pardon My Depression” to bluesowa rytmika, potężne, urywane rify, nieco stoner rockowy śpiew plus trochę wściekłego krzyku. Czas na nowoczesność: rapowany początek „Prisoner 103” może wprawić fana rocka w popłoch, ale zaraz się okazuje, że tu metal miesza się tu ze strachuścinnym czadem o dynamice godnej MINISTRY i wściekłym śpiewem w stylu Ala Jourgensena. Pohałasowaliśmy, no to na uspokojenie siedmiodziesięciu minutowa – trochę na grunge owy sposób mroczna i hipnotyczna – ballada „I Believe” z paroma mocniejszymi akcentami. Z dwóch następnych numerów bucha ogień, a na liczniku 120 mil... O, przepraszam: 220 km/h. Niełiche psychodeliczne wstawki i zwolnienia są tylko po to, by brnąć zakręty. „Pull The String” to prawie czysty nut metal z refrenami w stylu... FAITH NO MORE, gdzie Clark Brown uodwadnia, że nie tylko mocny z niego krzykacz, ale i uniwersalny. Z kolei „Alone” niczym już nie powinien zachwycać, ale nie potrafię oprzeć się urokowi potwornie ciężkich zwrotek z pięknie „punktującym” basem, zderzonych z bardzo melodyjnym, niemal piosenkowym refrenem. Na szczęście wymuszona nowoczesność i wtórna konstrukcja „Dogs Of Whore”, który (gdyby nie dwa wokale, w tym jeden syna Butlera – Terence’a) zlały się w jedno z „Don’t You Know”, każą mi trzeźwiej spojrzeć na „Ohmwork”. A wniosek jest następujący: nie ma na tej płycie niczego, co nie znalazłoby już zagrane, ale za to ma ona mnóstwo ognia, surowej mocy i dźwiękowego „miecha” (Geezer – basista zadbał jako producent o to, żeby „dół” był namacalny). Ja to kupuję. A Wy słuchajcie głośno albo wcale.



Sebastian „DJ Bęben” Michałowski

OD DESKI DO DESKI

Warszawa niezłomna

Pod koniec lipca br. w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się uroczysta promocja albumu „Stolica niezłomna. Warszawa historyczna, patriotyczna, nowoczesna”. Trudno o lepsze miejsce na spotkanie z tego rodzaju okazji. Zaraz potem album trafił do księgarń w całym kraju.

Za stronę wizualną tego niecodziennego przedsięwzięcia edytorzy, a ta w tego rodzaju publikacjach jest przecież najistotniejsza, odpowiada przede wszystkim światowej sławy artysta-fotograf Adam Bujak (autor 120 albumów, co jest ewenementem na skalę globalną, znany głównie jako fotograf papieża Jana Pawła II). Wspierał go projektem graficznym wydawca i grafik Leszek Sosnowski. Co ciekawe, obaj są krakusami.

Warto podkreślić, że w „Stolicy niezłomnej”, oprócz doskonałych, świetnie zaprezentowanych, podzielonych tematycznie i opisanych fotografii (zamieszczono tu ponad 400 najnowszych zdjęć Bujaka przedstawiających dzieje, tradycje, patriotyzm i najnowsze oblicze naszej stolicy), znajdujemy dwa obszernie teksty, bez których ta piękna księga byłaby niepełna. Pierwszym z nich jest bardzo osobisty wstęp prof. Władysława Bartoszewskiego, w którym nasz wybitny mąż stanu i historyk mówi m.in.: „To jest ta Warszawa, która była bliska sercu najlepszych Polaków na świecie, i do której tęsknili. Niewiele jest miast, do których tęsknili Polacy na świecie, myślę, że na pewno były to Wilno, Lwów, Kraków i właśnie Warszawa.”

Drugi tekst to kalendarium miasta opracowane przez znanego i cenionego historyka dr. Andrzeja Kunerta. Ten szczegółowo opisany zestaw licznych i ważnych dla Warszawy dat zaczyna się w roku 1313,



w którym 23 kwietnia pojawia się pierwsza wzmianka w źródłach pisanych o Warszawie, założonej kilkanaście lat wstecz. Wienczy kalendarium rok 2005, w którym odsłonięto w stolicy pomnik gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”.

Omawiany album nie należy do tanich (sporo ponad 100 zł). Niewątpliwie wart jest jednak swej ceny, zwłaszcza gdy zechcemy uczynić zeń prezent dla jakiegoś warszawiaka czy rodaka lub przyjaciela z zagranicy (dostępne są cztery wersje językowe: polska, angielska, niemiecka i rosyjska). Ogląd i lektura „Stolicy niezłomnej” zachęca do nowego, wnikliwszego spojrzenia na Warszawę. Sprawia też, że naszej stolicy możemy być ciekawi (oglądając na przykład unikalne zdjęcia warszawskich wodociągów, mających dużą szansę na wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO) i coraz bardziej z niej dumni – to uczucie mogą wzbudzać liczne fotografie Warszawy współczesnej, w której nie brakuje nowoczesnych gmachów takich, jak choćby siedziba Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

(mm)

„Stolica niezłomna. Warszawa historyczna, patriotyczna, nowoczesna.”, Adam Bujak, tekst Władysław Bartoszewski, Andrzej Kunert, Biały Kruk, Kraków 2005, s. 335, format 235 x 320 mm.

NADESLANE

Igor Strumiński, Jerzy Socala, „Rękopis zagubiony w Jeleniewie”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2005, s. 743.

Potężne tomisko jest niezastąpionym przewodnikiem po przybytkach kultowej podsuwalskiej gastronomii, a przy okazji powieścią o podróży w czasie. Trójka przyjaciół – dwóch studentów historii i miejscowy – przenoszą się w czasy początków panowania Jana III Sobieskiego i starają się pomóc realizacji królewskich planów odzyskania Prus Książęcych. Będąc jednak zwolennikami niezmienności historii i do tego tęgimi „bejcami” (termin istotny dla zrozumienia ducha powieści), ograniczają się do poznawania Suwalszczyzny tamtych czasów, uczt oraz igraszek miłosnych. Niestety, dwójka historyków powraca w nasze czasy trochę przedwcześnie... (ajs)



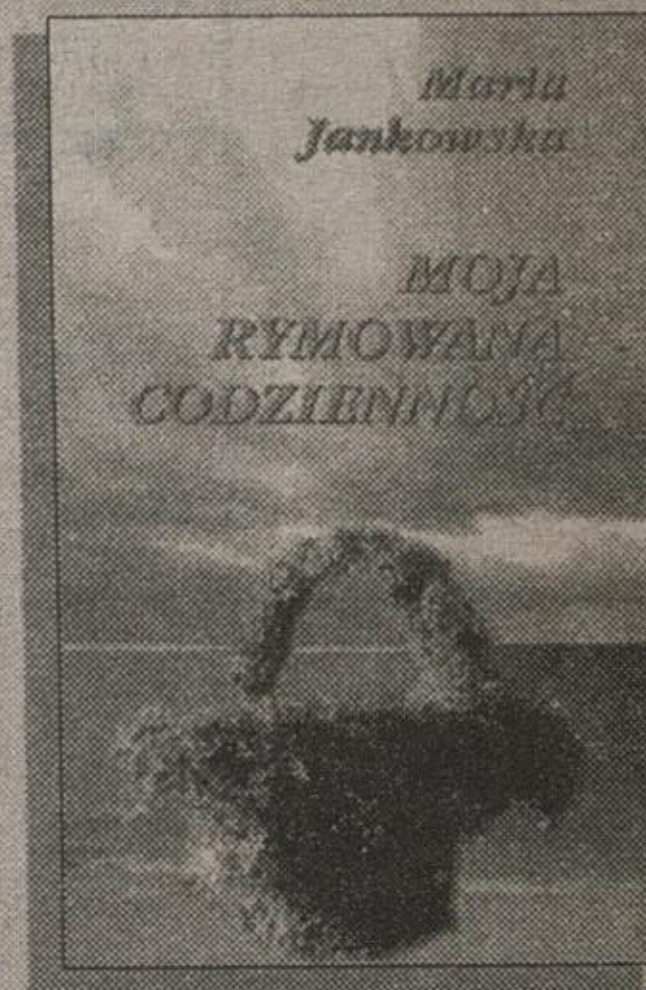
Erich Schaake, „Kobiety Hitlera”, Videograf II, seria „Czas i Ludzie”, Chorzów 2005, s. 86.

Kobiety ulegające wpływowi Hitlera to m.in.: księżniczka, zakonnica, reżyserka, aktorka. Bez kobiet, które wspierały go w życiu prywatnym, Hitler prawdopodobnie nie stałby się wszechwładny. Książka poświęcona jest tym kobietom, które odegrały w życiu dyktatora decydującą rolę, począwszy od matki, poprzez Geli Raubal, Ewę Braun, aż po Christę Scgroeder, jedną z sekretarek. Przedstawia ona wiele szczegółów dotyczących życia prywatnego, osobowości i psychiki wodza III Rzeszy. Nie jest to pozycja naukowa, jednak informacje w niej zawarte bazują na literaturze historycznej i wspomnieniach naocznych świadków. (ajs)



Maria Jankowska „Moja rymowana codzienność”, Wydawnictwo Buk, Białystok 2005, s. 45.

Pisała do szuflady, dla przyjaciół. Aż zdecydowała się wydać swój pierwszy tomik wierszy, zatytułowany „Moja rymowana codzienność”. I opatrzyła go mottem: „Życie jest kolorowe, tylko codzienność szara”. Każdy utwór kończy się wyjaśnieniem, w jakich okolicznościach powstał. Na przykład, wiersz „Bez nadziei”, którego fragment przytaczamy: Szara ziemia, szare niebo, / Szare oczy w szarej twarzy / Smętnie patrzę w przestrzeń szarą. / Może dzisiaj coś się zdarzy? / Szary człowiek w płaszczu szarym / Skrył się przed życia szarugą. / Ale ciągle ma nadzieję / Ze nie będzie stał tak długo. – ma dopisek: „Człowiek stojący przed sklepem na ul. Lipowej w chłodny i deszczowy dzień wpatrzony w wystawę zainspirował mnie do napisania niniejszego wiersza”. Jerzy Binkowski tak ocenia tomik: „Teksty Pani Marii Jankowskiej są zapisem codziennych wzruszeń. Autorka tych notatek odnajduje słowa, które rymem i rytmem unoszą owe wzruszenia ponad codzienność. Z czułością mówi o miłości. Potrafi uśmiechać się do ludzkich przywar i słabości. Przymruza oko i właśnie ta umiejętność ciepłego humoru czyni lekturę miłą i przyjemną”. (a)



OBEJRZYJ DO KOŃCA

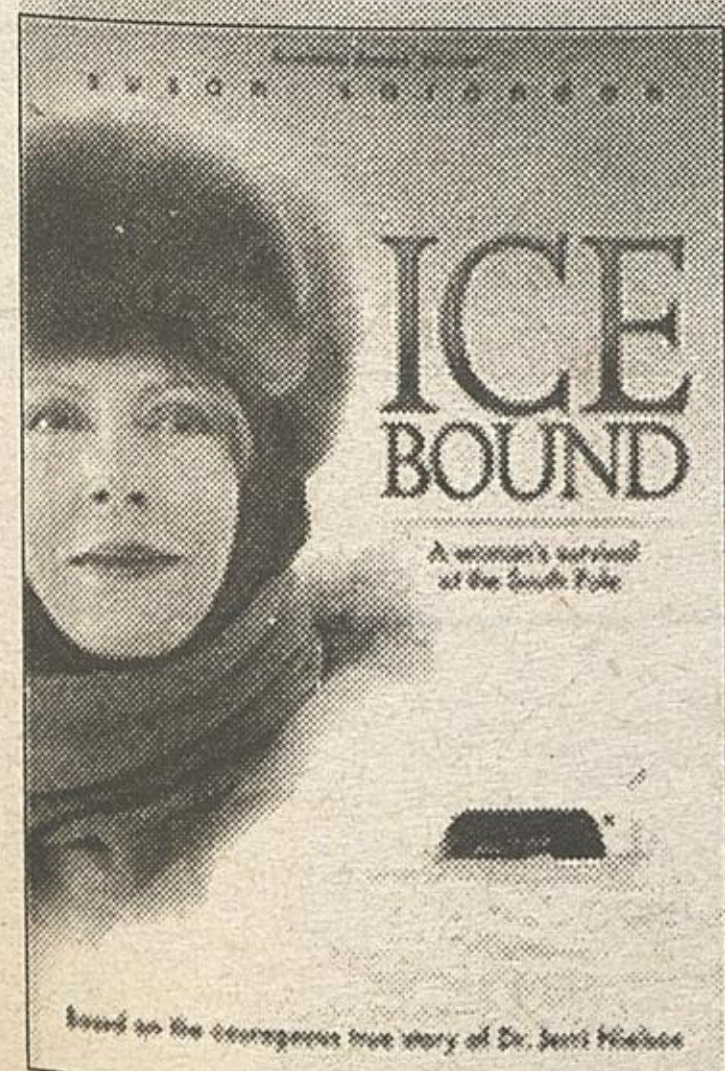
I BĘDĘ ŻYĆ!

Ciekawe jest już to, że film ten wyreżyserował Roger Spottiswoode, który podpisał się m.in. pod takimi filmami jak „Jutro nie umiera nigdy” (reżyser) i „48 godzin” (scenarzysta). Różnica pomiędzy tymi obrazami jest choćby taka, że trudno znaleźć większą informację na temat „I będę żyć” nie tylko w Internecie, ale przede wszystkim w głowach innych ludzi. Nie jest to po prostu produkt komercyjny. Oparta na faktach z życia dr Jerri Nielsen, lekarki ze stacji im. Amundsen-Scotta na Antarktydzie, opowieść ta spowalnia bicie serca i koł ukazany w niej międzyludzki relacji. Okazuje się, że człowiek odcięty od cywilizacyjnego chaosu, skazany z własnej woli na wieloletni pobyt wśród nieco ponad 200 skupionych w jednym miejscu ludzi, nie traci zmysłów. Niektórzy są zwiariowani, inni niezbyt rozgałęzieni umysłowo, ale każdy z nich wydaje się być sobą. Wszyscy się znają i jeden drugiego nie tylko zna dobrze, ale i akceptuje go. Trochę pachnie to utopią i jakąś nutką idealizowania napewno tu tkwi. Dziwić to jednak nie powinno skoro historia ta jest wspomnieniami, które snuje wspomniana lekarka (Susan Sarandon!). Mimo odkrycia u siebie nowotworu, siła jaka odkryła w sobie na Antarktydzie pozwoliła jej zacząć samodzielną, desperacką walkę o życie. Odcięta od specjalistycznej pomocy medycznej, sama na sobie przeprowadziła biopsję i samodzielnie rozpoczęła chemioterapię, kontaktując się przez Internet z lekarzem w Stanach Zjednoczonych...



Radek Mogilewski

I będę żyć (Ice Bound), Kanada/USA, 2003, 95 min., gat.: dramat, reż.: Roger Spottiswoode, wyst.: Susan Sarandon, Aidan Devine, Cynthia Mace, Paulino Nunes, Aaron Abrams



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Nowa w Krakowie		plotkara		pani bufetowa		awantura	beksa		włókno na liny		skórka ziemniaka
		radula		rasa owiec			moralista	1			
				ROR w banku							
waluta Niemiec						frygijski bajko- pisarz					gra talia 78- kartową
np. testo-steron					10	górowanie Słońca					
Sc dla chemika						zakładana na felgę					
pieśń żeglarzy						wyciąg wodny z roślin leczni- czych					11
			2								
buddyjski kapłan		ojciec Ma-kSYMILIAN					czerparka, szlamow-nik		tkanina wełniana		
		pólny kwiat									
				bursztyn	pomost na palach	świętsza trawa					
tkanina na spodnie	polski telewizor		ssak z kolcami na łebku zapalki				trzy-kołowy rower		przed Oświe-ceniem		klej do glazury
						polski kurort dla dzieci					
parlamen-tarna rozmowa		podżegacz wieża w twierdzy					6				
						Stras-burger, aktor					
instru-ment z pustego kokosu							młodszy syn Adama i Ewy		wyciąg nad pale-niskiem		
drobina żaru						ostry zakręt					
roryaty lub suma				3	dryblas puenta bajki	plac z ratuszem					
ptasi nawóz	mąż Gai, ojciec tytanów		autor „Winnetou” bierze „prochy”			bezwonny gaz palny					jadowity waż z Indii
					przy-piecek						
ognisko Janosika		satelita Urana tytoń w proszku			4			silna emocja, wstrząs	„zdrowe” warzywo		
					skrzynia murarska hak w podkowię						
miasto nad Notecią						szczelina po prze-jściu piły					utuczony wieprz
					czar, wdziek	zwój włóczki				13	
						chlönka					
odmiana jabloni						sterta siana wzorzysta wsłażka					
imię Becketta		śląskie imię męskie						sluga dawniej wojsko tureckie			
rozny lub karny											
preludium dnia					zapada po zachodzie słońca	8				owad, symbol smukłej talii	
					egipski władca kopito krowy						
film z Maciejem Stuhrem		biały - tylko w biblio-tece	obszerny pokój							9	
				dywersyjny wypadek urodzi-no-wy wypiek					wymowa czegoś zgodna z logiką		tekst ślu-bowania
rodzaj weksla						siatka na ryby sazan					
turczynka ze stolicy	agitka mini-różnica							międzyudem i pod-uziem		do-glądzanie	
							wewnątrz świecy pasza z otrębów napad szalu				
Donald, polityk		prosił o rękę w czyimś imieniu koza z Tybetu									
					czub na helmie drag dopływ Wolgi				jednostka monetar-na Wloch		25,4 mm
wezwanie z poczty						chłopiec, berbec					
				spis przeszłych zdarzeń							
kościół dla Azora baka						z rafy na oczko w pier-scionku		12			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 tworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na kartce pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „33/WE”. Rozwiązania prosimy przysłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW”
z 12-14 sierpnia 2005 r.

1. „Familiada”
2. „Słodkie życie słono kosztuje”

3. „W oczach szatniarza nieje-
- den król bywa nagi”
4. „Radio Romans”
5. „Koło to kwadrat bez kantów”
6. „Dobra wola stoi za uczynek”

Nagrody otrzymują:

1. Barbara Paszkowska, Szczuczyn – zestaw dekoracyjny
2. Mieczysław Ślabiniski, Goniądz – zestaw dekoracyjny
3. Bożena Łapińska, Białystok – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

KUPON NR
33/WE
GAZETA
współczesna

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

stolica Grecji	▼	zbiór zbóż	▼	nogi zająca	▼	ofiara wypadku	▼	za-bronienie	▼
napój z chiną	▶	drwa	▼			hiszpańskie auto		urodzajna gleba	
francuska czapka wojskowa						pomiesz-czenie bankie-towe	▶	4	
	▶			6	po-ślubienie kobiety				
nałóg, zwyczaj	▶					uraza acana	▶		3
wiedzie krew									
	▶				dopływ Obu				

dodatek, załącznik	▼	napęd motorówki	▼	powolny statek potocznie	▼	do nich pukamy	▼	szal z norek	▼
plóza zjazdow-ca	▶	grecki bóg wojny	▼			rum z gorącą wodą		inula, roślina	
państwo z Limą					7	dolny żagiel	▶		
	▶				uprząż dla bydła				5
turecka potrawa	▶					zarys jajka	▶		1
rzeka u Miłosza	2								
	▶				gardłowa przy-padłość				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

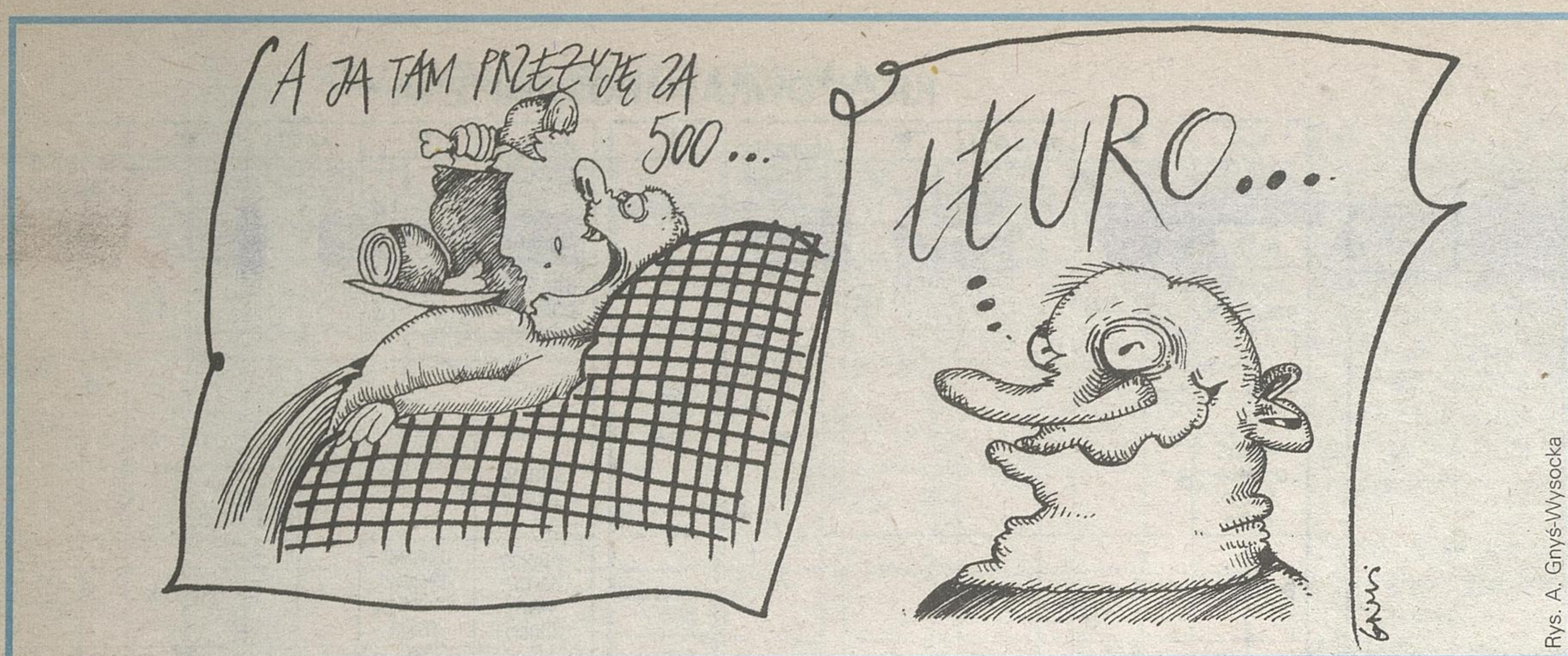
1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

przeciwpalnymyciąg z rumianku	▼	trzygroszówkapelzak	▼	auto z koncernu "Daewoo"	▼	tułów	▼	Jan Brzechwa	▼	obsługujęrewir
szkic	▶					niemieckisamochód	▶			
zapasy grubasów				5						
▶				obietnicadawniej	▶					narty pradziadka
wodze	▶					brytyjsgrosz	▶			▼
rechoczący plaż										
▶				krażek jako lotny cel	▶					
miasto nad Notecią	▶					suknia Hinduski	▶			3
wyspa z mitycznym Labiryntem	▼	talizmanport na Honsiu	▼	na głowie zakonnicy	▼	zepsucie się maszyny	▼	nowicjusz w zawodzie	▼	karambol na szosie
umówiany Julii	▶					w parze z Sawą	▶			
damska bielizna				narciarska ewolucja	▶					sięg do połowy węgorky
kupon na deficytowy towar	▶	4			6	rasa królików	▶		1	
▶				owalny kształt	▶					
ryżowy trunek						formacja piłkarska na boisku	▶			
ważki argument	▶							7		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---



CHORA SPRAWA

BIJĄ NASZYCH!

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
– A to nie wie, że pyta? Bijo naszych.

– W Rosji?

– Nu tam też, ale to jest polityka i to międzynarodowa, a ja na jo - żep sie głośno wypowiadać czuć za głupi. Zreszto tutaj taka sprawa, że im ciszej przy tym to jest lepiej. Rozumie?

– Ja rozumiem. Ale są i tacy, którzy uważają...

– Ja uważam, że najlepszy zawsze czas i spokój a nie bijatyka. Temu o tej sprawie wiecej już nie powiem ani słowa, a te bicie naszych to w Helsinkach. Znaczący w Finlandii, na miszczostwach świata w letkiej atletyce. Żep czterdziestomilionowy naród dwa małali tylko zdobył i w dodatku samy bronz ze srebrem, biez złota...

– To jest sport, panie Czesiu. A w nim różnie może się wydarzyć.

– Faktycznie, że różnie. Tylko czemu u nas jak się coś wydarza, to najprzeważnie zawsze dotylnie? Nawet te, co mieli podobnie zycienzać, przegrali z kretesem. Nasza młotomiotka bliżutko rzuciła, a tyczkarka zanowus... szkoda mówić. Inne też tak samo, albo sie skontiużowali nie wiadomo czemu, albo świecy w swojej descypinie gasili. Czego oni wogle tam jechali, sie zapytam? Lepiej było nie wysyłać ich zupełnie.

– Niech pan nie przesadza, panie Czesiu. W sporcie zawsze są wygrani i przegrani.

– Ot i weś ż im mów. Jasz wiem o tym, tylko czemu zawsze najprzeważnie my te drugie? Cemu Polak zawsze musi ciengi brać od innych? Żep nas było nie za dużo, wtenczas ja by złego słowa nie powiedział. Ale my so jeden z wienkszych krajow w Ełuropie, a sportowa z nas słabizna. I to dzisiaj, kiedy sport najlepszy biznes jest ze wszystkich, moż-

no tak powiedzieć. To już nie te czasy, że ktoś biegł czy tam skakał dla zwyczajnej przyjemności, terez za rekordy i medali cienżka jest gotówka.

– Widać my, Polacy, pogardzamy finansami...

– Nu jak raz akurat. Wie, co powiem? U nas sport lekceważony i to wszystko. W szkole gimnastyka na ostatnim zawsze miejscu. Zenek mówił - a u jego dwa chłopaki szkolne - że dzieciaki najprzeważnie to na szkolnym korytarzu robio gimnastyke. Pare skłony w przód, do tyłu i po wszystkim. Temu rośnie dla nas naród pokrzywiony i biez ikry... Zenek mówił...

– On, jak widzę, jest dla pana alfą i omegą.

– On po swiecie sporo jezdził i przeżnie wie, co mówi. Nu a mówi, że dopuścimy w Ameryce sport we szkole jest tak samo ważny jak rachunki. Jest możliwość, że ważniejszy nawet, bo najlepsze wyższe ich uczelni, co na których tłok ogromny i nieliczne tylko mogą dostać sie na studia, nu to kto sportowiec, ten pierszeństwo w sie dostaniu ma zupełnie obsolutne. Oni wiedzo, znaczący te Amerykany, że dziś sport najlepszo wizytówką kraju i od jego lepiej panstwa nie lekramuje. Po wiem wiecej nawet - sport po woli zastępuje wojne.

– Słucham?

– To niech słucha. Ludzi jak świat światem wojowali nie wyłącznie dla grabieży, ale też tak samo żep zwyciężać, co w naturze jest człowieka i tyle. Temu pierwszy sport turniejem był rycerskim, dzie szablami ludzie sie na szmierz i życie naparżali. Rozumie?

– No, powiedzmy...

– Czy sie dla nas to podoba czy nie bardzo, człowiek agresywna jest istota, a dzisiejszy sport to wyłącznie cewilizowana jest metoda wyrozdławiania tej agresji...

– Bo ja wiem...

– Poniektóre nie lubio za bardzawo

o tym słuchać, ale prawdy nie przykryjesz. Walczy sie we sporcie po to, żep zwycienzać drugich, nu bo jeśli skoro ty zwyciężył, znaczący lepszy jesteś od tych innych. Temu w sporcie liczto złote sie medali i rekordy, wiecej nic... nawiasowo mówionc, słyszał tych facetów od tej naszej telewizji jak straszliwie pieci zachwycone po tym dla naszego bronzomedałiku? Jaki to jest sukces i tam dalej... a ja jaj, u ju juj! Oni też tak samo majo udział w tym, że sport nasz taki jest lichutki. Szóste miejsce - bardzo dobre! Ósme - nie najgorsze. A dwadzieście piente - no cóż, sie przytrafiło. Ale bendzie lepiej...

– A nie będzie, pan uważa?

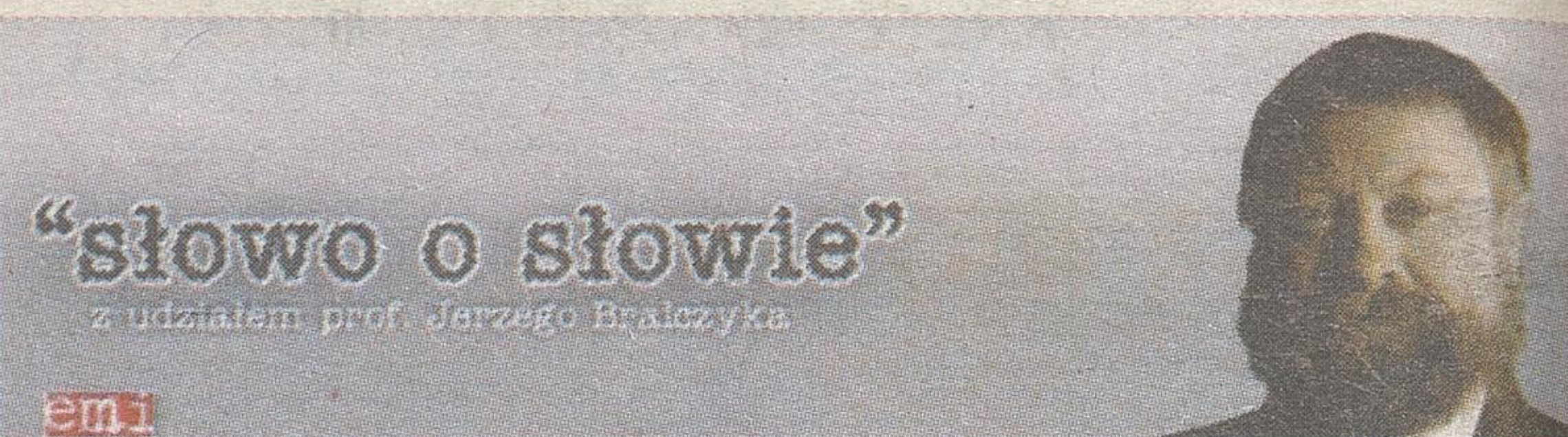
– Chiba tylko wtenczas, kiedy nasze przeciwniki zachorują. Albo ktoś sie stuknie wreszcie w głowę i zrozumie, jaka ważna to dziedzina życia. Tylko wontpie, czy to kiedyś wogle sie wydarzy. Polityki wolo brać sie za łby i teczkami po ich walić, zamiast robić to, co sie na prawdę w życiu liczy. Czy on słyszał choć dwa słowa od tak zwanych tych lederów różnych parci, żep na temat sportu któryś ż ich sie wypowiedział? W życiu! Dla ich sport to najwidoczniej jakaś fanaberia obsolutna. Uważajo, że facetów pomylonych sie po bieźni z nudy paruch gania...mniejsze z tym. Szkoda gadać, bo tu wogle nie ma o czym mówić. My, Polaki, mamy inne ważne sprawy do robienia. Trzeba dla nas świat pouczać politycznie, gdyż ponieważ biez naszego pouczenia on sie rypnie...

– Niech pan nie przesadza!

– Oszlep, czy rzeczewiscie tego nie widzi? Ale moge już nie gadać, jak on nie chce.

– Jednak chodźmy może lepiej, panie Czesiu, na te nasze polskie, bezalkoholowe...

– Daje, idziem. To nasz sport jest prawie narodowy i w im nik nas nigdy raczej nie pobije.



Taki to procent

– Czy procent się odmienia? - pyta pani Anna Banach.

– To pytanie krótkie, ale kłopotliwe.

„Procent” ma specjalną gramatykę w polszczyźnie. Owszem, samo słowo „procent” możemy odmieniać; mamy: kogo? czego? – „procentu” (niektórzy mówią „procenta”, ale lepiej mówić „procentu”).

Mamy „procenty”, „procentami”, „procentom” – odmiana oczywiście istnieje. Inaczej jest, gdy podajemy jakiś konkretny procent, jakąś liczbę procentową – Pani Annie zapewne o to właśnie chodzi.

Otóż „procent” nie odmienia się, kiedy występuje w mianowniku (co naturalne), w dopełniaczu i w bierniku. Wtedy mówimy na przykład „cztery procent mężczyzn” albo „zabrakło czterech procent”, a nie „czterech procentów”. „Osiemdziesiąt pięć procent”, a nie „osiemdziesiąt pięć procentów” i „osiemdziesiąt cztery procent” a nie „osiemdziesiąt cztery procenty”. Nie odmieniamy w mianowniku, w dopełniaczu i w bierniku, ale w miejscowniku już tak! Mówimy kim? czym? – „procentami” („dwoma procentami się zainteresowałem”). Odmieniamy także w miejscowniku – „w dwóch procentach”, w celowniku – „dwóm procentom”, w narzędniku – „z dwoma procentami” i tak dalej. Celownik, miejscownik, narzędnik odmieniamy.

Natomiast nie odmieniamy procentów ułamkowych – „dwa i pół procent”, „dwóm i pół procent” – zostaje tylko ta forma. To oczywiście jest trudna reguła, ale jakoś intuicyjnie ją wyczuwamy i błędy pojawiają się dość rzadko. Ujednolicenie „procentów” do formy podstawowej jest logiczne, bo w przeciwnym razie mielibyśmy kłopoty z odmianami. Zostawmy zatem przy ułamkach nieodmienne procenty.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Śmierć z przeżarcia

Pani Dragomira Z., Czeszka z pochodzenia, zażądała ekshumacji swojego największego przyjaciela – Sylwia. Ale nie wiadomo czy jest to prawnie usankcjonowane, bowiem Sylwio jest psem. Chociaż zawistni powiadają, co to za pies – ratlerak raptem.

Pani Dragomira zajmowała się we Wrocławiu życiem z renty. Ale nie tylko, gdyż jej serce było otwarte na zwierzęcą krzywdę – głównie psią. Co pani Dragomira spotkała bezdomnego psa, to go do swego serca i mieszkania przygarniała. Ale ile psów może zmieścić się w M-3? Praktycy powiadają, że i jeden to za dużo. Pani Dragomira zadała kłam tym pseudopraktycznym przesądom. W swoim mieszkanku zgromadziła 48 psów i jednego ratlerka...

Takie nagromadzenie zwierzęcy musiał spowodować konflikty w klatce schodowej. Bo przecież hałaśliwość tej zgrai łatwo sobie wyobrazić. Jak o czwartej rano zaczynał ujadać jeden, to nakręcał drugiego i już o czwartej minut dziesięć ujadało 48 psów. Tylko ratlerka nie było słychać, bo był przez tę zgraję zagłuszany. Ale to nie koniec nieszczęść jakie spadły na sąsiadów pani Dragomiry. Do hałasu dołączył bo-

wiem smród. Zaczadzeni mieszkańcy monitorowali spółdzielnię mieszkaniową, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, administrację i kogo się tylko dało, żeby coś z psami zrobić, bo przecież blok mieszkalny to nie są psłarnie jakiegoś tam pana hrabiego, tylko demokratyczna wspólnota obywatelska.

I wreszcie, po wielu latach starań, udało się – przybyła komisja z nakazem i wyeksmitowała całe towarzystwo do schroniska. Oczywiście, bez pani Dragomiry. I ratlerka, który jako zwierzątko niepozorne zdołał się zagubić pod kanapą...

Ten ratlerak nazywał się właśnie Sylwio, chociaż sama właścicielka nie wiedziała, dlaczego dała mu włoskie imię. Nastąpił teraz dla niego dni chwyla. Przez całe lata tłamszony przez psią zgraję, stał się psem centralnym, bo jedynym. Bardzo to wpłynęło na jego psychikę i kondycję fizyczną. Nie musiał już walczyć o miejsce przy misce. Teraz miał tych misek kilkanaście do wyboru, bo pani Dragomira dalej z przyzwyczajenia kupowała żarcia dla całej czeredy. A jadł tylko Sylwio! I ruszał się bardzo niewiele, bo pani Dragomira w strachu przed sąsiadami bała się ujaw-

nić, że pozostał jej jeszcze jeden pies. A nuż wróci ta komisja i powlecze Sylwia do schroniska.

Po pewnym czasie Sylwio przestał przypominać ratlerka. Wyglądał raczej jak balon z wypustkami – wielkie brzuszysko, mała główeczka i małe łapuszki. Tylko przywiązać sznurek do ogona, bo odleci...

Ale nie odlatywał. Tylko leżał, bo już nie mógł się ruszać. A był taki leniwy, że nawet pyska mu się nie chciało otwierać, żeby zaszczekać.

Pani Dragomira próbowała jeszcze ratować sytuację i zainteresować Sylwia światem. Zaczęła go więc, co nie umknęło uwadze sąsiadów, wyprowadzać na podwórko. Wyprowadzać, to może przesada, raczej wynosić, bo ratlerak nie był już w stanie sam zwlec się po schodach. Na zewnątrz też się zresztą nie ruszał. Zainteresowanie światem stracił do tego stopnia, że nie miał najmniejszej ochoty, psim zwyczajem, unosić nogi w celu obskiania napotkanych przedmiotów. Żadnych przedmiotów zresztą nie był w stanie spotkać, bo kładł się pod klatką na grzbiet i nigdzie się nie ruszał. W końcu, co dało się przewidzieć, zdechł w tej pozycji.

Zaraz po pogrzebie, pani Dragomira udała się na policję z donosem na sąsiadów, że otruli jej ratlerka. Zapytana o osoby podejrzane, wymieniła dokładnie wszystkich mieszkańców

klatki schodowej. To wyznanie spowodowało, że żaden funkcjonariusz nie wszczął śledztwa. Sądzono bowiem, że jak ktoś podejrzewa wszystkich, to raczej potrzebna mu jest pomoc psychiatryczna a nie policyjna.

Pani Dragomira szybko jednak pojęła, że nie może tak zszastać podejrzeniami, bo nikt się jej nieżywym ratlerkiem nie zainteresuje. Skoncentrowała więc podejrzenia na jednym obywatelu – swoim sąsiedzie Ireneuszu, który wydawał się jej zawsze zbyt wścibski.

Teraz już policja musiała się zejść z ratlerka zainteresować. Przybyła zatem do obywatela Ireneusza i go przesłuchała. A on zeznał, że już od kilku miesięcy monitorował Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, że mieszka po sąsiedzku z ratlerkiem, który łąda chwila zdechnie z przeżarcia. Ale nikt nie zareagował, więc się zatuszył.

Jak się pani Dragomira dowiedziała, że jest posądzana o zatucie Sylwia na śmierć, a jej sąsiad rzucający takie podejrzenia, oczyszczony z zarzutów, natychmiast zażądała ekshumacji ratlerka w celu sprawdzenia czy zdechł on z zatrucia, czy z przeżarcia.

Nie wiadomo, czym afera się zakończy. Sprawa jest w sądzie i tylko on będzie mógł zdecydować co zrobić z truchłem nieszczęsnego pieska.

(kk)